

SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**INFORMACJA
O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO
W ROKU 2008**

Warszawa, kwiecień 2009

SPIS TREŚCI

	Str.
1. WSTĘP.....	2
2. ORGANIZACJA PRACY.....	5
3. PROBLEMOWA CHARAKTERYSTYKA ORZECZNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SĄDU NAJWYŻSZEGO.....	9
IZBA CYWILNA	9
IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH	45
IZBA KARNA.....	118
IZBA WOJSKOWA	139
SPRAWY DYSCYPLINARNE	144
4. WNIOSKI.....	149

Załączniki

- [Nr 1](#) - Ruch spraw w latach 2006 – 2008 – Izba Cywilna
- [Nr 2](#) - Ruch spraw w latach 2006 – 2008 – Izba Pracy,
Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych
- [Nr 3](#) - Ruch spraw w latach 2006 – 2008 – Izba Karna
- [Nr 4](#) - Ruch spraw w latach 2006 – 2008 – Izba Wojskowa

1. Wstęp

Informacja przedstawia podstawowe kierunki pracy i najważniejsze problemy w działalności Sądu Najwyższego w 2008 r.

W kolejnym roku sprawozdawczym odnotowano spadek liczby spraw wnoszonych do Sądu Najwyższego, co ilustrują następujące dane.

Ogółem wpłynęło 8 890 spraw (w 2007 r. – 9 904), w tym 5 945 kasacji (w 2007 r. – 6 365). Struktura wniesionych spraw była zróżnicowana, najwięcej było kasacji, z czego 2 672 wniesiono do Izby Cywilnej (w 2007 r. – 2 751), 1 717 – do Izby Karnej (w 2007 r. – 1 852), 1 532 – do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2007 r. – 1 738) oraz 24 do Izby Wojskowej (w 2007 r. – 24).

Łącznie Sąd Najwyższy rozpoznał 9 033 sprawy (w 2007 r. – 9 679), w tym 6 053 kasacji (w 2007 r. – 6 156) oraz 1 175 zażaleń (w 2007 r. – 1 300). Na pozostałą liczbę załatwionych spraw składają się: kwestie prawne (229), apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych (50), skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (1 715), sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, o ułaskawienie, wnioski incydentalne.

Załatwienie większej liczby spraw niż wpłynęła spowodowało zmniejszenie załębności: z 2 632 spraw w 2007 r. do 2 489 w 2008 r. (a więc o 143 sprawy).

Dla oceny działalności Sądu Najwyższego równie ważny jest jej aspekt przedmiotowy, uwzględniający wagę rozpoznawanych spraw, rozwiązywanie zawartych w nich problemów czy wkład w rozwój myśli prawniczej.

Nie uległy zmianie ustrojowe cele działalności Sądu Najwyższego, ani nie nastąpiły istotniejsze modyfikacje w funkcjonowaniu poszczególnych Izb.

Nadal pierwszoplanowym zadaniem jest dążenie do ujednolicenia orzecznictwa, co znalazło odzwierciedlenie zwłaszcza w uchwałodawczej działalności Sądu Najwyższego, w której udzielane są odpowiedzi na pojawiające się pytania dotyczące wątpliwości interpretacyjnych i to zarówno w związku z rozbieżnościami w pojmowaniu poszczególnych regulacji prawnych w ramach Izb, jak i w sądach niższej instancji.

Mimo że w 2008 r. nastąpił nieznaczny spadek liczby przedstawionych zagadnień prawnych, wątpliwości jest nadal dużo. Nie zmniejszyło się zapotrzebowanie praktyki na dokonywanie zasadniczej wykładni ustawy przez Sąd Najwyższy, która miała znaczenie nie tylko dla praktyki sądowej, ale wywoływała pośredni wpływ na praktykę organów ścigania, organów finansowych i celnych oraz na działania adwokatów i radców prawnych.

Orzeczenia w tej kategorii spraw niejednokrotnie spełniały swoistą rolę sygnalizacyjną. Oprócz rozstrzygnięcia konkretnego zagadnienia prawnego, w uzasadnieniu takich uchwał i postanowień, Sąd Najwyższy stwierdzał, że choć zajęte przezeń stanowisko może budzić wątpliwości z punktu widzenia zasad słuszności, to jednak ewentualna zmiana jest zależna od decyzji ustawowych, gdyż przekracza granice, które możliwe są do osiągnięcia w drodze wykładni prawa. Stwierdzenia takie kilka-

krotnie już w przeszłości inicjowały zmiany w obowiązującym ustawodawstwie. Jednocześnie rozstrzygnięcia tego typu stanowią wyraz poszanowania zasady trójpodziału władz, respektując zakres kompetencji Sądu Najwyższego, powołanego do wykładni prawa, a nie jego tworzenia.

Wprawdzie w okresie sprawozdawczym nie rozpoznano żadnej sprawy w składzie Całej Izby (poza uchwałą dotyczącą ważności wyborów), lecz wzrosła liczba uchwał podjętych w składach powiększonych (7 sędziów). Rozpoznawanie zagadnień prawnych wiąże się nie tylko ze zwiększonymi trudnościami organizacyjnymi, ale wymaga też zwiększonego nakładu pracy o charakterze studyjno-analitycznym, bowiem są to zawsze zagadnienia o szczególnym stopniu skomplikowania. Niektóre z tych uchwał pozwoliły zająć stanowisko innym składom Sądu Najwyższego, zmagającego się w tym samym czasie z zagadnieniami dotyczącymi podobnych kwestii.

Zadania, z jakimi mają do czynienia sędziowie Sądu Najwyższego przy rozstrzyganiu spraw, uległy wyraźnemu skomplikowaniu. Prawo, które musi interpretować Sąd Najwyższy, jest bowiem coraz bardziej rozbudowane i różnorodne, a jednocześnie zmienne, niejasne, pełne luk i wątpliwości oraz o niskiej jakości formalnej oraz merytorycznej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w coraz większym stopniu uwzględnia i respektuje rozstrzygnięcia zapadające w Trybunale Konstytucyjnym, a także w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. W rozstrzyganiu spraw brane są również pod uwagę regulacje prawa wspólnotowego (Unii Europejskiej) oraz prawa międzynarodowego, jak również orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Efektem takiego podejścia przez poszczególne składy orzekające jest między innymi pytanie prawne skierowane po raz pierwszy przez SN do ETS, w którym zapytano o interpretację art. 30 dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. o usłudze powszechnej.

Co się tyczy orzeczeń Izby Cywilnej, to odgrywały one istotną rolę w obrocie cywilnoprawnym, gospodarczym i miały duży zasięg społeczny. Dotyczyły prawa handlowego, ubezpieczeń komunikacyjnych, naprawienia szkody niemajątkowej, obrotu nieruchomościami, robót budowlanych, ksiąg wieczystych, prowadzenia działalności gospodarczej. W kilku orzeczeniach cywilnych wskazano na trudności w interpretacji przepisów przez sądy powszechne spowodowane błędami ustawodawcy.

Precyzyjna wykładnia zawarta w uchwale składu siedmiu sędziów SN, dotycząca art. 479¹ k.p.c. w brzmieniu ustawy z 2006 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego spowodowała, że kolizja ustrojowa wprowadzona przez ustawodawcę została usunięta, a sądy gospodarcze nie muszą rozpoznawać spraw, które w chwili ich wnoszenia nie dotyczą przedsiębiorców.

Jednocześnie wydziały cywilne sądów powszechnych uniknęły stosowania w niektórych sprawach przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych.

W sprawach pracowniczych szereg wypowiedzi Sądu Najwyższego, zapadłych w formie uchwał, dotyczyło problematyki układów zbiorowych pracy, a szczególnie wykładni art. 241¹³ § 2 k.p. Doniosłe znaczenie na przyszłość dla ogółu pracowników miały rozstrzygnięcia dotyczące roszczeń o dodatkowe wynagrodzenie w razie nie-

udzielenia przez pracodawcę odpowiednich okresów nieprzerwanego odpoczynku (art. 132 i 133 k.p.), powstałe na tle problematyki związanej z dyżurami lekarskimi, w których Sąd Najwyższy podkreślił m. in. rolę regulacji unijnych dotyczących czasu pracy, jak i ich wykładni dokonanej przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Z dziedziny prawa pracy istotne znaczenie posiadały też rozstrzygnięcia odnoszące się do ochrony prawnej pracownic, roszczeń z tytułu wadliwego rozwiązania umowy o pracę, dodatku funkcyjnego, roszczeń funkcjonariuszy mundurowych czy dyskryminacji pracowników.

W zakresie działalności Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych należy zwrócić także uwagę na orzeczenia w sprawach ubezpieczeń społecznych dotyczące m. in.: ustalania prawa do emerytury bądź renty, renty rodzinnej, emerytury wojskowej czy problematyki związanej z przedawnieniem należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne.

Pełen skład Izby Pracy Sądu Najwyższego stwierdził na podstawie Konstytucji RP oraz Ordynacji Wyborczej ważność wyborów do Sejmu i Senatu przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r. Rozpoznał 112 protestów wyborczych, z czego 14 było nieuzasadnionych, a 85 nie spełniało wymagań przewidzianych przez Ordynację Wyborczą.

Jeśli chodzi o działalność Izby Karnej SN, to pomimo ponad dziesięcioletniej praktyki stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego z 1997 r., w dalszym ciągu pojawiały się nowe zagadnienia interpretacyjne.

Sąd Najwyższy dużo uwagi poświęcał instytucjom: kary łącznej i wyroku łącznego, które nasuwają szereg wątpliwości interpretacyjnych. Podobne wątpliwości stwarzała instytucja czynu ciągłego i ciągu przestępstw. Pomimo bogatego już orzecznictwa Sąd Najwyższy, ponownie, kilkakrotnie podejmował kwestię interpretacji znamienia „szczególnego okrucieństwa”, występującego w szeregu typach czynów zabronionych w Kodeksie karnym. Wielokrotnie przedmiotem spraw kasacyjnych była problematyka wypadków komunikacyjnych. Sąd Najwyższy często zajmował się realizacją przysługującego oskarżonemu prawa do obrony, gwarantowanego nie tylko przez Kodeks postępowania karnego, ale także przez Konstytucję RP, jak i wiążące Polskę umowy międzynarodowe.

Pomimo wieloletniego funkcjonowania w systemie polskiego prawa instytucji kasacji, przedstawiciele procesowi stron (obrońcy i pełnomocnicy) mieli trudności z prawidłowym formułowaniem zarzutów kasacyjnych, traktując Sąd Najwyższy jako sąd kolejnej instancji. W szeregu orzeczeniach kasacyjnych Sąd Najwyższy zmuszony był po raz kolejny wyjaśniać funkcję i istotę kasacji.

2. Organizacja pracy

1/ Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 marca 2005 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby Prezesów skład Sądu Najwyższego ustalony został na 90 sędziów.

Sytuacja kadrowa w 2008 roku była stabilna.

Obsada sędziowska na dzień 31 grudnia 2008 r. wynosiła 86 (tak samo jak w roku poprzednim).

Sąd Najwyższy okresowo korzystał z pomocy 9 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do orzekania w Izbie Cywilnej (2), w Izbie Karnej (5) oraz Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (2). Przez cały rok systematycznie wykonywali obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej (w systemie rotacyjnym) sędziowie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego.

W Sądzie Najwyższym orzekali sędziowie powołani z sądów powszechnych (49), Sądu Najwyższego kadencji zakończonej w roku 1990 (5), sądów wojskowych (11), NSA (1). Reprezentowane jest też środowisko naukowe (16), adwokackie (3) i prokuratorskie (1).

2/ Podobnie jak w latach ubiegłych we wszystkich Izbach Sądu Najwyższego odbyły się konferencje. W ich trakcie omawiano m. in. problemy związane z bieżącym orzecznictwem sądów polskich na tle prawa Wspólnoty Europejskiej. Konferencja Izby Cywilnej poświęcona była problematyce ochrony własności intelektualnej w orzecznictwie sądowym, zaś referaty przedstawicieli nauki dotyczyły prawa znaków towarowych i prawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości. Przedmiotem dyskusji była też problematyka skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 kwietnia 2008 r., SK 77/06. Trzy pozostałe Izby Sądu Najwyższego odbyły wspólną konferencję, na której omówiono problemy: wykładni prawa w aktualnym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego; prounijnej wykładni prawa pracy i prawa karnego, aktualnego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka; psychopatii oraz psychopaty jako sprawcy przestępstwa psychopatycznego; czynu ciągłego; sądów powszechnych i Sądu Najwyższego jako władzy sądowniczej; niewypłacalności pracodawcy.

Pierwszy Prezes SN brał udział w trzech międzynarodowych zgromadzeniach prawników:

1) w Wiedniu – zgromadzenie dotyczyło alternatywnych procedur rozstrzygania sporów,

2) w Ljublanie – miało miejsce Kolokwium Sieci Prezesów Sądów Najwyższych Państw Członkowskich Unii Europejskiej oraz

3) w Brnie – z okazji XV-lecia działalności Sądu Najwyższego Czech, którą poprzedziła sesja naukowa nt. Sądów Najwyższych nowych państw członkowskich Unii.

W 2008 roku Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego pomiędzy Prezydentem RP a Krajową Radą Sądownictwa w zakresie dotyczącym kompetencji do opiniowania kandydatów na stanowisko sędziego. Powodem była odmowa przez Prezydenta powołania zgłoszonych przez Krajową Radę Sądownictwa 4 kandydatów na stanowisko sędziów sądów okręgowych oraz 5 na sędziów sądów rejonowych.

W ramach stałej Konferencji Prezesów Sądów Najwyższych Czech, Chorwacji, Słowacji, Słowenii, Węgier i Polski obradowali, na spotkaniu zorganizowanym przez Sąd Najwyższy w Wieliczce, Prezesi i sędziowie Sądu Najwyższego tych krajów na temat kompetencji do orzekania w przedmiocie praw podstawowych w zreformowanej Unii Europejskiej.

Sąd Najwyższy był współorganizatorem (z Polskim Towarzystwem Psychiatrii Sądowej) konferencji, która odbyła się w gmachu SN, na temat kompetencji w prawie i psychiatrii sądowej. Jeden z referatów wygłosił Prezes Izby Karnej SN.

3/ Wielu sędziów Sądu Najwyższego, pomimo obciążenia obowiązkami służbowymi, zaangażowanych było w pracę Państwowej Komisji Wyborczej. Podejmowali oni także obowiązki ekspertów na rzecz Parlamentu i Ministra Sprawiedliwości. Sędziowie uczestniczyli w konferencjach i seminariach, także międzynarodowych. Nie sposób nie wspomnieć o licznych publikacjach sędziów w periodykach polskich i zagranicznych, a także o podręcznikach i komentarzach do nowelizowanych kodeksów, których są autorami albo współautorami. Zaangażowanie sędziów w tym ostatnim zakresie, co zresztą oczywiste, nie wpływało na zmniejszenie zaangażowania w prace Izby.

Wykazywali także aktywność w kontaktach międzynarodowych mających związek z funkcjonowaniem prawa wspólnotowego i międzynarodowego oraz z dążeniem do usprawnienia i poprawy organizacji oraz działania sądownictwa krajowego, a także sądownictwa europejskiego.

Sędziowie Sądu Najwyższego udzielali na łamach czasopism prawniczych obszernych wypowiedzi, np. dotyczących kondycji wymiaru sprawiedliwości i środowiska sędziowskiego, aktualnych problemów związanych z prawem pracy, ubezpieczeń społecznych, implementacji prawa wspólnotowego do prawa krajowego. Udzielili też odpowiedzi na pytanie dziennikarzy w kwestii umowy wiążącej wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w postępowaniu przed Sądem Najwyższym. Komentowali postępowania w sprawie ochrony prawa do tego samego wzoru przemysłowego toczące się jednocześnie w Polsce i w Niemczech.

4/ Poglądy prawne, wypowiedziane przez Sąd Najwyższy w ważnych sprawach, publikowane były nie tylko w Orzecznictwie Sądu Najwyższego poszczególnych Izb, ale także w Biuletynie Sądu Najwyższego, Biuletynie SN „Izba Cywilna”, Biuletynie Prawa Karnego, Biuletynie Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, Przeglądzie Orzecznictwa Europejskiego (dot. spraw karnych), Informacji Europejskiej i na stronie internetowej Sądu Najwyższego. Wydano też Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Rocznik Orzecznictwa SN w sprawach karnych, obejmujący wszystkie orzeczenia wydane w 2008 r. Bieżących informacji na temat orzecznictwa Sądu Najwyższego wszystkim zainteresowanym udzielał Referat do spraw dostępu do informacji publicznej. Wszystkie te działania zapewniły wysoki poziom informacji dotyczący wykładni prawa i wpływały na ich popularyzację w społeczeństwie. Były one przedmiotem oceny glosatorów, przeważnie pozytywnej.

5/ Do popularyzacji orzecznictwa SN przyczyniała się również działalność prowadzona przez Rzecznika Prasowego SN, który koncentrował się na udostępnianiu informacji dotyczących działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego nie tylko za pośrednictwem strony internetowej SN, ale przez udostępnianie orzeczeń w wyniku indywidualnych wniosków. Najbardziej absorbującym zajęciem w działalności Zespołu prasowego SN była „obsługa” dziennikarzy, przede wszystkim odpowiadanie na zapotrzebowanie przedstawicieli mediów. W największym zakresie było to zapotrzebowanie na informację dotyczącą: orzecznictwa Sądu Najwyższego (zarówno konkretnych rozstrzygnięć, jak i kierunków orzecznictwa), stanu faktycznego spraw, planowanych terminów rozpraw i posiedzeń, a także procedury postępowania przed Sądem Najwyższym. Informacje te przekazywane były „z urzędu” przez zamieszczanie odpowiednich informacji na temat planowanych terminów i wydanych orzeczeń na stronie internetowej Sądu Najwyższego w rubrykach „Bieżąca wokanda” oraz „Najważniejsze bieżące orzecznictwo” albo też w odpowiedzi na indywidualne wnioski dziennikarzy.

Niezależnie od tego Rzecznik Prasowy SN udzielał wywiadów dziennikarzom prasowym, rozgłośniom radiowym i telewizyjnym przede wszystkim w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy, a także w przedmiocie procedur postępowania przed Sądem Najwyższym. Cyklicznie udzielał (przynajmniej raz w miesiącu) wypowiedzi przed kamerą na temat uzasadnień orzeczeń Sądu Najwyższego, głównie w sprawach cywilnych.

Ponadto Rzecznik pośredniczył w kontaktach pomiędzy przedstawicielami prasy, radia i telewizji z Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego oraz z sędziami Sądu Najwyższego, aranżując wywiady, nagrania radiowe i udział w audycjach telewizyjnych.

Priorytetowym zadaniem w aktywności Rzecznika Prasowego i obsługującego go Zespołu prasowego było codzienne monitorowanie mediów, albowiem posiadanie

możliwie wszechstronnej wiedzy na temat publikacji prasowych (przekazów radiowych i telewizyjnych) dotyczących Sądu Najwyższego, wszelkich aspektów jego działalności (orzeczniczej i pozaorzeczniczej) jest warunkiem skutecznego wypełniania zadań stojących przed Rzecznikiem Prasowym.

Celem dokonywanego codziennie monitoringu była analiza materiałów prasowych dotyczących Sądu Najwyższego, jego działalności, rozbieżności w orzecznictwie, w szczególności tych, które wymagają natychmiastowej reakcji w postaci sprostowania lub wyjaśnienia. W 2008 r. zmniejszyła się ilość sprostowań i wynosiła 17, w stosunku do 22 w 2007 r. Kilka sprostowań i wyjaśnień było wystosowanych w wyniku wskazania przez Pierwszego Prezesa, Prezesów Izby czy sędziów SN nierzetelnych lub nieprawdziwych informacji.

3. Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych Izbach Sądu Najwyższego

Izba Cywilna

W 2008 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 110 uchwał, w tym 11 uchwał w składzie siedmiu sędziów, dwóm z nich nadając moc zasady prawnej. Oznacza to, że liczba uchwał utrzymuje się na wysokim poziomie wyznaczonym w roku 2006. Wysoki wpływ zagadnień prawnych w sprawach cywilnych przedstawianych do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu jest powodowany – jak co roku – trudnościami jurysdykcyjnymi, powstającymi w sądach powszechnych przy wykładni prawa o stale pogarszającej się jakości, a także ograniczeniami w dostępie do skargi kasacyjnej.

Należy podkreślić, że rzeczywisty wpływ zagadnień prawnych wyniósł w 2008 r. – 147, z czego w 48 wypadkach Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały lub – w niewielkiej liczbie przypadków – zwrócił sprawę do uzupełnienia lub załatwił ją w inny sposób (np. przez umorzenie postępowania), a 22 zagadnienia pozostały do załatwienia w 2009 r. Stosunkowo duża liczba odmów podjęcia uchwały – odsetek odmów utrzymuje się na takim samym poziomie od kilku lat – wskazuje, że sądy powszechne wykraczają niekiedy poza hipotezę art. 390 k.p.c. lub przedstawiają pytania w sposób, który nie pozwala na udzielenie odpowiedzi w formie uchwały. Należy podkreślić, że Sąd Najwyższy w zasadzie przestrzega wytyczonej w dotychczasowym orzecznictwie zasady, iż przedstawiane zagadnienie musi mieć formułę pytania „do rozstrzygnięcia”, a nie pytania otwartego, choć w pojedynczych wypadkach – kierując się względami użytecznymi – od tej zasady odstąpił.

Wciąż występują powody zwrotu akt do uzupełnienia; chodzi przeważnie o konieczność – zaniechanego przez sąd drugiej instancji – doręczenia stronom odpisów postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego, podjętego na posiedzeniu niejawnym (najczęściej na etapie postępowania egzekucyjnego), albo o braki podpisów sędziów na protokole sądowym w sprawach, w których wydano postanowienie o przedstawieniu zagadnienia prawnego podczas rozprawy „do protokołu”. Należy zaznaczyć, że w liczbie zagadnień „załatwionych inaczej” mieszczą się zagadnienia przekazane przez skład zwykły składowi poszerzonemu.

W 2008 r. wzrosła – z trzech do czterech – liczba wniosków składanych przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

Podobnie jak w roku ubiegłym, nie stwierdzono wypadków nadużywania instytucji tzw. pytań abstrakcyjnych; wszystkie wnioski upoważnionych organów dotyczyły

ważnych zagadnień nurtujących praktykę sądową i zostały sporządzone na wysokim poziomie merytorycznym.

Wszystkie uchwały podjęte w 2008 r. przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów mają dużą wagę jurysdykcyjną i dotyczą zagadnień, które należy zaliczyć do bardzo ważnych także z punktu widzenia interesu publicznego oraz praktyki sądowej. Niektóre z nich odegrają istotną rolę w obrocie cywilnoprawnym (także gospodarczym), a większość bez wątpienia przyczyni się do rozwoju nauki prawa cywilnego.

Ze względu na oddziaływanie jurysprudencyjne, w pierwszej kolejności wymienić należy dwie uchwały.

Pierwsza z nich, dotycząca prawa cywilnego materialnego, a ściślej – prawa handlowego, to uchwała z dnia 7 listopada 2008 r., III CZP 72/08, wyjaśniająca wyjątkowo sporny w piśmiennictwie i judykaturze charakter odpowiedzialności członków spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, uregulowanej w art. 299 k.s.h. (poprzednio – w art. 298 k.h.). Uchwalając tezę, że do roszczeń wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przeciwko członkom jej zarządu mają zastosowanie przepisy o przedawnieniu roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, Sąd Najwyższy jednoznacznie przyjął, że odpowiedzialność, o której mowa, ma charakter odszkodowawczy, a nie – jak w przeważającym zakresie przyjmuje doktryna – gwarancyjny. Uzasadnienie, bardzo szczegółowe i wieloaspektowe, nie pozostawia wątpliwości co do trafności uchwały i jej pozytywnego oddziaływania w praktyce.

Drugim orzeczeniem składu poszerzonego, zapewne najszerzej oddziałującym na praktykę oraz naukę prawa procesowego, jest uchwała z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, w której stwierdzono, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Znaczenie tej uchwały wynika nie tylko z tego, że rozstrzyga ona spór, głównie doktrynalny, zaznaczający się od czasu do czasu w piśmiennictwie i judykaturze, ale przede wszystkim z tego, że jednoznacznie określa charakter i granice apelacji, przyjętej w wyniku reform prawa procesowego zapoczątkowanych w latach 90-tych. W obszernym, analitycznym uzasadnieniu Sąd Najwyższy wykazał, że apelacja inkorporowana do kodeksu postępowania cywilnego jest apelacją pełną, co oznacza, że przedstawione pod osąd roszczenie procesowe jest rozpoznawane przez sąd drugiej instancji po raz wtóry *cum beneficio novorum*, a rozprawa stanowi kontynuację rozprawy rozpoczętej przed sądem pierwszej instancji. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest naprawienie wszystkich błędów popełnionych zarówno przez sąd, jak i przez strony, przy czym chodzi zarówno o błędy natury prawnej, jak i faktycznej. Apelacja pełna, oderwana od podstaw, a więc od reglamentowanej przez

prawodawcę listy możliwych zarzutów, nie krępuje więc sądu drugiej instancji, zachowującego w zasadzie nieograniczone kompetencje rozpoznawcze.

Stwierdzenie to pozwoliło utożsamić pojęcie „granic apelacji” z granicami kognicji sądu drugiej instancji.

Można uznać, że obie omówione uchwały – druga z nich została podjęta z udziałem sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, co wzmacnia jej jurysdykcyjne oddziaływanie – wejda na trwałe do dorobku Sądu Najwyższego i ukształtują poglądy innych sądów.

Bardzo ważnej kwestii jurydycznej, o dużym zasięgu społecznym, dotyczy uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 7 lutego 2008 r., III CZP 115/07, w której Sąd Najwyższy rozstrzygnął występujące w orzecznictwie oraz w praktyce ubezpieczeniowej rozbieżności dotyczące odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody na osobie wyrządzone przez kierującego pasażerowi, będącemu współposiadaczem pojazdu, w szczególności w tych sytuacjach, w których pasażerem jest małżonek kierowcy, a oboje małżonkowie są współposiadaczami pojazdu. Po dokonaniu wnikliwej analizy przepisów ustawy dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) – przepisów kodeksu cywilnego dotyczących odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych oraz z tytułu ubezpieczeń majątkowych – Sąd Najwyższy przyjął, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność gwarancyjną wynikającą z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody na osobie wyrządzone przez kierującego pojazdem, w tym także pasażerowi będącemu wraz z kierowcą współposiadaczem tego pojazdu.

Równie istotne zagadnienie prawne zostało podjęte w uchwale z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/08, w której Sąd Najwyższy zmierzył się z poważnym problemem prawnym dotyczącym wykładni art. 448 k.c., wywołującym gorące spory w doktrynie, przenoszone następnie do orzecznictwa, także do orzecznictwa Sądu Najwyższego. Chodziło o rozstrzygnięcie, czy zbieg roszczeń przewidzianych w wymienionym przepisie, stanowiących jeden z istotnych środków ochrony dóbr osobistych, ma charakter alternatywny, czy kumulatywny. Uznając za przeważające argumenty wynikające z wykładni funkcjonalnej Sąd stwierdził, że w razie naruszenia dobra osobistego kumulacja roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. jest dopuszczalna i podkreślił, że jakkolwiek roszczenia te służą kompensacji szkody niemajątkowej, wyrządzonej naruszeniem dobra osobistego, to jednak nie są identyczne, bo każde z nich prowadzi do naprawienia szkody w odmienny sposób. Przedmiotem obu roszczeń jest świadczenie pieniężne, jednak jego spełnienie do rąk poszkodowanego jest inną formą naprawienia szkody niemajątkowej niż satysfakcja płynąca z faktu zasądzenia od spraw-

cy odpowiedniej kwoty pieniężnej na wybrany cel społeczny. Każde z roszczeń służy zatem w inny sposób naprawieniu wyrządzonej szkody niemajątkowej.

Ważna uchwała, mająca duże znaczenie dla obrotu nieruchomościami, zapadła w dniu 11 kwietnia 2008 r., III CZP 130/07. Jej celem było rozstrzygnięcie rozbieżności powstałej w judykaturze na tle wykładni pojęcia „nabywca nieruchomości”, użytego w art. 68 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) przed jej zmianą dokonaną ustawą z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 173, poz. 1218). Wykładnia tego pojęcia była istotna, gdyż – w zależności od wyników – rzutowała na obowiązek zwrotu bonifikaty udzielonej nabywcy przy sprzedaży lokalu w wypadku późniejszego zbycia tego lokalu osobie trzeciej. Sąd Najwyższy, skłaniając się do argumentów wypływających głównie z wykładni językowej, przyjął, że nabywcą nieruchomości, o którym mowa, jest wyłącznie kupujący nieruchomość od Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, czyli tzw. nabywca pierwotny.

Duży zasięg ma uchwała z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08, która pozwoli ujednolicić praktykę w zakresie oceny odpowiedzialności inwestora i wykonawcy w stosunku do podwykonawcy robót budowlanych, którego pozycja prawna w procesie budowlanym została wzmocniona. Rozchwianie poglądów w tej kwestii, mające niewątpliwie swą przyczynę w niejasnym brzmieniu przepisu art. 647¹ k.c., dotyczy zarówno nauki, jak i orzecznictwa, w którym z jednej strony przyjmowano, że podstawową przesłanką warunkującą powstanie solidarnej odpowiedzialności inwestora wobec podwykonawcy jest przedstawienie inwestorowi przez wykonawcę umowy zawartej z podwykonawcą (lub jej projektu) wraz z niezbędną dokumentacją, z drugiej natomiast uznawano, iż wystarczy wiedza inwestora o treści tej umowy lub jej projektu powzięta z innych źródeł.

Sąd Najwyższy, koncentrując się głównie na kwestii, czy zgoda inwestora na zawarcie umów o podwykonawstwo jest potrzebna do dokonania tych umów i ma do niej zastosowanie art. 63 k.c., czy też nie stanowi ona przesłanki skuteczności ani ważności umowy, której dotyczy, lecz jedynie warunkuje odpowiedzialność inwestora za wyniki z tej umowy dług z tytułu wynagrodzenia należnego podwykonawcy, przyjął w uchwale, że do zgody wymaganej przez art. 647¹ § 2 i 3 k.c. przepis art. 63 § 2 k.c. nie ma zastosowania; zgoda ta może być wyrażona przez każde zachowanie, które ujawnia ją w sposób dostateczny (art. 60 k.c.), przy czym – niezależnie od tego – zgodę uważa się za wyrażoną w razie ziszczenia się przesłanek określonych w art. 647¹ § 2 zdanie drugie k.c. Oczywiście, w uchwale – bardzo szczegółowo i wszechstronnie uzasadnionej – poruszono także wiele innych zagadnień dotyczących rozstrzyganego problemu.

Interpretacji art. 76 ust. 4 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.) dotyczy uchwała z

dnia 16 października 2008 r., III CZP 71/08, w której wyjaśniono, czasowy zakres działania tego przepisu. Problem leżący u podłoża tej uchwały, a także będący źródłem rozbieżności w orzecznictwie, wynikał głównie z tego, że zmieniając art. 76 ust. 4, prawodawca – co jest obecnie w jego praktyce notoryjne – nie zadbał o uchwalenie sensownych przepisów przejściowych. Odwołując się do zasad ogólnych, w tym do art. 117 ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz do art. XXXVIII przepisów wprowadzających kodeks cywilny, Sąd Najwyższy przyjął, że wymieniony przepis ma zastosowanie do hipoteki zabezpieczającej kredyt udzielony na budowę domów mieszkalnych, jeżeli podział nieruchomości obciążonej – przez co należy rozumieć ustanowienie odrębnej własności „pierwszego” lokalu – nastąpił po wejściu w życie ustawy z dnia 11 maja 2001 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 63, poz. 635). W uzasadnieniu uchwały wyjaśniono także kilka innych istotnych kwestii, co zapewne pozwoli na „uspokojenie” praktyki w zakresie hipotek oraz ujednolicenie umów, w tym zwłaszcza umów określających podział hipoteki.

W orzecznictwie sądów powszechnych, a także w judykaturze Sądu Najwyższego wciąż żywy i sporny, a przez to niewyjaśniony do końca, pozostawał problem prawa współtwórców utworu audiowizualnego, wymienionych w – nieobowiązującym już – art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631), do wynagrodzenia za reemisję utworów przez operatorów sieci kablowych. W uchwale z dnia 25 listopada 2008 r., III CZP 57/08, Sąd Najwyższy, po wszechstronnej analizie zagadnienia, zajął w tej kwestii stanowisko negatywne. Jednocześnie wyjaśnił, że nieobjęcie przez ustawę wynagrodzenia z tego tytułu, nie wyłącza ustalania tego wynagrodzenia przez strony na podstawie umowy. Zarazem wyjaśnił, że poziom ochrony udzielonej współtwórcom utworu audiowizualnego przez polskie prawo autorskie znacznie wykracza poza minimum ochrony zastrzeżone w prawie wspólnotowym (art. 5 dyrektywy 2006/115/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej, Dz. U. UE. L. 06.376.28, zawierającej ujednoliconą wersję Dyrektywy Rady 92/100/EWG z dnia 19 listopada 1992 r.).

Problematyki prawnoprocesowej – oprócz omówionej na wstępie uchwały z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 – dotyczą trzy dalsze uchwały podjęte przez Sąd Najwyższy w składzie poszerzonym, mające też ogromne znaczenie, bo wpływając na sprawność przebiegu postępowania dotyczą ważnych interesów stron oraz przysługujących im gwarancji procesowych.

W uchwale z dnia 5 czerwca 2008 r., III CZP 142/07, Sąd Najwyższy zajmował się dwiema kwestiami z dziedziny prawa procesowego międzyczasowego, zahaczającymi jednak w sposób bardzo istotny o zagadnienia ustrojowe. Uchwalając, z mocą

zasady prawnej, że zwolnienie strony od kosztów sądowych w sprawie, przyznane w postępowaniu przed sądem powszechnym, nie obejmuje postępowania kasacyjnego, oraz że pełnomocnictwo procesowe nie obejmuje z mocy samego prawa umocowania do wniesienia skargi kasacyjnej i udziału w postępowaniu kasacyjnym, Sąd Najwyższy nie tylko rozstrzygnął występujące w praktyce spory i rozbieżności, ale uczynił to w sposób przejrzysty i jednolity dla obu przedstawionych pod osąd kwestii. Należy podkreślić, że po raz pierwszy w judykaturze Izby Cywilnej, wprawdzie w uzasadnieniu, ale bardzo wyraźnie, określił zasięg czasowy podjętej uchwały. Precedens ten należy przyjąć z aprobatą i uznać – w uzasadnionych przypadkach – za godny upowszechniania, zwłaszcza że dotyczy uchwały tzw. abstrakcyjnej, która ma w dużym stopniu charakter normatywny.

Omawiana uchwała ma istotne znaczenie judykacyjne także dlatego, że jej uzasadnienie eksponuje i „docenia” osobną, odrębną od sądów powszechnych pozycję ustrojową Sądu Najwyższego, jak też stanowi przekonywający głos „na tak” w dyskusji nad wprowadzeniem specjalnego korpusu adwokacko-radcowskiego wyposażonego w kompetencję do sporządzania skarg kasacyjnych i występowania przed Sądem Najwyższym.

Dużą rolę w dorobku Izby należy przypisać także uchwale z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07, którą potwierdzono ukształtowane w ostatnich latach stanowisko Sądu Najwyższego dotyczące niedopuszczalności „zatwierdzania” przez stronę czynności osoby, występującej jako pełnomocnik procesowy, która nie mogła być pełnomocnikiem. Skład powiększony orzekł, że występowanie w charakterze pełnomocnika procesowego takiej osoby oznacza brak należytego umocowania, powodujący nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Z uzasadnienia uchwały jasno wynika, że pełnomocnikiem procesowym strony w postępowaniu cywilnym może być tylko osoba, którą ustawa wyposaża w takie uprawnienia.

W uchwale z dnia 16 grudnia 2008 r., III CZP 102/08, Sąd Najwyższy zmierzył się z wykładnią art. 479¹ § 1 k.p.c. w nowym brzmieniu, nadanym ustawą z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 235, poz. 1699). W wyniku wyjątkowo niefortunnego, a nawet nieudolnego zabiegu legislacyjnego, obok poważnych trudności interpretacyjnych, powstała także poważna kolizja ustrojowa, gdyż sprawa przypisana w wyniku wymienionej nowelizacji do postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych nie zmieściła się w definicji „sprawy gospodarczej” ustalonej w ustawie z dnia 24 maja 1989 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych (Dz. U. Nr 33, poz. 175 ze zm.).

Sąd Najwyższy, dokonawszy precyzyjnej wykładni art. 479¹ k.p.c., uznał, że sprawa ze stosunku cywilnego między stronami w zakresie prowadzonej przez nie działalności gospodarczej nie jest sprawą gospodarczą w rozumieniu wymienionego przepisu oraz art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 24 maja 1989 r., jeżeli którakolwiek ze stron przestała być przedsiębiorcą przed wniesieniem pozwu.

Spośród uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych ok. 40 % dotyczyło zagadnień prawa cywilnego materialnego. Jak co roku, obejmowały one szeroki zakres problemów, wśród których trudno wyróżnić tematykę dominującą. Utrzymuje się tendencja wskazująca, że poważne wątpliwości uzasadniające przedstawienie zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia rzadziej występują w sprawach, w których mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego. Przeważają sprawy dotyczące ustaw szczególnych, normujących – często w sposób niedoskonały lub szcątkowy – rozmaite problemy prawa prywatnego.

Jak w latach poprzednich, kilka ważnych orzeczeń dotyczyło prawa rzeczowego, a wśród nich na odnotowanie zasługuje uchwała rozstrzygająca, przeciwko komu przysługują roszczenia o zwrot wartości nakładów poniesionych przez jednego ze współwłaścicieli na rzecz wspólną – czy przeciwko osobom, które były współwłaścicielami w chwili dokonywania nakładów, czy też przeciwko osobom będącym współwłaścicielem w chwili znoszenia współwłasności lub w innej chwili, w której dochodzi do rozliczenia wartości nakładów (III CZP 144/07). Problem ten występował już w orzecznictwie Sądu Najwyższego i – jak się okazuje – jest wciąż żywy w praktyce sądów powszechnych. Podejmując omawianą uchwałę Sąd Najwyższy nawiązał do tego nurtu orzecznictwa, który powoli zyskuje rangę dominującego (por. uchwałę z dnia 10 maja 2006 r., III CZP 11/06), i przyjął, że roszczenia współwłaściciela, o których mowa, mają charakter obligacyjny – nie rzeczowy – a zatem przysługują przeciwko osobom, które były współwłaścicielami w czasie dokonywania nakładów. Zaznaczył, nie dopatrując się w tym zakresie jakichkolwiek dystynkcji, zwłaszcza w art. 207 k.c., że zajętego stanowiska nie zmienia fakt, iż udział we współwłasności został przez współwłaściciela zbyty nieodpłatnie, np. w drodze darowizny.

Można uznać, że kierunek orzecznictwa Sądu Najwyższego w omawianym zakresie został przytoczoną uchwałą ostatecznie ugruntowany, choć oczywiście, ze względu na wysoką kontrowersyjność zagadnienia, nie można wykluczyć innych wypowiedzi jurysdykcyjnych w tej kwestii.

Problematyki współwłasności dotyczy także uchwała, w której – mówiąc najogólniej – została podjęta kwestia roszczeń między współwłaścicielami. Sąd Najwyższy po dokonaniu wszechstronnej analizy przepisów, które wchodzą w grę, tj. w szczególności art. 222 w związku z art. 206 k.c. oraz art. 224 i 225 k.c., przyjął – odpowiadając na konkretne pytanie postawione przez sąd powszechny – że współwłaściciel może domagać się od pozostałych współwłaścicieli, korzystających z rzeczy wspólnej z naruszeniem art. 206 k.c. w sposób wykluczający jego współposiadanie, wynagrodzenia za korzystanie z tej rzeczy z zachowaniem przesłanek określonych w art. 224 § 2 lub art. 225 k.c. Wynagrodzenie to może być zasądzone „w odrębnym procesie” albo w ramach postępowania o zniesienie współwłasności, jeżeli zostało wszczęte (art. 618 k.p.c.). Zaznaczył jednocześnie, że żądania przez współwłaściciela

wynagrodzenia od pozostałych współwłaścicieli nie może usprawiedliwiać posiadanie przez nich rzeczy wspólnej „ponad udział”, ponieważ w sytuacjach objętych hipotezą art. 206 k.c. nie można zasadnie mówić o uprawnieniu współwłaścicieli do korzystania z rzeczy wspólnej w granicach udziału. Samo zatem twierdzenie współwłaściciela o korzystaniu przez innego współwłaściciela z rzeczy wspólnej w zakresie przewyższającym przysługujący mu udział nie daje podstaw do dochodzenia od niego z tego tytułu jakiegokolwiek roszczenia (III CZP 3/08).

Dwie uchwały dotyczą zasiedzenia. W uchwale III CZP 68/08, Sąd Najwyższy przesądził, że do okresu posiadania samoistnego prowadzącego do nabycia własności nieruchomości w drodze zasiedzenia nie dolicza się okresu posiadania rzeczy jak użytkownik wieczysty. Sąd Najwyższy odwołał się do swego dotychczasowego dorobku i potwierdził tezę, że prawo użytkowania wieczystego jest – mimo wielu podobieństw – prawem odmiennym niż prawo własności, zatem także posiadanie nieruchomości w zakresie każdego z tych praw ma odmienny charakter. Z tego względu samoistne posiadanie nieruchomości „w zakresie użytkowania wieczystego” to faktyczne wykonywanie władztwa nad nieruchomością, z wolą posiadania jej dla siebie, jednak tylko w zakresie odpowiadającym treści użytkowania wieczystego.

Kolejna uchwała dotyczy zasiadywania służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu w okresie przed wejściem w życie art. 305¹ – 305⁴ k.c., normujących ten rodzaj służebności. Sąd Najwyższy odwołał się do swych wcześniejszych orzeczeń, dopuszczających zarówno umowne ustanawianie służebności przesyłu, jak i nabywanie jej w drodze zasiedzenia przez przedsiębiorstwo energetyczne, i w konsekwencji – eksponując wyraźnie funkcjonalny aspekt wykładni art. 285 § 2 k.c. – stwierdził, że przed ustawowym uregulowaniem służebności przesyłu nabycie w drodze zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa było dopuszczalne. Co ważne, ze względu na specyfikę tego rodzaju służebności, odmiennej od służebności gruntowej i osobistej, niekonieczne, a nawet bezprzedmiotowe jest oznaczanie w takim wypadku nieruchomości władnącej (III CZP 89/08).

Zagadnienia z pogranicza zasiedzenia dotyczy uchwała zawierająca wykładnię art. 35 ust. 4¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.), ustanawiającego na rzecz spółdzielni mieszkaniowych – po spełnieniu określonych warunków – swoiste uprawnienie do nabycia własności nieruchomości „przez zasiedzenie” (*verba legis*). W sprawie, w której zapadła omawiana uchwała, powstał problem, czy nabycie własności następuje na rzecz spółdzielni, która spełniła warunki ustawowe w określonym przez ustawę dniu, czy też na rzecz spółdzielni powstałej w wyniku podziału, posiadającej przedmiotową nieruchomość w chwili wejścia w życie art. 35 ust. 4¹, czyli w dniu 1 lipca 2007 r. Sąd Najwyższy orzekł, że w razie podziału spółdzielni, która posiadała nieruchomość i spełniała wymagania określone w wymienionym przepisie w określo-

nym dniu, nabycie własności nieruchomości następuje na rzecz spółdzielni mieszkaniowej, która powstała w wyniku podziału. Uchwała urzeczywistnia cele związane z wprowadzeniem w życie omawianego przepisu określane jako tzw. małe uwłaszczenie spółdzielców (III CZP 115/08).

Trzy uchwały dotyczą zagadnień ksiąg wieczystych. Sąd Najwyższy analizował charakter wpisu w księdze wieczystej odrębnej własności lokalu, dokonanego na podstawie postanowienia sądu o zniesieniu współwłasności nieruchomości. Odwołując się do stanu prawnego obowiązującego przed wejściem w życie ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jedn.: Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903 ze zm.), a także do wcześniejszych orzeczeń, w tym wydanych już pod rządem tej ustawy, opowiedział się za konstytutywnym charakterem tego wpisu. W przekonywającym uzasadnieniu, oprócz powyższych odwołań, znalazły się liczne argumenty dogmatyczne, językowe i systemowe oraz niepodważalne racje wywodzone z dyrektyw ochrony bezpieczeństwa obrotu (III CZP 152/07). Należy wskazać, że stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy, wydane w obliczu wielu rozbieżności doktrynalnych, zdaje się odbiegać od poglądu wyrażonego w tej kwestii przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 5 marca 2020 r., SK 22/00.

W uchwale III CZP 15/08 przyjął, że po ujawnieniu w księdze wieczystej wzmianki o zajęciu prawa użytkowania wieczystego wpis hipoteki umownej jest niedopuszczalny. U podłoża uchwały znalazła się analiza art. 930 k.p.c., dokonana w kontekście art. 67 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.). Z kolei w uchwale III CZP 17/08, Sąd Najwyższy uznał, że przeniesienie prawa własności nieruchomości i dokonanie w księdze wieczystej wpisu na rzecz nabywcy, nie stanowi przeszkody do wpisu hipoteki przymusowej na podstawie złożonego wcześniej wniosku o jej wpis. Nawiązał do bogatego, niejednolitego jednak orzecznictwa dotyczącego rozstrzyganej kwestii. Po rozważeniu wszystkich argumentów podjął przytoczoną uchwałę, podkreślając, że wykładnia powinna zmierzać do prawidłowego określenia i zastosowania norm prawnych, przy czym nie jest możliwe uzyskanie takiej wykładni w odniesieniu do poszczególnych wyrażen i zwrotów zawartych w przepisach prawa, w oderwaniu od całości porządku prawnego. Mając na względzie funkcje ksiąg wieczystych określone w art. 2, 3 i 8 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, a także przepisy art. 626⁶ § 1 i art. 626⁷ § 1 k.p.c., ukierunkowujące działalność sądów wieczystoksięgowych na zapewnienie księgom wieczystym prawdziwości wpisów, nie można aprobować wpisów sprzecznych z rzeczywistym stanem prawnym, do czego prowadziłoby podzielenie odmiennego stanowiska niż zajęte w omawianej uchwale.

Stosunkowo dużo uchwał dotyczyło szeroko rozumianej problematyki lokali, niejednokrotnie zahaczającej także o kwestie własności lub stosunki prawnośpiłdzielcze. Sąd Najwyższy rozważał zagadnienie, kogo – wspólnotę mieszkaniową czy właściciela – obciąża obowiązek remontu balkonów w budynku, w którym wyodrębniono

własność lokali. Problem nie jest błahy, gdyż ma poważne implikacje społeczne, a pojęcie „balkon” nie ma w języku prawnym normatywnej konotacji, co w znacznym stopniu utrudnia ocenę jurydyczną. Po przeprowadzeniu wywodu opartego na wykładni odpowiednich przepisów ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jedn.: Dz. U. z 2000 r., Nr 80, poz. 903 ze zm.) i po uporaniu się z trudnościami terminologicznymi wynikającymi z różnego rozumienia pojęć „pomieszczenie”, w tym pomieszczenie „pomocnicze” i „przynależne”, Sąd Najwyższy przyjął, że właściciel lokalu mieszkalnego ponosi wydatki związane z utrzymaniem w należyтым stanie balkonu stanowiącego pomieszczenie pomocnicze służące wyłącznie zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych osób zamieszkałych w tym lokalu, natomiast wydatki na remonty i bieżącą konserwację części budynku, które są elementem konstrukcji balkonu trwale połączonym z budynkiem obciążają wspólnotę mieszkaniową (III CZP 10/08). Znaczenia tej uchwały nie sposób przecenić; bez wątpienia złagodzi ona spory dotyczące remontu balkonów w domach wielomieszkaniowych, w których ustanowiono odrębną własność lokali.

W kolejnej uchwale podjęta została kwestia legitymacji bierniej w sporze dotyczącym zobowiązania do złożenia oświadczenia woli o ustanowienie odrębnej własności i sprzedaży lokalu powstałego na skutek przebudowy strychu, stanowiącego element nieruchomości wspólnej (III CZP 91/08). Odwołując się do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2007 r., III CZP 65/07, mającej moc zasady prawnej, przyznającej wspólnocie mieszkaniowej podmiotowość prawną i zdolność nabywania praw i zaciągania zobowiązań, a także wyjaśniając pojęcie „zarządzania nieruchomością wspólną”, skład zwykły Sądu Najwyższego uznał, że legitymacja bierna przysługuje w omawianym wypadku właśnie wspólnocie mieszkaniowej, a nie pozostałym współwłaścicielom lokali, tworzącym tę wspólnotę.

Legitymacji bierniej, choć w zupełnie innej sytuacji prawnej, dotyczy także uchwała, w której Sąd Najwyższy przyjął, że w sprawie o ustalenie naruszenia prawa, wszczętej przez najemcę lokalu mieszkalnego na podstawie art. 4 ust. 4 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie niektórych ustaw dotyczących nabywania własności nieruchomości (Dz. U. Nr 157, poz. 1315), legitymowaną biernie jest tylko jednostka samorządu terytorialnego, na rzecz której Skarb Państwa zbył nieruchomość zabudowaną budynkiem mieszkalnym (III CZP 147/07).

Spośród uchwał dotyczących problematyki lokalowej wskazać trzeba jeszcze uchwałę, przed podjęciem której Sąd Najwyższy analizował zasady zarządzania nieruchomością wspólną wtedy, gdy spółdzielnia mieszkaniowa przestała być właścicielem tej nieruchomości. Należało zatem rozstrzygnąć, czy w takiej sytuacji będą miały zastosowanie przepisy ustawy o własności lokali, czy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (III CZP 100/08). W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, posługując się wszechstronną argumentacją, że w razie wygaśnięcia stosunku prawnego powstałego na podstawie umowy powierzającej zarząd nieruchomością wspólną, stanowiącą

współwłasność spółdzielni mieszkaniowej, osobie fizycznej lub prawnej, do zarządu nieruchomością wspólną stosuje się art. 27 ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.).

Sąd Najwyższy podejmował też ważną z punktu widzenia praktyki, zwłaszcza w sprawach tzw. działowych, kwestię wartości domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej obciążonego długiem z tytułu niespłaconego kredytu zaciągniętego na budowę tego domu. Odwołał się do poglądów judykatury oraz piśmiennictwa dotyczących sposobu ustalania wartości składników majątkowych, gdy są one obciążone, i uznał, że obciążenia te należy uwzględnić, gdyż zmieniają rzeczywistą wartość obciążonych rzeczy lub praw. Dotyczy to w szczególności obciążeń o charakterze prawno-rzeczowym, za które ponosi odpowiedzialność każdorazowy właściciel, a zwłaszcza – w wypadku nieruchomości – obciążeń hipoteką lub dożywociem. Sąd Najwyższy przyjął, że w sprawie o zniesienie wspólności prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej jego wartość ustala się z uwzględnieniem długu z tytułu niespłaconego kredytu zaciągniętego przez spółdzielnię mieszkaniową w części przypadającej na ten dom. Jednocześnie Sąd Najwyższy wyjaśnił, że obciążeniem, jakie powinno być uwzględnione, jest zobowiązanie z tytułu spłaty reszty wkładu budowlanego, realizowane w ratach stosownie do wymagalności ciążącego na spółdzielni zadłużenia kredytowego. Nie zawsze jednak musi ono – jego zdaniem – powodować ubytek wartości prawa, z którym jest związane, o nominalną wartość długu, gdyż przede wszystkim liczą się zasady wolnego rynku; może się okazać, że atrakcyjność konkretnego prawa może powodować zgodę na jego nabycie wraz z ciężarami, bez żadnego ich odzwierciedlenia w cenie (III CZP 58/08).

Omawiana uchwała oraz uwagi zawarte w jej uzasadnieniu powinny stanowić cenne, uniwersalne wskazówki dla sądów powszechnych we wszystkich sprawach, w których konieczne jest ustalenie wartości rzeczy obciążonej hipoteką lub innymi obciążeniami.

Interesujące rozważania na temat istoty przedsiębiorstwa legły u podstaw uchwały, w której rozważano kwestię, czy likwidacja przedsiębiorstwa państwowego może polegać na sprzedaży przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym. Po przeprowadzeniu dystynkcji między zespołem składników materialnych i niematerialnych a samym przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 55¹ k.c. oraz po analizie art. 18 a ust. 1 ustawy z dnia 19 lipca 1991 r. o przedsiębiorstwach państwowych oraz o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 75, poz. 329) Sąd Najwyższy zajął w rozważanej kwestii stanowisko negatywne (III CZP 78/08).

Z uchwałą tą koresponduje inna, w której wywiedziono, że przy zawarciu umowy zbycia przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c. zachowują aktualność ograniczenia lub wyłączenia dopuszczalności przeniesienia poszczególnych składników tego przedsiębiorstwa wynikające z przepisów ustawy, zastrzeżenia umownego lub właściwości zobowiązania. W uzasadnieniu, oprócz wielu szczegółowych zagadnień do-

tyczących istoty przedsiębiorstwa, Sąd Najwyższy rozważał także charakter zbycia przedsiębiorstwa; dostrzegając wiele ułomności obowiązujących unormowań, odrzucił głoszony w piśmiennictwie pogląd, jakoby zbycie to miało charakter sukcesji uniwersalnej (III CZP 45/08).

Spośród uchwał dotyczących kodeksu spółek handlowych wyróżnić należy uchwałę dotyczącą, jak większość orzeczeń z tego zakresu, wykładni art. 299, w tym wypadku – podmiotowego zakresu odpowiedzialności przewidzianej w tym przepisie. Sąd Najwyższy przyjął, że odpowiedzialność związana z bezskutecznością egzekucji określonego zobowiązania wobec spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ponoszą na podstawie art. 299 k.s.h. osoby będące członkami jej zarządu lub likwidatorami w czasie istnienia tego zobowiązania. Istotne jest, że omawianą odpowiedzialnością zostali objęci także likwidatorzy, którzy zazwyczaj wywodzą się spośród członków zarządu i reprezentują spółkę w likwidacji. Wprawdzie ich zadanie ogranicza się do czynności likwidacyjnych i spraw związanych z tymi czynnościami, niemniej nie można wykluczyć zaistnienia w czasie likwidacji okoliczności uzasadniających ogłoszenie upadłości spółki, a wtedy ich właśnie obciąża obowiązek złożenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości (III CZP 143/07).

Klasycznego prawa zobowiązań dotyczy uchwała, w której przyjęto, że zamieszczenie w fakturze VAT, wystawionej przez przyjmującego zamówienie, adnotacji, że jej podpisanie stanowi potwierdzenie właściwej jakości i kompletności zakupionego towaru oraz podstawę do realizacji uprawnień gwarancyjnych z tytułu zakupionych części i wykonanych usług, kształtuje między stronami umowy o dzieło stosunek gwarancji, do którego stosuje się przepisy art. 577 i nast. k.c. (III CZP 62/08). Uchwała zasługuje na uwagę także dlatego, że – obok szerokich rozważań dotyczących charakteru i funkcji, jaką pełnią w obrocie faktury VAT – przyjęto w niej możliwość stosowania przepisów o gwarancji *per analogiam* do umowy o dzieło. Zdaniem Sądu Najwyższego, okoliczność, że ustawodawca nie przewidział gwarancji w innych niż umowa sprzedaży typach umów – zwłaszcza w umowie o dzieło i umowie o roboty budowlane – nie stoi na przeszkodzie udzieleniu gwarancji przez wykonawcę. Natomiast w drugiej części omawianej uchwały podjęty został wątek pojęcia „straty” w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Sąd Najwyższy przyjął, po dokonaniu szerokiej, także prawnodogmatycznej analizy, że pojęcie to obejmuje również wymagalne zobowiązania poszkodowanego wobec osoby trzeciej.

Ważne zagadnienie z dziedziny umów zostało rozstrzygnięte w uchwale, w której przyjęto, że jeżeli do ustalenia nieważności umowy jest niezbędne, to sąd może samodzielnie stwierdzić naruszenie zakazu nadużywania pozycji dominującej (art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 244, poz. 2080 ze zm.), chyba że została już wydana ostateczna decyzja Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów stwierdzająca nadużycie pozycji dominującej (art. 9 ustawy); decyzja ta jest dla sądu wiążąca.

W uzasadnieniu uchwały, wszechstronnym i odwołującym się do licznych argumentów, zwracają uwagę odniesienia do prawa wspólnotowego. Sąd Najwyższy podkreślił, że zgodnie z tym prawem sądy cywilne mogą samodzielnie oceniać spełnienie przesłanek zastosowania art. 82 TWE w sporze pomiędzy podmiotami prywatnymi i nie muszą oczekiwać na decyzję krajowych organów ochrony konkurencji. Jednocześnie podkreślił, że jeżeli równolegle z postępowaniem sądowym toczy się postępowanie antymonopolowe przed organem konkurencji, to – w celu uniknięcia ewentualnej rozbieżności ocen – postępowanie sądowe powinno być zawieszone na podstawie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. (III CZP 52/08).

Na koniec przeglądu uchwał dotyczących prawa cywilnego materialnego – z konieczności selektywnego i ograniczającego się do wybranych orzeczeń – należy przywołać uchwałę, także dotyczącą ważności (skuteczności) umów, w której stwierdzono, że sprzedaż nieruchomości przez kościelną osobę prawną osobie świeckiej, bez wymaganego w prawie kanonicznym zezwolenia właściwej władzy kościelnej, stanowi czynność prawną niezupełną (art. 63 k.c.). Sąd Najwyższy uznał, iż wynikające z prawa kanonicznego wymaganie uzyskania upoważnienia (zezwolenia) władzy kościelnej na alienację (akty zarządu) dóbr kościelnych jest skuteczne także w stosunkach zewnętrznych, a zatem umowa zawarta bez tego upoważnienia (zezwolenia) pozostaje w stanie bezskuteczności zawieszanej. Należy podkreślić duże znaczenie tej uchwały, odnoszące się do wszystkich kościołów i związków wyznaniowych. Uchwała skłania także do wyrażenia opinii, podnoszonej zresztą także w piśmiennictwie, że sposób uregulowania udziału kościelnych osób prawnych w obrocie cywilnoprawnym narusza zasadę bezpieczeństwa obrotu i nie służy Kościołowi jako instytucji zaufania publicznego; zwiększa ryzyko kontraktowania z kościelnymi osobami prawnymi, co w ostateczności jest także niekorzystne dla ich pozycji w obrocie cywilnoprawnym (III CZP 122/08).

Przechodząc do omówienia uchwał z dziedziny prawa cywilnego procesowego należy odnotować radykalny spadek liczby tych, które dotyczą ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.), bowiem w 2008 roku było ich tylko pięć.

W dorobku orzeczniczym Izby Cywilnej w zakresie prawa procesowego dominowała problematyka środków odwoławczych, składu sądu oraz pełnomocnictwa. Nadto liczne były – jak co roku – uchwały dotyczące postępowania w sprawach gospodarczych, egzekucji i postępowania upadłościowego.

Problematyka środków odwoławczych – zażalenia lub apelacji – pojawiła się w szerszym zakresie m. in. dlatego, że ustawodawca, reformując w 2004 roku przepisy o postępowaniu egzekucyjnym, nie zadbał o zachowanie dotychczasowych relacji zachodzących między nimi a przepisami o postępowaniu nieprocesowym, niejednokrotnie odwołującymi się do przepisów o egzekucji (np. art. 615 k.p.c.), zawierających regulację dotyczącą zażalenia, których teraz zabrakło (np. art. 932 k.p.c.). W związku z

tym pojawiły się luki, wymagające wypełnienia, zważywszy zwłaszcza na art. 176 Konstytucji RP. Sytuacja ta po raz kolejny dowodzi tezy, że błędy ustawodawcy potęgują wątpliwości jurysdykcyjne sądów, a w ten sposób szybko i nieuchronnie wpływają także na liczbę oraz przedmiot zagadnień przedstawianych Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia.

Rozstrzygając zagadnienia dotyczące dopuszczalności środków odwoławczych Sąd Najwyższy przyjął, że zażalenie przysługuje: na postanowienie sędziego-komisarza, zobowiązujące wierzyciela do złożenia zaliczki na koszty związane ze zgłoszeniem wierzytelności po upływie terminu wyznaczonego do zgłoszenia (art. 235 ust. 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze, Dz. U. Nr 60, poz. 535 ze zm.) (III CZP 117/07), na zarządzenie przewodniczącego w sądzie pierwszej instancji o zwrocie wniosku o udzielenie zabezpieczenia (III CZP 65/08), na postanowienie sądu opiekuńczego zawierające zarządzenie, o którym mowa w art. 569 § 2 k.p.c., wydane w sprawie „na czas toczącego się postępowania” (III CZP 83/08) oraz na postanowienie sądu rejestrowego w przedmiocie wynagrodzenia likwidatora spółki jawnej, ustanowionego przez sąd (III CZP 111/08).

Według Sądu Najwyższego, zażalenie nie jest natomiast dopuszczalne: na postanowienie o odrzuceniu wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia opłaty od apelacji (III CZP 119/07), na zarządzenie przewodniczącego o zwrocie wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji (III CZP 11/08) oraz na postanowienie sądu rejonowego oddalające skargę na czynność komornika polegającą na zajęciu świadczeń emerytalno-rentowych (III CZP 106/08).

Rozważając dylemat „apelacja czy zażalenie” Sąd Najwyższy uznał, że właściwym środkiem jest apelacja: od postanowienia odwołującego i ustanawiającego innego zarządcę nieruchomości (III CZP 149/08) oraz od postanowienia o zwolnieniu z funkcji kuratora spadku i powołaniu w to miejsce innej osoby (III CZP 12/08).

Oczywisty błąd ustawodawcy (bezkrytyczna zmiana treści art. 736 k.p.c.) był także przyczyną powstania zagadnień prawnych dotyczących składu sądu. W konsekwencji – bo nie było innego wyjścia – wydane zostały uchwały, które komplikują przebieg postępowania i ograniczają jego sprawność. Chodzi o uchwałę, w której przyjęto, że wniosek o udzielenie zabezpieczenia w sprawie o rozwód sąd pierwszej instancji rozpoznaje na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników (III CZP 139/07), oraz o uchwałę, zgodnie z którą w sprawach dotyczących ograniczenia władzy rodzicielskiej sąd opiekuńczy w takim samym składzie wydaje zarządzenia przewidziane w art. 569 § 2 k.p.c. (III CZP 110/08). Jest oczywiste, że lekkomyślna zmiana art. 736 k.p.c., pozwalającego uprzednio na działanie sądu w wymienionych sprawach w składzie jednoosobowym, doprowadziła do obniżenia szybkości i skuteczności postępowania. W uzasadnieniu uchwały III CZP 139/07 Sąd Najwyższy wyraźnie zresztą stwierdził, że brak możliwości rozpoznawania wniosków o udzielenie zabezpieczenia przez przewodniczącego

składu kolegiального (zawodowego lub ławniczego) i konieczność respektowania terminu określonego w art. 737 k.p.c. zmusza sąd do odbywania osobnych posiedzeń niejawnych w składzie trzyosobowym tylko w celu rozpoznania wniosku o udzielenie zabezpieczenia, co obniża sprawność postępowania.

Trudności związanych z wymaganiem składu kolegiального udało się natomiast Sądowi Najwyższemu uniknąć w sprawach o uregulowanie kontaktów dziadków z wnukami. W uchwale III CZP 74/08, przyjęto, że w sprawach tych właściwy jest skład jednoosobowy, na co pozwala wykładnia art. 509 k.p.c. powiązana z wnioskami płynącymi z art. 579 k.p.c.

Składu sądu dotyczy także uchwała, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawie o uznanie wyroku sądu polubownego wydanego za granicą sąd pierwszej instancji, odrzucając zażalenie na posiedzeniu niejawnym, orzeka w składzie jednego sędziego (III CZP 112/07). Wartość tej uchwały polega także na tym, że w jej uzasadnieniu podjęto problematykę stosunku przepisów dotyczących uznania i stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego do przepisów ogólnych dotyczących sądu polubownego.

Kilka uchwał dotyczyło pełnomocnictwa procesowego. Ta problematyka jest wciąż obecna na wokandzie Sądu Najwyższego i jest traktowana – jako jedno z centralnych zagadnień procesu cywilnego – z dużą uwagą.

W pierwszej kolejności wskazał na uchwałę, w której Sąd Najwyższy podjął – pierwszą po nowelizacji art. 87 k.p.c. dokonanej w 2004 roku, próbę wykładni pojęcia „stałego stosunku zlecenia”, umożliwiającego występowanie przed sądem w charakterze pełnomocnika procesowego (III CZP 51/08). Notabene i tę nowelizację, przywracającą stan prawny obowiązujący w latach 1953 – 1996, należy ocenić krytycznie, co zapewne miał na względzie Sąd Najwyższy, dokonując wykładni zwięzłej i stwierdzając, że umowa zlecenia stałego prowadzenia spraw i obsługi prawnej, obejmująca również reprezentowanie zlecniodawcy przed sądami, nie stanowi podstawy ustanowienia zleceniobiorcy pełnomocnikiem procesowym w sprawie o pozbawienie zlecniodawcy prawa prowadzenia działalności gospodarczej oraz pełnienia funkcji na podstawie art. 373 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535 ze zm.). Wyraźnie podkreślił, że okolicznością doniosłą przy ustanawianiu pełnomocnika nie jest to, czy zlecenie obejmowało zastępowanie zlecniodawcy przed sądem, lecz to, że potrzeba żądania rozstrzygnięcia przez sąd wiąże się lub wynika z okoliczności faktycznych objętych udzielonym uprzednio zleceniem.

Istotne dla praktyki wskazania zawiera także uchwała, w której przyjęto, że pełnomocnictwo do udziału w przetargu (art. 977 k.p.c.) może być udzielone podmiotom niewymienionym w art. 87 k.p.c. (III CZP 56/08). Należy zwrócić uwagę zwłaszcza na ten fragment uzasadnienia, z którego wynika, że przepisy o pełnomocnikach procesowych, a w szczególności ograniczenia podmiotowe zawarte w art. 87 k.p.c., dotyczą

zastępowania stron – i podejmowania czynności procesowych w ich imieniu – przed sądem. W związku z tym mają one odpowiednie zastosowanie w postępowaniu egzekucyjnym (art. 13 § 2 k.p.c.) tylko wtedy, gdy w grę wchodzi działanie przed sądem jako organem egzekucyjnym lub sprawującym nadzór nad egzekucją, w tym nadzór instancyjny. Oznacza to, że pełnomocnikiem strony – oraz innej osoby (np. art. 761 k.p.c.) – w postępowaniu przed komornikiem może być każda osoba zdolna do czynności prawnych.

Trzy dalsze uchwały dotyczą skuteczności pełnomocnictwa procesowego, do którego nie dołączono dokumentu (*scil.* odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego) wskazującego umocowanie organu osoby prawnej udzielającej pełnomocnictwa. W uchwałach: III CZP 126/07, III CZP 20/08 i III CZP 43/08, Sąd Najwyższy przyjął, że pełnomocnik osoby prawnej obowiązany jest do wykazania, że jej organ, udzielający pełnomocnictwa, został prawidłowo umocowany, a braki w tym zakresie powodują określone ustawą skutki (np. odrzucenie sprzeciwu od nakazu zapłaty – art. 479^{8a} § 5 k.p.c.).

W przeciwieństwie do lat poprzednich, nie odnotowano znaczącej liczby zagadnień dotyczących dopuszczalności drogi sądowej. Wydano dwie uchwały w tym przedmiocie, z których na szczególną uwagę zasługuje uchwała, stwierdzająca, że w sprawie o odszkodowanie za szkodę poniesioną na skutek wydania przed dniem 1 września 2004 r. decyzji administracyjnej, której nieważność została stwierdzona ostateczną decyzją administracyjną po tym dniu, droga sądowa jest dopuszczalna (III CZP 101/08). Wymowa tej uchwały, wydanej w trudnym do interpretacji stanie normatywnym, obejmującym także kontekst konstytucyjny, jest jednoznaczna; uchwała gwarantuje, że orzekanie o szkodach wyrządzonych przy wykonywaniu władzy publicznej (art. 77 ust. 1 Konstytucji RP) należy w pełni do sądów powszechnych.

Duże znaczenie, także z punktu widzenia zasad prawa cywilnego procesowego, w tym zasady dyspozycyjności, która odzyskała pełnię swej wartości po uchyleniu w kodeksie postępowania cywilnego art. 321 § 2, ma uchwała III CZP 76/08. Akcentując, że wymieniona zasada jest jedną z fundamentalnych, konstrukcyjnych zasad procesu cywilnego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż związanie żądaniem pozwu obowiązuje także w sprawie o usunięcie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym. Podkreślono, że orzeczenie przez sąd, iż powodowi przysługuje do nieruchomości inne prawo niż określone w pozwie, albo że przysługuje mu wprawdzie określone w pozwie prawo, ale w innym rozmiarze, byłoby równoznaczne z rażącym naruszeniem art. 321 § 1 k.p.c.

W innej uchwale Sąd Najwyższy, wychodząc z podobnych założeń, tj. wskazując nienaruszalność zasady dyspozycyjności, uznał, że nie stanowi obrazy art. 321 § 1 k.p.c. – bo mieści się w żądaniu pozwu – zasądzenie świadczenia pieniężnego w sumie nominalnej w sytuacji, w której przedmiotem żądania pozwu jest zasądzenie

świadczenia w zwaloryzowanej wysokości (art. 358¹ § 3 k.c.), a brak przesłanek do zwaloryzowania świadczenia (III CZP 23/08).

Należy także zwrócić uwagę na uchwałę wyjaśniającą, że art. 165 § 2 k.p.c. ma zastosowanie do pozwu. Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w tej uchwale ma znaczenie zwłaszcza w sprawach, w których z czynnością procesową w postaci wytoczenia powództwa związany jest określony skutek materialnoprawny; zgodnie z art. 165 § 2 k.p.c. osiągnięcie tego skutku jest gwarantowane oddaniem pozwu w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego, bez względu na to, kiedy faktycznie pozew trafił do sądu (III CZP 54/08).

Kilka uchwał dotyczyło postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych. Spośród nich należy wyróżnić uchwałę, w której przyjęto, że sprawa ze stosunków cywilnych z powództwa syndyka masy upadłości przedsiębiorcy przeciwko innemu przedsiębiorcy – w zakresie prowadzonej przez tych przedsiębiorców działalności gospodarczej – jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 479¹ § 1 k.p.c. (III CZP 4/08). Sąd Najwyższy, posługując się licznymi argumentami, wyjaśnił, że z punktu widzenia procesu cywilnego syndyk musi być uważany za stronę tylko w znaczeniu formalnym, na skutek tzw. podstawienia (subrogacji), a stroną w znaczeniu materialnym pozostaje upadły, będący podmiotem osądzanego stosunku prawnego. O charakterze sprawy jako gospodarczej – w aspekcie podmiotowym – decyduje zatem status upadłego; jeżeli jest on przedsiębiorcą, ten element definicji sprawy gospodarczej zostaje spełniony. Istotnym walorem przyjętego rozwiązania jest również to, że także w innych przypadkach surogacji procesowej sprawy ze swej natury gospodarcze zostaną rozpoznane w postępowaniu odrębnym przez sąd gospodarczy.

Z kolei w uchwale III CZP 113/07, Sąd Najwyższy przyjął, że reżim postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych nie ma zastosowania w sprawie ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, która w braku zapisu na sąd polubowny podlegałaby rozpoznaniu w tym postępowaniu. Jakkolwiek argumentacja wspierająca tę uchwałę oparta została na nieobowiązującym już art. 715 k.p.c., to jednak zachowuje swoje walory także obecnie, zwłaszcza że zawiera wiele ważnych uwag określających osobliwości skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego oraz postępowania wywołanego jej wniesieniem.

Sąd Najwyższy zajmował się także skutkami prawomocności wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479⁴³ w związku z art. 365 k.p.c.). Przyjął, że rozszerzona prawomocność takiego wyroku nie wyłącza możliwości wytoczenia powództwa przez tego samego lub innego powoda – w tym także przez organizację społeczną działającą na rzecz ochrony interesów konsumentów – przeciwko innemu przedsiębiorcy, niebiorącemu udziału w postępowaniu, w którym zapadł wyrok, stosującemu takie same lub podobne postanowienia wzorca, jak wpisane do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c. (III CZP 80/80).

Orzeczeniem, które spowoduje radykalne zmiany w praktyce sądowej (w wielu sądach stało się to już faktem), jest uchwała, w której Sąd Najwyższy rozważał sposób wykonania postanowień regulujących kontakty z dzieckiem, zawierających nakaz wydawania dziecka przez rodzica, któremu powierzono wykonywanie władzy rodzicielskiej, oraz zobowiązanie drugiego rodzica do odprowadzania dziecka (III CZP 75/08). Dotychczas sądy stosowały w tych wypadkach art. 1050 lub 1051 k.p.c., Sąd Najwyższy uznał jednak tę praktykę za nieprawidłową. Zwrócił uwagę na art. 598¹ i nast. k.p.c., podkreślając, że zmiana modelu wykonywania orzeczeń dotyczących odebrania osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką, zmierzająca do pozbawienia postępowania w sprawach o odebranie osoby wszelkich cech postępowania egzekucyjnego, nie może być pomijana przy rozstrzyganiu kwestii, jakie przepisy są właściwe do wykonania postanowienia sądu opiekuńczego lub sądu orzekającego rozwód, regulującego kontakty rodziców z dzieckiem, zawierające nakaz wydawania dziecka przez rodzica, któremu powierzono wykonywanie władzy rodzicielskiej, oraz zobowiązujące drugiego rodzica do odprowadzania dziecka. W konsekwencji orzekł, że postępowaniem właściwym do wykonania tych orzeczeń jest wyłącznie postępowanie unormowane w art. 598¹ i nast. k.p.c.

Spśród uchwał dotyczących postępowania egzekucyjnego wyróżnić trzeba uchwałę, wyjaśniającą, że w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności aktowi notarialnemu, w którym dłużnik poddał się egzekucji (art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c.), nie jest dopuszczalna ocena ważności czynności prawnej (III CZP 155/07), a także uchwałę, w której stwierdzono, że dłużnik nie jest uczestnikiem postępowania o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko jego małżonkowi na podstawie art. 787 k.p.c. (III CZP 85/08). Obie uchwały zasługują na uwagę, gdyż w sposób przejrzysty modelują tzw. postępowanie klauzulowe, eliminując zbędne przeszkody utrudniające jego przebieg.

Wiele ważnych zagadnień prawnomaterialnych i procesowych Sąd Najwyższy wyjaśnił w orzeczeniach wydanych w postępowaniu kasacyjnym. Ze względu na ich różnorodną tematykę zostaną przedstawione te najistotniejsze, zwłaszcza o charakterze precedensowym.

Zagadnienia dotyczące ochrony dóbr osobistych, ze względu na ich skomplikowanie oraz dużą liczbę spraw, w których się pojawiają, stanowiły przedmiot licznych wypowiedzi Sądu Najwyższego. W tych sprawach na uwagę zasługują następujące wyroki. W pierwszym wyrażono pogląd, że działanie osób fizycznych w charakterze organu osoby prawnej nie wyklucza osobistej odpowiedzialności osób fizycznych na podstawie art. 24 k.c. (I CSK 438/07). W następnym przyjęto natomiast, że zgodnie z żądaniem powoda, formuła oświadczenia o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych może być bezosobowa, tj. pochodzić od redakcji pisma, a nie od jej redaktora naczelnego (I CSK 164/08). Sąd Najwyższy zajmował się prawem kobiety do przeprowadzenia badań prenatalnych. Orzekając w sprawie, u której podłoża leżało naru-

szenie dóbr osobistych powódki i jej praw jako pacjentki przez pozbawienie prawa do informacji o stanie zdrowia płodu w wyniku nieskierowania jej na genetyczne badania prenatalne i tym samym pozbawienie prawa do świadomego podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży oraz uniemożliwieniu wykonania tego zabiegu wyraził pogląd – powołując się na art. 19 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, Dz. U. Nr 91, poz. 408 ze zm. – że uprawnienie do przeprowadzenia tych badań wynika z prawa kobiety w ciąży do informacji o stanie płodu, jego ewentualnych schorzeniach i wadach oraz możliwościach ich leczenia w okresie płodowym (III CSK 16/08).

W innym wyroku Sąd Najwyższy uznał, że prawo do pochowania w przyszłości własnych zwłok w wybranym przez siebie miejscu w bezpośredniej bliskości grobu bliskich osób jest dobrem osobistym, podlegającym ocenie na podstawie art. 23 i 24 k.c. (II CSK 474/07).

W sprawie zakończonej wyrokiem IV CSK 474/07 wyjaśnienia wymagały kwestie, które powstały na tle stosowania przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) wraz z przepisami części ogólnej kodeksu cywilnego. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy m. in. rozstrzygnął, że bezprawności działania sprawców naruszenia dobra osobistego, którzy wbrew zakazowi wynikającemu z art. 13 ust. 2 prawa prasowego opublikowali dane osobowe osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne, nie wyłącza powołanie się na okoliczność, że osoba ta ma status osoby publicznej i jako taka nie podlega ochronie wynikającej z tego przepisu. Ma on bowiem charakter bezwzględny, co oznacza, że dotyczy wszystkich bez wyjątku osób. Jedynie prokurator, sąd (w zależności od fazy postępowania) bądź osoba przeciwko, której toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe może podjąć decyzję o zezwoleniu na publikację takich danych. Sąd wyjaśnił, że zakaz przewidziany w art. 13 ust. 2 prawa prasowego ma na celu ochronę dóbr osobistych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie, stanowiąc wyraz poszanowania zasady domniemania niewinności. We wskazanym wyroku rozstrzygnięto inne jeszcze istotne zagadnienie, stwierdzając, że roszczenie o zaniechanie publikacji materiału prasowego może być skierowane również przeciwko dziennikarzowi niebędącemu redaktorem lub redaktorem naczelnym w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt. 6 i 7 prawa prasowego.

Jako zasługujące na uwagę w ramach problematyki części ogólnej kodeksu cywilnego należy wskazać postanowienie IV CSK 490/07. Chociaż sprawa, w której zostało ono wydane, zasadniczo dotyczyła kwestii z dziedziny prawa spadkowego podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia wniesionej w niej skargi kasacyjnej miała ocena stosowania art. 65 § 1 k.c. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy stwierdził, że w nowszej judykaturze i piśmiennictwie dominuje pogląd, iż reguły wykładni oświadczeń woli znajdują zastosowanie nie tylko przy ustalaniu treści oświadczeń woli, lecz również przy badaniu, czy dane zachowanie ma w istocie charakter

oświadczenia woli. Zasady te odnoszą się także do czynności szczególnego rodzaju, jakimi są testamenty. Kwestia zatem, czy testator rozporządził swym majątkiem na wypadek śmierci, a zatem czy złożył oświadczenie będące testamentem, również musi być rozstrzygana przy zastosowaniu ogólnych reguł interpretacyjnych, o których mowa w art. 65 § 1 k.c.

Sąd Najwyższy – zważywszy na treść art. 43³ § 2 k.c., zgodnie z którym firma nie może wprowadzać w błąd, zwłaszcza co do osoby przedsiębiorcy, przedmiotu działalności, miejsca działalności oraz źródeł zaopatrzenia – stwierdził, że użyty w firmie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zwrot „kancelaria prawna” może wprowadzać w błąd przez sugerowanie, iż przedmiotem działania tej spółki jest świadczenie pomocy prawnej przez osoby będące adwokatami lub radcami prawnymi. Wprawdzie firma ta nie zawiera chronionych prawem tytułów zawodowych „adwokat” lub „radca prawny”, niemniej występujący w niej zwrot „kancelaria prawna” może – ze względu na kojarzenie przez przeciętnego klienta wykonywania zawodu adwokata lub radcy prawnego z prowadzeniem działalności w ramach kancelarii adwokackiej lub radcowskiej – uzasadniać przekonanie, że objęte działalnością spółki usługi prawne są świadczone przez adwokatów lub radców prawnych. Dodatkowym czynnikiem mogącym utwierdzać klientów w takim błędnym przekonaniu jest łacińska nazwa kancelarii prawnej, kojarząca się przeciętnemu klientowi raczej z kwalifikowaną pomocą prawną świadczoną przez adwokatów lub radców prawnych, a nie z mniej skomplikowanymi usługami prawniczymi spełnianymi przez osoby nienależące do prawniczych zawodów zaufania publicznego (III CSK 245/07).

Znaczenie dla praktyki sądowej ma niewątpliwie wyrok, uznający, że wystąpienie ze spółki cywilnej, w której wspólnikom przysługuje współwłasność łączna nieruchomości, wymaga, podobnie jak przystąpienie nowego wspólnika, zachowania formy szczególnej obowiązującej przy przeniesieniu własności nieruchomości (I CSK 473/07).

Ze względu na charakter rozstrzyganego zagadnienia, także w ramach problematyki części ogólnej uzasadnione wydaje się powołanie kilku wyroków wydanych w sprawach, w których decydujące znaczenie miała kwestia przedawnienia roszczenia wynikającego z częściowego niewykonania umowy spedycji. Zagadnienie to było przedmiotem analizy w sprawach zakończonych wyrokami: IV CSK 22/08, IV CSK 29/08 i IV CSK 30/08, IV CSK 57/08 oraz w wyroku IV CSK 86/08 i wywołało pewne rozbieżności. W sprawach tych Sąd zasadniczo przyjmował, że roszczenie zleceńodawcy przeciwko spedytorowi o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania objętego przedmiotem zobowiązania spedytora obowiązku dokonania rozliczeń z przewoźnikiem za dokonaną przez niego usługę przewozową przedawnia się w terminie rocznym, przewidzianym w art. 803 § 1 k.c., który rozpoczyna bieg od dnia wykonania zlecenia spedycyjnego. Jedynie w sprawie zakończonej wyrokiem IV CSK 22/08 Sąd Najwyższy stwierdził, że roszczenia o odszkodowanie z powodu niewykonania zlece-

nia objętego umową spedycji przedawniają się w terminie rocznym, licząc od dnia, w którym zlecenie powinno być wykonane, przy uwzględnieniu zasad ogólnych ustanowionych w art. 120 § 1 k.c.

Wśród orzeczeń wydanych w sprawach z dziedziny prawa rzeczowego oraz w sprawach z zakresu problematyki wieczystoksięgowej należy odnotować, że Sąd Najwyższy zajmował się zagadnieniem możliwości zrzeczenia się przez spółdzielnię mieszkaniową na rzecz gminy, na podstawie art. 179 k.c. (w okresie jego obowiązywania po ogłoszeniu stwierdzającego jego niekonstytucyjność wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 marca 2005 r., K 9/04, OTK-A 2005, nr 3, poz. 24, a przed odroczoną w czasie utratą mocy obowiązującej tego przepisu), użytkowania wieczystego ustanowionego na nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa obciążonego prawami oraz roszczeniami osób trzecich. Rozważając sporną w orzecznictwie kwestię dopuszczalności zrzeczenia się prawa użytkowania wieczystego na podstawie stosowanego w drodze analogii art. 246 § 1 k.c. bądź art. 179 § 2 k.c., Sąd brał przede wszystkim pod uwagę charakter tego prawa oraz skutki wynikające z wyboru jednej ze wskazanych podstaw. Przyjmując, że prawo to bliższe jest ze swej natury prawu własności, a ponadto, że zrzeczenie się użytkowania wieczystego na podstawie art. 179 § 2 k.c. (przewidującego możliwość zrzeczenia się własności nieruchomości na rzecz właściwej gminy) zapewnia osobom trzecim trwanie wraz z tym użytkowaniem ich dotychczasowych praw i roszczeń, Sąd opowiedział się za tą właśnie podstawą dokonania wskazanej czynności prawnej. Powołując się na stanowisko części judykatury, orzekł, że art. 179 k.c. w brzmieniu obowiązującym w czasie, o którym wyżej mowa, mógł być podstawą zrzeczenia się przez spółdzielnię mieszkaniową prawa użytkowania wieczystego. W wyniku takiej czynności – zdaniem Sądu Najwyższego – prawo to nabywała miejscowa gmina, a obciążające je roszczenia nie wygasały (IV CSK 133/08).

W sprawie zakończonej postanowieniem IV CSK 33/08 Sąd Najwyższy rozważał wciąż aktualne i wywołujące rozbieżności w judykaturze kwestie powstające w związku z uregulowaniem własności gospodarstw rolnych. W uzasadnieniu tego orzeczenia przyjęto, że akt własności ziemi stwierdzający nabycie przez jednego z małżonków własności nieruchomości rolnej – na podstawie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 27, poz. 250) – wraz z aktem małżeństwa stanowią podstawę wpisu w księdze wieczystej drugiego z nich, jeżeli w chwili uwłaszczenia małżonkowie ci pozostawali w ustroju ustawowej wspólności majątkowej. Sąd Najwyższy, wskazując na rozbieżne stanowiska w orzecznictwie, opowiedział się za dopuszczalnością badania przez sąd wieczystoksięgowy w postępowaniu o założenie księgi wieczystej czy nieruchomość rolna objęta wnioskiem o wpis prawa własności należy do majątku wspólnego małżonków, podkreślając, że takie rozwiązanie odpowiada potrzebom praktyki i eliminuje wytaczanie zbędnych procesów. Z tej dziedziny należy także wymienić postanowienie IV CSK

234/08. W sprawie zakończonej tym postanowieniem Sąd zajął się problemem skutków upływu czasu, na jaki ustanowione zostało prawo użytkowania wieczystego nieruchomości zabudowanej domem, w którym wyodrębniona została własność lokali mieszkalnych. Zajął stanowisko, że upływ tego terminu nie powoduje wygaśnięcia ani prawa odrębnej własności tych lokali, ani samego prawa użytkowania wieczystego. Uzasadniając swój pogląd, wyjaśnił, że w razie ustanowienia odrębnej własności lokalu w budynku posadowionym na nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste między tymi prawami powstaje określona więź prawna. Udział w użytkowaniu wieczystym tej nieruchomości staje się prawem związanym z odrębną własnością lokalu. W takim przypadku prawo użytkowania wieczystego staje się prawem o charakterze akcesoryjnym. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jedn.: Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903 ze zm.) odrębna własność lokalu, jako prawo główne, pełni rolę dominującą. Dzięki temu prawa tego nie można uznać za obciążenie ustanowione na prawie użytkowania wieczystego, o którym mowa w art. 241 k.c. Prawo własności lokalu nie jest zatem obciążeniem innego prawa, lecz samodzielny prawem, z którym związany jest udział w użytkowaniu wieczystym nieruchomości. Sąd zwrócił ponadto uwagę, że trwałość prawa własności ograniczona jedynie limitami ustawowymi jest jedną z jego cech podstawowych. Ponieważ udział w użytkowaniu wieczystym nieruchomości jest przymusowo związany z odrębną własnością lokalu, to nie może ono wygasnąć wcześniej niż ta własność (prawo główne).

W sprawie zakończonej wyrokiem V CSK 431/07 zaistniała potrzeba określenia statusu prawnorzeczowego tzw. mułów węglowych, składanych w osadnikach węglowych kopalni. Sąd Najwyższy wskazał, że mogą one stanowić odrębną od gruntu rzecz ruchomą co do gatunku i być przedmiotem umowy sprzedaży (art. 155 § 2 k.c.).

Dla problematyki zasiedzenia nieruchomości istotne znaczenie ma wykładnia dokonana w dwóch orzeczeniach. W pierwszym z nich (V CSK 383/07) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ustanowienie użytkowania wieczystego na gruncie skarbowym lub samorządowym, pozostającym w samoistnym posiadaniu osoby fizycznej, nie przerywa biegu zasiedzenia, a w drugim (V CSK 51/08) określił kompetencje sądu w sprawie o ustanowienie służebności drogi koniecznej mającej przebiegać przez teren rezerwatu, w szczególności na tle regulacji przewidzianej w art. 15 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 92, poz. 880 ze zm.).

W drugim wyroku przyjął, że uwzględnienie powództwa skierowanego przeciwko Skarbowi Państwa w procesie wszczętym na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece wymaga uprzedniego wyłączenia nieruchomości w postępowaniu administracyjnym spod działania dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz. U. Nr 4, poz. 17 ze zm. (I CSK 371/07).

Sąd Najwyższy dokonał także wykładni art. 124 Prawa upadłościowego stwierdzając, że w razie ogłoszenia upadłości firmy prowadzonej przez męża, wspólne mienie małżonków nie staje się własnością upadłego, zatem prawomocne postanowienie

o ogłoszeniu upadłości nie stanowi postawy wpisu upadłego w księdze wieczystej jako właściciela (II CSK 242/08).

Z punktu widzenia gospodarki nieruchomościami istotne znaczenie ma wyrok, w myśl którego, roszczenia posiadaczy nieruchomości o zawarcie przez Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego umowy oddania w użytkowanie wieczyste gruntu posiadanego bez tytułu prawnego, wynikające z art. 207 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami wygasły z dniem 31 grudnia 2005 r. (I CSK 485/07).

Z zakresu problematyki prawa zobowiązań na szczególną uwagę zasługują kolejne orzeczenia.

Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną w sprawie dotyczącej kwestii o charakterze zarówno obligacyjnym, jak i rzeczowym, zajmował się zagadnieniem rękojmi za wady prawne rzeczy ruchomej w związku z nabyciem jej od osoby niebędącej właścicielem i nieuprawnionej do dysponowania nią. Orzeczenie to warte jest przytoczenia przede wszystkim ze względu na kontrowersje, jakie rozstrzygnięty w nim problem prawny wywołuje w piśmiennictwie oraz w istocie brak jego bliższej analizy w judykaturze Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu tego wyroku stwierdzono, że nabywca działający w dobrej wierze, który nabył rzecz ruchomą od osoby nieuprawnionej do rozporządzania nią, a zatem podlegający ochronie przewidzianej w art. 169 § 1 k.c., może skutecznie powołać się na wadę prawną takiej rzeczy polegającą na tym, że stanowi ona własność osoby trzeciej. W konsekwencji w takim wypadku istnieje możliwość odstąpienia od umowy sprzedaży na podstawie art. 560 § 1 k.c. Okoliczność, że prawo własności przeszło na nabywcę nie oznacza, iż nie może on powołać się na wskazaną wadę. Zdaniem Sądu, przepis art. 169 § 1 k.c. ma na celu ochronę nabywcy i wzmocnienie jego pozycji prawnej, a co za tym idzie także zapewnienie mu możliwości uniknięcia problemów związanych z nabyciem rzeczy od osoby nieuprawnionej przez odstąpienie od umowy sprzedaży i przywrócenie stanu sprzed jej zawarcia (IV CSK 182/08).

Istotny dla praktyki jest wyrok, w którym Sąd przyjął, że zawarcie umowy zobowiązującej do przelewu wierzytelności w celu zwolnienia się z określonego długu, stanowi formę jego uznania, co powoduje przerwanie biegu przedawnienia uznanego w ten sposób roszczenia (V CSK 41/08).

Za powołaniem wyroku IV CSK 228/08 przemawia wiele istotnych i budzących nadal kontrowersję zarówno w doktrynie jak i judykaturze, problemów prawnych wiążących się z instytucją przyczynienia się poszkodowanego, o której mowa w art. 362 k.c. Sąd stwierdził m. in., że przyczynienie się w ujęciu tego przepisu występuje wtedy, gdy między zachowaniem się poszkodowanego a doznaną przez niego szkodą występuje adekwatny związek przyczynowy. Kwestia istnienia winy albo obiektywnej nieprawidłowości po stronie osoby poszkodowanej może natomiast być brana pod uwagę przy dokonywaniu oceny, czy i w jakim stopniu fakt przyczynienia się uzasadnia stosowne obniżenie odszkodowania przewidziane we wskazanym przepisie. Sąd

opowiedział się tym samym za tzw. kauzalną konstrukcją przyczynienia się, a zatem oderwaną od elementów o charakterze podmiotowym, istotnych przy ocenie prawidłowości zachowania zarówno osoby poszkodowanej, jak i osoby ponoszącej odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę. Przyczynienie się należy zatem uznać za kategorię obiektywną. Sąd stanął na stanowisku, że podstawa odpowiedzialności podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody pozostaje obojętna z punktu widzenia oceny czy mamy do czynienia z przyczynieniem się, czy też nie. Podstawa odpowiedzialności powinna być – zdaniem Sądu – brana pod uwagę dopiero na etapie ostatecznego ustalania wysokości odszkodowania po uprzednim stwierdzeniu, że przyczynienie się istotnie miało miejsce. Zważywszy, że w sprawie chodziło o kwestię przyczynienia się poszkodowanego, któremu z powodu wieku (trzy i pół roku) nie można było przypisać winy, Sąd odniósł się także do kryteriów, którymi należy się kierować przy ocenie zmniejszenia należnego mu odszkodowania. Oceniając, że ze względu na wiek poszkodowanego możliwość postawienia zarzutu obiektywnej nieprawidłowości jego zachowania może wzbudzać wątpliwości, stwierdził jednocześnie, że miernik obiektywnej prawidłowości postępowania musi uwzględniać elementy subiektywne związane z tym wiekiem. Chodzi zatem o to, aby wzorzec prawidłowego zachowania uwzględniał poziom rozwoju psychicznego i intelektualnego dziecka odpowiadający jego wiekowi.

Warto także wymienić wyrok, za wyborem którego przemawia waga poruszonych w sprawie zakończonych nim zagadnień. Sprawy, w których tego samego rodzaju zagadnienia obecnie występują, nie należą do rzadkości. Przed sądami powszechnymi toczą się liczne postępowania, w których właściciele nieruchomości przejętych bezprawnie przez Państwo dochodzą roszczeń związanych z brakiem możliwości odzyskania tych nieruchomości wynikającym z faktu, że Skarb Państwa rozporządził nimi na rzecz osób trzecich. Jedną z podstaw takich roszczeń są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. W sprawach tych występuje m. in. problem związania sądu decyzją administracyjną uznaną następnie za nieważną. Odnosząc się do tych kwestii we wskazanym wyroku (IV CSK 302/08) Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd decyzją taką jest związany, co oznacza, że do chwili stwierdzenia jej nieważności nie jest możliwe skuteczne powoływanie się na brak podstawy prawnej wzbogacenia Skarbu Państwa. Ma to zasadnicze znaczenie dla stwierdzenia początku biegu terminu przedawnienia roszczeń przeciwko Skarbowi Państwa, gdyż dopiero wzruszenie decyzji pozwala na przyjęcie, że odpadła podstawa prawna przysporzenia, umożliwiając wystąpienie z roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Duży ciężar gatunkowy ma wyrok, w którym wyrażono pogląd, że art. 77 ust. 1 Konstytucji RP nie stwarza konstytucyjnego prawa do odszkodowania za szkody wynikłe z zaniechania władzy publicznej (I CSK 41/08).

W orzecznictwie, w dalszym ciągu, dylemat wywołuje kwestia możliwości dochodzenia utraconych korzyści w toku postępowania o odszkodowanie za wydanie decyzji administracyjnej niezgodnej z prawem. W wyroku I CSK 477/07, przyjęto, że

od dnia 17 października 1997 r. uregulowanie przewidziane w art. 160 § 1 k.p.a. dotyczy nie tylko szkody rzeczywistej, ale także szkody w postaci *lucrum cessans*, która powstała po wejściu w życie Konstytucji RP. W innym wyrażono natomiast pogląd, że zastosowanie art. 160 k.p.a. do szkód powstałych od dnia 17 października 1997 r. nie wyłącza możliwości dochodzenia odszkodowania obejmującego utracone korzyści w wypadku, gdy wadliwa decyzja administracyjna, stanowiąca źródło szkody została wydana przed tą datą (I CSK 435/07).

Sąd Najwyższy wyjaśnił również, że w dochodzeniu odszkodowania w granicach rzeczywistej straty (*damnum emergens*) ograniczenie na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. obowiązuje co do szkód powstałych do dnia 16 października 1997 r., tj. do dnia wejścia w życie Konstytucji RP (II CSK 257/08).

Warto wskazać także na kolejne orzeczenie odnoszące się do roszczeń dotyczących tzw. mienia zabużańskiego. W wyroku I CSK 430/07 przesądzono, że przepisy ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty (...) (Dz. U. Nr 169, poz. 1418) wyczerpują treść uprawnień z tytułu pozostawienia majątku nieruchomościowego poza granicami RP oraz oczekiwania na realizację tych uprawnień.

Sąd Najwyższy zajmował się zagadnieniem podstaw odpowiedzialności banku za szkodę polegającą na utracie, w wyniku przestępczej działalności jego pracowników, środków pieniężnych posiadacza rachunku pieniężnego służącego realizacji zleceń na rachunku papierów wartościowych. Szkada ta była następstwem zagarnięcia środków zgromadzonych na rachunku pieniężnym, do którego doszło przy wykorzystaniu pełnomocnictwa udzielonego przez posiadacza rachunku pracownikowi banku, w celu dokonywania zakupów oraz sprzedaży papierów wartościowych. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd zajął stanowisko, że w takim przypadku zachodzi zbieg odpowiedzialności *ex delicto* i *ex contractu*, a zatem, że bank ponosi odpowiedzialność nie tylko za nienależyte wykonanie umowy (art. 471 k.c.), lecz także za czyn niedozwolony własny (art. 415 k.c.), polegający na nieprawidłowym sprawowaniu nadzoru nad swoimi pracownikami i niezapewnieniu bezpieczeństwa zgromadzonych przez posiadacza rachunku pieniężnego środków (IV CSK 380/07).

W zakresie problematyki tzw. dekretu warszawskiego istotne znaczenie ma wyrok, przyjmujący, że bezczynność organu administracyjnego w rozpoznaniu wniosku o odszkodowanie przewidziane w art. 7 i 8 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.), będąca następstwem niewydania przepisów wykonawczych, o których mowa w art. 9 ust. 3 powołanego dekretu, nie stanowi bezprawności uzasadniającej odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie (...), Dz. U. Nr 162, poz. 1692, za szkodę w postaci niemożności otrzymania odszkodowania przewidzianego w dekrete (I CSK 441/07). Natomiast w wyroku I CSK 235/08 uznano, że oparte na art. 82 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nierucho-

mości (tekst jedn.: Dz. U. z 1991 r. Nr 30, poz. 127) wygaśnięcie prawa do odszkodowania za przejęte przez Państwo grunty, budynki i inne części składowe nieruchomości przewidziane w art. 7 ust. 4 i 5 oraz art. 8 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.) dotyczą praw istniejących w chwili wejścia w życie ustawy.

Sąd Najwyższy stwierdził, że roszczenia banku z umowy kredytu odnawialnego udzielonego w rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym przedawniają się na podstawie art. 118 k.c. w terminie 3 lat (II CSK 212/08) oraz orzekł, że art. 385³ pkt 5 k.c. nie ustanawia zakazu przelewu wierzytelności bez zgody konsumenta (V CSK 105/08). Znaczenie tego wyroku wykracza poza jednostkowe rozstrzygnięcie, ponieważ usuwa on wiele wątpliwości przy stosowaniu nowej regulacji (art. 384 – 385⁴ k.c.), stanowiącej implementację dyrektywy Rady Nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE L z dnia 21 kwietnia 1993 r.).

Precedensowe znaczenie ma również wyrok w sprawie z powództwa Thyssen Krupp Energy GmbH w Essen przeciwko Polskiemu Koksowi S.A. w Katowicach. Umowa stron była powiązana z funkcjonowaniem światowego rynku koksu i miała do niej zastosowanie przede wszystkim Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzonej w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. (Dz. U. Nr 45, poz. 288), a także prawo wskazane w Konwencji o prawie właściwym dla zobowiązań umownych, otwartej do podpisu w Rzymie dnia 19 czerwca 1980 r. (Dz. U. z 2008 r. Nr 10, poz. 57). W sprawie tej zaistniała konieczność skonkretyzowania konwencyjnych przesłanek roszczenia odszkodowawczego wynikającego z niewłaściwego wykonania umowy sprzedaży, w szczególności przewidywalności szkody w chwili zawarcia umowy i możliwości przewyższenia przez dłużnika „przeszkód zewnętrznych” (V CSK 63/08).

Po zmianach legislacyjnych wprowadzonych w 2003 roku nadal istnieją w praktyce orzeczniczej rozbieżności przy ocenie sposobu wykonywania umów inwestycyjnych. W wyroku V CSK 179/07, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że inwestor nie może zwolnić się od wypłaty całego wynagrodzenia należnego wykonawcy, powołując się na zapłacenie wynagrodzenia przysługującego podwykonawcom (art. 647¹ § 5 k.c.).

Spośród orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących problematyki z zakresu prawa rodzinnego na omówienie zasługuje postanowienie w sprawie, w której powstał problem przynależności do majątku małżonków spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, które powstało na skutek przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do tego lokalu, przydzielonego jednemu z nich jeszcze przed zawarciem małżeństwa, w czasie, gdy drugi z małżonków posiadał prawo do innego lokalu mieszkalnego, w którym koncentrowało się życie rodzinne obojga małżonków. Sąd przyjął, że do oceny skutków nabycia przez małżonków własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, które nastąpiło przed uchyceniem art. 215 § 2 ustawy z dnia

16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz. U. Nr 30, poz. 210 ze zm.) oraz charakteru wspólności tego prawa należało ze względu na datę jego nabycia stosować zasady określone przez obowiązujący w tej dacie wskazany przepis. Przepis ten, będący przepisem szczególnym w stosunku do regulacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, przewidywał, że przydzielenie spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego obojgu bądź jednemu z małżonków w czasie trwania małżeństwa w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny należy do nich wspólnie bez względu na istniejące między nimi stosunki majątkowe. Ponieważ przedmiotowy lokal nie miał stanowić i nie stanowił centrum życiowego obojga małżonków, Sąd uznał, że własnościowe prawo do niego nie weszło do ich majątku wspólnego. Konsekwencją tego było przyjęcie, że podstawę przynależności do danego majątku małżeńskiego spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego stanowiły ogólne unormowania kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Sąd stwierdził też, że skoro lokatorskie prawo do tego lokalu wchodziło w skład majątku odrębnego jednego z małżonków, to także po przekształceniu tego prawa pozostało ono częścią tego majątku. W sprawie tej Sąd ustosunkował się do innej jeszcze, istotnej kwestii. Przyjął mianowicie, że rodziną w rozumieniu przytoczonego art. 215 § 2 Prawa spółdzielczego jest wspólnota składająca się z małżonków oraz dzieci, do wychowania i utrzymania których oboje są zobowiązani bądź wspólnota, którą, jeżeli są bezdzietni, tworzą sami małżonkowie (IV CSK 60/08).

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że rozwiązanie przysposobienia pełnego przez małżonków (art. 121 k.r.o.) jest zdarzeniem stanowiącym podstawę unieważnienia przez sąd nowego aktu urodzenia i wzmianki dodatkowej o jego sporządzeniu, wpisanej do dotychczasowego aktu urodzenia przysposobionego, z zastrzeżeniem zachowania przez zainteresowanego na podstawie art. 126 § 2 k.r.o. nabytego przez przysposobionego nazwiska i imienia (imion). Orzeczenie te potwierdza stałą potrzebę określania relacji między przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego a przepisami ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego (tu: między art. 126 k.r.o. a art. 49 ust. 3 pr. a.s.c.) – V CSK 35/08.

Przechodząc do omówienia orzeczeń dotyczących prawa spółek handlowych należy odnotować, że przyjęty w umowie spółki sposób reprezentacji polegający na wprowadzeniu reprezentacji łącznej dla składania przez zarząd oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych spółki powyżej określonej ich wartości nie narusza art. 372 § 2 k.s.h. (I CSK 6/08). Odstępując od dotychczasowego poglądu prawnego, Sąd Najwyższy przyjął, że odwołanemu członkowi zarządu spółki akcyjnej nie przysługuje prawo do wystąpienia z powództwem o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia odmawiającej udzielenia mu absolutorium (V CSK 363/07). Przepisy prawa handlowego nie eliminują wprowadzie wszystkich uprawnień członka zarządu w momencie jego odwołania, jednakże – w ocenie Sądu – ich utrzymanie jest zbędne, gdy nie przemawiają za tym argumenty wynikające z wykładni językowej i systemowej.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotny problem na tle subsydiarnej odpowiedzialności wspólnika spółki jawnej za długi spółki (art. 22 § 2 k.s.h. w związku z art. 31 § 1 k.s.h.). Uznał mianowicie, że art. 35 § 1 k.s.h. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 372 k.c. i w konsekwencji zarzut przedawnienia roszczenia przysługującego przeciwko spółce jawnej nie jest własnym zarzutem pozwanego wspólnika (V CSK 573/07).

Wyjaśniając inne wątpliwości z zakresu prawa handlowego, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że umieszczenie uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy w załączeniu do protokołu sporządzonego przez notariusza stanowi naruszenie bezwzględnie obowiązujących przepisów o formie czynności prawnych, przewidzianych w art. 421 § 1 k.s.h. i art. 73 § 2 k.c. (V CSK 91/08) oraz że wspólnik spółki jawnej może dochodzić wypłaty udziału w zysku (art. 52 § 1 k.s.h.) tylko wobec spółki, a po otwarciu likwidacji spółki – tylko przy udziale nadwyżki, o czym mowa w art. 82 § 2 zd. 3 k.s.h. (V CSK 172/08).

Orzeczeniem z dziedziny prawa spółdzielczego zasługującym na omówienie, jest wyrok wydany w sprawie, w której Sąd Najwyższy, przyłączając się do poglądów wyrażonych w orzecznictwie już na tle poprzednio obowiązującego stanu prawnego, przyjął, że nie jest sprzeczna ze statutem spółdzielni uchwała rady nadzorczej o wykreśleniu z rejestru członków spółdzielni z przyczyny, która uzasadniała wykluczenie członka. Sąd, przeprowadzając analizę przepisów prawa mających znaczenie z punktu widzenia rozpoznania i rozstrzygnięcia skargi, wskazał, że zgodnie z art. 24 § 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz. U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.) w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 122, poz. 1024), wykluczenie członka ze spółdzielni może nastąpić w przypadku, gdy z jego winy umyślnej lub z powodu rażącego niedbalstwa dalsze pozostawanie w spółdzielni nie da się pogodzić z postanowieniami statutu spółdzielni lub dobrymi obyczajami. Natomiast według art. 24 § 3 Prawa spółdzielczego, członek niewykonujący obowiązków z przyczyn przez niego niezawinionych może być z rejestru członków spółdzielni wykreślony. W każdym z tych przypadków przyczyny rozwiązania stosunku członkostwa powinny być określone w statucie. Po wejściu w życie ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 ze zm.) sytuacja uległa zmianie, gdyż przyczyny wykluczenia członka spółdzielni zostały określone wprost w tym akcie. Dochodząc do przedstawionej na wstępie konkluzji, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sankcje wykluczenia i wykreślenia różnią się między sobą przede wszystkim tym, że pierwsza z nich związana jest z ujemną oceną moralną bądź obyczajową członka, druga natomiast oceny takiej w sobie nie zawiera. Zdaniem Sądu nie ma racjonalnych przesłanek przemawiających za uchyleniem uchwały z powodu zastosowania niewłaściwej sankcji, skoro po uchyleniu tej uchwały spółdzielnia

mogłaby skorzystać z surowszej sankcji. W omawianej sytuacji należało zatem zastosować odpowiednio zakaz *reformationis in peius*, gdyż przemawiały za tym istotne względy jurydyczne i społeczne (IV CSK 515/07). Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że przedstawione stanowisko zachowuje aktualność także obecnie, po zmianach wprowadzonych ustawą z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873).

Zmiany ustrojowe po 1990 roku spowodowały zjawisko odradzania się stowarzyszeń i innych organizacji społecznych, zlikwidowanych w okresie PRL-u i objętych zakazem istnienia. Przy tej okazji niejednokrotnie dochodzi jednak do nadużyć i „podszywania” się przez nowo powstające organizacje – głównie w celach majątkowych – pod tożsamość innych organizacji. Z takim przypadkiem Sąd Najwyższy miał do czynienia wydając wyrok w sprawie III CSK 284/07, i stwierdzając, że użyte przez sąd w postanowieniu o zarejestrowaniu nowo utworzonego stowarzyszenia sformułowanie, iż jest ono kontynuacją towarzystwa istniejącego dawniej, nie może być rozumiane jako przywrócenie lub potwierdzenie bytu prawnego tego towarzystwa.

Ważne znaczenie z punktu widzenia relacji prawa wspólnotowego do krajowego ma wyrok I CSK 175/08, stwierdzający, że obowiązek stosowania przez sądy polskie prawa wspólnotowego bądź to na zasadzie stosowania bezpośredniego bądź stosowania wykładni prawnowspólnotowej nie sięga wstecz do okresu sprzed wejścia w życie Układu Europejskiego (1.0.2.1994 r.).

Za interesujący i istotny w zakresie problematyki zwalczania nieuczciwej konkurencji uznać należy wyrok w sprawie, w której spór koncentrował się wokół problemu posługiwania się częściowo zbieżnymi nazwami programów radiowych nadawanych przez dwie różne stacje, Sąd Najwyższy zajął się kilkoma kwestiami, z których część wywołuje spory i kontrowersje zarówno w piśmiennictwie, jak i judykaturze. Opowiedział się mianowicie za poglądem, że dla przyjęcia odpowiedzialności z tytułu nieuczciwej konkurencji także dla zastosowania konkretnego przepisu rozdziału drugiego ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 153 poz. 1503 ze zm.) opisującego konkretny rodzaj czynu nieuczciwej konkurencji konieczne jest, aby czyn ten odpowiadał ogólnym przesłankom określonym w art. 3 ust. 1 tej ustawy. Chodzi zatem o to, aby delikt o charakterze szczególnym, określony w przepisach tego rozdziału, spełniał również przewidziane dla czynu nieuczciwej konkurencji kryteria ogólne określone w art. 3 ust. 1 ustawy stanowiącej klauzulę generalną. Zdaniem Sądu, nie oznacza to, aby w każdej sprawie konieczne było wykazanie przesłanek ogólnych deliktu. Zależać to będzie każdorazowo od okoliczności danej sprawy oraz podniesionych zarzutów. Treść klauzuli zawiera cechy pozwalające na wyodrębnienie zachowań, które wskazana ustawa ma zwalczać. Ostateczna ocena danego zachowania musi zatem uwzględniać, czy nie jest ono sprzeczne z prawem bądź dobrymi obyczajami i czy nie zagraża interesom innego przedsiębiorcy. W kolejnej spornej kwestii Sąd wyraził stanowisko, że przysługiwa-

nie uprawnionemu prawa ochronnego na znak towarowy nie wyłącza z samej zasady możliwości skierowania przeciwko niemu, w związku z używaniem tego znaku, roszczenia opartego na przepisach o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Nie można bowiem z góry wykluczyć, że wykonywanie prawa z rejestracji znaku towarowego może w okolicznościach danego przypadku okazać się niezgodne z dobrymi obyczajami (IV CSK 88/08).

Inne, interesujące rozstrzygnięcie dotyczyło wykładni regulacji dotyczącej wspólnotowego znaku towarowego. Przyjęto, że w wypadku identyczności dwóch towarów, z których jednego dotyczy wspólnotowy znak towarowy, prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd opinii publicznej, w rozumieniu art. 9 ust. 1 pkt b rozporządzenia Rady (WE) nr 40/94 z dnia 20 grudnia 1993 r. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego (Dz. Urz. UE L z 1994 r. Nr 11, s. 1 ze zm.), nie istnieje, jeżeli inne cechy towarów, w tym zwłaszcza umieszczone na nich elementy słowne lub graficzne, pozwalają na ich wyraźne odróżnienie (I CSK 96/08).

Duże znaczenie dla praktyki orzeczniczej ma wyrok dotyczący ochrony znaków towarowych. Sąd Najwyższy podkreślił, że sama rejestracja znaku towarowego nie oznacza, iż posługujący się nim przedsiębiorca nie dopuszcza się nieuczciwej konkurencji wobec innego przedsiębiorcy, który korzysta z podobnego znaku. Opowiedział się też za przyznaniem uprawnionemu kumulatywnej ochrony: na podstawie ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz. U. 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.) oraz ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jedn.: Dz. U. 2003 r. Nr 153, poz. 1503 ze zm.). Zwrócił również uwagę na szczególną ochronę renomowanego znaku towarowego (takim był znak zarejestrowany na rzecz powodów), co jest konsekwencją implementacji dyrektywy nr 89/104 Rady Wspólnot Europejskich z dnia 21 grudnia 1988 r. w sprawie harmonizacji prawodawstwa państw członkowskich w dziedzinie znaków towarowych (Dz. U. WE z dnia 11 lutego 1989 r., Nr L 40) – V CSK 109/08.

Sąd Najwyższy potwierdził, że art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.) przyznaje organizacjom zbiorowego zarządzania, działającym na rzecz twórców i wydawców, roszczenie przeciwko producentom i importerom urządzeń reprograficznych, umożliwiających kopiowanie opublikowanych utworów, o opłaty z tytułu sprzedaży tych urządzeń. Na tle zarzutów strony pozwanej Sąd usunął wątpliwości co do podstawy prawnej i „konstytucyjności” takiego roszczenia (V CSK 22/08).

W precedensowym wyroku uznał, że bocznica kolejowa nie stanowi infrastruktury kolejowej w rozumieniu ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. Nr 96, poz. 591 ze zm.), w związku z czym grunty, na których usytuowane są bocznice, nie podlegają zwolnieniu od opłaty z tytułu użytkowania wieczystego (V CSK 121/08).

W innej sprawie (V CSK 569/07) ujawniły się nietypowe okoliczności przy ustalaniu opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste, ponieważ wystąpiły jednocześnie oba czynniki wpływające na jej wysokość (art. 67, 72, 73 i 77 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – jedn. tekst: Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zm.). Sąd Najwyższy wskazał też, że w razie zbiegu aktualizacji opłaty rocznej z ustawową obniżką stawki procentowej, właściwy urząd powinien najpierw wypowiedzieć dotychczasową stawkę, a później dokonać aktualizacji opłaty. Jeżeli natomiast najpierw została wszczęta procedura aktualizacji opłaty, to należy z urzędu zastosować nową, niższą stawkę procentową przewidzianą w ustawie.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął nadto istotną dla praktyki orzeczniczej wątpliwość w przedmiocie legitymacji spółdzielni mieszkaniowej do wytoczenia powództwa przewidzianego w art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Przyjął mianowicie, że spółdzielnia może wytoczyć powództwo o usunięcie niezgodności między stanem prawnym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu ujawnionym w prowadzonej dla tego prawa księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym (V CSK 482/07).

Problematyka dotycząca orzekania o zakazie prowadzenia działalności gospodarczej (art. 373 – 377 Prawa upadłościowego i naprawczego) nadal wywołuje wiele wątpliwości interpretacyjnych. W postanowieniu V CSK 424/07, Sąd Najwyższy wypowiedział się o skutkach niewszczęcia postępowania w terminie przewidzianym w art. 377 u.p.n. oraz o przesłankach orzekania o zakazie.

Problematyki prawa wekslowego dotyczyły dwa ważne orzeczenia. W pierwszym (V CSK 124/08), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że niedopuszczalne jest przeniesienie przez przelew wierzytelności wyrażonej w wekslu bez wydania nabywcy weksla (art. 517 k.c. w związku z art. 921¹² k.c.). W drugim stwierdził natomiast, że konsekwencją indosu powierniczego w celu inkasa jest niestosowanie wobec dłużnika wekslowego ograniczeń przewidzianych w art. 10 i 17 prawa wekslowego (V CSK 493/07).

Przechodząc do problematyki procesowej należy przedstawić w pierwszej kolejności orzeczenia dotyczące skargi kasacyjnej.

W związku z licznymi nowelizacjami kodeksu postępowania cywilnego pewne wątpliwości budzi niekiedy kwestia dopuszczalności skargi kasacyjnej. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że skarga kasacyjna od orzeczenia sądu drugiej instancji, wydanego po dniu 5 lutego 2005 r. jest niedopuszczalna, jeśli wartość przedmiotu zaskarżenia jest niższa niż 50 000 zł, chociażby orzeczenie sądu drugiej instancji zostało wydane w wyniku ponownego rozpoznania sprawy po uchyleniu poprzedniego orzeczenia, od którego w tamtym czasie kasacja była dopuszczalna (I CSK 460/07). Uznał również, że skarga kasacyjna w sprawie o wpis do rejestru zastawów jest niedopuszczalna (I CSK 4/08). Sąd Najwyższy wypowiedział się także o skutkach ogłoszenia upadłości likwidacyjnej wpływających na bieg postępowania kasacyjnego. Stwierdził mianowicie, że

pozostaje ono bez wpływu na bieg tego postępowania, z uwagi na jego szczególny charakter. Postępowanie kasacyjne powinno się wówczas toczyć dalej z udziałem syndyka (V CSK 433/07).

Na uwagę zasługuje ponadto postanowienie w sprawie, w której Sąd zajął się kwestią skuteczności uzupełnienia braku formalnego skargi kasacyjnej w postaci nie-
dołączenia przy jej wniesieniu pełnomocnictwa procesowego do jej sporządzenia i przyłączając się do jednego z występujących w tej kwestii różnych nurtów orzecznictwa, zajął stanowisko, że o skuteczności takiego uzupełnienia decyduje treść przedłożonego na skutek wezwania dokumentu pełnomocnictwa, nie zaś data jego wystawienia (IV CZ 68/08).

Spśród orzeczeń z dziedziny prawa procesowego, zasługujących na wymienienie w pierwszej kolejności, należy wskazać wyrok w sprawie, w której Sąd zajmował się m. in. zasadniczą z punktu widzenia rozpoznania wniesionej skargi kwestią charakteru prawnego zaskarżonej uchwały oraz dopuszczalności drogi sądowej. Sąd po przeanalizowaniu sprawy ocenił, że podjęta przez walne zgromadzenie Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej uchwała dotycząca akceptacji dla utworzenia przez tę Kasę nowego Banku i jego wskazania jako partnera „pierwszego wyboru” w zakresie działalności prowadzonej przez wszystkie Kasy stanowi uchwałę w sprawie ustalenia kierunków rozwoju działalności gospodarczej a zatem ma charakter normatywny, co pozwala na jej zaskarżenie na zasadach i w trybie określonym w art. 42 § 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze i zbadanie pod kątem zgodności z prawem. Odnosząc się do kwestii drugiej Sąd stwierdził, że możliwość zbadania tej uchwały pod kątem jej zgodności z przepisami ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz. U. z 1996 r. Nr 1, poz. 2 ze zm.) mieści się w zakresie kompetencji sądu powszechnego, a nie Komisji Nadzoru Bankowego. Sąd przyjął, że w świetle art. 42 § 2 Prawa spółdzielczego każda uchwała walnego zgromadzenia bez względu na jej przedmiot może być zaskarżona na drodze sądowej. Oznacza to, że sąd powszechny ma kompetencję do dokonania oceny zaskarżonej uchwały pod kątem ustawowych przesłanek do jej uchYLENIA, natomiast Komisja Nadzoru Bankowego do dokonania oceny zasadności wniosku licencyjnego o utworzeniu nowego Banku (IV CSK 427/07).

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sprawa o umieszczenie osoby chorej psychicznie w szpitalu psychiatrycznym (art. 29 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego, Dz. U. Nr 111, poz. 535 ze zm.) nie jest sprawą z zakresu prawa rodzinnego, a prawo nie wiąże z jej wszczęciem przez prokuratora obowiązku złożenia oświadczenia woli przez osobę bezpośrednio zainteresowaną, zatem prokurator może samodzielnie skutecznie złożyć wniosek o wszczęcie tego postępowania. Przemawia za tym również interes publiczny, przy czym Sąd Najwyższy wyraźnie zastrzegł, kierując się dobrem osoby chorej, że złożenie przez prokuratora wniosku, o którym mowa, powinno nastąpić dopiero po stwierdzeniu, iż nie ma innych

osób uprawnionych do jego zgłoszenia albo że osoby te nie chcą lub nie mogą tego uczynić (III CSK 178/08).

Z zakresu innych zagadnień prawnoprocesowych należy wymienić wyrok w sprawie, w której Sąd wypowiedział się w kwestii udzielenia pełnomocnictwa procesowego przez prezesa jednoosobowego zarządu spółki z o.o., prawomocnie skazanego wyrokiem karnym za przestępstwo objęte hipotezą art. 18 § 2 k.s.h. Stwierdzając, że ustanowienie pełnomocnika procesowego w tej sytuacji jest nieskuteczne, Sąd zauważył, że ze skazaniem tym wymieniony przepis łączy zakaz pełnienia funkcji w organach spółek kapitałowych. Utrata zdolności do ich pełnienia następuje zaś z chwilą uprawomocnienia się wyroku skazującego za określone w tym przepisie przestępstwa. Skutek ten następuje *ex lege*, a zatem bez konieczności orzekania o tym zakazie w wyroku skazującym sprawcę. Sankcja ta nie ma bowiem charakteru sankcji karnej. Sąd przyjął ponadto, że skoro w chwili udzielania pełnomocnictwa oraz w chwili, gdy możliwe było potwierdzenie czynności dokonanych przez nieskutecznie ustanowionego w sprawie pełnomocnika, osoba, która miała reprezentować spółkę była objęta zakazem przewidzianym w art. 18 § 2 k.s.h., zachodziła nieważność postępowania przewidziana w art. 379 pkt 2 *in fine* k.p.c. (IV CSK 356/07).

Orzeczeniem zasługującym na uwzględnienie, dotyczącym problematyki prawomocności materialnej jest wyrok wydany na tle nieobowiązującej już ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 244, poz. 2080) i stanowisko w nim zawarte może znaleźć, ze względu na sposób uregulowania omawianej materii, zastosowanie także aktualnie. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd przyjął, że w świetle art. 365 § 1 k.p.c. decyzja Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów ma charakter prejudykatu i wiąże sąd orzekający w innej sprawie. Sąd wziął przede wszystkim pod uwagę, że zgodnie z art. 78 ust. 1 powołanej ustawy odwołanie od takiej decyzji rozpoznawał sąd ochrony konkurencji i konsumentów będący sądem cywilnym. W postępowaniu takim sąd dokonywał merytorycznego rozpoznania sprawy, a nie kontroli przeprowadzonego już postępowania administracyjnego. W tym zakresie Sąd powołał się na stanowisko wyrażone w judykaturze na tle obowiązującego poprzednio stanu prawnego (IV CSK 441/07).

W mającym istotny wymiar praktyczny wyrok IV CSK 481/07, Sąd odniósł się do zagadnienia prekluzji dowodowej w postępowaniu odrębnym, w którym rozpoznawane są sprawy o charakterze gospodarczym, stwierdzając, że prekluzja ta obejmuje także twierdzenia i zarzuty dotyczące legitymacji czynnej powoda. Mechanizmu prekluzji procesowej dotyczy także wyrok, w którym wyjaśniono, że prekluzja ta nie ma zastosowania, jeżeli uwzględnienie dodatkowych twierdzeń stron nastąpiło w związku ze stanowiskiem prawnym, zajętym przez Sąd Najwyższy, w wydanym w sprawie postanowieniu odmawiającym udzielenia odpowiedzi na przedstawione mu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne. W takim przypadku mamy bowiem do czynienia – zda-

niem Sądu – z potrzebą powołania twierdzeń i dowodów, która w rozumieniu art. 479¹⁴ § 2 k.p.c., „powstała później” (IV CSK 43/08).

Za istotny z punktu widzenia problematyki prekluzji dowodowej należy również uznać wyrok w sprawie, w której ocenę czy prekluzja taka rzeczywiście zaistniała, Sąd wiązał ze sposobem potrącenia wzajemnych wierzytelności oraz podnoszonymi z tego tytułu w procesie zarzutami. Sąd stwierdził, że oświadczenie dłużnika o potrąceniu wierzytelności może nastąpić poza toczącym się już procesem, wszczętym na skutek powództwa wierzyciela wzajemnego, wytoczenie powództwa nie powoduje bowiem utraty przez pozwanego uprawnienia do dokonania potrącenia. Uprawniony może dokonać potrącenia w dowolnie wybranym przez siebie momencie, byleby nastąpiło ono w tzw. fazie kompensacyjnej. Jeżeli do potrącenia dojdzie poza procesem, obrona pozwanego nie może polegać na podniesieniu zarzutu potrącenia, a jedynie zarzutu nieistnienia roszczenia powoda umorzonego na skutek dokonanego potrącenia. Nie można utożsamiać umorzenia wynikającego z potrącenia dokonanego poza procesem z umorzeniem, które nastąpiło na skutek zarzutu podniesionego w toku postępowania sądowego. Sąd wskazał, że podniesienie zarzutu nieistnienia roszczenia jest możliwe dopiero wówczas, gdy pozwany poza postępowaniem dokona potrącenia. W konsekwencji, jeżeli pozwany ze względu na termin potrącenia nie mógł jeszcze w odpowiedzi na pozew powołać zarzutu nieistnienia roszczenia, prekluzja, o której mowa w art. 479¹⁴ § 2 k.p.c., w tym zakresie nie zachodzi (IV CSK 49/08).

Dokonując wykładni art. 322 k.p.c., Sąd Najwyższy stwierdził, że przepis ten nie ma zastosowania w sytuacji, w której wysokości żądania nie można dokładnie ustalić tylko wskutek sprekludowania dowodów na podstawie art. 479¹² § 1 k.p.c. (V CSK 563/07).

Z zakresu spraw ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, spośród znacznie przeważającej nadal liczby rozstrzygnięć o jej odrzuceniu, na wymienienie zasługuje postanowienie, w którym Sąd odniósł się do kwestii rozumienia pojęcia „wyjątkowego wypadku”, o którym mowa w art. 424¹ § 2 k.p.c., stanowiącego jedną z zasadniczych przesłanek skutecznego wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądu pierwszej instancji. Sąd stwierdził, że subiektywne przekonanie strony, iż sąd wyda wyrok zgodny z prawem i zgłoszonymi żądaniami nie może być uznane za usprawiedliwione wyjaśnienie przyczyny niekontrolowania dalszego biegu sprawy i niewniesienia środka odwoławczego, a tym samym za wyjątkową okoliczność w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c., która uzasadniałaby fakt nieskorzystania przez stronę z istniejącej możliwości zmiany bądź uchylecia wyroku sądu pierwszej instancji. Sąd powtórzył wyrażone już w orzecznictwie zapatrywanie, że o „wyjątkowym wypadku” w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c. można mówić dopiero wówczas, gdy nieskorzystanie z przysługujących stronie środków prawnych w celu wzruszenia danego orzeczenia nastąpiło z przyczyn od niej niezależnych, a zatem niewynikających z jej zaniedbań lub woli (IV CNP 217/07).

Z grupy, nielicznych jak dotąd, spraw ze skargi, kończących się wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia, należy wymienić te z nich, które obrazują pewne, występujące w judykaturze tendencje charakterystyczne w tego rodzaju sprawach.

I tak w sprawie IV CNP 147/07 Sąd, przyłączając się do wyrażanego w orzecznictwie stanowiska, stwierdził, że nie ma podstaw do uznania, iż prawomocne orzeczenie sądu jest niezgodne z prawem w rozumieniu art. 424⁴ k.p.c., jeżeli przepisy wskazane w skardze o stwierdzenie jego niezgodności z prawem mogą być różnie interpretowane. O niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, można zatem mówić jedynie wówczas, gdy jest ono sprzeczne z jednoznacznie rozumianym przepisem prawa regulującym określone uprawnienie lub obowiązek.

Z kolei w sprawie zakończonej wyrokiem uwzględniającym skargę, Sąd przyjął, dołączając się do istniejącego w tym zakresie nurtu w orzecznictwie, że za niezgodny z prawem należy uznać wyrok, który wydany został z naruszeniem elementarnych standardów orzekania, do jakich należy wyrokowanie usprawiedliwione w świetle zgromadzonego w sprawie materiału oraz niebudzące zasadniczych zastrzeżeń w świetle wymowy przeprowadzonych dowodów (IV CNP 182/07).

Powołując natomiast wyrok IV CNP 212/07 należy zwrócić uwagę na wyrażone w nim, a mogące mieć istotne znaczenie w pewnej liczbie spraw ze skargi, zapatrywanie, że nie ma podstaw do wiązania szkody, będącej jedną z przesłanek uwzględnienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, z możliwością wydania przez sąd w prawidłowym składzie (bez udziału sędziów wyłączonych od orzekania z mocy ustawy) innego (korzystnego dla strony) rozstrzygnięcia, mimo że zaskarżone orzeczenie naruszało przepisy procesowe o tym składzie, skoro merytoryczna treść orzeczenia nie budzi zastrzeżeń.

W postanowieniu II CO 17/08 stwierdzono, że skarga o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Najwyższego o odrzuceniu skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia wydane go w przedmiocie przewlekłości postępowania, podlega oddaleniu, jeśli jej podstawę stanowi wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 kwietnia 2008 r., SK 77/06 (OTK-A 2008, nr 3, poz. 39). W sprawie takiej Sąd Najwyższy orzeka w składzie jednoosobowym.

W postanowieniu V CNP 187/07, Sąd Najwyższy stwierdził, że niedopuszczalność skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, wynikająca z możliwości zaskarżenia prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji (art. 424⁸ § 2 k.p.c.), występuje zarówno przy świadomej rezygnacji strony z wniesienia skargi kasacyjnej, jak i przy zawinionej przez stronę niemożności skorzystania z tego środka odwoławczego.

Przy omówieniu orzeczeń z zakresu postępowania egzekucyjnego, celowe wydaje się powołanie wyroku wydanego w sprawie o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego, w której Sąd rozważał zagadnienie czy przepis art. 840 § 1 pkt 2

k.p.c. w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804) może mieć zastosowanie także wówczas, gdy powództwo opozycyjne zostało wytoczone po wejściu w życie tej ustawy, tj. po dniu 5 lutego 2005 r., a powód podstawą tego powództwa czyni zarzut spełnienia świadczenia, który nie był dotychczas przedmiotem rozpoznania w sprawie. Oparcie powództwa na zarzucie tego rodzaju, przepis ten dopuszcza w brzmieniu obowiązującym od czasu jego nowelizacji. We wskazanej ustawie brak jest międzyczasowych reguł interpretacyjnych odnoszących się wprost do art. 840 k.p.c. Zdaniem Sądu, odpowiedź pozytywną na postawione pytanie przynosi prawidłowa wykładnia art. 7 tej ustawy, który to przepis, wprowadzając zasadę kontynuacji, w sposób ogólny odnosi się do wszelkich przewidzianych w tej ustawie przepisów poświęconych postępowaniu egzekucyjnemu, nie zaś przepisów tworzących m. in. podstawy powództw przeciwegzekucyjnych. Ponadto – według Sądu – choć przepis art. 840 k.p.c. ma niewątpliwie charakter materialnoprawny, można również bronić tezy, że jest to przepis o charakterze mieszanym – częściowo procesowym, a częściowo materialnym. Nie znajdują zatem do niego zastosowania zasady intertemporalne, przewidziane w przepisach wprowadzających kodeks cywilny. Sąd przedstawił także inne argumenty przemawiające na rzecz przyjętego w sprawie rozwiązania wskazanego zagadnienia. Wyrok ten może stanowić bezpośrednią wskazówkę w innych podobnych sprawach, w których znajdzie zastosowanie wskazany przepis w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 2 lipca 2004 r., a powództwo dotyczyć będzie orzeczenia wydanego przed jej wejściem w życie (IV CSK 170/08).

W tym miejscu na szczególną uwagę zasługuje również wyrok, w którym wyrażono pogląd, że przepis art. 885 *in fine* w zw. z art. 902 k.p.c. nie ma zastosowania do wierzytelności, z której wynika obowiązek spełnienia świadczenia jednorazowego, jeżeli do jej rozporządzenia doszło przed zajęciem, natomiast wymagalność wierzytelności następuje po zajęciu. Oznacza to, że rozporządzenie takie w stosunku do wierzyciela egzekwującego nie jest objęte sankcją nieważności (I CSK 357/07).

Warto także wskazać na wyrok, w którym przyjęto, że w stosunku do osoby trzeciej moc wsteczna wpisu o wszczęciu egzekucji z nieruchomości (art. 29 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.) ma miejsce od daty złożenia przez komornika wniosku (art. 924 k.p.c.), jeżeli tylko sąd wieczystoksięgowy dokona wzmianki wymaganej w art. 626⁷ § 2 k.p.c. (I CSK 3/08).

Problematycznie wciąż kształtuje się kwestia możliwości dochodzenia odszkodowania od pełnomocnika z tytułu wadliwego prowadzenia postępowania. Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli podstawą dochodzenia odszkodowania od pełnomocnika jest twierdzenie, iż z jego winy strona przegrała proces, wówczas zachodzi konieczność ustalenia, czy wynik procesu mógł być inny przy założeniu należytego wypełnienia

obowiązków przez pełnomocnika. Dokonana w tym zakresie ocena orzeczenia sądowego nie narusza art. 365 k.p.c. (I CSK 514/07).

Szczególnie ciekawe rozstrzygnięcie z zakresu wpływu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego na postępowanie cywilne zawiera postanowienie Sądu Najwyższego, w którym przyjęto, że jeżeli Trybunał Konstytucyjny odraczając utratę mocy obowiązującej uznanej za niezgodną z Konstytucją normy prawnej, nie orzekł w przedmiocie przyznania wnioskodawcy przywileju indywidualnej korzyści, wnioskodawca nie jest uprawniony do złożenia skargi o wznowienie postępowania, w którym orzeczenie wydano na podstawie niekonstytucyjnej normy prawnej, przed wejściem w życie tego wyroku (I CZ 29/08).

Na koniec zasługuje jeszcze na uwzględnienie stanowisko wyrażone w postanowieniu dotyczącym problematyki uznawania orzeczeń sądu zagranicznego. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd, wskazując, że zgodnie z art. 34 pkt 1 w rozporządzenia Rady Wspólnot Europejskich Nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. WE z 2001 r., L 12) podstawową przesłanką odmowy uznania orzeczenia takiego sądu jest sprzeczność orzeczenia z porządkiem publicznym państwa uznającego, wyjaśnił co należy przez porządek taki rozumieć. Są to podstawowe zasady prawa istniejące w systemie prawnym danego państwa, a zatem chodzi o podstawowe normy tworzące system prawny, mające najczęściej swe źródło w ustawach konstytucyjnych. W pojęciu tym mieszczą się również podstawowe zasady obejmujące ustrój społeczno-gospodarczy danego państwa, zasady współżycia społecznego, a także dobre obyczaje. Orzeczenie sądu zagranicznego będzie zatem naruszać zasady porządku prawnego wówczas, gdy jego skutek okaże się sprzeczny z koncepcją określonej instytucji prawnej, nie zaś z poszczególnymi przepisami normującymi tę samą instytucję prawną w obu państwach. Sąd dodał, że przyjmuje się, iż badaniu nie podlega kwestia sprzeczności z porządkiem prawnym państwa uznającego samego orzeczenia sądu zagranicznego, lecz kwestia ewentualnej sprzeczności jego uznania z tym porządkiem (IV CSK 256/08).

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Dla działalności Izby w 2008 r. znamienne były przede wszystkim elementy kontynuacji, co do liczby, przedmiotu i sposobu rozstrzygania spraw.

Najwięcej wypowiedzi Sądu Najwyższego w sprawach pracowniczych zapadłych w formie uchwał dotyczyło problematyki układów zbiorowych pracy, w szczególności interpretacji art. 241¹³ § 2 k.p. Przypomnieć należy, że Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów II PZP 3/06, stanowiącej pokłosie wyroku Trybunału Konstytucyjnego K 37/01, uznał, iż art. 241¹³ § 2 k.p. zd. 2 k.p. ma zastosowanie także do

wypowiedzenia wynikających z układu zbiorowego pracy warunków umowy o pracę w razie rozwiązania tego układu, także wtedy, gdy nie został on zastąpiony nowym układem zbiorowym pracy ani regulaminem wynagradzania. W uzasadnieniu tej uchwały wyraźnie jednak zaznaczył, iż nie rozważał zagadnienia, czy przepis ten uchyla wymaganie zasadności wypowiedzenia (art. 45 § 1 k.p.) oraz konsultacji z zakładową organizacją związkową (art. 38 k.p.), gdyż nie było to objęte pytaniem prawnym. Kwestia ta była różnie ujmowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku III PK 109/05 Sąd Najwyższy uznał, że do wypowiedzenia warunków pracy lub płacy wynikających z rozwiązanego układu zbiorowego pracy nie stosuje się przepisów o szczególnej ochronie stosunku pracy oraz – w odniesieniu do umowy zawartej na czas nieokreślony – o zasadności wypowiedzenia (art. 45 § 1 k.p.) i konsultacji związkowej (art. 38 § 1 k.p.); pracodawca jest jednak związany przepisami o równym traktowaniu pracowników i ich niedyskryminacji (art. 32 i 33 Konstytucji RP; art. 11² i 11³ k.p., a także art. 18^{3a} – 18^{3e} k.p.) oraz zakazem czynienia z prawa wypowiedzenia użytku w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 8 k.p.). W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wywiódł w szczególności, że użyty w art. 241¹³ § 2 zd. 2 k.p. zwrot „przepisy ograniczające dopuszczalność wypowiedzania warunków takiej umowy lub aktu” ma szerszy zakres od określenia „przepisy szczególne dotyczące ochrony pracowników”, użytego dla uchylecia zakazów wypowiedzenia definitywnego w przypadku ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a także od wyrażenia „przepisy odrębne” zamieszczonego w art. 5 ust. 1 oraz art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Wynika z tego, że art. 241¹³ § 2 k.p. wyłącza wymaganie zasadności wypowiedzenia zmieniającego wówczas, gdy jest ono złożone po utracie mocy obowiązującej układu zbiorowego, skoro nie odwołuje się on ani do „przepisów szczególnych” ani do „ochrony szczególnej”. Dlatego wyłączone jest również stosowanie konsultacji zamiaru wypowiedzenia z zakładową organizacją związkową, gdyż byłoby to bezprzedmiotowe, skoro zasadność wypowiedzenia zmieniającego nie jest w takim wypadku wymagana. Nie oznacza to jednak, że pracodawca jest zwolniony z obowiązku podania pracownikowi przyczyny wypowiedzenia, gdyż obowiązek ten pełni inne funkcje.

Odmienny pogląd został przedstawiony w uzasadnieniu wyroku I PK 24/05, w którym stwierdzono, że ze względu na fakt, iż wypowiedzenie układu zbiorowego pracy rodzi skutki dla indywidualnych stosunków pracy, swoboda pracodawcy w ukształtowaniu nowych – być może w istotny sposób mniej korzystnych – warunków wynagrodzenia powinna być kontrolowana przez związki zawodowe (choćby tylko w trybie określonym w art. 38 k.p.).

Podobnie w wyroku I PK 255/06 Sąd Najwyższy przyjął, że w razie utraty mocy obowiązującej dotychczasowego układu zbiorowego pracy i braku możliwości zawar-

cia lub wydania zakładowego regulaminu wynagradzania, ze względu na wspólnie uzgodnione negatywne stanowisko zakładowych organizacji związkowych, pracodawca może regulować warunki pracy i płacy według standardów powszechnego prawa pracy, co sprawia, że dokonane wypowiedzenie zmieniające wymaga zbadania jego zgodności z prawem i zasadności na gruncie powszechnie obowiązującego prawa pracy.

Także w tezie drugiej uchwały I PZP 9/07 Sąd Najwyższy opowiedział się za tym poglądem. Przyjął, że do wypowiedzenia wynikających z układu zbiorowego pracy warunków umowy o pracę w razie rozwiązania tego układu, gdy nie został on zastąpiony nowym układem zbiorowym pracy ani regulaminem wynagradzania, stosuje się art. 38 § 1 i art. 45 § 1 k.p. Kolejny skład trzech sędziów Sądu Najwyższego uznał jednak, iż omawiana kwestia nadal budzi poważne wątpliwości i postanowieniem w sprawie III PK 61/07 przekazał jej rozpatrzenie składowi siedmiu sędziów. Skład siedmiu sędziów przy trzech zdaniach odrębnych podtrzymał wykładnię zaprezentowaną w uchwale I PZP 9/07, i przyjął, że przepis art. 241¹³ § 2 zd. 2 k.p. nie wyłącza wymagania zasadności wypowiedzenia warunków pracy i płacy (art. 45 § 1 w zw. z art. 42 § 1 k.p.) oraz konsultacji zamiaru tego wypowiedzenia z reprezentującą pracownika zakładową organizacją związkową (art. 38 k.p.), jeżeli rozwiązany układ zbiorowy pracy nie został zastąpiony nowym układem zbiorowym pracy ani regulaminem wynagradzania (III PZP 1/08). W podsumowaniu obszernego uzasadnienia tego stanowiska wskazano, że przepisy prawa pracy, poza wymogiem zasadności wypowiedzenia, nie zawierają regulacji chroniących w wystarczającym stopniu stosunki pracy przed arbitralnymi decyzjami pracodawcy co do ich treści po utracie mocy obowiązującej układu zbiorowego pracy, który nie został zastąpiony nowym układem zbiorowym pracy ani regulaminem wynagradzania. Wyłączenie stosowania w takiej sytuacji przepisów dotyczących powszechnej ochrony stosunków pracy wymagałoby więc jednoznacznego uregulowania, którego w aktualnym stanie prawnym brakuje, bo takiego wniosku nie tylko, że nie da się wyprowadzić wprost z treści art. 241¹³ § 2 zd. 2 k.p., ale i stwierdzić można, że takiego wyłączenia przepis ten nie dotyczy, jeśli wziąć pod uwagę przebieg prac legislacyjnych nad jego kształtem. Skład powiększony zgodził się zatem z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu uchwały I PZP 9/07, iż pominięcie wymagania zasadności wypowiedzeń zmieniających w sytuacji, gdy układ zbiorowy traci moc obowiązującą i nie zastępuje go nowy układ zbiorowy ani regulamin wynagradzania, prowadziłoby do niemożności uwzględniania słuszych interesów pracowników, a pośrednio także do stworzenia pracodawcy uprzywilejowanej pozycji w rokowaniach ze związkami zawodowymi w przedmiocie zawarcia nowego układu zbiorowego pracy. W takiej sytuacji za przyjęciem, że przepis art. 241¹³ § 2 zd. 2 k.p. wyłącza, obok szczególnej ochrony pracownika przed wypowiedzeniem umowy, również powszechną ochronę pracowników przed wypowiedzeniem warunków pracy i płacy nie mogą przemawiać wyłącznie względy wiążące się z uproszcze-

niem procedury dostosowania treści stosunków pracy do nowego stanu prawnego. Choć bowiem przy wprowadzaniu nowej regulacji układowej mógłby to być ważki argument przemawiający na korzyść takiego stanowiska, to pojęcie: „przepisy ograniczające dopuszczalność wypowiedzania” nie może być interpretowane tylko na użytek takiej sytuacji. Niezbędne jest, aby przepis art. 241¹³ § 2 zd. 2 k.p. miał takie samo znaczenie prawne we wszystkich przypadkach, w których znajduje wprost zastosowanie z mocy bezpośrednich lub pośrednich odesłań, a zatem również wtedy, gdy wypowiedzenie zmieniające dokonywane jest po utracie mocy obowiązującej układu zbiorowego pracy, który nie został zastąpiony nowym układem ani regulaminem wynagradzania, w których to sytuacjach uwzględnienie jedynie interesu pracodawcy w postaci ułatwień przy kształtowaniu treści indywidualnych stosunków pracy nie może być wystarczającym argumentem przemawiającym za wyłączeniem wymogu zasadności tej czynności, bo pomija słuszne interesy pracowników, odejmując im możliwość poddania wypowiedzenia jakiegokolwiek kontroli i to niezależnie od tego, jakie warunki są im proponowane.

Znaczenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego K 37/01 na wykładnię prawa w zakresie układów zbiorowych pracy uwidocznione zostało także w tezie pierwszej wspomnianej wyżej uchwały I PZP 9/07. Sąd Najwyższy przyjął w niej, że zakładowego układu zbiorowego pracy, zawartego w okresie między dniem 1 stycznia 2001 r. a dniem 26 listopada 2002 r., w którym zamieszczono postanowienie, że „w razie rozwiązania lub wypowiedzenia układu, strony przystąpią niezwłocznie do negocjacji treści nowego układu, a do czasu zawarcia przez strony nowego układu obowiązuje dotychczasowy”, nie stosuje się po jego rozwiązaniu z upływem okresu wypowiedzenia dokonanego przez pracodawcę po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego K 37/01, chyba że postanowienie to zostało ustalone z zachowaniem swobody pracodawcy co do podejmowania decyzji w sprawie związania się wynegocjowanym układem zbiorowym. W uzasadnieniu wskazano, że regułą jest, iż przedmiotowe postanowienie zostało zawarte z naruszeniem swobody pracodawcy w podejmowaniu decyzji w sprawie związania się wynegocjowanym układem zbiorowym, a tym samym, że jest ono zawarte sprzecznie z art. 59 ust. 2 Konstytucji i nie ma mocy obowiązującej. W ocenie Sądu Najwyższego nie można jednak wykluczyć, że przy wprowadzeniu takiego postanowienia w tym okresie, strony (pracodawca) skorzystały z możliwości, jakie stwarzał art. 241⁷ § 4 k.p. w zakresie omawianego uregulowania. Nie tylko więc nie została naruszona konstytucyjna zasada swobody w związaniu się układem zbiorowym, ale wręcz zrealizowano inną zasadę konstytucyjnie gwarantowaną, a mianowicie zasadę swobody kształtowania treści układów zbiorowych. W takim przypadku postanowienie układu zbiorowego obowiązuje z mocy woli jego stron i ma doniosłość prawną. Zależać to będzie od okoliczności konkretnych przypadków, np.: treść postanowienia układowego (czy tylko powtarza treść przepisu Kodeksu, czy też ją modyfi-

kuje i w jaki sposób) oraz przebieg negocjacji (kto był inicjatorem wprowadzenia takiego postanowienia, a zwłaszcza, jakie w tym zakresie było stanowisko pracodawcy).

Istotne wypowiedzi z zakresie prawa układowego zawierają także kolejne uchwały. W pierwszej z nich (II PZP 6/08) rozpatrywano wpływ zawieszenia układu na nabycie przez pracownika prawa do przewidzianej w jego postanowieniach nagrody jubileuszowej. Przesądzono, że nie nabywa prawa do nagrody jubileuszowej pracownik, który przewidziane w zakładowym układzie zbiorowym pracy warunki do tego świadczenia spełnił w okresie zawieszenia układu (art. 241²⁷ § 1 i 3 k.p.), chyba że co innego wynika z postanowień układu lub porozumienia o zawieszeniu jego stosowania. W drugiej uchwale (II PZP 12/07) podkreślono z kolei, iż zmiana postanowień zakładowego układu zbiorowego pracy może nastąpić tylko w trybie przewidzianym w ustawie, nawet gdy układ ten przewiduje możliwość uchylecia zasad wypłacania świadczenia płacowego na skutek niezadowalającej sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa. Jak wskazał Sąd Najwyższy nie wyklucza to przyjęcia w układzie takiego rozwiązania, które określi warunki płacowe i bezpośrednio indywidualne prawo pracownika do świadczenia w zależności od zakładanych parametrów ekonomicznych (sytuacji finansowej pracodawcy). Pracodawca nie może jednak odstąpić od układu (także choćby w części), odwołując się do zmiany okoliczności (swoistej klauzuli *rebus sic stantibus*).

Doniosłe znaczenie zarówno ze względu na charakter dokonanej wykładni, jak i znaczenie na przyszłość dla ogółu pracowników ma rozstrzygnięcie zawarte w kolejnej uchwale składu siedmiu sędziów. Sąd Najwyższy uznał w niej, iż lekarzowi pełniącemu dyżury medyczne w okresie do dnia 1 stycznia 2008 r. nie służy roszczenie o dodatkowe wynagrodzenie w razie nieudzielenia przez pracodawcę odpowiednich okresów nieprzerwanego odpoczynku (art. 132 i 133 k.p.) niezależnie od wynagrodzenia wypłaconego z tytułu dyżuru; nie wyłącza to możliwości dochodzenia roszczeń o odszkodowanie lub zadośćuczynienie na zasadach ogólnych. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd wyjaśnił, jaki charakter prawny miał dyżur medyczny w stanie prawnym obowiązującym do dnia 1 stycznia 2008 r. oraz przesądził jakie roszczenia służą pracownikowi w razie naruszenia przez pracodawcę jego prawa do dobowego i tygodniowego odpoczynku. Sąd podkreślił, iż nie można pominąć zarówno regulacji unijnych dotyczących czasu pracy, jak i ich wykładni dokonanej przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. W odniesieniu do rozpoznawanej sprawy znaczenie mają dyrektywy: 93/104/WE, zmieniona dyrektywą 2000/34/WE oraz dyrektywa 2003/88/WE. Dyrektywa 2003/88, która weszła w życie z dniem 2 sierpnia 2004 r., jest w istocie jednolitym tekstem dyrektywy nr 93/104 ze zmianami wprowadzonymi dyrektywą 2000/34. Zmiany, które wprowadziła dyrektywa 2000/34 w dyrektywie 93/104, były obojętne z punktu widzenia wykładni postanowień dyrektywy 93/104, gdy chodzi o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, czy czas dyżuru pracowniczego odbywanego w systemie obecności w miejscu pracy jest w całości czasem pracy w rozumieniu dy-

rektywy 93/104, czy też nie. Sąd stwierdził, że Polska od dnia wstąpienia do Unii jest związana tożsamymi, przepisami prawa wspólnotowego dotyczącymi niektórych aspektów organizacji czasu pracy, a zmieniła się tylko dyrektywa, w której są one zawarte. W omawianej uchwale z powołaniem się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS) jednoznacznie przesądzono, że dyżur, który pracownik pełni w systemie fizycznej obecności w zakładzie pracy, musi być traktowany w całości jako „czas pracy” w rozumieniu dyrektywy 93/104 (obecnie dyrektywy 2003/88). Uznano, że przepis art. 32j ust. 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 stycznia 2008 r., stanowiący, że czasu pełnienia dyżuru medycznego nie wlicza się do czasu pracy jest oczywiście niezgodny z wykładnią pojęcia „czas pracy” ustaloną w orzecznictwie ETS na gruncie dyrektywy 93/104. Wliczanie całości czasu dyżuru medycznego w miejscu pracy do czasu pracy następuje na zasadzie bezpośredniego skutku dyrektywy w stosunku między jednostką a państwem w szerokim znaczeniu pojęcia „państwo”, ustalonym w orzecznictwie Trybunału dotyczącym bezpośredniego skutku dyrektywy. Jeśli chodzi o pojęcie „państwo”, to w orzecznictwie ETS są nimi również jednostki organizacyjne podlegające władzy publicznej lub kontrolowane przez władze publiczne, nawet jeżeli mają odrębną podmiotowość prawną. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, ustawa o zakładach opieki zdrowotnej w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 stycznia 2008 r. regulowała wszystkie istotne elementy związane z pełnieniem pracy w ramach dyżuru lekarskiego. Nie zawierała ona odesłania do przepisów Kodeksu pracy w zakresie pracy w godzinach nadliczbowych, co pozwala twierdzić, że miała ona charakter regulacji całościowej. W istotnej w rozpoznawanej sprawie okoliczności, gdy w związku z pełnieniem dyżuru medycznego doznaje ograniczenia gwarantowany art. 132 i 133 k.p. czas nieprzerwanego odpoczynku, godziny tego dyżuru, ograniczające okres odpoczynku, nie stają się pracą w godzinach nadliczbowych w rozumieniu Kodeksu pracy, pozostają one w dalszym ciągu godzinami dyżuru, do których mają zastosowanie przepisy ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Jak podkreślił Sąd, pełnienie dyżurów medycznych w wymiarze 16 godzin i 25 minut, po przepracowaniu 7 godzin i 35 minut w normalnych godzinach pracy, a w soboty, niedziele i święta w wymiarze 24 godzin, prowadzi do przekroczenia maksymalnego dobowego i tygodniowego wymiaru czasu pracy oraz do pozbawienia lekarzy minimalnego dobowego oraz tygodniowego odpoczynku. Przepisy ustawy o zakładach opieki zdrowotnej nie zawierają unormowań o minimalnych okresach odpoczynku dobowego i tygodniowego. Normy te zostały wprowadzone do art. 132 – 133 k.p. w wyniku dostosowania przepisów o czasie pracy do postanowień dyrektywy 2003/88. Przepisy kodeksowe w wymienionym zakresie, mając charakter ogólny, znajdują zastosowanie wprost do czasu pracy lekarzy. ETS podkreślił, że Państwa Członkowskie nie mogą poddać udzielenia pracownikom przewidzianych dyrektywą okresów odpoczynku żadnym warunkom, ponieważ roszczenie o udzielenie czasu odpoczynku wynika bezpośrednio z przepisów dyrektywy. Jeśli

chodzi o niezrealizowane prawo do odpoczynku dobowego i tygodniowego należy przyjąć, że odmowa pracodawcy udzielenia odpowiedniego okresu odpoczynku uzasadnia po stronie pracownika roszczenie o udzielenie kompensacyjnego czasu wolnego. Szczególny problem dotyczy granic czasowych wykorzystania niezrealizowanego prawa do odpoczynku dobowego i tygodniowego. Sąd zaznaczył, że ETS podkreślając znaczenie unormowań dyrektywy dla ochrony zdrowia i polepszenia warunków pracy pracowników, jednocześnie wielokrotnie akcentował ich prewencyjny charakter w postaci zmniejszenia, kumulowania okresów pracy bez stosowania koniecznych okresów odpoczynku, przy czym – zdaniem Trybunału – okresy odpoczynku muszą przypadać bezpośrednio po okresach pracy, których wyrównaniu one służą w celu zapobieżenia przemęczeniu i przeciążeniu pracownika. Jak zaakcentował Sąd, stanowisko Trybunału podważa, przynajmniej pośrednio, interpretację dopuszczającą kumulowanie wszystkich niewykorzystanych okresów odpoczynku i przyznanie po dłuższym okresie pracy czasu wolnego, stanowiącego sumę niewykorzystanych okresów odpoczynku. Dyrektywa 2003/88 w art. 16 wprowadziła możliwość ustanowienia przez państwa członkowskie w odniesieniu do tygodniowych okresów odpoczynku maksymalnych okresów rozliczeniowych (okres rozliczeniowy nieprzekraczający 14 dni), natomiast nie przewidywała takiego rozwiązania w celu stosowania art. 3 dyrektywy o dobowym okresie wypoczynku. Wskazuje to, iż w ocenie prawodawcy europejskiego okresy odpoczynku dobowego spełniają swoją rolę, o ile będą rzeczywiście wykorzystywane jako wypoczynek dobowy. Propozycje, według których w razie nieprzestrzegania przez pracodawców reguły odpoczynku dobowego, pracownikowi należy się czas wolny (bezpłatny) za cały okres objęty pozwem, pozostawałyby w sprzeczności z celem dyrektywy. Mając na uwadze, że wykładnia prawa krajowego powinna zapewnić pełną skuteczność przyznanych pracownikom przez dyrektywy uprawnień, Sąd Najwyższy stwierdził, iż należy rozważyć możliwość stosowania innych środków w stosunku do pracodawców ograniczających prawo pracowników do odpoczynku dobowego i tygodniowego. W Kodeksie pracy ustawodawca uregulował wprost jedynie jeden skutek naruszenia przepisów o czasie nieprzerwanego odpoczynku, mianowicie zgodnie z art. 281 pkt 5 k.p., kto będąc pracodawcą lub działając w jego imieniu narusza przepisy o czasie pracy podlega karze grzywny. Przepisy o nieprzerwanym odpoczynku dobowym i tygodniowym mają na celu ochronę zdrowia pracowników. Ochrona zdrowia i życia pracowników stanowi podstawowy obowiązek pracodawcy (art. 207 § 2 k.p.). Ciężkie naruszenie przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec pracowników może uzasadniać rozwiązanie przez pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 55 § 1¹ k.p. Nie można również wykluczyć prawa pracownika do odmowy wykonania polecenia pracodawcy sprzecznego z prawem (art. 100 k.p.). Sąd wywiódł, iż z uwagi na to, że nieudzielenie przez pracodawcę przewidzianych prawem okresów odpoczynku stanowi naruszenie jego obowiązków ze stosunku pracy, to w razie spełnienia pozostałych przesłanek, w

szczegółności zaistnienia po stronie pracownika szkody, pracownik może wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Zара-
zem jednak takie niedozwolone zachowanie pracodawcy, naruszające przepisy art.
132 i 133 k.p. stanowi równocześnie czyn niedozwolony w rozumieniu art. 417 k.c. w
zw. z czym zachodzi zbieg odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (art. 443 k.c.).
Przepisy Kodeksu pracy wprowadzające minimalne normy odpoczynku mają na celu
ochronę zdrowia pracowników. Skoro zdrowie stanowi dobro chronione powszechnie,
wyrządzenie szkody na zdrowiu stanowi czyn niedozwolony. Należałoby także dopu-
ścić odpowiedzialność Skarbu Państwa za naruszenia prawa wspólnotowego. Jak
wywiódł Sąd, z punktu widzenia gwarancji zabezpieczenia przestrzegania przez pra-
codawców obowiązków w zakresie przestrzegania przepisów o nieprzerwanym odpoc-
zynku, efektywność środka w postaci zastosowania odpowiedzialności odszkodo-
wawczej jest jednak ograniczona. Samo nieudzielenie czasu wolnego nie stanowi bo-
wiem szkody, niemniej jednak dopuszczalne byłoby roszczenie o odszkodowanie w
razie wykazania przez pracownika szkody polegającej na utracie korzyści majątko-
wych w związku z nieudzieleniem czasu wolnego względnie w razie spowodowania
przez to rozstroju zdrowia. Poszukując innych środków prawnych, Sąd wskazał rosz-
czenia przewidziane w razie naruszenia przez pracodawcę dóbr osobistych pracowni-
ka. Kodeks cywilny w art. 23 zawiera przykładowy katalog dóbr osobistych człowieka,
obejmujący między innymi zdrowie. Prawa osobiste, odnoszące się do poszczegól-
nych dóbr osobistych mają charakter praw podmiotowych bezwzględnych, przewi-
dzone w art. 132 – 133 k.p. prawo do nieprzerwanego odpoczynku dobowego i tygo-
dniowego stanowi zaś element prawa do ochrony zdrowia pracownika. Zaś ochrona
przewidziana w art. 24 k.c. przysługuje nie tylko w razie dokonanego naruszenia, ale
również w razie zagrożenia naruszenia dobra osobistego cudzym działaniem. Spośród
środków ochrony dóbr osobistych istotne znaczenie przypisał Sąd możliwości docho-
dzenia przez uprawnionego zadośćuczynienia pieniężnego oraz świadczenia na okre-
ślony cel społeczny. Istotne jest przy tym i to, iż przesłanką zasądzenia zadośćuczy-
nienia nie jest powstanie po stronie uprawnionego szkody, jak ma to miejsce w przy-
padku odpowiedzialności na podstawie art. 417 i 471 k.c. (I PZP 11/07).

Powyższa wykładnia została podtrzymana w innych uchwałach Sądu Najwyż-
szego – III PZP 3/07 i I PZP 10/07. Przyjęto w nich, że za czas dyżuru medycznego
przysługuje wynagrodzenie przewidziane w art. 32j ustawy o zakładach opieki zdro-
wotnej, zaś w uchwale I PZP 10/07 powtórzono nadto tezę, iż lekarzowi pełniącemu
dyżury medyczne w okresie do dnia 1 stycznia 2008 r. nie służy roszczenie o dodat-
kowe wynagrodzenie w razie nieudzielenia przez pracodawcę odpowiednich okresów
nieprzerwanego odpoczynku (art. 132 i 133 k.p.) niezależnie od wynagrodzenia wy-
płaconego z tytułu dyżuru; nie wyłącza to możliwości dochodzenia roszczeń o od-
szkodowanie lub zadośćuczynienie na zasadach ogólnych.

Ważne, bo odnoszące się do licznej grupy zawodowej, jest rozstrzygnięcie zawarte w uchwale składu siedmiu sędziów, w której Sąd analizował problem charakteru prawnego podróży odbywanych w ramach wykonywania umówionej pracy przez kierowców transportu międzynarodowego. Podjęta uchwała ma dużą doniosłość, gdyż stanowi odejście od dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym zakresie. Przesądzone w niej bowiem, iż kierowca transportu międzynarodowego odbywający podróże w ramach wykonywania umówionej pracy i na określonym w umowie obszarze jako miejsce świadczenia pracy nie jest w podróży służbowej w rozumieniu art. 77⁵ § 1 k.p. (II PZP 11/08).

Istotna jest także uchwała Sądu Najwyższego dotycząca zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa z tytułu naruszenia prawa pracownika do nieodpłatnego nabycia akcji prywatyzowanego przedsiębiorstwa państwowego. Przyjęto bowiem, iż nie ogranicza się ona jedynie do wartości akcji, ale obejmuje także jej pożytki w postaci dywidend. Sąd uznał, iż utrata przez uprawnionego prawa do nieodpłatnego nabycia akcji (art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji), wskutek naruszenia przez Skarb Państwa obowiązku wskazania uprawnionych pracowników, powoduje na podstawie art. 471 w zw. z art. 361 k.c. odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa z tytułu utraty dywidend wypłaconych do czasu naprawienia szkody wynikającej z niewydania akcji, jeżeli poszkodowany wykaże z odpowiednio wysokim prawdopodobieństwem, że byłby posiadaczem akcji w dniu dywidendy (art. 348 § 2 k.s.h.) (II PZP 10/08).

W składzie siedmiu sędziów analizowany był także problem, czy nabycie przez kobietę w wieku 55 lat prawa do emerytury kolejowej (art. 40 w zw. z art. 50 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych) stanowi uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę na czas nieokreślony (art. 45 § 1 k.p.) i czy nie narusza zakazu dyskryminacji ze względu na wiek i na płeć (art. 11³ k.p.)? Przyjęto, że wypowiedzenie umowy o pracę na czas nieokreślony pracownicy wyłącznie z powodu nabycia przez nią prawa do emerytury na podstawie art. 40 w zw. z art. 50 ustawy o emeryturach i rentach z FUS stanowi dyskryminację ze względu na płeć (art. 11³ k.p.) (I PZP 4/08).

W kolejnej uchwale Sąd Najwyższy analizował przepisy odnoszące się do ochrony stosunku pracy kobiety w okresie ciąży. Sąd wyjaśnił, że w sytuacji, gdy u pracodawcy nie działa zakładowa organizacja związkowa, bądź taka organizacja funkcjonuje, ale nie reprezentuje interesów pracownicy, dopuszczalne jest rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia w okresie ciąży pracownicy (art. 177 § 1 k.p.). Sąd odwołał się do wykładni historycznej tego przepisu. W stanie prawnym sprzed nowelizacji kodeksu pracy z dnia 2 czerwca 1996 r. stanowił on, że zakład pracy nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie ciąży, a także w okresie urlopu macierzyńskiego pracownicy, chyba że zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z jej winy i zakładowa organizacja związkowa

wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy. Wskazana nowelizacja zmniejszyła natomiast rolę zgody, stanowiąc, że ma jej udzielać organizacja związkowa reprezentująca pracownicę w ciąży. Ustawodawca wycofał się z koncepcji, że ma to być instrument bezwzględnie stosowany w stosunku do wszystkich pracowników w ciąży i uczynił go dodatkowym instrumentem ochrony pracownic, które wskażą reprezentujący je związek zawodowy. Brak takiego wskazania zwalnia pracodawcę z obowiązku uzyskania zgody instancji związkowej. Zmiana art. 177 § 1 k.p. podkreśliła, iż legitymację do ochrony praw pracownicy w ciąży ma tylko taka organizacja związkowa, którą pracownica do tego wybrała. Sąd przyjął, że pracodawca samodzielnie rozwiązuje umowę o pracę bez wypowiedzenia i ochrona kobiety w ciąży realizowana jest na zasadach ogólnych, tj. przez sądowe badanie zgodności z prawem rozwiązania umowy pracę bez wypowiedzenia (II PZP 2/08).

Ważne rozstrzygnięcie zawarte jest także w uchwale, w której problem prawny sprowadzał się do odpowiedzi na pytanie, czy trzymiesięczny okres pozostawania bez pracy, o którym stanowi art. 57 § 1 k.p., musi się mieścić w okresie pierwszych trzech miesięcy od dnia rozwiązania stosunku pracy, czy też uwzględnieniu podlega również okres pozostawania bez pracy przypadający po okresie pierwszych trzech miesięcy od dnia rozwiązania stosunku pracy, jeżeli cały okres pierwszych trzech miesięcy od dnia rozwiązania stosunku pracy (lub część tego okresu) nie jest okresem pozostawania pracownika bez pracy, np. wskutek tego, że pracownik był niezdolny do pracy i pobierał świadczenia z ubezpieczenia społecznego. „Czas pozostawania bez pracy”, o którym jest mowa w art. 57 § 1 k.p., należy przy tym rozumieć jako czas, w którym pracownik pozostaje poza prawnym stosunkiem pracy z danym pracodawcą, a jednocześnie jest zdolny i gotowy do podjęcia pracy i nie pobiera świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu niezdolności do pracy. Sąd Najwyższy rozstrzygając to zagadnienie uznał za celowe odejście od poglądu wyrażonego w uchwale I PZP 49/76, zgodnie z którą „czas pozostawania bez pracy, wymieniony w art. 57 § 1 k.p., obejmuje miesiące bezpośrednio następujące po dniu rozwiązania umowy o pracę”. Według Sądu stanowisko wyrażone w tej uchwale, utraciło aktualność wraz z uchyleniem przepisów przewidujących zmniejszenie wynagrodzenia za czas pozostawania pracownika bez pracy o wynagrodzenie, które pracownik uzyskał u innego pracodawcy (art. 57 § 3 k.p. i art. 47 § 2 k.p.) przez ustawę z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy. Nadto Sąd Najwyższy w obecnym składzie uznał, że także wykładnia funkcjonalna art. 57 § 1 k.p., za pomocą której Sąd uzasadnił tezę uchwały I PZP 49/76, mogła nasuwać wątpliwości co do poprawności jej zastosowania już w czasie, w którym uchwała ta została podjęta. Wówczas Sąd przyjął, że ustawodawca w art. 57 § 1 k.p. założył, iż spór między pracownikiem a pracodawcą powinien zostać zakończony w okresie trzech miesięcy od dnia rozwiązania umowy o pracę, a jednocześnie w tym okresie pracownik może z reguły znaleźć inną pracę. Przedstawiona wykładnia funkcjonalna art. 57 § 1 k.p. jest wykładnią oderwaną od tekstu omawiane-

go przepisu, a tym samym należy ją uznać za niewłaściwą. W zmienionych warunkach ustrojowych i społeczno-gospodarczych nie można ponadto przyjąć aktualności argumentacji, że pracownik – przy dołożeniu właściwej staranności – może najdłużej w ciągu trzech miesięcy uzyskać odpowiednią pracę. W ocenie Sądu, w obecnym stanie prawnym nie ma wystarczająco istotnych argumentów, które uzasadniałyby poddawanie w wątpliwość tezy, że trzymiesięczny okres pozostawania bez pracy, o którym stanowi art. 57 § 1 k.p., nie musi mieścić się w okresie pierwszych trzech miesięcy od dnia rozwiązania stosunku pracy, a zatem może obejmować również okres pozostawania bez pracy przypadający po okresie pierwszych trzech miesięcy od dnia rozwiązania stosunku pracy, jeżeli cały okres pierwszych trzech miesięcy od dnia rozwiązania stosunku pracy (lub część tego okresu) nie jest okresem pozostawania pracownika bez pracy. Na kanwie tych rozważań Sąd podjął uchwałę, że czas pozostawania bez pracy, za jaki pracownikowi, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy, przysługuje wynagrodzenie na podstawie art. 57 § 1 k.p., nie musi obejmować miesięcy następujących bezpośrednio po rozwiązaniu stosunku pracy (II PZP 12/08).

Dużą praktyczną doniosłość ze względu na odniesienie do licznej grupy zawodowej należy przyznać także uchwale, w której istotą zagadnienia prawnego było dokonanie wykładni § 5 pkt 2 lit. a rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 stycznia 2005 r. w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli ... i ustalenie, czy użyte w tym przepisie określenie „wychowawca klasy” obejmuje tylko nauczyciela, który sprawuje funkcję wychowawcy oddziału w szkole, czy też także nauczyciela, który sprawuje funkcję wychowawcy oddziału w przedszkolu. Chodziło o wyjaśnienie znaczenia określenia „klasa”, które w rozporządzeniu nie jest definiowane i nie ma także jego definicji w ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela albo w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Sąd Najwyższy w podjętej uchwale zakwestionował interpretację tego przepisu, dokonaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz organy nadzoru (województw), którym przysługuje uprawnienie kwestionowania podjętych przez rady gmin uchwał określających w drodze regulaminu stawki dodatków funkcyjnych i przyjął, że określenie „wychowawca klasy”, użyte w § 5 pkt 2 lit. a cyt. rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 stycznia 2005 r. obejmuje zarówno nauczyciela, któremu powierzono sprawowanie opieki nad oddziałem w szkole (klasą), jak i nauczyciela, któremu powierzono sprawowanie opieki wychowawczej nad oddziałem w przedszkolu. Tym samym uznał, iż dodatek funkcyjny określony w tym przepisie przysługuje nie tylko nauczycielowi sprawującemu funkcję wychowawcy klasy, ale również nauczycielowi, któremu powierzono opiekę oddziału przedszkolnego (I PZP 3/08).

Należy także wspomnieć o dwóch rozstrzygnięciach dotyczących funkcjonariuszy służb mundurowych. Uchwałą II PZP 3/08 przesądzono, iż do funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej, który pełnił służbę w przedłużonym czasie służby, o którym mowa w art. 35 ust. 9 i 10 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży

Pożarnej nie mają zastosowania, w oparciu o art. 5 Kodeksu pracy, przepisy tego Kodeksu o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych. Z kolei w uchwale II PZP 9/08 przyjęto, że funkcjonariuszowi celnemu zwolnionemu ze służby decyzją dyrektora Izby Celnej na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 8a ustawy z dnia 24 lipca 1999 r. o Służbie Celnej, następnie uchyloną prawomocnym wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego jako niezgodną z prawem i niepodlegającą wykonaniu, nie przysługuje po powrocie do służby uposażenie za czas pozostawania poza służbą; nie wyłącza to możliwości dochodzenia roszczenia o odszkodowanie na zasadach ogólnych.

W 2008 r. w sprawach ubezpieczeniowych zapadły tylko dwie uchwały w składzie powiększonym. W pierwszej z nich Sąd Najwyższy podtrzymał wykładnię wyrażoną w uchwale podjętej w składzie zwykłym I UZP 1/07 i powtórzył jej treść przyjmując, iż przy ustalaniu prawa do emerytury warunkiem niezbędnym uwzględnienia okresu składkowego wymienionego w art. 6 ust. 1 pkt 9 ustawy o emeryturach i rentach z FUS jest – po wejściu w życie ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji – przedstawienie przez wnioskodawcę decyzji o uznaniu go za repatrianta w oparciu o art. 16 ust. 4 tej ustawy (I UZP 6/08).

Z kolei rozstrzygnięcie zapadłe w drugiej uchwale składu siedmiu sędziów miało na celu usunięcie rozbieżności orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie wykładni ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych, która ujawniła się w dwóch wyrokach: III UK 53/07 oraz I UK 144/07. W pierwszym uznano, że stwierdzenie nieważności decyzji o zwolnieniu z zawodowej służby wojskowej nie uzasadnia żądania zwrotu wypłaconej emerytury wojskowej od żołnierza, któremu po zwolnieniu ze służby przyznano emeryturę. W drugim wyrażono pogląd, że żołnierz, który na skutek stwierdzenia nieważności zwolnienia go z zawodowej służby wojskowej pobrał uposażenie za okres zwolnienia tak jakby w służbie pozostawał, zobowiązany jest do zwrotu pobranego za ten sam okres świadczenia emerytalnego. Sąd w składzie powiększonym wywiódł, iż bezpośrednim skutkiem stwierdzenia nieważności decyzji o zwolnieniu żołnierza zawodowego ze służby wojskowej jest tylko stwierdzenie nieważności tej decyzji, rozstrzygnięcie to w żadnej mierze nie dotyczy zaś jej przedmiotu głównego; ze stwierdzenia jej nieważności nie wynika jakiegokolwiek rozstrzygnięcie w zakresie emerytury, którą żołnierz otrzymał z zaopatrzenia emerytalnego po zwolnieniu ze służby. Podkreślono, że prawo żołnierza zawodowego do emerytury wojskowej nie zależy od tego, czy decyzja o zwolnieniu ze służby miała wadę z art. 156 § 1 k.p.a., powodującą później stwierdzenie jej nieważności. Stwierdzenie nieważności decyzji nie podważa i nie daje podstaw do kwestionowania pierwotnej decyzji o przyznaniu żołnierzowi emerytury po zwolnieniu ze służby. Nie ma bowiem nieważności decyzji z mocy prawa. Emerytura była świadczeniem należnym przyznany po zwolnieniu ze służby na podstawie odrębnej decyzji o jej przyznaniu. Późniejsze stwierdzenie nieważności decyzji o zwolnieniu ze służby nie

pozwała stwierdzić, że do tego momentu emerytura była wypłacana bez podstawy prawnej. Ukazuje to odrębność stwierdzenia nieważności decyzji o zwolnieniu ze służby oraz zaopatrzenia emerytalnego żołnierza. Sąd zwrócił uwagę, że emerytura wojskowa zależy od samego zwolnienia ze służby, a nie od tego czy decyzja o zwolnieniu ze służby była prawidłowa. Zależność emerytury wojskowej od służby jest więc tylko taka, że prawo do emerytury warunkuje wymagany minimalny okres służby i zwolnienie z niej. Po zwolnieniu ze służby prawo do emerytury oparte jest na samodzielnej decyzji emerytalnej. Decyzja o zwolnieniu ze służby, nawet jeśli posiada wady wyliczone w art. 156 § 1 k.p.a., istnieje prawnie i odnosi się do niej domniemanie ważności. Podlega zatem wykonaniu i wywołuje skutki prawne, również w zakresie materialnego prawa emerytalnego. Stąd w sentencji uchwały przyjęto, że stwierdzenie nieważności decyzji o zwolnieniu żołnierza z zawodowej służby wojskowej nie powoduje obowiązku zwrotu emerytury wypłaconej po zwolnieniu ze służby (art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin). Sąd jednocześnie zaznaczył, że ocena praktyki przyjmowania przez organy wojskowe „pełnej reaktywacji” statusu żołnierza zawodowego w następstwie stwierdzenia nieważności decyzji zwolnienia ze służby, obejmującej również wypłatę uposażenia za cały czas zwolnienia, wykracza poza przedmiot sprawy z ubezpieczenia społecznego. Stosunki służbowe żołnierzy zawodowych są stosunkami administracyjno-prawnymi i rozstrzyganie o nich nie należy do drogi sądowej. Właściwość postępowania administracyjnego została wyraźnie zaznaczona w ustawie z 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (art. 8). Nie jest natomiast wykluczona droga sądowa przed sądem powszechnym co do roszczeń odszkodowawczych za szkodę wynikającą ze stwierdzenia nieważności decyzji o zwolnieniu ze służby (art. 160 k.p.a. przed 1 września 2004 r. a później według prawa cywilnego). Takie odszkodowanie nie stanowi jednak uposażenia żołnierza zawodowego, które na gruncie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych pozostawałoby w kolizji z emeryturą (III UZP 1/08).

Emerytur wojskowych dotyczą także dwa rozstrzygnięcia zapadłe w formie uchwał zwykłych. W pierwszej z nich (II UZP 4/08) przyjęto, że uposażeniem należnym w ostatnim miesiącu pełnienia zawodowej służby wojskowej, które stanowi podstawę wymiaru emerytury wojskowej (art. 5 ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych), w przypadku zawieszenia uposażenia na podstawie art. 92 ust. 1 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, jest uposażenie wypłacone w wysokości ograniczonej tym przepisem w ostatnim miesiącu pełnienia zawodowej służby wojskowej. W drugiej uchwale (II UZP 6/07) przesądzono zaś, iż emerytura wojskowa wraz z podwyższeniem z tytułu inwalidztwa pozostającego w związku ze służbą, przewidzianym w art. 15 ust. 4 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych nie może przekroczyć 75 % podstawy jej wymiaru (art. 18 ust. 1 tej ustawy).

Istotnego praktycznego problemu dotyczy rozstrzygnięcie zawarte w uchwale na temat zasiłku chorobowego. Rozpoznawaną w sprawie kwestią było: czy przy ustaleniu podstawy wymiaru zasiłku chorobowego przysługującego ubezpieczonemu nie będącemu pracownikiem – do wymienionego w art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 roku o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa „okresu 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy” – wlicza się także przychód z poprzednich okresów ubezpieczenia chorobowego, jeśli przerwa między nimi nie przekroczyła 30 dni określonych w treści art. 4 ust. 2 powołanej ustawy? Sąd Najwyższy nie podzielił wykładni organu rentowego, która oparta była na założeniu, że pojęcie nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego jest różne dla nabycia prawa do zasiłku chorobowego oraz inne dla ustalenia podstawy jego wymiaru. Organ rentowy przyjął, że jedynie przy ocenie przysługiwania prawa do zasiłku chorobowego, które zostało uzależnione od posiadania tzw. okresu wyczekiwania, do okresów nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego wlicza się poprzednie okresy tego ubezpieczenia, jeżeli przerwa między nimi nie przekroczyła 30 dni (art. 4 ust. 2 ustawy zasiłkowej). Taką możliwość wykluczył przy ustalaniu podstawy wymiaru zasiłku chorobowego, która w każdym przypadku, a zatem także w razie nieprzekraczających 30 dni przerw w podleganiu ubezpieczeniu chorobowemu, liczy się jakoby zawsze od nowa (od początku) każdego wznowionego okresu ubezpieczenia chorobowego z tytułu pozarolniczej działalności. W ocenie Sądu Najwyższego, nie ma uzasadnienia takie różnicowanie kategorii nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego, które powinno być jednolite dla każdego celu wynikającego z przepisów ustawy zasiłkowej. Gdyby było inaczej, to ustawa zasiłkowa powinna określać jednoznacznie i wyraźnie zakresy różnego rozumienia lub odniesienia pojęcia nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego dla określonych celów, np. odmiennego dla nabycia prawa, a innego dla ustalenia wysokości przysługujących świadczeń. Jeżeli takiego ustawowego zróżnicowania nie można jednoznacznie ustalić i uzasadnić, to pojęcie nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego musi być rozumiane i wykładane jednolicie na gruncie przepisów ustawy zasiłkowej. Dlatego Sąd uznał, iż nieprzekraczające 30 dni przerwy w podleganiu ubezpieczeniu chorobowemu nie prowadzą do rozpoczynania na nowo (lub od początku) nowego ubezpieczenia chorobowego, bo okresy takich przerw (uznane za legalne i usprawiedliwione w konkretnych okolicznościach), nie przerywają tego ubezpieczenia w rozumieniu przepisów ustawy zasiłkowej, które jest nieprzerwanym ubezpieczeniem chorobowym w rozumieniu art. 4 ust. 2 i art. 36 ust. 4 w zw. z art. 48 ust. 1 i 2 ustawy zasiłkowej. Sąd podjął uchwałę, zgodnie z którą, jeżeli przerwy w podleganiu ubezpieczeniu chorobowemu nie przekraczały 30 dni, to przy ustalaniu podstawy wymiaru zasiłku chorobowego przysługującego ubezpieczonemu niebędącemu pracownikiem, którą stanowi przychód za okres 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy (art. 48 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z

ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa) uwzględnia się przychód z tego okresu nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej ustawy (I UZP 5/08).

Ważna kwestia została ujęta również w uchwale dotyczącej zmniejszenia świadczenia rentowego. Sąd przyjął w niej, iż świadczenie rentowe, do którego prawo zostało ustalone wyrokiem sądu i wypłacone po uprawomocnieniu się tego orzeczenia podlega zmniejszeniu z tytułu osiągania przychodu, o którym stanowi art. 104 ust. 8 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS za okres następujący po ustaleniu prawa do tego świadczenia. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że taki wniosek wynika nie tylko z wykładni gramatycznej, ale także funkcjonalnej. Treść przepisu art. 104 ustawy emerytalnej wskazuje bowiem, że ustawodawca jednoznacznie łączy prawo do wypłaty świadczenia rentowego z uzyskiwaniem przychodu z działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego do wysokości limitów określonych w ust. 7 i 8 tego artykułu. Jednoczesne pobieranie emerytury lub renty oraz osiąganie przychodów z innych źródeł nie zostało przez ustawodawcę wyłączone, a od wysokości tych przychodów uzależniona została możliwość pobierania świadczenia w ogóle lub w pełnej wysokości. Wynika to z konstrukcji ubezpieczeń społecznych, zakładającej, że świadczenie z ubezpieczenia społecznego przysługuje tak długo, jak długo zachodzi sytuacja nim chroniona (np. odejście z rynku pracy w związku z wiekiem lub utratą zdolności do pracy). Z tych względów powrót na rynek pracy i osiąganie przychodów z innych źródeł niż świadczenie z ubezpieczenia społecznego powoduje ustanie sytuacji chronionej. Dopuszczenie możliwości łączenia prawa do wypłaty świadczenia rentowego z osiągniętym przychodem z określonych źródeł stanowi w istocie fikcję prawną, że powrót na rynek pracy nie nastąpił. Na przyjęcie tej fikcji pozwala między innymi określenie maksymalnych kwot dopuszczalnego przychodu. W konsekwencji osoba pobierająca świadczenie rentowe podlega zasadom zawieszania prawa do świadczeń lub zmniejszania ich wysokości, jeśli osiąga przychody z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego przewyższające kwoty limitów określone w art. 104 ust. 7 i 8 ustawy emerytalnej. Prezesa ZUS obciąża obowiązek ogłoszenia maksymalnych kwot przychodu jaki może być przez rencistę osiągnięty bez konsekwencji zawieszenia prawa do renty lub zmniejszenia jej wysokości. Konieczność takiego ogłoszenia oznacza, że jest to niezbędny element instytucji zawieszania i zmniejszania świadczeń. Celem wskazanych uregulowań jest umożliwienie renciście dokonania wyboru, czy powróci na rynek pracy poprzez uzyskiwanie przychodów powodujących zawieszenie prawa do świadczenia, czy też będzie pobierał świadczenie rentowe w całości lub w części w zbiegu z przychodem osiąganym z innych źródeł. Z realizacją tego prawa związany jest obowiązek zawiadomienia przez rencistę organu rentowego o prowadzeniu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego i złożenia oświadczenia o zamiarze osiągania przychodu niepowodującego zawieszenia ani zmniejszenia świadczenia, powodującego zmniej-

szenie świadczenia albo powodującego zawieszenie świadczenia. Osoba nieposiadająca ustalonego prawa do renty takiego wyboru dokonywać nie musi, gdyż będąc nieuprawnioną do wypłaty renty świadczenia tego nie pobiera. Odmówienie prawa do renty decyzją organu rentowego powoduje także niemożność dokonania przez ubezpieczonego takiego wyboru, skoro sporne jest samo spełnienie przez niego warunków do nabycia prawa do świadczenia (II UZP 2/08).

Kolejna uchwała dotyczy z kolei problematyki wdowiej renty rodzinnej. Poddano w niej analizie zagadnienie: czy wdowa ma prawo do renty rodzinnej w wysokości obliczonej od emerytury, którą jej zmarły mąż pobierał, czy też od emerytury, do nabycia której w dacie śmierci spełniał przesłanki – z konsekwencją zastosowania art. 53 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Sąd Najwyższy zważył, iż w myśl art. 65 ust. 1 tej ustawy renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Przepis ten stanowi, że wystarczającą przesłanką prawa do renty rodzinnej jest spełnienie przez zmarłego jego wszystkich warunków *in abstracto*, a zatem niekoniecznie potwierdzonych deklaratoryjną decyzją organu rentowego przyznającą świadczenie. Wysokość renty rodzinnej, zarówno po osobie, która spełniła wszystkie prawem przewidziane przesłanki prawa do emerytury lub renty z tytułu niezdolności, lecz z prawa tego nie skorzystała, jak i po osobie, której organ rentowy przyznał to świadczenie, określa przepis art. 73 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zgodnie z ust. 1 tego przepisu renta rodzinna wynosi określony procent „świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu”. To ostatnie pojęcie odczytywać należy w zgodzie z art. 65 ust. 1 ustawy, co oznacza, że wysokość renty rodzinnej może być odnoszona zarówno do świadczenia już ustalonego w decyzji jak i świadczenia, do którego prawo wynika ze spełnienia jego warunków. Również z ust. 2 tego przepisu wynika tylko tyle, że kwotą świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu, jest kwota emerytury lub renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Z tej ostatniej regulacji nie można wywieść, że dotyczy ona sytuacji, w której prawo do emerytury bądź renty było wcześniej ustalone. Tylko z punktu widzenia związku ust. 2 z ust. 3 ten pierwszy zaczyna nabierać sensu, ponieważ ogranicza wysokość emerytury bądź renty (ust. 4), przyjmowanej do obliczeń renty rodzinnej. Innymi słowy sformułowanie zawarte w ust. 2, że za kwotę świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu, uważa się kwotę emerytury, z zastrzeżeniem ust. 3, lub renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, wcale nie oznacza, że jeśli prawo do świadczenia zostało stwierdzone, to wykluczone jest ustalanie jego wysokości na dzień śmierci. Regulacja ta jedynie potwierdza, że do obliczeń należy przyjąć kwotę emerytury bądź renty. Jednocześnie art. 73 nie przyznaje ani wyłączności, ani pierwszeństwa świadczeniu już ustalonemu w decyzji – w sytuacji, kiedy obok niego istnieje prawo do innego świadczenia *in abstracto*. Kwestię wyboru świadczenia, od którego należy obliczać rentę rodzinną, rozwiązuje zaś odpowiednio stosowany art. 95 ust. 1

ustawy o emeryturach i rentach z FUS. W ocenie Sądu Najwyższego, w sytuacji, w której osoba uprawniona do renty rodzinnej, po przyznaniu prawa do tego świadczenia i ustaleniu jego wysokości, orientuje się, że korzystniejsze dla niej byłoby odniesienie wysokości renty rodzinnej do innego świadczenia niż przyjęte do jej obliczenia, może żądać ponownego ustalenia wysokości renty rodzinnej z tego właśnie powodu. Dało to podstawę do podjęcia uchwały, iż wdowa może żądać ustalenia wysokości renty rodzinnej stanowiącej odpowiedni – wskazany w art. 73 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS – procent każdego świadczenia, do którego nabył prawo zmarły mąż, niezależnie od tego czy zostało ono potwierdzone decyzją organu rentowego (I UZP 2/08).

Na uwagę zasługują uchwały dotyczące przedstawienia należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne. Ustawa z dnia 18 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych dokonała (w art. 1 pkt 9) zmiany, między innymi, art. 24 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przewidującego że „należności z tytułu składek ulegają przedawnieniu po upływie 5 lat, a w przypadku przerwania biegu przedawnienia, o którym mowa w ust. 5, po upływie 10 lat licząc od dnia, w którym stały się wymagalne”, stanowiąc że „należności z tytułu składek ulegają przedawnieniu po upływie 10 lat, licząc od dnia, w którym stały się wymagalne”. Ponieważ przepisy ustawy zmieniającej nie uregulowały kwestii intertemporalnych dotyczących przedawnienia należności z tytułu składek, w praktyce powstały rozbieżności, co do oceny, czy 10-letniemu przedawnieniu podlegają jedynie należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, które stały się wymagalne po wejściu w życie ustawy zmieniającej (czyli po 1 stycznia 2003 r.), czy też 10-letnie przedawnienie objęło także te należności, które stały się wymagalne przed tą datą. Podnoszone były przy tym argumenty rangi konstytucyjnej, powołujące się na zasadę niedziałania prawa wstecz. Jak wynika z dwóch uchwał Sądu Najwyższego nowy termin przedawnienia należności składek z tytułu ubezpieczenia społecznego obejmuje te należności z tytułu składek, które stały się wymagalne przed dniem 1 stycznia 2003 r., a nie uległy przedawnieniu według przepisów dotychczasowych. Zgodnie z pierwszą z nich, dziesięcioletni okres przedawnienia przewidziany w art. 24 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 18 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, znajduje zastosowanie do należności z tytułu składek, które stały się wymagalne przed dniem 1 stycznia 2003 r., jeżeli do tej daty nie uległy przedawnieniu według przepisów dotychczasowych (II UZP 5/08).

Druga uchwała stanowi, że do składek na ubezpieczenia społeczne należnych i nieprzedawnionych przed dniem 31 grudnia 2002 r. należy stosować przepis art. 24 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 18 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (I UZP 4/08).

W kolejnej uchwale rozważany był problem odpowiedzialności nabywcy przedsiębiorstwa za należności zbywcy z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne w kontekście treści art. 112 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa. Sąd Najwyższy przyjął, że nabywca przedsiębiorstwa ponosi odpowiedzialność jedynie za te należności, które obciążały zbywcę i związane były z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą. Zakres odpowiedzialności nabywcy nie obejmuje natomiast tych należności, co do których obowiązki zbywcy ograniczały się do ich obliczenia, potrącenia z dochodów ubezpieczonych i odprowadzenia do organu rentowego. Podjęto uchwałę, iż nabywca przedsiębiorstwa odpowiada za należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne w części finansowanej z własnych środków przez zbywcę jako płatnika składek (pracodawcę) a nie odpowiada za należności z tytułu składek w części finansowanej przez ubezpieczonych pracowników (art. 112 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) (I UZP 3/08).

Odpowiedzialności spadkobiercy, osoby zobowiązanej do odprowadzania składek na Fundusz Pracy i ubezpieczenie zdrowotne dotyczy uchwała, w której analizowano, czy do składek na Fundusz Pracy i ubezpieczenie zdrowotne mają zastosowanie przepisy art. 97 § 1 i 98 § 1 i 2 pkt. 1, 2, 5 i 7 Ordynacji podatkowej. W rozstrzygnięciu wyjaśniono, iż niezapłacone w terminie składki na Fundusz Pracy i ubezpieczenie zdrowotne (oraz należności z nimi związane) mogą być pobrane przez organ rentowy od spadkobiercy osoby zobowiązanej do zapłaty takich składek w granicach odpowiedzialności danego spadkobiercy za długi spadku (art. 922 § 1 i § 3 k.c. oraz art. 1030 i n. k.c. w zw. z art. 97 § 1 oraz art. 98 § 1 i § 2 pkt. 1, 2, 5 i 7 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 32 tej ustawy) (II UZP 1/08).

Zastosowania przepisów ordynacji podatkowej do spraw związanych z zaległościami składkowymi dotyczyła uchwała, w której przyjęto, iż członkowie zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mogą, na podstawie art. 116 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 32 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz w zw. z art. 31 tej ustawy, zostać obciążeni odpowiedzialnością za niezapłacone w terminie przez tę spółkę składki na Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i na ubezpieczenie zdrowotne (II UZP 3/08).

W kolejnej uchwale uznano, iż przeniesienie odpowiedzialności za składki na członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest możliwe także po utracie bytu prawnego przez spółkę wskutek ukończenia postępowania upadłościowego i wykreślenia tego podmiotu z Krajowego Rejestru Sądowego (art. 116 Ordynacji podatkowej) (II UZP 6/08).

Ostatnie z podjętych rozstrzygnięć w sprawach ubezpieczeniowych dotyczyło problematyki kwoty bazowej. Przyjęto, że ubezpieczona, pobierająca wcześniejszą emeryturę przyznaną na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 stycznia 1990 r. w sprawie wcześniejszych emerytur dla pracowników zwal-

nianych z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, która po nabyciu po 1 lipca 2004 r. prawa do emerytury na podstawie art. 27 ustawy o emeryturach i rentach z FUS podlegała przez co najmniej 30 miesięcy ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnym lub rentowym ma prawo do ustalenia wysokości emerytury według kwoty bazowej z daty zgłoszenia wniosku o przeliczenie wysokości emerytury zarówno w zakresie tzw. części socjalnej, jak i części stażowej emerytury (art. 53 ust. 1 i 4 w zw. z art. 110 tej ustawy) (I UZP 1/08).

Kolejnych zagadnień prawnych dotyczą uchwały Sądu Najwyższego w sprawach proceduralnych. Zgodnie z art. 476 § 1 k.p.c. przez sprawy z zakresu prawa pracy rozumie się, między innymi, sprawy o roszczenia ze stosunku pracy lub z nim związane (pkt 1). Kwalifikacja sprawy jako sprawy z zakresu prawa pracy może być dokonywana w aspekcie podmiotowym i przedmiotowym. Aspekt podmiotowy uwzględnia, między jakimi stronami spór się toczy. Aspekt przedmiotowy zaś bierze pod uwagę jakiego roszczenia spór dotyczy, a więc co jest jego bezpośrednim lub pośrednim źródłem (stosunek pracy). Problemem prawnym jest, czy w stanie faktycznym sprawy, w którym występuje jedynie przesłanka przedmiotowa, roszczenie bowiem oparte jest niewątpliwie na stosunku pracy, brak natomiast przesłanki podmiotowej, ponieważ z roszczeniem nie występuje strona stosunku pracy, lub roszczenie jest skierowane przeciwko innej osobie niż pracownik, sprawa może być kwalifikowana jako sprawa z zakresu prawa pracy w rozumieniu art. 476 § 1 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie przyjmowano, że brak przesłanki podmiotowej, nie stanowi przeszkody do uznania danej sprawy za sprawę z zakresu prawa pracy (por. uchwały III CZP 19/04, III PZP 22/74; wyrok I PKN 7/99).

Kontynuacją tej linii orzeczniczej jest najnowsza wypowiedź Sądu Najwyższego zawarta w uchwale, w której Sąd analizował problem, czy sprawą z zakresu prawa pracy, w rozumieniu art. 476 § 1 k.p.c. jest sprawa, w której po złożeniu przez pracodawcę pozwu przeciwko pracownikowi, a przed zawiśnięciem sporu, nastąpiło zbycie wierzytelności, a nabywcę wierzytelności nie łączyła z pozwanym pracownikiem umowa o charakterze pracowniczym. Sąd wyjaśnił, że sprawa z powództwa nabywcy wierzytelności przysługującej pracodawcy przeciwko pracownikowi o zwrot nienależnie pobranego wynagrodzenia za pracę jest sprawą z zakresu prawa pracy (art. 476 § 1 k.p.c.) (II PZP 4/08).

Charakteru sprawy jako sprawy z zakresu prawa pracy dotyczy także uchwała, w której zagadnieniem, które wymagało rozstrzygnięcia była kwestia, czy sprawa, w której po stronie pozwanej zachodzi współuczestnictwo materialne uzasadniające z mocy art. 72 § 3 w zw. z art. 72 § 2 k.p.c. uchylenie przepisów o postępowaniu odrębnym i jej rozpoznanie w postępowaniu zwykłym, jest sprawą z zakresu prawa pracy. Od odpowiedzi na tak postawione pytanie zależało rozstrzygnięcie kwestii właściwości sądu, a w konsekwencji jego składu. W niniejszej sprawie, wszczętej i toczącej się w postępowaniu odrębnym właściwym dla spraw z zakresu prawa pracy, doszło do

przekształcenia podmiotowego wskutek dopozwania podmiotu, w stosunku do którego właściwe było rozpoznanie sprawy w postępowaniu zwykłym. U podłoża skierowanego przeciwko dopozwanemu podmiotowi roszczenia nie leżał stosunek pracy łączący pracodawcę i zmarłego pracownika, lecz cywilnoprawna umowa ubezpieczenia łącząca pracodawcę z towarzystwem ubezpieczeniowym. Podstawę przekształcenia podmiotowego stanowił przepis art. 194 § 3 k.p.c. Wezwanie podmiotów, w stosunku do których powód mógł wystąpić z tym samym żądaniem, doprowadziło do powstania po stronie pozwanej współuczestnictwa materialnego i z mocy art. 198 § 4 k.p.c. uzasadniało odpowiednie stosowanie przepisów o współuczestnictwie, w tym art. 72 k.p.c. Jak wskazał Sąd Najwyższy, co prawda wykładnia gramatyczna art. 72 § 3 w zw. z art. 72 § 2 k.p.c. nie przesądza o tym, czy w takiej sytuacji sprawa powinna być rozpoznana w postępowaniu zwykłym, czy też w postępowaniu odrębnym, jednakże omawiane unormowanie usytuowane zostało wśród przepisów regulujących zwykłe postępowanie procesowe, zaś przepisy odnoszące się do postępowań odrębnych w procesie, w tym w sprawach z zakresu prawa pracy, kwestii tej nie normują. Uzasadnia to, w ocenie Sądu, przyjęcie, że sprawa, w której po stronie pozwanej zachodzi współuczestnictwo materialne pomiędzy podmiotami, co do których właściwe jest postępowanie zwykłe i postępowanie odrębne w sprawach z zakresu prawa pracy, nie posiada charakteru sprawy „pracowniczej”, lecz jest sprawą cywilną podlegającą rozpoznaniu w postępowaniu zwykłym przez sąd cywilny. Sąd Najwyższy podjął uchwałę, zgodnie z którą rozpoznanie w postępowaniu zwykłym sprawy, w której po stronie pozwanej zachodzi współuczestnictwo materialne (art. 72 § 3 w zw. z art. 72 § 2 k.p.c.) wyłącza stosowanie przepisu o składzie sądu w sprawach z zakresu prawa pracy (art. 47 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw) (II PZP 1/08).

Dwie z podjętych uchwał dotyczą spraw zakresu ubezpieczeń społecznych. W pierwszej z nich Sąd Najwyższy zajął się problemem, czy odmowa wydania przez organ rentowy zaświadczenia bądź zaświadczenia o treści żądanej przez osobę ubiegającą się o nie w przedmiocie zalegania z opłacaniem składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych powinna nastąpić w drodze postanowienia, zgodnie z art. 219 k.p.a., na które służy zażalenie, czy też właściwą formą będzie w tym przypadku decyzja, od której przysługuje odwołanie do sądu właściwego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych w trybie art. 477⁹ § 1 i nast. k.p.c.? Udzielając odpowiedzi na to pytanie Sąd Najwyższy podtrzymał stanowisko wyrażone we wcześniejszym orzecznictwie (w uchwale II UZP 4/07, a także w wyroku II UK 279/06) i przyjął, że wydawana na podstawie art. 83b ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 219 k.p.a. decyzja organu rentowego o odmowie wydania zaświadczenia o treści oczekiwanej przez ubezpieczonego jest de-

cyzją, o której mowa w art. 476 § 2 pkt 1 k.p.c. W związku z tym podjął uchwałę, że odmowa wydania przez ZUS zaświadczenia lub zaświadczenia o treści żądanej przez osobę ubiegającą się o nie w przedmiocie zalegania z opłacaniem składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, następuje w drodze decyzji, od której przysługuje odwołanie do sądu właściwego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 477⁸ § 1 k.p.c.) (II UZP 8/07).

Kwestia wskazania sądu właściwego (sąd rejonowy czy sąd okręgowy) dla rozpoznania spraw dotyczących zwrotu nienależnie pobranego zasiłku chorobowego oraz świadczenia rehabilitacyjnego była przedmiotem uchwały, w której Sąd Najwyższy uznał, że w pojęciu spraw o zasiłek chorobowy (art. 477⁸ § 1 pkt 1 k.p.c.) lub spraw o świadczenie rehabilitacyjne (art. 477⁸ § 1 pkt 2 k.p.c.), mieszczą się także sprawy o zwrot tych nienależnie pobranych świadczeń. Podjęto uchwałę, iż sprawy o zwrot nienależnie pobranego zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego wynikające z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa należą do właściwości rzeczowej sądów rejonowych (art. 477⁸ § 2 pkt. 1 i 2 k.p.c.) (II UZP 7/07).

W odróżnieniu od roku poprzedniego, w którym problematyka wykładni przepisów ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych była przedmiotem aż kilku uchwał, w roku 2008 zapadła tylko jedna uchwała jej dotycząca.

Sąd Najwyższy analizując art. 94 tej ustawy przesądził, że w sprawach z zakresu prawa pracy Urząd Skarbowy nie ma obowiązku uiszczania opłat sądowych (II PZP 8/07). Sąd Najwyższy wypowiedział się także w sprawie, czy i jakie skutki na postępowanie sądowe w sprawach z zakresu regulacji telekomunikacji i poczty ma naruszenie procedury powołania danej osoby na stanowisko Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Przyjął, że: 1. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej legitymujący się aktem powołania na to stanowisko może skutecznie udzielać pełnomocnictw procesowych; 2. Stwierdzenie niezgodności z prawem aktu powołania na stanowisko Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie należy do kognicji sądu powszechnego rozpoznającego odwołanie od decyzji Prezesa tego Urzędu (III SZP 1/08). W innej uchwale uznano, że pracownik Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie może być pełnomocnikiem Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (III SZP 2/08).

Odrębnego omówienia wymagają uchwały w sprawach dotyczących skargi na przewlekłość postępowania. W latach ubiegłych w orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiły się istotne rozbieżności w przedmiocie dopuszczalności badania przez sąd rozpoznający skargę na przewlekłość postępowania prawidłowości wyroku przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania. W jednym z postanowień Sąd Najwyższy stwierdził, że przy rozpoznaniu skargi na przewlekłość postępowania niedopuszczalna jest merytoryczna ocena rozstrzygnięć sądu (III SPP 119/05). Również w innym po-

stanowieniu uznano, iż prawidłowość wyroku sądu drugiej instancji uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania nie podlega ocenie przy rozstrzygnięciu o zasadności skargi na przewlekłość postępowania (III SPP 167/05).

Odmienny pogląd prawny wyraził natomiast Sąd Najwyższy w postanowieniu (III SPP 48/04) stwierdzając, że uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania niezgodnie z art. 386 § 2 i 4 k. p. c. może uzasadniać stwierdzenie przewlekłości postępowania (art. 12 ust. 2 i 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki). Stanowisko to Sąd Najwyższy potwierdził w innym postanowieniu przyjmując, iż uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, mimo że nie wystąpiło nierozpoznanie istoty sprawy lub konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, może uzasadniać skargę na przewlekłość postępowania (III SPP 142/05).

Opowiadając się za poglądem wyrażonym w ostatnio przytoczonych orzeczeniach, Rzecznik Praw Obywatelskich kierując wnioskiem o podjęcie uchwały usuwającej powyższe rozbieżności w składzie powiększonym Sądu Najwyższego, powołał się w pierwszym rzędzie na treść konstytucyjnego prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 45 ust. 1). Potrzeba ochrony prawa do sądu występuje zawsze, gdy sprawa, której dotyczy postępowanie pozostaje w toku, dopóki nie zapadnie wiążące rozstrzygnięcie. Na poziomie ustawowym urzeczywistnieniu tego prawa – zdaniem Rzecznika – służą przepisy ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Przyjęcie poglądu, że uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania niezgodnie z art. 386 § 2 i 4 k.p.c. nie uzasadnia stwierdzenia przewlekłości postępowania, stawiałoby problem zgodności rozwiązań zawartych w tej ustawie z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz z art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Okazałoby się, że nie istnieje skuteczny środek zwalczania naruszenia prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w sytuacji wydawania przez sąd drugiej instancji niezasadnych orzeczeń kasatoryjnych, a więc orzeczeń wydłużających w sposób nieuzasadniony postępowanie sądowe. Ze względu na domniemanie konstytucyjności rozwiązań zawartych w ustawie o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, należy stosować ich wykładnię w zgodzie z Konstytucją, co prowadzi do wniosku, iż uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania niezgodnie z art. 386 § 2 i 4 k. p. c. może uzasadniać stwierdzenie przewlekłości postępowania. Poglądu Rzecznika nie podzielił Sąd Najwyższy, podejmując w składzie siedmiu sędziów uchwałę, zgodnie z którą zasadność wyroku sądu drugiej instancji

uchylającego zaskarżony wyrok i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania z powodu nieważności (art. 386 § 2 k.p.c.) lub z powodu nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, albo dlatego, że wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania w całości (art. 386 § 4 k.p.c.) nie podlega ocenie na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Sąd Najwyższy odnosząc się do względów konstytucyjnych, na które powołał się Rzecznik, wskazał, że nie budzi wątpliwości, iż rozsądny czas rozpatrzenia sprawy jest nieodzowną częścią składową prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Zauważając oczywistą ważkość sprawności postępowania sądowego, należało jednak równocześnie pamiętać o pozostałych aspektach prawa do sądu; baczyć, by koncentracja uwagi na problematyce zapobiegania zbędnej zwłoce w rozpatrywaniu sprawy przez sądy nie pomniejszała znaczenia innych, określonych w Konstytucji i ustawowym systemie wartości prawa do sądu. W ujęciu art. 45 ust. 1 Konstytucji czas postępowania sądowego („bez nieuzasadnionej zwłoki”) jest wymaganym komponentem prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Stanowisko zaprezentowane we wniosku, w ślad za kontrowersyjnymi orzeczeniami Sądu Najwyższego, polega na ustaleniu właściwości sądu rozpatrującego skargę na zwłokę postępowania sądowego do weryfikacyjnej oceny wydanego w sprawie nieprawomocnego orzeczenia. Następowalaby w ten sposób ingerencja odnosząca się wprost do treści orzeczenia sądu wydanego w sprawie, która powinna być rozstrzygana w postępowaniu dwuinstancyjnym przez niezależny i niezawisły sąd. Ze względu na tak postawione zagadnienie należało zbadać, na ile propozycja Rzecznika ma wystarczającą podstawę w przepisach i celach ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Zgadzając się przy tym z wnioskodawcą o potrzebie interpretacji przepisów powyższej ustawy w zgodzie z konstytucyjną zasadą prawa do sądu, trzeba było mieć na uwadze szerszy zespół aspektów tego prawa. Sąd Najwyższy podniósł, że w toku postępowania sądowego, możemy mówić o orzeczeniach sądowych tylko w kontekście niezakończonych, niezależnie, bezstronnie i niezawisłe toczącego się dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Nie ma żadnego instytucjonalnego sposobu oceny orzeczenia sądu przed zakończeniem rozpatrzenia sprawy i nie jest to sytuacja ułomna, ale przeciwnie jest istotowo związana z niezależnością i niezawisłością sądu. Chociaż sformułowane we wniosku Rzecznika pytanie odnosiło się bezpośrednio do orzeczenia kasatoryjnego niezgodnego z art. 386 § 2 i 4 k.p.c., to postawiony problem dotyczy podstawy do stwierdzenia takiej niezgodności. W postępowaniu ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki rozpoznający skargę sąd po ustaleniu, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, sąd drugiej instancji wydał wyrok kasatoryjny, nie spotyka się z sytuacją procesową, która podlegałaby jakiegóż szczególnej ocenie w porównaniu z wydaniem wyroku kończącego postępowanie.

nie w sprawie. Każda z postaci wyrokowania przez sąd rozpoznający apelację zawiera ten sam rodzaj powagi – powagi rozstrzygnięcia w formie wyroku o przedmiocie postępowania apelacyjnego; w każdym wypadku następuje tu orzecznicza realizacja rozpoznania sprawy w drugiej instancji przez sąd. Z punktu widzenia pryncypialnych atrybutów wyroku właściwego sądu, które muszą być uszanowane, relatywnie traci na znaczeniu zakres wyroku i różnice co do jego przedmiotu. W systemie apelacji podstawową formą wyrokowania sądu drugiej instancji jest oddalenie apelacji, jeżeli jest ona bezzasadna (art. 385 k.p.c.) lub zmiana zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy w razie uwzględnienia apelacji (art. 386 § 1 k.p.c.). Jednakże orzeczenia kasatoryjne są właściwymi rozstrzygnięciami w przypadkach określonych w art. 386 § 2, 3 i 4 k.p.c.; jeżeli zachodzi potrzeba wynikająca z tych przepisów, to wydanie orzeczenia kasatoryjnego jest w swej istocie tak samo uprawnioną formą rozstrzygnięcia przez sąd drugiej instancji, jak orzeczenie o oddaleniu apelacji lub o zmianie wyroku sądu pierwszej instancji. Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (art. 386 § 4 k.p.c.) może nastąpić „tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości”. Są to sytuacje, które powinny występować wyjątkowo, ocena co do zaistnienia tych wyjątkowych warunków została powierzona wyłącznie sądowi drugiej instancji i to na tej samej zasadzie niezależności i niezawisłości sądu, jaka jest przypisana do wyrokowania kończącego postępowanie w sprawie. Dopóki rozpoznanie sprawy trwa, nie ma miejsca na interwencję w treść wyroku właściwego sądu, poza środkami właściwymi dla danego dwuinstancyjnego postępowania. Sąd drugiej instancji w razie stwierdzenia nieważności postępowania uchyła zaskarżony wyrok (art. 386 § 2 k.p.c.). Sprawa zostaje przekazana sądowi pierwszej instancji, który związany jest oceną prawną i ustaleniami co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji (art. 386 § 6 k.p.c.). Z tak ukształtowanym rozpoznaniem sprawy, określoną właściwością sądów pierwszej i drugiej instancji, zdaniem Sądu Najwyższego, niezrozumiałe i dysfunkcyjne byłoby przyznanie innemu sądowi – sądowi rozpoznającemu skargę na „opieszałość”, uprawnienia weryfikacyjnego w stosunku do wyroku sądu drugiej instancji (III SPZP 2/07).

Istotna dla postępowań ze skargi na przewlekłość jest także uchwała, która potwierdza sygnalizowane w sprawozdaniu za 2007 r. odejście od przyjętego w dotychczasowym orzecznictwie poglądu, iż wydanie orzeczenia w sprawie wszczętej skargą jest zbędne w rozumieniu art. 355 § 1 k.p.c. (co skutkuje jego umorzeniem) w sytuacji, gdy postępowanie przed sądem *meriti* uległo już zakończeniu przez wydanie prawomocnego wyroku, który zapadł po wniesieniu skargi, lecz przed jej rozpoznaniem przez sąd właściwy. W uchwale przyjęto, iż skarga wniesiona na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, o stwierdzenie przewlekłości w tym postępowaniu, powinna zostać rozpozna-

na merytorycznie także po zakończeniu postępowania przed tym sądem (III SPZP 1/07).

W sprawach kasacyjnych z zakresu prawa pracy dominowała – wzorem lat ubiegłych – problematyka dotycząca m. in. przekształcenia, ustalenia treści lub ustanienia stosunku pracy i roszczeń z tego tytułu, źródeł prawa pracy, czy zakazu dyskryminacji.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego w roku 2008 wiele orzeczeń dotyczyło problematyki źródeł prawa pracy. Należy odnotować wyrok, w którym uznano, że przepisy układów zbiorowych pracy winny być interpretowane w taki sposób, aby respektowana była zasada równego traktowania pracowników wyrażona w art. 11² k.p. Sąd podkreślił, że cechą, według której należy oceniać zachowanie równości w traktowaniu pracowników jest – w odniesieniu do nagród jubileuszowych – staż pracy. W prawie materialnym, zakładowym, mającym zastosowanie w sprawie, staż według którego kształtuje się prawo do nagrody to staż zakładowy. Odmienna interpretacja przepisów zakładowego prawa materialnego doprowadziła do nierównego traktowania powoda w porównaniu z pracownikami (hipotetycznymi), którzy rozpoczęli pracę u pozwanego pracodawcy tego samego dnia, czyli legitymowali się takim samym zakładowym stażem pracy, a to jest okoliczność relewantna w zakresie prawa do nagrody jubileuszowej (I PK 261/07).

O sądowej wykładni źródeł prawa pracy traktuje wyrok, w którym została wyrażona następująca teza: „1. Do wykładni postanowień porozumienia postrajkowego, jako źródła prawa pracy (art. 9 § 1 k.p.) należy stosować zasady, na jakich dokonuje się interpretacji powszechnie obowiązujących przepisów prawa pracy, a nie reguły wskazane w art. 65 k.c. 2. Jeżeli zostało zawarte porozumienie zbiorowe (postrajkowe) wprowadzające wzrost wynagrodzenia w zakresie objętym później art. 4 a ustawy z dnia 16 grudnia 1994 r. o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców, to pracownikom przysługuje tylko roszczenie oparte na jednej z tych podstaw, która jest korzystniejsza, chyba że z porozumienia wyraźnie wynika, że oparty na nim wzrost wynagrodzenia jest niezależny od spodziewanej podwyżki ustawowej.” (II PK 261/07).

Dwa kolejne orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczą regulaminów organizacyjnych stosowanych u pracodawcy. W pierwszym z nich Sąd uznał, że system motywacyjny (przewidujący premie i nagrodę) wprowadzony uchwałą zarządu spółki będącej pracodawcą stanowi źródło prawa pracy w rozumieniu art. 9 § 1 k.p. także wówczas, gdy stanowi część regulaminu organizacyjnego. W rozpoznawanej sprawie, prawo do nagrody określał ramowo załącznik do regulaminu wynagradzania, który niewątpliwie stanowił źródło prawa pracy, jako akt wymieniony w art. 77² k.p. Spór dotyczył interpretacji zasad obliczania nagród dla pracowników wydziału, w którym był zatrudniony powód. W ocenie Sądu Najwyższego zasady te, bez względu na nazwę dokumentu

podlegają wykładni takiej, jaką należy stosować w przypadku prawa pracy. Dokument, w którym zapisano zasady obliczania nagród niewątpliwie ma charakter regulaminu. Jest to regulamin organizacyjny przyjęty uchwałą zarządu spółki będącej pracodawcą. Z art. 77² k.p. nie wynika zakaz tworzenia regulaminu wynagradzania ujętego w kilku dokumentach (I PK 194/07). W drugim orzeczeniu, Sąd Najwyższy stwierdził, że regulamin wynagradzania jest autonomicznym źródłem prawa pracy, wymienionym *expressis verbis* w art. 9 k.p. i jako taki musi być ustalony w szczególnym trybie, ściśle określonym przepisami prawa. W art. 9 k.p. nie ma mowy o regulaminach organizacyjnych pracodawców, jako o autonomicznych źródłach prawa pracy. Artykuł 9 k.p. nie może zaś być interpretowany rozszerzająco, zawiera bowiem definicję prawa pracy (III PK 17/08).

Ustaleniem charakteru sprawy z zakresu prawa pracy zajął się Sąd Najwyższy w orzeczeniu, w którym uznano, że sprawy dotyczące bytu stosunku pracy (nawiązania, ustalenia, przekształcenia, rozwiązania, przywrócenia do pracy) mają charakter majątkowy, choć nie zawsze dochodzone świadczenie ma charakter pieniężny. Wymagają zatem określenia wartości przedmiotu sporu i zaskarżenia. Tym samym Sąd odrzucił twierdzenia pozwanego, że skoro wcześniej wartość przedmiotu sporu nie została podana ani ustalona przez sądy oznacza to, że sprawa dotyczyła prawa niemajątkowego. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd podkreślał, że nie ma prawnej definicji sprawy o prawo majątkowe i niemajątkowe. Taki ich charakter wynika z istoty samego dochodzonego prawa. Dla odróżnienia sprawy o prawo majątkowe od sprawy o prawo niemajątkowe znaczenie ma to, czy zgłoszone żądanie zmierza do realizacji prawa lub uprawnienia mającego bezpośredni wpływ na uprawnienie majątkowe strony (I PZ 4/08).

Kolejna grupa orzeczeń dotyczyła problematyki wynagrodzenia za pracę. W jednym z wyroków Sąd stanął przed koniecznością ustalenia znaczenia pojęcia „wynagrodzenie” zawartego w ustawie z dnia 16 grudnia 1994 r. o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców. Uznał, że pojęcie to nie ma w niej innego znaczenia, niż ustalone przez doktrynę i orzecznictwo, które przyjmują, że jest nim obowiązkowe, wypłacane okresowo świadczenie ze stosunku pracy o charakterze przysparzająco-majątkowym, należne pracownikowi od pracodawcy za wykonaną pracę, odpowiednio do jej rodzaju, ilości i jakości. Oznacza to ostatecznie, że wszystkie składniki wynagrodzenia, biorące udział w jego przyroście, uwzględniane są także w kwocie bazowej, od której przyrost ten jest obliczany. Sąd Najwyższy podkreślił ponadto, że tak zwana premia uznaniowa, która nie ma charakteru roszczeniowego, nie stanowi składnika wynagrodzenia za pracę i wobec tego nie powinna być brana pod uwagę ani do obliczania kwoty wyjściowej, ani też do kwoty przyrostu wynagrodzenia (II PK 233/07).

O możliwości obniżenia wynagrodzenia pracownika Sąd wypowiedział się, stwierdzając, że strony stosunku pracy mogą obniżyć wynagrodzenie pracownika na

czas określony do momentu przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę, który jest związany takim porozumieniem (art. 23¹ k.p.) (I PK 193/07).

Odnosić też należy wyrok Sądu Najwyższego, w którym uznano za trafny zarzut skargi kasacyjnej dotyczący naruszenia przez sąd drugiej instancji przepisu art. 151¹ § 2 k.p. oraz art. 134 § 1 k.p. w zw. z art. 134 § 1¹ k.p. oraz art. 134 § 1^{1a} k.p. Sąd przyjął, że sposób obliczania dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie objętym sporem regulowały przepisy art. 134 § 1 k.p., w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2004 r., tj. przed nowelizacją Kodeksu pracy dokonaną ustawą z dnia 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz przepis art. 151¹ § 1 i 2 k.p., wprowadzony tą nowelizacją. Obie te regulacje przewidują dodatek w wysokości 100 % wyłącznie za pracę świadczoną w godzinach nadliczbowych przypadających w nocy, w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, a także w godzinach nadliczbowych przypadających w dniu wolnym od pracy udzielonym w zamian za pracę w niedzielę lub w święto będące dla pracownika dniami pracy zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy. Natomiast praca w godzinach nadliczbowych, świadczona w dniach innych, niż powołane wcześniej, uprawnia do dodatku w wysokości 50 % wynagrodzenia (art. 134 § 1 pkt 1 k.p. w zw. z art. 134 § 1¹ k.p., a następnie art. 151¹ § 1 pkt 2 k.p. w zw. z art. 151¹ § 2 k.p.). Praca w sobotę (tj. w dniu stanowiącym dodatkowy dzień wolny od pracy wynikający z pięciodniowego tygodnia pracy – art. 129 § 1 k.p.), świadczona w nadgodzinach, uprawnia do dodatku w wysokości 50 % wynagrodzenia, bowiem dzień ten nie jest niedzielą, ani świętem (niebędącym dla pracownika dniem pracy zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy), nie jest też dniem wolnym udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto będące dla pracownika dniami pracy zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy (I PK 196/07).

Kolejne dwa wyroki Sądu Najwyższego wiążą się z wynagrodzeniem pracownika samorządowego. W pierwszym z nich Sąd uznał, że zmiana przez radę gminy wysokości wynagrodzenia wójta (burmistrza, prezydenta miasta) zatrudnionego na podstawie wyboru nie wymaga dla swojej skuteczności zgody wójta (II PK 330/07). W drugim Sąd uznał, że skoro dodatek specjalny, przysługujący wójtowi, jest obligatoryjnym składnikiem wynagrodzenia za pracę, to nieuwzględnienie go w uchwale rady gminy, ustalającej jego wynagrodzenie, powoduje skutek w postaci zastosowania w tym zakresie bezpośrednio przepisów rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie zasad wynagradzania i wymagań kwalifikacyjnych pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich: z dnia 26 lipca 2000 r. oraz z dnia 11 lutego 2003 r. Rozporządzenia te gwarantują minimalną wysokość dodatku specjalnego w wysokości 20 % łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego, co przesądza o tym, że wójtowi przysługuje roszczenie o wypłatę dodatku w takiej wysokości (II PK 225/07).

Kolejne orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczyły kwestii obowiązków pracodawcy i ich naruszenia. W jednym z nich Sąd wyraził pogląd, że pracownik może wskazać kilka przyczyn rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia ze względu na ciężkie naruszenie przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec pracownika (art. 55 § 1¹ k.p.), a rozwiązanie stosunku pracy w tym trybie jest uzasadnione, gdy choćby jedna ze wskazanych przyczyn była usprawiedliwiona (III PK 88/07). W innym Sąd zajął stanowisko, że z reguły pracodawcy nie można przypisać ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika (art. 55 § 1¹ k.p.), jeżeli nie wypłaca określonego składnika wynagrodzenia za pracę, którego przysługiwanie jest sporne, a pracodawca uważa w oparciu o usprawiedliwione argumenty roszczenie pracownika za nieuzasadnione. Sąd argumentował, że w orzecznictwie utrwalona jest wykładnia, że pracownik nie może żądać wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, jeżeli nie wskutek żądania pracodawcy i nie wskutek potrzeby, wynikającej z warunków pracy, lecz z własnej inicjatywy i dla własnej korzyści lub wygody zamiast pracować w godzinach umówionych pracował w czasie, w którym nie powinien był pracować, chociażby pracodawca tolerował tę zmianę. Sąd Najwyższy powołując się na wyrok I PRN 168/77 podniósł, że wynagrodzenie za godziny nadliczbowe nie należy się, jeśli pracownik świadczył pracę poza normalnymi godzinami pracy tylko po to, aby uzyskać zwiększone wynagrodzenie, a mógł wypełnić swe obowiązki w ramach normalnego czasu pracy, gdyż wynagrodzenie to przysługuje za pracę w godzinach nadliczbowych, a nie tylko za sam pobyt w zakładzie pracy w godzinach nadliczbowych (II PK 185/07).

Odnosić trzeba też wyrok w którym przyjęto, że niezwrócenie się przez pracodawcę do zakładowych organizacji związkowych o informacje przewidziane w art. 30 ust. 2¹ ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych nie jest naruszeniem prawa w rozumieniu art. 45 § 1 k.p. Takim naruszeniem jest natomiast niezastosowanie się przez pracodawcę do obowiązku informacyjnego określonego w art. 38 k.p., co jednak dotyczy tylko pracowników objętych ochroną zakładowej organizacji związkowej (III PK 80/08).

Zagadnienie naruszenia obowiązków pracowniczych podniesione zostało w sprawie, w której strona pozwana rozwiązała z powódką umowę o pracę bez wypowiedzenia w związku z ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków służbowych, co polegało na podjęciu pracy w innej firmie i wykonywaniu usług o podobnym lub identycznym charakterze w czasie trwania stosunku pracy, łączącego ją z pozwaną, oraz działaniu na szkodę pracodawcy przez podważanie prawidłowości wystawiania faktur, a także ujawnienie tajemnicy handlowej. Powódka złożyła w dniu 2 kwietnia 2002 r. oświadczenie, w którym zobowiązała się, że nie wykorzysta uzyskanych w czasie trwania umowy o pracę informacji handlowych, w szczególności danych o klientach, w innych celach niż związanych z działalnością jej pracodawcy, nie udostępni ich innym podmiotom w okresie od dnia podpisania oświadczenia do upływu

trzech lat od dnia rozwiązania stosunku pracy oraz że nie będzie świadczyła osobiście usług agenta celnego na rzecz osób fizycznych i prawnych w okresie trwania tej umowy. W przypadku naruszenia tych warunków, zobowiązała się do zapłaty kary umownej w wysokości 10 000 zł. Treść tego oświadczenia przedmiotowo odpowiada pojęciu „zakazu konkurencji” (art. 101¹ § 1 k.p.). Hipoteza tego przepisu dotyczy jednak umowy zawartej pomiędzy pracodawcą, a pracownikiem, zaś zobowiązanie pozwanej z 2 kwietnia 2002 r. było jednostronnym oświadczeniem woli. Zgodnie z art. 78 § 1 zd. 2 k.c., pisemna forma umowy jest zachowana wówczas, gdy strony wymieniają się dokumentami obejmującymi treść oświadczeń woli, z których każdy jest podpisany przez jedną ze stron, lub dokumentami, z których każdy obejmuje treść oświadczenia woli jednej ze stron i jest przez nią podpisany. Niesporny dla Sądu był fakt, że w niniejszej sprawie nie doszło do wymiany takich dokumentów między stronami i nie istnieje żaden dokument podpisany przez pozwaną. Umowy o zakazie konkurencji, o których mowa w art. 101¹ § 1 i art. 101² § 1 k.p., wymagają zaś formy pisemnej pod rygorem nieważności (art. 101³ k.p.), a zatem dokonanie takiej czynności bez zachowania formy pisemnej powoduje jej nieważność (art. 73 § 1 k.c.). Wskazując na powyższe okoliczności, Sąd podniósł, że przepis art. 483 § 1 k.c. przewiduje możliwość zastrzeżenia, iż naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna) jedynie w umowie. Skoro zatem strony nie zawarły takiej umowy, to prawidłowo sąd drugiej instancji przyjął, iż zobowiązanie powódki do zapłaty pracodawcy kwoty 10 000 zł nie może być zakwalifikowane jako zastrzeżenie kary umownej, wobec czego pozwana nie jest uprawniona do żądania zapłaty takiej kwoty na podstawie art. 483 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. (II PK 120/07).

W orzecznictwie Izby w 2008 r. wystąpiły również orzeczenia dotyczące zakazu dyskryminacji. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 18^{3c} § 1 k.p. W sprawie tej powód dochodził zasądzenia na jego rzecz od strony pozwanej odszkodowania przewidzianego w art. 18^{3d} k.p. z tytułu naruszenia przez pracodawcę wynikającego z art. 18^{3c} k.p. zakazu dyskryminacji pracowników w zakresie wynagrodzenia za pracę. Sąd uznał, że zgodnie z art. 18^{3c} § 1 i 2 k.p. pracownicy mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości, a wynagrodzenie to obejmuje wszystkie składniki, a także inne świadczenia związane z pracą, przyznawane pracownikowi w formie pieniężnej lub innej formie niż pieniężna. Wskazał ponadto, że konstruując przepis art. 18^{3c} § 1 k.p. ustawodawca wzorował się nie tyle na art. 119 Traktatu WE, z którego wynika zasada jednakowego wynagradzania za jednakową pracę, ile raczej na art. 1 Konwencji nr 100 Międzynarodowej Organizacji Pracy z 1951 r. dotyczącej jednakowego wynagradzania mężczyzn i kobiet za pracę jednakowej wartości oraz art. 1 Dyrektywy Rady nr 75/117/EWG i dlatego zakazem dyskryminacji w sferze płacowej objął zarówno pracowników wykonujących jednakową pracę, jak i pracowników wykonujących prace

niejednakowe, lecz mające jednakową wartość. Sąd Najwyższy podkreślił, że są to dwa odrębne i samodzielne pojęcia: praca jednakowa i praca o jednakowej wartości. Sąd podniósł, że w doktrynie prawa pracy przyjmuje się, że prace jednakowe to prace takie same pod względem rodzaju, kwalifikacji koniecznych do ich wykonywania, warunków, w jakich są świadczone, a także – ilości i jakości. Z kolei prace o jednakowej wartości to prace rodzajowo różne, lecz jednocześnie podobne na tyle, by porównywać je, stosując kryteria określone w art. 18^{3c} § 3 k.p. Owe kryteria to w pierwszym rzędzie posiadanie przez pracowników kwalifikacji, które albo są potwierdzone dokumentami przewidzianymi w odrębnych przepisach (tj. przepisach ustaw, rozporządzeń czy układów zbiorowych pracy) albo wynikają z praktyki i doświadczenia zawodowego. Uzupełniającym elementem, przydatnym dla oceny wartości porównywanych prac, jest też odpowiedzialność rozumiana jako rodzaj i skala negatywnych konsekwencji w postaci zagrożenia dla życia i zdrowia lub mienia albo sankcji karnych, dyscyplinarnych czy odszkodowawczych, jakie mogą spotkać pracownika w przypadku niewłaściwego wykonywania obowiązków. Przesłanką wartościowania pracy jest też towarzyszący jej świadczeniu wysiłek fizyczny i psychiczny, mierzony ilością wydatkowanej energii i stresu. Wszystkie wymienione kryteria klasyfikacyjne powinny być analizowane łącznie. Sąd uznał, że skoro zawarte w art. 18^{3c} § 1 k.p. pojęcia „jednakowej pracy” oraz „pracy o jednakowej wartości” mają odrębny i samodzielny byt, to w sytuacji, gdy w strukturze organizacyjnej pracodawcy występują stanowiska, na których świadczona jest jednakowa praca, rozumiana jako praca taka sama pod względem rodzaju, kwalifikacji wymaganych do jej wykonywania oraz ilości i jakości, nie zachodzi konieczność porównywania – przy pomocy kryteriów określonych w art. 18^{3c} § 3 k.p. – prac różniących się rodzajowo, celem wyselekcjonowania spośród nich takich, które można uznać za prace o jednakowej wartości (II PK 27/08).

Problem dyskryminacji pracownika w związku z nabyciem przez niego prawa do emerytury był rozważany w dwóch kolejnych wyrokach. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy rozważał kwestię uprawnienia pracodawcy do rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę, gdy ten osiągnął wiek emerytalny. Sąd uznał, że polski ustawodawca dopuszcza możliwość różnicowania sytuacji pracowników ze względu na wiek, a przejawem takiego różnicowania jest między innymi regulacja zawarta w art. 39 k.p. Niemniej uchylenie ochrony po osiągnięciu przez pracownika wieku emerytalnego i nabyciu prawa do emerytury nie jest równoznaczne z koniecznością rozwiązania z nim stosunku pracy, ale ma znaczenie przy wykładni innych przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę – w tym art. 45 k.p. – i ocenie, czy nabycie prawa do emerytury uzasadnia wypowiedzenie umowy o pracę. Sąd uznał, że nie tyle osiągnięcie wieku emerytalnego jest przyczyną rozwiązania stosunku pracy, ale fakt, że po osiągnięciu tego wieku pracownik pozyskuje inne, poza zatrudnieniem, źródło stałego dochodu. Reasumując stwierdził, że osiągnięcie wieku emerytalnego stanowi usprawiedliwione społecznie kryterium doboru pracowników do zwolnienia, a co za tym idzie, nie może

jednocześnie być uznane za kryterium dyskryminujące określoną grupę pracowników (II PK 102/07). W drugim wyroku Sąd Najwyższy zajął nieco odmienne stanowisko. Sprawa dotyczyła powódki która była zatrudniona przez pozwaną od 17 lipca 1972 r. Pismem doręczonym 23 sierpnia 2006 r. pozwana wypowiedziała jej umowę o pracę, wskazując jako przyczynę „nabycie uprawnień do kolejowego zaopatrzenia emerytalnego wynikającego z postanowień art. 50 w zw. z art. 40 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych”. W świetle ustaleń była to jedyna przyczyna rozwiązania stosunku pracy z powódką. W ocenie Sądu wypowiedzenie powódce umowy o pracę, było nieuzasadnione w rozumieniu art. 45 § 1 k.p., ponieważ wskazana przyczyna rozwiązania umowy nie pozostawała w związku z pracą powódki u pozwanej. Ponadto wypowiedzenie umowy powódce, która osiągnęła obniżony wiek emerytalny oznacza dyskryminację z uwagi na płeć. Możliwość przejścia na emeryturę na podstawie art. 40 (w niniejszej sprawie w zw. z art. 50) ustawy o emeryturach i rentach z FUS, jest prawem, z którego osoba uprawniona może, lecz nie musi skorzystać. Mężczyźnie, znajdującemu się w porównywalnej sytuacji, analogiczne prawo przysługuje wraz z osiągnięciem 60 lat i posiadaniem co najmniej 25 letniego okresu zatrudnienia. Uznanie osiągnięcia przez kobietę prawa do emerytury kolejowej w wieku o pięć lat wcześniejszym od mężczyzny za przyczynę uzasadniającą rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem, pozbawia ją o pięć lat wcześniej możliwości wyboru między skorzystaniem z emerytury a kontynuacją pracy, a w razie rozwiązania stosunku pracy, skraca, w porównaniu z mężczyzną, możliwość kontynuowania kariery zawodowej i uzyskiwania dochodów z pracy oraz uzyskania wyższej emerytury. Taka sytuacja, stanowiąc zróżnicowanie przez pracodawcę sytuacji pracownika ze względu na płeć, którego skutkiem jest rozwiązanie stosunku pracy, dokładnie odpowiada hipotezie normy wynikającej z art. 18^{3b} § 1 pkt 1 k.p. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę, podzielił zapatrywanie wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku I PK 7/04, zgodnie z którym dostateczność uzasadnienia wypowiedzenia umowy o pracę osiągnięciem wieku emerytalnego i uzyskaniem prawa do emerytury, w tym również ocena podanej przez pracodawcę przyczyny pod kątem stosowania praktyk dyskryminacyjnych, nie powinna być dokonywana w oderwaniu od okoliczności konkretnego przypadku, ponieważ próba wprowadzenia powszechnie obowiązujących – w tym zakresie – kryteriów może być skazana na niepowodzenie. W rezultacie Sąd uznał, że wypowiedzenie umowy o pracę uzasadnione wyłącznie nabyciem przez kobietę prawa do emerytury kolejowej w wieku 55 lat (art. 40 w zw. z art. 50 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS jest nieuzasadnione (art. 45 § 1 k.p.) i narusza zakaz dyskryminacji ze względu na płeć i wiek (art. 11³ k.p.) (I PK 219/07). Nadmienić należy, że wątpliwości związane z oceną rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem wyłącznie wskutek nabycia prawa do emerytury zostały ostatecznie rozwiane uchwałą Sądu Najwyższego, w której uznano, że wypowiedzenie umowy o pracę na czas nie-

określony pracownicy wyłącznie z powodu nabycia przez nią prawa do emerytury na podstawie art. 40 w zw. z art. 50 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS stanowi dyskryminację ze względu na płeć (art. 113 k.p.) (I PZP 4/08).

W orzecznictwie Izby wystąpiły orzeczenia, w których Sąd Najwyższy rozstrzygał wątpliwości związane ze stosowaniem coraz częściej zamieszczanych w umowach o pracę klauzul konkurencyjnych. Spośród tak wyróżnionej grupy orzeczeń należy odnotować wyrok, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że szerokiego rozumienia działalności pracodawcy, obejmującego tak główną jak i uboczną, zarówno aktualnie prowadzoną jak i planowaną, działalność wynikającą z przepisów prawa lub postanowień aktów założycielskich, statutów bądź umów tworzących dany podmiot gospodarczy, stanowiącej przedmiot ochrony realizowanej w drodze zakazu konkurencji (art. 101¹ i art. 101² k.p.), nie można odnosić do przedmiotu działalności zawodowej i zarobkowania pracownika, kwalifikowanej jako naruszenie tegoż zakazu. Wynikającym z umowy o zakazie konkurencji obowiązkom uchybia jedynie taka działalność pracownika, która jest przez niego rzeczywiście prowadzona, choć częściowo pokrywa się z działalnością pracodawcy, adresowana jest do tego samego kręgu odbiorców i realnie zagraża interesom podmiotu zatrudniającego pracownika (I PK 27/08). Na uwagę zasługuje również inny wyrok. W stanie faktycznym sprawy strony zawarły umowę o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, w której pracodawca zachował prawo do zaprzestania wypłacania odszkodowania, wówczas pracownika przestawał obowiązywać zakaz konkurencji. Po ustaniu stosunku pracy pozwana Spółka zwolniła powoda z zakazu konkurencji, informując go jednocześnie, że sama jest zwolniona z obowiązku wypłacania mu odszkodowania. Stosunek pracy powoda trwał krócej niż umówiony okres obowiązywania zakazu konkurencji. Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli stosunek pracy trwał krócej niż umowny okres zakazu konkurencji po ustaniu zatrudnienia, to wysokość odszkodowania należnego pracownikowi za powstrzymanie się od prowadzenia działalności konkurencyjnej w stosunku do byłego pracodawcy (art. 101² § 3 k.p.) powinna być odniesiona do okresu, przez jaki byłego pracownika ma obowiązywać zakaz konkurencji, a nie do okresu jego faktycznego zatrudnienia na stanowisku związanym z dostępem do szczególnie ważnych informacji (I PK 161/07).

Dwa kolejne orzeczenia poruszają problematykę czasu pracy. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy zajął się zagadnieniem czasu pracy specjalisty do spraw produkcji zwierzęcej – zootechnika w gospodarstwie produkcyjnym. W świetle obowiązującego u strony pozwanej regulaminu pracy, stanowisko zootechnika zaliczane było do stanowisk samodzielnych, na których czas pracy jest określony wymiarem zadań, przy czym nie może on przekroczyć 8 godzin dziennie i przeciętnie 40 godzin w pięciodniowym tygodniu pracy. Każdy z zootechników miał za zadanie zorganizowanie pracy swojej i podległych mu pracowników w taki sposób, aby czas pracy nie przekraczał norm ustawowych. Powód był obecny w pracy codziennie: w dni powszednie przez 9,5 godziny, w soboty 8 godzin, w niedziele i święta 6 godzin, pomimo braku takich

potrzeb i polecenia ze strony pracodawcy. Powód nie sygnalizował niemożności wykonania obowiązków w normatywnym czasie pracy ani nie zgłaszał świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych. Nie prowadzono dla niego ewidencji czasu pracy. Powód był zapoznany z treścią regulaminu oraz zakresem nałożonych na niego zadań, których nie kwestionował. Sąd uznał, że zabezpieczeniem przed zbyt dowolnym ustalaniem wymiaru zadań jest wprowadzony do art. 140 k.p. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2004 r. wymóg „porozumienia” z pracownikiem co do czasu niezbędnego do wykonania powierzonych zadań. Porozumienie to nie ma charakteru uzgodnienia, lecz oznacza konsultację, w ramach której pracownik może wyrazić swoją opinię. Niewypełnienie wymogu wysłuchania stanowiska pracownika bądź ustalenie czasu niezbędnego do wykonania powierzonych pracownikowi zadań wbrew jego opinii nie oznacza nieskuteczności ustanowienia zadaniowego systemu czasu pracy, lecz w razie sporu między stronami powoduje konieczność wykazania przez pracodawcę, że powierzał pracownikowi zadania możliwe do wykonania w wymiarze czasu pracy wynikającym z norm określonych w art. 129 k.p. (II PK 148/07). W drugim wyroku Sąd Najwyższy podjął próbę ustalenia „wzoru” prawidłowego wyliczenia wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Podniósł przy tym, że choć nie wynika to wprost z przepisów, to doktryna jednoznacznie opowiadała się za tym, iż w przypadku jednoczesnego przekroczenia dobowej i tygodniowej normy czasu pracy, przysługiwał pracownikowi, na podstawie art. 134 § 1 i 1¹ k.p., w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2003 r., tj. do dnia nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy, jeden dodatek. Ta sama godzina pracy przypadająca ponad normę dobową i jednocześnie tygodniową nie mogła być dwukrotnie opłacana. Prawidłowe ustalenie wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wymaga w pierwszej kolejności wyliczenia przepracowanych godzin z przekroczeniem normy dobowej i następnie porównania jej do liczby godzin przepracowanych z przekroczeniem normy tygodniowej (w tym samym okresie rozliczeniowym). Część godzin przepracowanych ponad normę tygodniową (nieopłacona dodatkiem wynikającym z dobowej normy czasu pracy – w wysokości 50 % i 100 %) stanowi pracę w dalszych godzinach nadliczbowych w rozumieniu art. 134 § 1 pkt 2 k.p. i przysługuje za nią dodatek w wysokości 100 %. (II PK 189/07).

Za interesujący i podejmujący rozważania na temat wciąż bardzo aktualny i ważki należy uznać wyrok, w którym Sąd Najwyższy rozważał kwestie związane z odbywaniem podróży służbowej. Uznał on, że podróż służbowa charakteryzuje się tym, że jest odbywana (1) poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy (2) na polecenie pracodawcy, (3) w celu wykonania określonego przez pracodawcę zadania. Wszystkie te cechy wystąpić muszą łącznie, a brak jednej z nich wyklucza zakwalifikowanie pracy świadczonej przez pracownika jako podróży służbowej. Nie ulega wątpliwości, że obowiązek odbycia podróży służbowej wynika z polecenia pracodawcy, nie jest natomiast uzależniony do zgody pra-

cownika. Pracownik na podstawie art. 100 k.p. jest zobowiązany podporządkować się temu poleceniu, jeżeli nie jest ono sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę. Pracodawca nie może pod pozorem realizacji podróży służbowej jednostronnie – bez zgody pracownika – zmieniać miejsca wykonywania pracy ustalonego w umowie o pracę, bo takie polecenie byłoby sprzeczne z tą umową. Jeśli z istoty zwykłych obowiązków pracowniczych nie wynika konieczność odbywania wielokrotnych podróży służbowych, wykonywanie tych obowiązków poza stałym miejscem pracy wskazanym w umowie o pracę, nie oznacza automatycznie podróży służbowej, lecz może też świadczyć o ustnym bądź dorozumianym porozumieniu stron stosunku pracy co do miejsca świadczenia pracy. Kwalifikacja prawna zależy w tym przypadku od ustalenia, czy wykonywanie tych obowiązków stanowi realizację zadania służbowego, poleconego przez pracodawcę. Ponadto podróż służbowa jest przede wszystkim ograniczona terminem i to zakładanym z góry. Określenie z góry terminu wykonania zadania służbowego jest w interesie pracownika, bowiem pracownik układając swoje plany życiowe powinien znać okres, w jakim będzie przebywał poza swoim miejscem zamieszkania. Przepisy nie określają dopuszczalnego czasu trwania podróży służbowej, jedynie można z nich wywieść ogólny wniosek, że ma ona trwać tyle, ile wymaga tego jej cel. O „istnieniu” podróży służbowej nie mogą też przesądzać same w sobie należności wypłacane przez pracodawcę, bowiem w indywidualnej umowie o pracę może on zobowiązać się do zwrotu kosztów podróży z miejsca wykonywania pracy do miejsca zamieszkania pracownika, do ponoszenia kosztów zakwaterowania i utrzymania. Za tym, że podróż służbowa jest ściśle określonym stosunkiem prawnym, który nie zależy od swobodnego uznania pracodawcy, czy też wspólnego porozumienia pracownika i pracodawcy, przemawia odmienne traktowanie świadczeń otrzymywanych w podróży służbowej (przede wszystkim diet) od pozostałych świadczeń pracowniczych w sferze zobowiązań publicznoprawnych (I PK 208/07).

Na uwagę zasługują też wyroki Sądu Najwyższego dotyczące prawa do nieodpłatnego nabycia akcji. Pierwszy z nich (II PK 131/07) stanowi kontynuację linii orzeczniczej zapoczątkowanej uchwałą Sądu Najwyższego III ZP 20/00 uprawniającej spadkobierców do nieodpłatnego nabycia akcji. W przedmiotowym wyroku Sąd wyraził pogląd, że pracownikiem uprawnionym do nieodpłatnego nabycia akcji jest osoba wymieniona w art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, a nie osoba, która złożyła w terminie oświadczenie o zamiarze ich nabycia (art. 38 ust. 1 ustawy). Niezłożenie oświadczenia w terminie powoduje jedynie utratę prawa do nieodpłatnego nabycia akcji, nie oznacza natomiast braku odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, jeżeli ta utrata nastąpiła wskutek niewłaściwego wykonania obowiązków nałożonych na podmiot zobowiązany do przeprowadzenia procesu nieodpłatnego zbycia akcji wszystkim uprawnionym osobom (art. 417 k.c.). Sąd przyjął, że wynikający z ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji obowiązek zawarcia z uprawnioną osobą umowy nieodpłatnego zbycia

akcji jest zdarzeniem cywilnoprawnym rodzącym stosunek zobowiązaniowy pomiędzy Skarbem Państwa i uprawnionym pracownikiem (byłym pracownikiem). Niewykonanie tego zobowiązania stwarza dla uprawnionego roszczenie o zawarcie umowy, a w przypadku wygaśnięcia tego prawa wskutek upływu zawitego terminu – roszczenie odszkodowawcze na podstawie art. 471 i następne k.c. Oznacza to, że Skarb Państwa odpowiada również za osoby, z których pomocą wykonuje swoje zobowiązanie lub którym wykonanie zobowiązania powierza w całości bądź w części (art. 474 k.c.), choćby dotyczącej tylko czynności nazwanych „technicznymi”, a ocenionych jako czynności faktyczne (nie zaś czynności prawne), mające jednak istotny wpływ na pracownicze prawo do akcji. Sąd Najwyższy powołał się w tym przedmiocie na swoje wcześniejsze orzeczenia: wyrok I PK 75/03; uchwałę składu siedmiu sędziów III PZP 22/02 oraz wyrok I PK 272/02. W drugim z wyroków (II PK 318/07) Sąd Najwyższy rozważał uprawnienie do nabycia akcji pracowniczych osoby pozostającej w dniu wykreślenia z rejestru komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego na urlopie bezpłatnym. Sąd stanął na stanowisku, że definicję pojęcia „uprawniony pracownik”, którym posługuje się art. 36 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, zawiera art. 2 pkt 5a ustawy. Wynika z niego, że ilekroć w ustawie jest mowa o uprawnionych pracownikach – rozumie się przez to osoby będące w dniu wykreślenia z rejestru komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego pracownikami tego przedsiębiorstwa lub osoby będące pracownikami przedsiębiorstwa państwowego w dniu zawarcia umowy rozporządzającej przedsiębiorstwem poprzez jego wniesienie do spółki. Według art. 2 k.p. pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Z przepisu tego nie wynika, aby warunkiem koniecznym zachowania statusu pracownika było faktyczne wykonywanie pracy (ze strony pracownika) i wypłacanie wynagrodzenia (ze strony pracodawcy), a więc faktyczne wykonywanie obowiązków wynikających z łączącego strony stosunku pracy, wystarczy jedynie, aby stosunek ten trwał. Osoba pozostająca w dniu wykreślenia z rejestru komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego na urlopie bezpłatnym, udzielonym czy to na podstawie art. 174 k.p., czy też art. 174¹ k.p., pozostaje nadal pracownikiem zatrudnionym u pracodawcy podlegającego komercjalizacji i prywatyzacji, który urlopu tego jej udzielił, a więc ma prawo do nieodpłatnego nabycia akcji na podstawie przepisu art. 36 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Niemniej jednak, Sąd uznał, że fakt przebywania na urlopie bezpłatnym będzie miał natomiast istotne znaczenie przy ustalaniu okresów zatrudnienia, od których uzależniona jest liczba akcji przysługujących pracownikowi.

Kolejna grupa orzeczeń dotyczyła problematyki stosunku pracy nauczycieli szkół wyższych. W tym przedmiocie warto odnotować następujące wyroki Sądu Najwyższego. W jednym z nich Sąd uznał, że statut szkoły wyższej nie może określać okresu zatrudnienia na stanowisku asystenta osoby posiadającej stopień naukowy doktora; możliwość taka dotyczy tylko osoby nieposiadającej takiego stopnia. Sąd ar-

gumentował, że art. 116 Prawa o szkolnictwie wyższym przewiduje, że statut uczelni może określić dodatkowe wymagania i kwalifikacje zawodowe osób zatrudnianych na stanowiskach, o których mowa w art. 110 Prawa o szkolnictwie wyższym, natomiast w myśl art. 120 tego Prawa okres zatrudnienia na stanowisku asystenta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora oraz okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także warunki skracania i przedłużania oraz zawieszania tych okresów określa statut. Przewidziane w tym drugim przepisie upoważnienie dla senatu uczelni uchwalającego jej statut dotyczy tylko takich przypadków, w których dana osoba zatrudniona jest na stanowisku asystenta a nie posiada stopnia doktora, albo na stanowisku adiunkta, jeżeli nie posiada stopnia doktora habilitowanego. Natomiast powódka zatrudniona była na stanowisku asystenta mając doktorat, którego to przypadku art. 120 Prawa o szkolnictwie wyższym nie obejmuje. Oznacza to tym samym, że określenie w statucie okresu zatrudnienia (oraz warunków skracania i przedłużania oraz zawieszania tego okresu) w odniesieniu do asystentów posiadających stopień doktora wykracza poza ramy kompetencji przyznanej uczelni w Prawie o szkolnictwie wyższym (I PK 227/07). W innym wyroku Sąd Najwyższy rozważał kwestię dodatkowego wynagrodzenia nauczyciela akademickiego. W rozpoznawanej sprawie powód był pracownikiem naukowo – dydaktycznym pozwanej uczelni, ostatnio zatrudnionym na stanowisku profesora zwyczajnego. W okresie od września 2002 r. do lipca 2005 r. powód brał udział w pracach komisji przetargowej do spraw zakupu aparatury, maszyn i urządzeń, działającej u pozwanego – jako jej przewodniczący, powołany do jej składu przez rektora. W związku z powyższym, dodatkowym obowiązkiem, powód miał roszczenie o zapłatę dodatkowego wynagrodzenia. Tak jak sądy niższych instancji, tak i Sąd Najwyższy nie uznały słuszności zgłaszanych przez powoda roszczeń. Sąd Najwyższy argumentował, że przepis § 12 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 września 2001 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w państwowej uczelni zawodowej nie przewiduje dodatkowego wynagrodzenia za wykonywanie przez nauczycieli akademickich obowiązków organizacyjnych wynikających z uczestnictwa w statutowym organie uczelni, jakim jest komisja przetargowa. Podstawę do żądania dodatkowego wynagrodzenia mogłoby jedynie stanowić przekroczenie obowiązujących norm czasu pracy (II PK 167/07).

W orzecznictwie Izby należy wymienić również orzeczenie, które dotyczy stosunku pracy w spółkach prawa handlowego. Sąd Najwyższy podjął się interpretacji art. 379 § 1 k.s.h. i uznał, że: „1. Nie narusza art. 379 § 1 k.s.h. (poprzednio – art. 374 k.h.) wyznaczenie (delegowanie) przez radę nadzorczą spółki akcyjnej jednego z jej członków (na ogół przewodniczącego) do dokonania czynności techniczno-prawnej w postaci podpisania umowy o pracę z członkiem zarządu tej spółki jako realizacji podjętej wcześniej przez radę nadzorczą *in corpore* uchwały dotyczącej zawarcia tej umowy

i określającej jej zasadnicze warunki (np. wynagrodzenie). 2. Oświadczenie woli jest składane przez radę nadzorczą spółki akcyjnej w postaci podjęcia uchwały, a następnie wyznaczony (delegowany) przez radę nadzorczą jeden z jej członków wykonuje technicznie wcześniejszą uchwałę rady podpisując umowę zawartą z członkiem zarządu spółki akcyjnej” (II PK 179/07). Powyższa teza wpisuje się w utrwaloną już linię orzeczniczą Sądu Najwyższego, przejawiającą się w wyrokach: I PK 501/03, I PK 80/04 oraz III PK 8/06.

Trzy kolejne orzeczenia Sądu Najwyższego poruszają problematykę służby cywilnej. Dwa odnoszą się bezpośrednio do zagadnienia naruszenia przez pracownika służby cywilnej obowiązków członka korpusu służby cywilnej. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną wniesioną przez pełnomocnika powoda – urzędnika służby cywilnej, z którym z powodu stawienia się do pracy w stanie nietrzeźwym rozwiązano umowę o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie tego artykułu Kodeksu pracy przez jego niewłaściwe zastosowanie oraz art. 106 i 107 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej, przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że zastosowanie trybu postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie nie było obligatoryjne i zależało od uznania pracodawcy. Sąd uznał skargę kasacyjną za zasadną i stwierdził, że naruszenie przez pracownika służby cywilnej (art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej) obowiązków członka korpusu służby cywilnej, w tym także obowiązku przewidzianego w art. 67 ust. 1 pkt 7 tej ustawy, stanowi przesłankę wszczęcia przeciwko takiemu pracownikowi postępowania dyscyplinarnego i ewentualnego zastosowania wobec niego kary dyscyplinarnej wydalenia z pracy w urzędzie (art. 107 ust. 2 pkt 6 tej ustawy). W takim przypadku do pracownika służby cywilnej nie stosuje się trybu rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych przewidzianego w art. 52 § 1 pkt 1 k.p. (II PK 193/07).

Powyższe stanowisko Sądu Najwyższego jest zgodne ze stanowiskiem wyrażonym w drugim orzeczeniu, w którym Sąd przyjął, że zakończenie stosunku pracy z pracownikiem służby cywilnej z powodu naruszenia przez niego obowiązków członka korpusu służby cywilnej określonego w ustawie z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej może nastąpić tylko po przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego, w drodze wydalenia z pracy w urzędzie (art. 106 ust. 1 w zw. z art. 107 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej). Zdaniem Sądu za istotne należało uznać, że za naruszenie szczególnych obowiązków pracownika służby cywilnej (w tym obowiązku art. 72 ust. 1) ustawa o służbie cywilnej przewiduje stosowanie specyficznych sankcji (łącznie z wydaleniem z pracy w urzędzie) nakładanych w specjalnym trybie postępowania dyscyplinarnego. Jednocześnie na mocy zasady wynikającej z art. 5 k.p. i dodatkowo potwierdzonej w art. 7 ustawy, do pracowników służby cywilnej stosuje się przepisy Kodeksu pracy w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy o

służbie cywilnej. Dotyczy to także przepisów Kodeksu o rozwiązaniu umowy o pracę. Kwestia ta nie jest bowiem w odniesieniu do pracowników służby cywilnej regulowana w ustawie, z jednym wyjątkiem dotyczącym wydalenia z pracy w urzędzie za naruszenie obowiązków pracownika służby cywilnej (II PK 177/07).

Kolejne trzecie orzeczenie z zakresu stosunku pracy urzędnika służby cywilnej dotyczy sprawy, w której powódka zajmowała wyższe stanowisko w służbie cywilnej (dyrektora generalnego urzędu wojewódzkiego) i została ze skutkiem od dnia 20 kwietnia 2006 r. przeniesiona przez Szefa Służby Cywilnej na stanowisko radcy generalnego. Wskutek tej czynności została zmodyfikowana pozycja powódki w hierarchii urzędniczej korpusu służby cywilnej. Szef Służby Cywilnej powierzył bowiem powódce stanowisko radcy generalnego w urzędzie wojewódzkim, należące do grupy stanowisk koordynujących i samodzielnych w służbie cywilnej. Chociaż dla stanowiska radcy generalnego przewidziana jest inna wysokość wynagrodzenia, to powódce od dnia 20 kwietnia 2006 r. nie obniżono wynagrodzenia. Kolejna modyfikacja stosunku pracy powódki nastąpiła 31 maja 2006 r., kiedy to dyrektor generalny pozwanego Urzędu przeniósł powódkę do Wydziału Środowiska i Rolnictwa. Zmiana polegała na wyznaczeniu nowego miejsca pracy w urzędzie i nowego zakresu obowiązków oraz na określeniu powódce niższego wynagrodzenia. Wskutek wcześniejszej decyzji Szefa Służby Cywilnej powódka przestała być urzędnikiem zajmującym wyższe stanowisko w służbie cywilnej i czynności polegającej na przeniesieniu na inne stanowisko służbowe mógł wobec niej dokonać dyrektor generalny urzędu. Sąd Najwyższy przyjął, że przeniesienie mianowanego urzędnika służby cywilnej przez dyrektora generalnego urzędu na inne stanowisko pracy w tym samym urzędzie (wyznaczenie miejsca pracy i rodzaju powierzonych obowiązków) po uprzednim wyznaczeniu temu urzędnikowi stanowiska radcy generalnego w miejsce dotychczas zajmowanego stanowiska dyrektora generalnego urzędu przez Szefa Służby Cywilnej na podstawie art. 52 ust. 2 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej następowało na podstawie art. 50 ust. 1 ustawy o służbie cywilnej, a nie na podstawie art. 20 ust. 2 pkt 2 tej ustawy. Sąd argumentował, że przepis art. 50 ust. 1 ustawy o służbie cywilnej dotyczy zmiany treści stosunku pracy mianowanego urzędnika służby cywilnej, w tym zmiany stanowiska pracy (miejsca i rodzaju pracy). W tym zakresie wyłączona jest więc możliwość dokonywania czynności przez dyrektora generalnego urzędu na podstawie art. 20 ust. 2 pkt 2 ustawy o służbie cywilnej. Ten z kolei przepis dotyczy bowiem dokonywania czynności z zakresu prawa pracy wobec osób zatrudnionych w urzędzie, ale w zakresie nieuregulowanym odmiennie w ustawie (II PK 218/07).

Wiele interesujących orzeczeń wydanych w Izbie dotyczyło rozwiązania umowy o pracę. W jednym z wyroków wyrażona została teza, że bezprawność zachowania pracownika nie daje możliwości rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., jeżeli stosunek psychiczny sprawcy do skutków swojego postępowania określony jego świadomością nie wskazuje ani na winę umyślną, ani na

rażące niedbalstwo. Sąd Najwyższy stwierdził, że warunkiem rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. jest zarówno bezprawność działania lub zaniechania pracownika, rozumiana jako zachowanie naruszające jego obowiązki objęte treścią stosunku pracy, jak i stosunek psychiczny sprawcy do skutków swojego postępowania określony wolą i możliwością przewidywania (świadomością). Podstawowe obowiązki pracownicze o charakterze powszechnym wymienione zostały w art. 100 k.p. Do takich zakwalifikowany został normatywny obowiązek przestrzegania czasu pracy ustalonego w zakładzie pracy (art. 100 § 2 pkt 1 k.p.). Obowiązek ten narusza pracownik, który opuszcza miejsce pracy przed zakończeniem swojej dniówki roboczej, jeśli takie zachowanie nie znajduje uzasadnienia w przyczynach je usprawiedliwiających. Jednak sama bezprawność zachowania pracownika nie wystarcza do przydania naruszeniu obowiązku pracowniczego charakteru ciężkiego. W sprawie tej powód złożył wniosek o urlop w ciągu dnia pracy, w związku z nagłym pogorszeniem swego stanu zdrowia i był przekonany, że opuszczając miejsce pracy, po stosownym wystąpieniu do pracodawcy, korzysta ze swego uprawnienia. Nie przewidywał zatem nastąpienia szkodliwego skutku, ani tym bardziej do niego nie zmierzał, ani się nań nie godził. Nie można uznać także, iż powód nie zachował minimalnej staranności wymaganej od pracownika w takiej sytuacji, bowiem wystosował żądanie urlopu do pracodawcy, działając w przekonaniu legalności swojego zachowania, czyli bez świadomości, iż dopuszcza się naruszenia swoich obowiązków pracowniczych (II PK 162/07).

Kolejne dwa wyroki dotyczą stosowania ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. W pierwszym orzeczeniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pracodawca może na podstawie jej art. 10 wypowiedzieć stosunek pracy pracownikowi podlegającemu z mocy odrębnych przepisów szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem, musi się jednak liczyć z tym, że w razie naruszenia zasad przewidzianych w art. 10 ust. 2 tej ustawy w stosunku do pracowników szczególnie chronionych, sankcją za to naruszenie będzie brak możliwości zastosowania przez sąd pracy art. 45 § 2 k.p., czyli brak możliwości nieuwzględnienia żądania pracownika przywrócenia do pracy (i zasądzenie w to miejsce odszkodowania) (II PK 195/07). W drugiej sprawie, powódka była zatrudniona u pozwanej na podstawie umowy o pracę na czas określony, która nie przewidywała możliwości wcześniejszego jej rozwiązania za dwutygodniowym wypowiedzeniem. W dniu 16 października 2000 r. wręczono powódce wypowiedzenie umowy o pracę ze skutkiem na dzień 30 listopada 2000 r., podając jego podstawę prawną – art. 10 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Wskazana w piśmie z dnia 16 października 2000 r. przyczyna wypowiedzenia odwoływała się do zmian organizacyjnych u pozwanej i wynikającej z nich konieczności likwidacji stanowiska zajmowanego przez powódkę. Powódka wnosząc o zasądzenie

na jej rzecz odszkodowania za niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas określony, stała na stanowisku, że zastosowanie nieprawidłowego (zbyt długiego) okresu wypowiedzenia stanowi naruszenia przepisów prawa pracy w rozumieniu art. 50 § 3 k.p. Rozważając powyższe zagadnienia Sąd Najwyższy uznał: „1. Przepis art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy stanowi zasadę, że do zwolnień indywidualnych mają odpowiednio zastosowanie wszystkie przepisy ustawy o zwolnieniach grupowych, odstępstwem od tej zasady jest niestosowanie wskazanych w nim wprost dwóch artykułów, wśród których nie został wymieniony przepis art. 5 ust. 5 tej ustawy. 2. Przepis art. 49 k.p. konstruuje zasadę, wedle której umowa o pracę rozwiązuje się z ostatnim dniem właściwego okresu wypowiedzenia i zasada ta ma zastosowanie także do przypadków, w których pracodawca zastosował dłuższy niż wymagany okres wypowiedzenia. Uchybienia tej samej rangi sankcjonowane powinny być jednakowo i ten argument przemawia za tym, iż wskazanie przez pracodawcę w wypowiedzeniu umowy o pracę dłuższego okresu wypowiedzenia niż wymagany nie stanowi naruszenia przepisów o wypowiedzaniu tych umów w rozumieniu art. 50 § 3 k.p. (a więc także w rozumieniu art. 45 § 1 k.p.) i uchybienie to nie wywołuje skutków w nim wskazanych. Pracownik nie jest związany «niewłaściwym» (dłuższym) okresem wypowiedzenia i może zaprzestać świadczenia pracy z upływem okresu właściwego, chyba że dłuższy okres wypowiedzenia jest zgodny z jego wolą i interesem”. Sąd argumentował, że zgodnie z art. 13 ustawy o zwolnieniach grupowych do nieuzasadnionych lub niezgodnych z prawem wypowiedzeń umów o pracę mają odpowiednie zastosowanie przepisy oddziału 4 rozdziału II działu drugiego Kodeksu pracy, a więc także i przepis art. 49 k.p. Na mocy tego przepisu ustawodawca przewidział inną sankcję niż przywrócenie do pracy lub odszkodowanie w sytuacji, w której pracodawca zastosował krótszy niż wymagany okres wypowiedzenia. Przepis art. 49 k.p. stanowi, że w razie zastosowania okresu wypowiedzenia krótszego niż wymagany, umowa o pracę rozwiązuje się z upływem okresu wymaganego, a pracownikowi przysługuje wynagrodzenie do czasu rozwiązania umowy. Funkcją art. 49 k.p. jest ochrona pracowników przed bezpodstawnym skracaniem wymaganego okresu wypowiedzenia. W razie zaistnienia takiej sytuacji, z mocy przepisu, następuje unicestwienie bezpodstawnie skróconego wypowiedzenia, a umowa o pracę rozwiązuje się z upływem okresu wymaganego. Ustawodawca dał więc wyraz temu, że zastosowanie przez pracodawcę krótszego okresu wypowiedzenia niż wymagany, nie jest objęte skutkami przewidzianymi w art. 45 § 1 k.p., a więc także i art. 50 § 3 k.p. (por. uchwała I PZP 63/92). Z porównania sytuacji, w której pracodawca stosuje krótszy niż wymagany okres wypowiedzenia z sytuacją, w której jednostronnie go wydłuża, wynika, że w jednej i drugiej dochodzi do naruszenia przepisów dotyczących długości okresów wypowiedzenia. Uchybienia tej samej rangi sankcjonowane powinny być jednakowo i ten argument przemawia za tym, iż wskazanie przez praco-

dawcę w wypowiedzeniu umowy o pracę dłuższego okresu wypowiedzenia niż wymagany nie stanowi naruszenia przepisów o wypowiedzaniu tych umów w rozumieniu art. 50 § 3 k.p. (a więc także i w rozumieniu art. 45 § 1 k.p.) i uchybienie to nie wywołuje skutków w nim wskazanych (II PK 60/08).

Za interesujący należy uznać wyrok, zgodnie z którym korzystanie z ochrony przed rozwiązaniem stosunku pracy w związku z pełnieniem funkcji w organizacji związkowej, następnie z powodu długotrwałej niezdolności do pracy, wreszcie z tytułu wyboru na grupowego społecznego inspektora pracy, dokonanego po podjęciu działań zmierzających do wypowiedzenia stosunku pracy, może być oceniane jako sprzeczne z art. 8 k.p. Sąd Najwyższy uzasadnił, że klauzula nadużycia prawa z art. 8 k.p. upoważnia sąd pracy do oceny, że wybór skarżącej na funkcję grupowego społecznego inspektora pracy w konkretnych okolicznościach sprawy, które wskazywały na „karykaturalny” – w stosunku do oczywiście zmniejszonych potrzeb ochrony bezpieczeństwa i higieny pracy u pozwanego pracodawcy – wzrost liczby nowo wybranych inspektorów, którzy ponadto faktycznie nie wykonywali obowiązków związanych z tą funkcją, w istocie miał wyłącznie cel „instrumentalny”, jakim była nieuzasadniona ochrona trwałości stosunku pracy na zlikwidowanym stanowisku pracy skarżącej. Ustalenia faktyczne tej sprawy stanowią skrajny przykład przeciwdziałania dążeniu pracodawcy do racjonalizacji zatrudnienia wskutek korzystania przez skarżącą ze wzmożonej związkowej ochrony trwałości stosunku pracy, następnie długotrwałego okresu zwolnień lekarskich, w którym ponownie uzyskała wybór na chronioną funkcję społecznego inspektora pracy w ramach przeprowadzenia bezprecedensowej akcji budzącego istotne wątpliwości powiększenia liczby inspektorów pracy „ponad 40 razy”. Sąd przywołał orzeczenie Kolegium Kompetencyjnego Sądu Najwyższego, w którym uznano, że wybór społecznego inspektora pracy nie podlega żadnej kontroli zewnętrznej (III PO 16/95), stwierdził jednak, że tak pojmowana samorządność związków zawodowych i społecznej inspekcji pracy nie może być zupełnie dowolna, w tym nie może stanowić przeszkody do dokonania uprawnionej sądowej oceny o występowaniu ewidentnej kolizji żądania przywrócenia do pracy ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa skarżącej, która wybór na stanowisko grupowego inspektora pracy wykorzystała jako kolejny etap ochrony trwałości swojego stosunku pracy i to na zlikwidowanym stanowisku pracy (I PK 198/07).

W innym wyroku Sąd Najwyższy ustosunkowując się do zagadnienia przedstawionego w skardze kasacyjnej, a sprowadzającego się do pytania, czy przewidziany przez art. 39 k.p. czteroletni okres ochronny dotyczy wyłącznie osób uzyskujących prawo do emerytury, czy również osób które uzyskują prawo do świadczenia przedemerytalnego, wskazał, że te dwie instytucje wzajemnie się wykluczają. Kodeksowa ochrona przedemerytalna zawarta w art. 39 k.p. stanowi zakaz wypowiedzania umów pracownikom, którym brakuje nie więcej niż cztery lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, z kolei świadczenie przedemerytalne skierowane jest do ubezpieczonych, któ-

rzy już nie są zatrudnieni i stanowi pomost między okresem zatrudnienia a uzyskaniem emerytury. Jest elementem zabezpieczenia społecznego do czasu nabycia prawa do emerytury w stosunku do ubezpieczonych, którzy spełniają warunki ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych. Warunkiem najbardziej charakterystycznym dla uzyskania świadczenia przedemerytalnego jest wystąpienie określonej w ustawie przyczyny zakończenia stosunku pracy. Artykuł 2 ustawy wskazuje następujące okoliczności uzasadniające powstanie prawa do świadczenia: – likwidacja lub niewypłacalność pracodawcy (w rozumieniu przepisów o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy) – pkt 1 i pkt 6, – przyczyny dotyczące zakładu pracy (w rozumieniu przepisów ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy) – pkt 2 i pkt 5, – ogłoszenie upadłości przez osobę, która prowadziła pozarolniczą działalność (w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych) – pkt 3, – zarejestrowanie się we właściwym powiatowym urzędzie pracy w ciągu 30 dni od ustania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy – pkt 4. Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy podkreślił, że okres ochronny wskazany w art. 39 k.p. nie dotyczy nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego (I PK 11/08).

Za niezwykle istotny z punktu widzenia prawidłowego wykonywania przez sąd obowiązku prospółnotowej wykładni prawa należy uznać wyrok, w którego tezie Sąd Najwyższy stwierdził, że nie jest prawidłowe dokonanie wykładni przepisu prawa polskiego odwołujące się bezpośrednio do przepisów dyrektywy Wspólnoty Europejskiej z pominięciem polskich przepisów transponujących tę dyrektywę, w sytuacji gdy sąd nie twierdzi, że transpozycja ta jest nieprawidłowa lub nie została dokonana. W sprawie tej Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu drugiej instancji między innymi z tego względu, że przyjął on twierdzenia sądu pierwszej instancji zgodnie z którymi „wykładnia art. 151 § 5 k.p., inna od przyjętej przez ten sąd, stanowiłaby dyskryminację i naruszała pkt 1 klauzuli 4 dyrektywy 97/81/WE”. Zdaniem Sądu Najwyższego nie było jasne, dlaczego sąd, interpretując art. 151 § 5 k.p., powołuje się bezpośrednio na dyrektywę, skoro została ona implementowana do prawa polskiego, a sąd nie stwierdził jej nieprawidłowej implementacji (I PK 315/07).

W zakresie problematyki prawa procesowego Sąd Najwyższy wypowiadał się wielokrotnie. Odnośnie składu sądu w postępowaniu z zakresu prawa pracy, Sąd Najwyższy w jednym z wyroków uznał, że sędzia, który wprawdzie brał wcześniej udział w rozpoznawaniu sprawy w sądzie niższej instancji, nie uczestniczył jednak w takiej fazie postępowania, aby mieć wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, nie jest objęty wyłączeniem na podstawie art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. Przepis ten jednoznacznie uniemożliwia samokontrolę własnych rozstrzygnięć przez sędziego. Sędzia, który brał udział w rozpoznawaniu sprawy w pierwszej instancji na wstępnym etapie postępowania i nie wydał zaskarżonego apelacją orzeczenia, nie jest wyłączony z mocy ustawy od rozpoznania sprawy w drugiej instancji. W tym samym orzeczeniu

Sąd wypowiedział się w przedmiocie dokonywania oceny dowodu z dokumentu przez sąd rozstrzygający sprawę. Uznał on, że sąd ma obowiązek wypowiedzieć się (pozytywnie lub negatywnie) w przedmiocie każdego wniosku dowodowego stron (art. 217 k.p.c., art. 236 k.p.c.). Jeżeli sąd „przyjmuje” do akt jakiś dokument, na który powołuje się strona, to powinien wyraźnie określić sposób potraktowania tego dokumentu, w szczególności wypowiedzieć się w kwestii ewentualnego dopuszczenia dowodu z tego dokumentu (II PK 125/07).

W kwestii przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej należy wymienić następujące orzeczenia: 1) postanowienie, w którym wyrażono zapatrywanie, że problem prawny, którego wyjaśnienie nie miałooby żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w ustalonym stanie faktycznym, nie może stanowić okoliczności uzasadniającej przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (II PK 276/07), 2) w innym postanowieniu Sąd uznał, że w sprawie nie występuje istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.), jeżeli sformułowany w jego ramach problem został wyjaśniony w jednolitym i utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego, a skarżący nie wskazuje żadnych argumentów prawnych uzasadniających możliwość odmiennej jego oceny (II PK 277/07).

W 2008 r. w orzecznictwie Izby z zakresu prawa pracy istotną grupę tworzyły orzeczenia wydane wskutek wniesienia do Sądu Najwyższego skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał kwestie związane z dopuszczalnością tej skargi. I tak np. w jednym z postanowień przyjął, że nie zachodzi wyjątkowy wypadek w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c., jeżeli strona nie skorzystała z przysługujących jej środków prawnych z przyczyn przez siebie zawinionych (II BP 56/07). Natomiast w innym postanowieniu orzekł, że odrzuceniu na podstawie art. 424⁸ § 1 k.p.c. w zw. z art. 424¹ § 1 k.p.c. i art. 424⁵ § 1 pkt 4 k.p.c. podlega skarga, w której szkoda nie wynika z wydania prawomocnego wyroku (I BP 56/07). W omawianej grupie orzeczeń, na szczególną uwagę zasługują te, które poruszają problem wystąpienia szkody spowodowanej wydaniem niezgodnego z prawem orzeczenia. W tym zakresie należy odnotować postanowienie, zgodnie z którym nie jest uprawdopodobnieniem wyrządzenia szkody polegającej na utracie przedmiotu sporu jedynie odwołanie się do argumentów, które przekonywałyby o możliwości jej powstania w przyszłości, lub utożsamianie stanu jej wyrządzenia wyłącznie z faktem oddalenia roszczeń strony skarżącej (II BP 66/07). Sąd Najwyższy orzekł również, że nie jest uprawdopodobnieniem szkody (w rozumieniu art. 424⁵ § 1 pkt 4 k.p.c.) dotyczącej zaskarżonego postanowienia w przedmiocie odrzucenia apelacji powołanie skutków wydania, nieobjętego skargą, orzeczenia sądu pierwszej instancji, do którego odrzucona apelacja się odnosiła (I BP 52/07).

Problematyka spraw rozpoznawanych w postępowaniu kasacyjnym z zakresu ubezpieczeń społecznych stanowiła kontynuację tego, co miało miejsce w latach ubiegłych – dominowały sprawy dotyczące m. in. emerytur i rent, renty rodzinnej i so-

cialnej, objęcia ubezpieczeniem społecznym, czy składek na ubezpieczenie społeczne.

W okresie objętym sprawozdaniem zapadło wiele orzeczeń dotyczących tzw. emerytur w niższym wieku, w większości podtrzymujących dotąd wyrażane w orzecznictwie poglądy, aczkolwiek pojawiły się rozstrzygnięcia, które spotkały się z rozbieżnymi ocenami, w szczególności gdy chodzi o prace polegające na wykonywaniu czynności nadzorujących, czy o wykonywanie prac w szczególnych warunkach.

Jeśli chodzi o problem emerytur w niższym wieku, to na uwagę zasługuje wyrok, w którego tezie Sąd Najwyższy przyjął, że w przypadku sprzeczności przepisów prawa polskiego z bezpośrednio skutecznymi przepisami prawa wspólnotowego, składającymi się na zakaz dyskryminacji ze względu na płeć, sąd zobowiązany jest – do czasu wejścia w życie przepisów eliminujących stwierdzoną niezgodność – stosować względem podmiotów dyskryminowanych te przepisy, które adresowane są do podmiotów uprzywilejowanych. Rozpoznając sprawy dotyczące emerytury i renty w wieku niższym - do czasu wejścia w życie przepisów eliminujących naruszenie zakazu dyskryminacji ze względu na płeć wynikającego z art. 3 ust. 1 lit. a dyrektywy Rady z dnia 19 grudnia 1978 r. w sprawie stopniowego wprowadzania w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zabezpieczenia społecznego nr 79/7, polegające na całkowitym i definitywnym pozbawieniu mężczyzn-dyrygentów prawa do emerytury w wieku niższym, przy równoczesnym objęciu kobiet-dyrygentek tym systemem – do mężczyzn-dyrygentów należy stosować wprost przepis § 12 ust. 1 pkt 1 lit. d rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. W ocenie Sądu Najwyższego, który z własnej inicjatywy rozpoznał skargę kasacyjną w kontekście prawa wspólnotowego, stan faktyczny niniejszej sprawy jest objęty zakresem stosowania cyt. dyrektywy Rady z dnia 19 grudnia 1978 r. nr 79/7. Zgodnie z art. 1 dyrektywy, jej celem jest „stopniowe wprowadzenie w życie, w dziedzinie zabezpieczenia społecznego i innych elementów ochrony socjalnej przewidzianych w art. 3, zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zabezpieczenia społecznego”. Zgodnie z przepisem art. 4 ust. 1 dyrektywy zasada równego traktowania oznacza brak jakiejkolwiek dyskryminacji ze względu na płeć, bądź bezpośrednio, bądź pośrednio przez odwołanie, zwłaszcza do stanu cywilnego lub rodzinnego, w szczególności jeżeli chodzi o (...) „zakres stosowania systemów i warunki objęcia systemami”. Nie ma wątpliwości, że zastosowanie przez polskiego prawodawcę kryterium płci jako jednego z warunków nabycia prawa do emerytury w wieku niższym przez osobę wykonującą zawód dyrygenta należy do „zakresu stosowania systemów i warunków objęcia systemami” w rozumieniu powyższego przepisu dyrektywy. Wykluczenie kobiet lub mężczyzn w oparciu o kryterium płci z jakiejkolwiek części systemu zabezpieczenia społecznego objętego zakresem zastosowania dyrektywy 79/7 traktowane jest jako naruszenie zakazu dyskryminacji. W sprawie C-87/90 A. Verholen ETS orzekł, że dyrektywę 79/7 należy interpretować w taki sposób, że po upływie terminu implementacji zakazuje ona państwom członkow-

skim utrzymywania w mocy skutków wcześniejszych przepisów prawa krajowego, które w określonych okolicznościach wykluczałyby zamężne kobiety z systemu ubezpieczeń emerytalnych. Z powyższego wynika, iż wykluczenie przez przepisy prawa polskiego dyrygentów-mężczyzn z ustawowego systemu emerytur w wieku niższym wyłącznie ze względu na płeć jest sprzeczne z zasadą równego traktowania, o której mowa w art. 4 dyrektywy, i jako takie jest przejawem bezpośredniej dyskryminacji ze względu na płeć. Jak wynika z utrwalonego orzecznictwa Trybunału, w sprawach dotyczących dyskryminacji sprzecznej z prawem wspólnotowym, dopóki nie zostaną przyjęte środki zmierzające do przywrócenia równego traktowania, poszanowanie zasady równego traktowania może zostać zapewnione w drodze przyznania osobom należącym do grupy gorzej traktowanej tych samych korzyści, jakie przysługują osobom uprzywilejowanym. W sytuacji tego rodzaju sąd krajowy zobowiązany jest do nie stosowania wszelkich dyskryminujących przepisów krajowych bez konieczności żądania lub oczekiwania uprzedniego uchylenia tych przepisów przez ustawodawcę oraz do zastosowania wobec członków gorzej traktowanej grupy przepisów obowiązujących wobec osób należących do tej drugiej kategorii (I UK 182/07). Należy jednak zwrócić uwagę, że w innym wyroku stwierdzono, że w aktualnym stanie prawnym pracownik – mężczyzna będący dyrygentem nie nabywa prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym z tytułu wykonywania pracy w szczególnym charakterze. Zwrócono uwagę, że regulacja zawarta w art. 32 ustawy o emeryturach i rentach ma charakter przejściowy z uwagi na ustawowo określony wiek ubezpieczonych i stanowi wyłącznie zachowanie dotychczasowych uprawnień do emerytur w obniżonym wieku emerytalnym, a zatem mogą z niej korzystać tylko ci ubezpieczeni, którym takie uprawnienie przysługiwało przed 1 stycznia 1999 r. na podstawie ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Poszerzenie zakresu stosowania tych przepisów na inne grupy ubezpieczonych, którzy poprzednio nigdy nie korzystali z przywileju emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, nie jest uzasadnione ani możliwe, ponieważ burzyłoby legislacyjne założenie ustawodawcy nietworzenia nowych preferencyjnych uprawnień emerytalnych, które nie znajdują pokrycia w składkach na emerytalne ubezpieczenie społeczne. Nie budzi wątpliwości, że obowiązujące przepisy nie przewidują możliwości uzyskania prawa do emerytury przez mężczyznę dyrygenta w obniżonym wieku emerytalnym. Takie uprawnienie nie przysługuje wszystkim pracownikom wykonującym działalność twórczą lub artystyczną, a jedynie tym, którzy spełniają warunki przewidziane w zachowanym § 12 rozporządzenia. Odnosny przepis wymagałby zatem uzupełnienia o warunek wieku dla mężczyzny dyrygenta, zaś w takiej sytuacji, gdy wydana ustawa jest niepełna, bowiem nie reguluje w sposób całościowy wszystkiego, co zgodnie z Konstytucją powinno być przedmiotem jej regulacji, pomijając pewne podmioty lub sytuacje, mamy do czynienia z luką normatywną, do stwierdzenia istnienia której uprawniony jest jedynie Trybunał

Konstytucyjny (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego SK 22/01), a nie sądy, kompetentne wyłącznie do interpretacji i stosowania prawa (II UK 219/07).

Również i w tym roku w orzecznictwie Izby pojawiały się – sygnalizowane w sprawozdaniu ubiegłorocznym – kwestie związane z uprawnieniami do emerytury lub renty z tzw. ustawy powszechnej, osób uprawnionych do świadczeń z tytułu przepisów szczególnych. W jednym z wyroków przyjęto, że uprawnionemu do emerytury określonej ustawą z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, obliczonej z uwzględnieniem okresów składkowych, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1 – 3, 5 i 7 – 10 oraz ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, na warunkach wskazanych w art. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r., nie przysługuje prawo do emerytury w oparciu o ustawę o emeryturach i rentach z FUS (art. 2 ust. 1 pkt 1). W uzasadnieniu zwrócono uwagę, że wyłączenie przewidziane w art. 2 ust. 2 powołanej ustawy ma charakter podmiotowy i dotyczy wszystkich ubezpieczonych, którzy mają prawo do emerytury policyjnej, jeżeli przy obliczeniu jej wysokości, uwzględnione zostały okresy ubezpieczenia bądź zatrudnienia oraz inne określone jako okresy składkowe (II UK 308/07). W innym wyroku stwierdzono, że okres pracy wykonywanej stale i w pełnym wymiarze w szczególnych warunkach (w rozumieniu § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r., obejmuje również czas krótkotrwałych koniecznych szkoleń pracownika, zwłaszcza wstępnych. W ocenie Sądu, tak, jak nie podlegają wyłączeniu godziny poświęcone w niewielkim wymiarze na prace biurowe, do których wykonywania obowiązany był kierownik, podobnie nie odlicza się np. krótkotrwałych szkoleń poza halą produkcyjną, okresów urlopów wypoczynkowych. Takie krótkotrwałe nieobecności „na hali produkcyjnej” nie uniemożliwiają ustalenia wykonywania pracy w szczególnych warunkach „stale i w pełnym wymiarze” (I UK 210/07).

W kolejnym wyroku wyrażono pogląd, że obowiązujący od dnia 1 lipca 2004 r. art. 32 ust. 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zgodnie z którym „przy ustalaniu okresu zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze nie uwzględnia się 1) okresów niewykonywania pracy, za które pracownik otrzymał po dniu 14 listopada 1991 r. wynagrodzenie lub świadczenia z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, 2) okresów, w których na mocy szczególnych przepisów pracownik został zwolniony ze świadczenia pracy, z wyjątkiem okresu urlopu wypoczynkowego”, nie ma zastosowania do nauczyciela, który przed tym dniem spełnił wszystkie warunki określone w art. 88 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1983 r. – Karta Nauczyciela, nawet jeżeli wniosek o emeryturę złożył po tej dacie. W dacie wejścia w życie Karty Nauczyciela za okresy zatrudnienia uważało się okresy pozostawania w stosunku pracy, w czasie których pracownik pobierał wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego. Te same zasady były stosowane do ustalania okresów pracy w szczególnym charakterze. Określenie „wykonywanie pracy w szczególnym charakterze” w odnie-

sieniu do przepisów ustawy o emeryturach i rentach w brzmieniu pierwotnym należało rozumieć jako okresy pozostawania w stosunku pracy na stanowiskach, na których praca uznawana jest za wykonywaną w szczególnym charakterze, niezależnie od tego czy wynagrodzenie było wypłacane za czas wykonywania pracy, czy za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy, czy też zamiast wynagrodzenia pracownik otrzymywał zasiłki z tytułu choroby lub macierzyństwa. Taki stan prawny obowiązywał do dnia 1 lipca 2004 r. Ustawą z dnia 20 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS, która weszła w życie w dniu 1 lipca 2004 r. został dodany przepis art. 32 ust 1a. Powołany przepis nie ma jednak zastosowania do osób, które warunki wymagane do przyznania emerytury na podstawie art. 88 ust 1 Karty Nauczyciela spełniły przed jego wejściem w życie (I UK 204/07).

Kolejne rozstrzygnięcie dotyczące uprawnień do emerytury w niższym wieku zawiera wyrok przyjmujący, że świadczenie to przysługuje tylko tym dziennikarzom, którzy zajmując się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych, pozostawali w stosunku pracy z redakcją albo zajmowali się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji. W uzasadnieniu, po przypomnieniu przesłanek uzasadniających przyznanie takiego świadczenia zawartych w art. 32 ustawy o emeryturach i rentach, oraz rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., wskazano, z powołaniem się na art. 7 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe, że dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji (II UK 129/07). Kończąc tę część rozważań warto powołać się na wyrok, w którym stwierdzono, że przepis § 7 pkt 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., ustanawia warunek, aby osiągnięcie wieku emerytalnego nastąpiło w czasie wykonywania pracy w szczególnych warunkach, co pozwala na przesądzenie, że osoba domagająca się prawa do emerytury na podstawie przepisu art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS musi wykazać, że w dacie osiągnięcia tego wieku pozostawała w zatrudnieniu w szczególnych warunkach (II UK 315/07).

Odnosnie problematyki spraw dotyczących renty z tytułu niezdolności do pracy na wstępie tej części sprawozdania, trzeba przypomnieć, że zastąpienie pojęcia inwalidztwa niezdolnością do pracy, oznaczało przede wszystkim zmianę „w podejściu” do zdolności do pracy, w tym zwłaszcza odejście od niezdolności do pracy rozumianej jedynie biologicznie. Uwidacznia się ona również w orzecznictwie, które coraz częściej, poza tzw. aspektem biologicznym niezdolności do pracy, zwraca uwagę na aspekt społeczny, w tym kwestię zachowania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na wyrok, stanowiący, że ocena częściowej niezdolności do pracy w zakresie dotyczącym naruszenia sprawności organizmu i wynikających stąd ograniczeń możliwości wykonywania pracy wymaga z reguły wiadomości specjalnych (opinii biegłego z zakresu medycyny). Natomiast ostateczna ocena,

czy ubezpieczony jest częściowo niezdolny do pracy musi uwzględniać także inne elementy i ocena taka ma charakter prawny, stanowiąc subsumcję norm prawnych do ustalonego stanu faktycznego i może jej dokonać wyłącznie sąd a nie biegły (I UK 356/07).

W orzecznictwie w dalszym ciągu porównuje się pojęcia niezdolności do pracy i niepełnosprawności, zwracając uwagę, że nie są to pojęcia tożsame. Osoba niezdolna do pracy jest też niepełnosprawną, ale „w odwrotną stronę” zależność ta już nie występuje. I tak w jednym z wyroków stwierdzono, że legitymowanie się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności (art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych nie jest równoznaczne ze spełnieniem przesłanki całkowitej niezdolności do pracy, o której mowa w art. 4 ust. 12 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (I UK 286/07). W kolejnym wyroku uznano, z powołaniem się na uchwałę siedmiu sędziów I UZP 5/05, że prawo do renty nie ustaje, zmianie ulega tylko jej wysokość, gdy zachodzi zmiana stopnia niezdolności do pracy z całkowitej na częściową, a rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy ubezpieczony uzyskał po spełnieniu szczególnych warunków wskazanych w art. 57 ust. 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS. Niewątpliwie uchwała ta odnosi się tylko do osób całkowicie niezdolnych do pracy, co nie oznacza, że ustaje prawo ubezpieczonego do renty w chwili poprawy i zmiany niezdolności do pracy z całkowitej na częściową. Ustania prawa dotyczy przepis art. 101 § 1 pkt 1 ustawy, zgodnie z którym prawo do świadczeń ustaje gdy ustanie którykolwiek z warunków wymaganych do uzyskania tego prawa. Warunki prawa do renty określono w art. 57 i w art. 58 ustawy, przy czym przesłanką do renty jest niezdolność do pracy, bez względu na jej stopień (art. 57 ust. 1 pkt 1). Jeżeli więc zostało stwierdzone, że ubezpieczony spełniał warunki do uzyskania renty i nie przestał być niezdolny do pracy, to nie ustały warunki od których prawo do renty zależało (II UK 87/07).

Istotny pogląd został wyrażony w wyroku, w którym przyjęto, że o poziomie posiadanych kwalifikacji do pracy w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS decyduje nie tylko wykształcenie lecz także uzyskana poprzez przyuczenie do zawodu umiejętność wykonywania specjalistycznej, kwalifikowanej pracy – także pracy fizycznej. Niższy jest poziom kwalifikacji osób wykonujących proste prace fizyczne, niewymagające przyuczenia zawodowego niż poziom kwalifikacji robotników wykonujących prace wymagające określonych specjalistycznych umiejętności nabywanych na podstawie przygotowania zawodowego – niezależnie od tego czy to przygotowanie zawodowe odbywa się na zasadzie nauki w szkole zawodowej, czy też w drodze przyuczenia do zawodu. Brak możliwości wykonywania pracy dotychczasowej nie jest wystarczający do stwierdzenia częściowej niezdolności do pracy w sytuacji, gdy jest możliwe podjęcie innej pracy w swoim zawo-

dzie, bez przekwalifikowania lub przy pozytywnym rokowaniu co do możliwości przekwalifikowania zawodowego (I UK 31/08).

Interesujące rozważania zawiera wyrok, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że ustawowa definicja „ubezpieczonego” zawarta w art. 4 pkt 13 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, odnosi się do osób podlegających ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu w myśl art. 6 – 10 ustawy systemowej, obejmując okresy opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz okresy nieopłacania składek z powodu przekroczenia w trakcie roku kalendarzowego kwoty rocznej podstawy wymiaru składek według przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i nie obejmuje osób pobierających zasiłek i świadczenie przedemerytalne. W związku z tym okres pobierania świadczenia (zasiłku) przedemerytalnego (okres nieskładkowy) nie jest tożsamy z okresem ubezpieczenia w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 tej ustawy. Powstanie więc niezdolności do pracy w okresie pobierania świadczenia (zasiłku) przedemerytalnego bądź nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tego okresu, nie ma znaczenia prawnego w sprawie o rentę z tytułu niezdolności do pracy (art. 57 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) (II UK 8/08).

W sprawach dotyczących problematyki renty rodzinnej i renty socjalnej na uwagę zasługują następujące orzeczenia. W jednym z wyroków przyjęto, że studia podyplomowe stanowią inną, niż studia wyższe formę kształcenia przeznaczoną dla osób legitymujących się dyplomem ukończenia studiów wyższych, wobec czego ostatni rok studiów w szkole wyższej w rozumieniu art. 68 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie odnosi się do studiów na studiach podyplomowych. Zgodnie z przepisami, prawo do renty rodzinnej dla dziecka ze względu na wiek ulega przedłużeniu w przypadku kontynuowania nauki w szkole (nie dłużej niż do osiągnięcia 25 lat życia, z zastrzeżeniem art. 68 ust. 2). W związku z tym studia w szkole wyższej mogą być traktowane jako wyjątek od regulacji z art. 68 ust. 1 pkt 2, ale tylko co do zdarzenia, którym jest osiągnięcie 25 lat życia na ostatnim roku studiów w szkole wyższej. Interpretując powołany przepis nie można abstrahować od faktu, że rozróżnienie studiów wyższych i podyplomowych wprowadzała już ustawa z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym w art. 4 ust. 2 i 4 natomiast nowa ustawa z 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym zawiera jednoznaczne definicje studiów wyższych i studiów podyplomowych (art. 2 ust. 1 pkt 5 i pkt 11). Stwierdza wyraźnie, że studia podyplomowe stanowią inną niż studia wyższe formę kształcenia przeznaczoną dla osób legitymujących się dyplomem ukończenia studiów wyższych (I UK 207/07). W innym wyroku uznano, że pojęcie „umiarkowanej niepełnosprawności” (art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu niepełnosprawnych), nie jest równoznaczne z pojęciem „niezdolności do pracy” z art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, dlatego też brak całkowitej niezdolności do pracy w rozumieniu tego ostatniego przepisu uniemożliwia

przyznanie prawa do renty socjalnej uzależnionego – po myśli art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej właśnie od stwierdzenia takiej niezdolności. W uzasadnieniu tego wyroku przypomniano, że renta socjalna ma charakter świadczenia zabezpieczającego, a jej celem jest kompensowanie braku możliwości nabycia uprawnień do świadczeń z systemu ubezpieczenia społecznego ze względu na to, że całkowita niezdolność do pracy powstała przed wejściem na rynek pracy. Ustalenia całkowitej niezdolności do pracy, dokonuje się na zasadach i w trybie określonych w ustawie o emeryturach i rentach z FUS, stosując odpowiednio między innymi art. 12 – 14 tej ustawy. Dokonując analizy pojęcia „całkowita niezdolność do pracy” należy brać pod uwagę zarówno kryterium biologiczne (stan organizmu dotkniętego schorzeniami naruszającymi jego sprawność w stopniu powodującym całkowitą niezdolność do jakiegokolwiek pracy), jak i ekonomiczne (całkowita utrata zdolności do zarabkowania wykonywaniem jakiegokolwiek pracy). Osobą całkowicie niezdolną do pracy w rozumieniu art. 12 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS jest więc osoba, która spełniła obydwa te kryteria, a więc jest dotknięta upośledzeniem zarówno biologicznym, jak i ekonomicznym. O niezdolności do pracy nie decyduje więc niemożność podjęcia innej pracy warunkowana wiekiem, poziomem wykształcenia i predyspozycjami psychofizycznymi, lecz koniunkcja niezdolności do pracy z niezdolnością do przekwalifikowania się do innego zawodu (I UK 264/07) (podobnie w wyroku II UK 138/07).

W roku objętym sprawozdaniem „tradycyjnie” odnotowano dosyć dużą liczbę spraw odnoszących się do objęcia ubezpieczeniem społecznym. W dalszym ciągu pojawiały się sprawy, w których kwestionowane były twierdzenia stron co do nawiązania między nimi stosunku pracy. I tak w jednym z wyroków Sąd Najwyższy uznał, że nie podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu określonego w art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych osoba, która pomimo formalnie zawartej umowy o pracę nie wykonywała faktycznie pracy, gdyż w dniu zawarcia umowy o pracę udała się na urlop wychowawczy, a po jego zakończeniu nie powróciła do pracy. Przepis art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi o obowiązkowym ubezpieczeniu emerytalnym i rentowym pracowników, czyli osób rzeczywiście zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a nie tych, które tylko umowę o pracę „formalnie zawarły”. Tak więc zawarcie umowy o pracę, bez zamiaru jej świadczenia, w celu uzyskania ubezpieczenia społecznego (prawa do urlopów związanych z urodzeniem i wychowaniem dziecka), nie wywołuje skutku objętego zamiarem stron (uzyskanie prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego), gdyż warunkiem uzyskania tego prawa jest istnienie i rzeczywiste wykonywanie pracy w ramach stosunku pracy (I UK 206/07).

Problematyki ponownego ustalenia istnienia przesłanek uzasadniających objęcie ubezpieczeniem społecznym dotyczył wyrok, w którym przyjęto, że decyzja organu rentowego stwierdzająca „ustanie rolniczego ubezpieczenia” nie zawsze jest wydawana w wyniku wznowienia postępowania w sprawie zakończonej uprzednio wydaniem

ostatecznej decyzji o „podleganiu ubezpieczeniu rolniczemu”. Dzieje się tak w sytuacji, gdy nie ma ona na celu ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia tej samej sprawy, lecz jest wydawana w wyniku wszczęcia nowego postępowania, w którym organ rentowy stwierdza, że osoba podlegająca dotychczas ubezpieczeniu następnie przestała spełniać wymagania ustawowe konieczne dla dalszego objęcia jej tym ubezpieczeniem. W uzasadnieniu zauważono, że przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników regulujące postępowanie w indywidualnych sprawach z zakresu ubezpieczenia nie zawierają regulacji odnoszącej się do tzw. wznowienia postępowania czy też ponownego postępowania w przypadku stwierdzenia, że prawomocna decyzja w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu była błędna. Zgodnie jednak z art. 52 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Obowiązujący od 1 stycznia 2003 r. przepis art. 83a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wprowadzony ustawą z dnia 18 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zawiera regulację dotyczącą ponownego ustalenia prawa lub zobowiązania, jeżeli po uprawomocnieniu się decyzji zostały przedłożone nowe dowody lub ujawnione okoliczności istniejące przed wydaniem decyzji, które miały wpływ na prawo lub zobowiązanie (ust. 1), a także regulację dotyczącą uchylania zmiany lub unieważniania ostatecznych decyzji w drodze wznowienia postępowania na zasadach określonych w k.p.a. (ust. 2). Powyższe jednak nie dotyczy rozpoznawanej sprawy, nie doszło w niej bowiem do „wznowienia postępowania”, ale do wydania nowej, odnoszącej się do nowych okoliczności, decyzji. Zasady podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników określają przepisy ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (art. 1), natomiast decyzje w sprawach „podlegania ubezpieczeniu oraz ustania ubezpieczenia” wydaje z urzędu lub na wniosek Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (art. 36 ust. 1 pkt 1 i art. 36 ust. 2 w zw. z art. 2 ust. 2 oraz art. 3 tej ustawy). Decyzje takie mają charakter rozstrzygnięć deklaratoryjnych i są wydawane dla stwierdzenia, że albo osoba, która dotychczas nie była objęta tym ubezpieczeniem, spełniła określone ustawą wymagania prawne, które uzasadniają „objęcie” jej tym ubezpieczeniem, albo osoba dotychczas objęta tym ubezpieczeniem, przestała spełniać określone ustawą wymagania prawne, uzasadniające „objęcie” jej tym ubezpieczeniem, co skutkuje ustaniem podlegania temu ubezpieczeniu (II UK 166/07).

W świetle kolejnego wyroku, ubezpieczenie społeczne wspólnika spółki cywilnej zależy od osobistego prowadzenia w tej spółce pozarolniczej działalności gospodarczej. W ustawie systemowej wyraźnie oddzielono krąg wspólników jako podlegających ubezpieczeniom społecznym z uwagi na taki ich status w tych spółkach (art. 6 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 4) od innych osób prowadzących pozarolniczą działalność, do których należą wspólnicy spółek cywilnych prowadzący pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej (art. 6 ust. 1

pkt 5 w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 1). Tak więc zgoda na ubezpieczenie społeczne wspólnika spółki cywilnej bez prowadzenia działalności gospodarczej pozostawałaby w wyraźnej sprzeczności z art. 8 ust. 6 pkt 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy. Spółka cywilna jest tylko wewnętrznym stosunkiem zobowiązaniowym wspólników i jako taka nie prowadzi działalności gospodarczej. Działalność gospodarczą mogą prowadzić tylko jej wspólnicy i z tego tytułu podlegają ubezpieczeniu. Wspólnik spółki cywilnej staje się przedsiębiorcą, gdy podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą, a nie dlatego, że przystępuje do spółki cywilnej. Ubezpieczeniom społecznym wspólnik podlega nie z racji uczestnictwa w spółce, lecz samodzielnie skutkiem prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Przyjęcie założenia o czerpaniu podstawy ubezpieczenia z samego uczestnictwa w spółce cywilnej stałoby więc w sprzeczności nie tylko z prawem o działalności gospodarczej, jak również w sprzeczności z systemem ubezpieczeń społecznych, w którym ubezpieczeniom podlega osoba fizyczna (wspólnik) i prowadzona przez nią działalność (art. 4 pkt 1 ustawy systemowej). W systemie ubezpieczeń społecznych wspólnik spółki cywilnej traktowany jest tak jak osoba prowadząca działalność gospodarczą i jego ubezpieczenie zależy od osobistego prowadzenia takiej działalności. Czym innym jest natomiast cel działalności gospodarczej spółki (art. 860 § 1 k.c.). Jego realizacja, mimo okresowego nieprowadzenia działalności gospodarczej przez jednego wspólnika, nie oznacza, że ten wspólnik, który ani nie występuje ze spółki ani nie dokonuje wyrejestrowania z ewidencji swojej działalności, ma inną podstawę ubezpieczenia społecznego niż określona w art. 6 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej oraz w zw. z art. 2 uprzedniej ustawy – Prawo działalności gospodarczej i art. 4 obecnej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Osiągnięcie lub realizacja wspólnego celu gospodarczego spółki nie stanowią warunku ubezpieczenia społecznego wspólnika, gdyż jest to cel wynikający z wewnętrznego zobowiązania wspólników. Ubezpieczenie społeczne stanowi pochodną prowadzenia działalności gospodarczej w rozumieniu wskazanych ustaw, natomiast ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie wkracza w zakres prawa zobowiązań dotyczącego spółki cywilnej, wyznaczonego kodeksem cywilnym i umową spółki (I UK 251/07).

Ciekawe zagadnienie zostało rozstrzygnięte w wyroku, w którego tezie przyjęto, że obowiązek ubezpieczeń: emerytalnego i rentowych nie dotyczył tych osób mających ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, które wykonują cywilnoprawną umowę o świadczenie usług, zawartą przed dniem 13 stycznia 2000 r. (art. 9 ust. 4a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 14 ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) (I UK 389/07).

W roku objętym sprawozdaniem pojawiły się sprawy, będące w jakiejś mierze skutkiem uchwały składu siedmiu sędziów III UZP 2/06, przyjmującej, że osoby, które w okresie pobierania zasiłku macierzyńskiego lub urlopu wychowawczego pozostają w

stosunku pracy i równocześnie prowadzą pozarolniczą działalność, podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu prowadzenia tej działalności. W dwóch wyrokach przyjęto, że podleganie przez osobę pozostającą w stosunku pracy obo-
wiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu, w ramach którego ziściło się ryzyko w postaci
urodzenia dziecka chronione tym ubezpieczeniem, wyklucza możliwość przyjęcia, że
w chwili zajścia chronionego zdarzenia objęta była również dobrowolnie ubezpiecze-
niem chorobowym i w związku z tym uzyskała uprawnienie do drugiego zasiłku macie-
rzyńskiego (art. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń
społecznych). W uzasadnieniu zauważono, iż możliwość objęcia dobrowolnym ubez-
pieczeniem chorobowym ograniczona jest warunkiem obowiązkowego podlegania
wnioskującej o to osoby ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułów wymie-
nionych w art. 11 ust. 2 ustawy systemowej. Osoba będąca pracownikiem i podlegają-
ca z tego tytułu obo-
wiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu nie może więc jednocze-
śnie podlegać dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu, albowiem, niezależnie od
tego, czy równocześnie wykonuje inną działalność, obowiązek ubezpieczeń emerytal-
nego i rentowych wypływa wyłącznie ze stosunku pracy (art. 9 ust. 1 ustawy syste-
mowej) (II UK 374/07 i II UK 32/08).

W sprawach dotyczących objęcia ubezpieczeniem społecznym – odnosząc się
do wyroku (II UK 12/08), w którym stwierdzono, że art. 111 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 3
ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych nie naru-
sza art. 67 ust. 1 Konstytucji RP, zaś konstytucyjne prawo do zabezpieczenia spo-
łecznego (art. 67 ust. 1 Konstytucji RP) obejmuje także – wynikający z przyjętej przez
ustawodawcę techniki realizacji tego prawa – obowiązek zawarcia przez ubezpieczo-
nego umowy z otwartym funduszem emerytalnym, warto wskazać na jego uzasadnie-
nie. Przyjęto w nim, że niezasadne są zarzuty niekonstytucyjności art. 111 ust. 1 w
zw. z art. 22 ust. 3 ustawy systemowej, podnoszone przez skarżącego – prezentują-
cego własnościową koncepcję ujmowania składki emerytalnej w II filarze systemu
emerytalnego – w kontekście prawa ochrony własności wywodzonego z art. 20, art.
21, art. 31 ust. 3 i art. 64 ust. 3 Konstytucji RP. Składka w ubezpieczeniach spo-
łecznych jest wprawdzie osobistym wkładem ubezpieczonego, ale z przeznaczeniem na
tworzenie ogólnego funduszu ubezpieczeniowego, z którego prawo do świadczeń
czerpią ci ubezpieczeni, którym ziści się określone ryzyko socjalne, w pewnej proporcji
do wcześniej opłacanych składek. W konsekwencji odprowadzana do otwartego fun-
duszu emerytalnego część składki na ubezpieczenie emerytalne nie stanowi własno-
ści ubezpieczonego, co wynika zarówno z ubezpieczeniowej konstrukcji prawa do
emerytury jak i z przyjęcia założenia, że pomimo ustawowego podziału składki na
część finansowaną przez ubezpieczonego i płatnika, składki na ubezpieczenia spo-
łeczne są nadal finansowane przez płatnika. W związku z nałożeniem na pracodaw-
ców obowiązku ubruttowienia wynagrodzenia pracowników od 1 stycznia 1999 r. o
wartość obciążających ich składek, w tym na ubezpieczenie emerytalne, składka ta

stanowi w części finansowanej w istocie w dalszym ciągu przez pracodawcę część prawa majątkowego pracownika do wynagrodzenia określonego brutto, a z punktu widzenia szerokiego zakresu podmiotowego obowiązku składkowego – prawa majątkowego ubezpieczonego do przychodu stanowiącego podstawę wymiaru składki (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 17/00). Składka odprowadzana do otwartego funduszu emerytalnego jest częścią tej właśnie składki, a zatem wprowadzenie obowiązku jej odprowadzania należałoby postrzegać nie przez pryzmat prawa własności, ale nakazu ochrony innych niż własność praw majątkowych, podobnie jak w przypadku prawa do emerytury, której prawo własności nie obejmuje (art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP). Wyraźne oddzielenie w art. 64 Konstytucji RP prawa do własności od innych niż własność praw majątkowych nakazuje odrębne rozpatrywanie problematyki ochrony tych praw, jednakże takiej konstrukcji zarzutów skarga kasacyjna nie formułowała. Nadto prawo do innych niż własność praw majątkowych oraz prawo do zabezpieczenia społecznego zamieszczone zostały w jednym rozdziale Konstytucji RP zatytułowanym „Wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne”, co wskazuje, że zostały one wyodrębnione przez ustrojodawcę jako kategorie praw podstawowych. Ustanowienie wobec praw socjalnych szczególnego reżimu ochrony nakazuje rozważanie tej ochrony w aspekcie regulacji konstytucyjnych, które się do praw socjalnych bezpośrednio odnoszą. Kwestia konstytucyjności obowiązku składkowego powinna być rozważana przez pryzmat art. 67 ust. 1 Konstytucji RP, a nie przez zarzut naruszenia prawa własności. Przepis art. 67 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że „obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zakres i formy zabezpieczenia społecznego określa ustawa”. Przepis ten jest skierowaną do państwa normą, która z jednej strony nakłada na nie obowiązek stworzenia regulacji prawnych zapewniających realizację prawa każdego obywatela do zabezpieczenia społecznego, a z drugiej – udziela ustawodawcy kompetencji do uregulowania kwestii związanych z przedmiotowym prawem. W konsekwencji, zgodnie z art. 67 ust. 1 Konstytucji RP każdemu przysługuje prawo do zabezpieczenia społecznego w ramach określonych w ustawie, która ustanawia warunki nabycia, trwania i utraty tego prawa, w tym formy i zakres świadczeń.

Odrębną kategorię stanowią sprawy dotyczące składek na ubezpieczenie społeczne. Problematyki pracy nakładczej dotyczyły rozważania zawarte w wyroku, w którym wskazano, że w zakresie nieunormowanym przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą, które przenoszą na te osoby określone uprawnienia pracownicze, do oceny ważności umowy o pracę nakładczą i zobowiązań z niej wynikających mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego. Wykładnia funkcjonalna i systemowa przepisów prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku o doniosłości prawnej tylko takiej umowy o pracę nakładczą, w której strony uzgodniły i

realizowały rozmiar wykonanej pracy nakładczej w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę. Tak więc pozorna umowa o pracę nakładczą, na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech tego zobowiązania dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą (art. 6 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 9 ust. 2 *in fine* ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych), a pozorne czynności prawne lub zachowania naruszające zasady współżycia społecznego nie korzystają z ochrony Konstytucji RP (III UK 75/07).

Ważny problem rozstrzygnięto w wyroku, w którym przyjęto, że wszelkie korzyści (przysporzenia) materialne uzyskiwane przez pracowników na zasadach wynikających z układów zbiorowych pracy, regulaminów wynagradzania lub przepisów o wynagradzaniu z tytułu korzystania z odpłatnych lub częściowo odpłatnych przejazdów środkami lokomocji, nie wchodzi do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, stosownie do przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (II UK 172/07). Kwestii tzw. restrukturyzacji należności składowych dotyczyły rozważania zawarte w wyroku, w którym przyjęto, że użyte w art. 10 ust. 1 ustawy o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych od przedsiębiorców pojęcie „należności objęte restrukturyzacją” oznacza należności wymienione w art. 6 tej ustawy, objęte decyzją o warunkach restrukturyzacji, których umorzenie jest dopuszczalne w świetle ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców. Stąd też zdanie „jeżeli warunki restrukturyzacji, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 2 i 3, nie zostały spełnione”, zawarte w art. 21 ust. 1 pkt 2 ustawy o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych od przedsiębiorców, odnosi się również do takiej sytuacji, w której Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał decyzję o niezgodności planowanej pomocy (restrukturyzacji) z przepisami o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców. W konkluzji uzasadnienia tego wyroku stwierdzono, że jedną z form pomocy publicznej udzielanej przedsiębiorcom jest umorzenie (restrukturyzacja) zaległości także w stosunku do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych od przedsiębiorców, dokonywane w oparciu o przepis art. 4 w zw. z art. 6 tej ustawy. Kontrolę dopuszczalności i nadzór nad udzielaniem pomocy publicznej sprawuje Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, zwany w ustawie „organem nadzorującym” (art. 23 ust.1), do którego występuje organ udzielający pomocy (w niniejszej sprawie ZUS) z wnioskiem o wydanie opinii o projekcie decyzji albo umowy, która będzie stanowić

podstawę udzielenia pomocy indywidualnej (art. 25 ust. 1). Natomiast w myśl art. 30 pomoc nie może być udzielona do czasu wydania opinii o zgodności lub upływu terminu do jej wydania. W świetle powyższych przepisów nie budzi wątpliwości moc wiążąca opinii Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w procesie przyznawania pomocy publicznej przedsiębiorcom, co oznacza, że pomoc ta nie może być przyznana w przypadku decyzji negatywnej (I UK 261/07).

W sprawach dotyczących zasiłków z ubezpieczenia chorobowego Sąd Najwyższy wypowiadał się m. in. w następujących wyrokach. W pierwszym z nich uznał, że przedawnienie roszczenia o zasiłek chorobowy następuje *ipso iure* (art. 67 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa), co oznacza, że ubezpieczony po upływie okresów przedawnienia traci to prawo i nie ma procesowych możliwości ubiegania się o wyrównanie zasiłku chorobowego (II UK 114/07). W drugim przyjął, że orzeczenie rozstrzygające kwestię zwrotu świadczeń z ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 66 ust. 2 ustawy o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa zawiera w sobie rozstrzygnięcie o utracie prawa do tych świadczeń na podstawie art. 17 ust. 1 tej ustawy. Podstawę prawną do wystąpienia o zwrot wypłaconego świadczenia stanowi art. 66 ust. 2 cyt. ustawy, w myśl którego jeżeli świadczenie zostało pobrane nienależnie z winy ubezpieczonego lub wskutek okoliczności, o których mowa w art. 15 – 17 i art. 59 ust. 6 i 7, wypłacone kwoty podlegają potrąceniu z należnych ubezpieczonemu zasiłków bieżących oraz z innych świadczeń z ubezpieczeń społecznych lub ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Z jego treści wynika zatem, że podstawą żądania zwrotu wypłaconych świadczeń jest, między innymi, utrata prawa do nich w okolicznościach wskazanych w art. 17 ust. 1 ustawy (I UK 323/07).

W roku 2008 pojawiły się w większej niż poprzednio skali, sprawy związane z odpowiedzialnością członków zarządu spółek za zaległości składkowe. W jednym z wyroków przyjęto, że wszczęcie postępowania układowego we właściwym czasie w rozumieniu art. 116 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa w zw. z art. 31 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oznacza wszczęcie go w takim czasie, że zaspokojenie przez spółkę w całości należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jako uprzywilejowanego wierzyciela wyłączonego z układu z mocy prawa, pozostaje realne. Ocena, czy wszczęcie tego postępowania nastąpiło we właściwym czasie w scharakteryzowanym znaczeniu, powinna być dokonana *ex ante*, a więc z perspektywy sytuacji istniejącej w dniu wszczęcia postępowania układowego, a nie *ex post*, tj. z uwzględnieniem późniejszych zdarzeń. W uzasadnieniu wyroku przypomniano, że przesłankami obciążenia odpowiedzialnością członka zarządu są, między innymi, bezskuteczność egzekucji przeciwko spółce oraz niewykazanie przez członków zarządu, że we właściwym czasie zgłoszono upadłość lub wszczęto postę-

powanie układowe albo że niezgłoszenie upadłości oraz brak postępowania układowego nastąpiły nie z ich winy. Bezskuteczność egzekucji jest uznawana w orzecznictwie sądowym za pierwszy i podstawowy warunek odpowiedzialności członków zarządu spółki. Wynika to stąd, że, jak wyżej podkreślono, ich odpowiedzialność za zaległości podatkowe (składkowe) spółki, a więc za cudzy dług, ma charakter posiłkowy. Może wystąpić dopiero wówczas, gdy egzekucja z majątku spółki, jako podatnika (płatnika składek) okaże się bezskuteczna. Z tych również względów bezskuteczność musi być oczywista w świetle okoliczności wykazanych przez wierzyciela. W odniesieniu do członków zarządu jest to przesłanka warunkująca wydanie samej decyzji o odpowiedzialności osoby trzeciej. A zatem dopiero, gdy egzekucja okazała się bezskuteczna w całości lub części można wydać decyzję na podstawie art. 116 Ordynacji podatkowej (I UK 172/07).

Bardzo ważne stwierdzenia zawarto w wyroku, w którym uznano, że dla odpowiedzialności członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z tytułu zaległości składkowych spółki na ubezpieczenie społeczne nie jest wymagane uprzednie wydanie decyzji organu rentowego, ustalającej zobowiązanie płatnika składek. Stosownie do art. 108 § 1 Ordynacji podatkowej, o odpowiedzialności podatkowej osoby trzeciej organ podatkowy orzeka w drodze decyzji. W myśl § 2, postępowanie o odpowiedzialności podatkowej osoby trzeciej nie może zostać wszczęte m. in. przed upływem terminu płatności ustalonego zobowiązania. Przytoczona regulacja prawna nie uzasadnia jednak stanowiska, że dla zastosowania odpowiedzialności członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z tytułu zaległości składkowych spółki niezbędne jest uprzednie wydanie decyzji organu rentowego ustalającej zobowiązanie płatnika składek. Zobowiązania z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne powstają z mocy samego prawa wskutek spełnienia przesłanek objęcia ubezpieczeniem społecznym. Przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych określają wysokość składek i sposób ich obliczania, terminy i sposób uiszczenia obowiązkowych składek, dokonywania korekty i in. Zrozumiałe jest, że ustawa ta, w art. 32 w zakresie należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne odsyła, w przedmiocie odpowiedzialności podatkowej osób trzecich, do art. 108 Ordynacji podatkowej jedynie w zakresie przepisów § 1 i § 4. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że o odpowiedzialności podatkowej osoby trzeciej organ podatkowy orzeka w drodze decyzji. Drugi dotyczy egzekucji zobowiązania wynikającego z decyzji o odpowiedzialności podatkowej osoby trzeciej, która może być wszczęta dopiero wówczas, gdy egzekucja z majątku podatnika okazała się w całości lub w części bezskuteczna. Ustawa systemowa nie odsyła natomiast do § 2, który stanowi, że postępowanie w sprawie odpowiedzialności podatkowej osoby trzeciej nie może zostać wszczęte przed, m. in. upływem terminu płatności ustalonego zobowiązania oraz dniem doręczenia decyzji określającej wysokość zobowiązania podatkowego (I UK 187/07).

Dosyć kontrowersyjny pogląd został wyrażony w wyroku, w którym stwierdzono, że odpowiedzialność związana z bezskutecznością egzekucji składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne oraz Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych należnych w czasie likwidacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ponosi także były członek zarządu ustanowiony jej likwidatorem (art. 116 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa w zw. z art. 31 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Rozstrzygnięcie to, w znacznej mierze zbudowane jest na zasadach odpowiedzialności członków zarządu spółki, przewidzianej w prawie handlowym. Konstrukcje odpowiedzialności przewidzianej w art. 298 k.h. (obecnie art. 299 k.s.h.) oraz w art. 116 Ordynacji podatkowej są identyczne, a brzmienie obu tych przepisów różni się nieznacznie. Istotna jest jednolita podstawa odpowiedzialności, a więc że członkowie zarządu spółki nie odpowiadają tak jak spółka za to, że nie wywiązali się z obowiązku płacenia składek, lecz ponoszą odpowiedzialność za szkodę wynikłą z braku wpływów na rzecz ZUS z tytułu składek, jako następstwo zawinionej przez nich utraty „zdolności majątkowej” spółki, powodującej bezskuteczność egzekucji przeciwko spółce. Skoro tak, to art. 116 Ordynacji podatkowej nie może być interpretowany w sposób ograniczający tę odpowiedzialność; odpowiedzialność podatkowa nie może być mniejsza podmiotowo ani przedmiotowo od odpowiedzialności określonej przez prawo spółek handlowych. Może to być uznane za dyskusyjne, gdy się zważy, że ustawa systemowa odsyła w tej kwestii do zasad odpowiedzialności przewidzianych jedynie w przepisach Ordynacji podatkowej (II UK 341/07). W kolejnym wyroku Sąd Najwyższy uznał, że „członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może uwolnić się od odpowiedzialności za zaległości spółki w zakresie składek na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, Fundusz Ubezpieczenia Zdrowotnego, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, przez wskazanie, że pomimo zawinionego niezgłoszenia upadłości spółki nie powstała szkoda” (I UK 344/07).

W orzecznictwie w roku objętym sprawozdaniem, ponownie pojawił się problem ponownego ustalania prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Z art. 114 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach wynika, że jeżeli prawo do świadczeń lub ich wysokość ustalono orzeczeniem organu odwoławczego, organ rentowy na podstawie dowodów lub okoliczności, wydaje we własnym zakresie decyzję przyznającą prawo do świadczeń lub podwyższającą ich wysokość ewentualnie występuje do organu odwoławczego z wnioskiem o wznowienie postępowania przed tym organem, gdy z przedłożonych dowodów lub ujawnionych okoliczności wynika, że prawo do świadczeń nie istnieje lub że świadczenia przysługują w niższej wysokości; z wnioskiem tym organ rentowy może wystąpić w każdym czasie, wstrzymując wypłatę świadczeń w całości lub części, jeżeli emeryt lub rencista korzystał ze świadczeń na podstawie nieprawdziwych dokumentów lub zeznań albo w innych wypadkach złej woli. I tak w jednym z wyroków (interesującym także dlatego, że po raz pierwszy zna-

lażła się w nim wypowiedź dotycząca nowo wprowadzonego art. 114 ust.1a), stwierdzono że w sytuacji, gdy po uprawomocnieniu się decyzji przyznającej prawo do emerytury nie przedstawiono nowych dowodów ani nie ujawniono nieuwzględnionych poprzednio okoliczności, a uznane poprzednio za wiarygodne dowody dawały podstawy do przyznania tego prawa, organ rentowy nie może z urzędu wszcząć postępowania o ponowne ustalenie prawa do świadczeń w trybie art. 114 ust. 1 i ust. 1 a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS. Na podstawie tego przepisu postępowanie o ponowne ustalenie prawa do świadczeń może zostać wszczęte tylko w dwóch przypadkach – przedłożenia nowych dowodów oraz ujawnienia okoliczności istniejących przed wydaniem decyzji a nieuwzględnionych przez organ rentowy. Jeżeli nie pojawią się nowe dowody lub nie ujawnią się nowe okoliczności, nie jest dopuszczalne wszczęcie postępowania na podstawie art. 114 ust. 1. W sprawie tej nie pojawiły się ani nowe dowody, ani nie zostały ujawnione nieuwzględnione dotychczas okoliczności. Podstawą wszczęcia postępowania przez organ rentowy była notatka służbowa podpisana przez głównego specjalistę do spraw emerytur i rent treści następującej: „proszę o analizę dokumentów mających wpływ na przyznanie emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach na stanowisku dozoru inżyniersko-technicznego na budowie i zajęcia ponownego stanowiska z uwzględnieniem wytycznych przekazywanych na szkoleniach”. W tych warunkach nie mógł być zastosowany przepis art. 114 ust. 1, a ewentualna zmiana w prawie do świadczeń mogła nastąpić tylko w oparciu o przepis art. 114 ust. 1a. Przepis ten został dodany ustawą z dnia 20 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS i stanowi, że przepis ust. 1 stosuje się odpowiednio, jeżeli po uprawomocnieniu się decyzji okaże się, że przedłożone dowody nie dawały podstaw do ustalenia prawa do emerytury lub renty albo ich wysokości. Przepis ten ma zastosowanie wówczas, gdy świadczenie zostało przyznane w wyniku błędu organu rentowego lub w wyniku pominięcia ustalenia istotnych okoliczności (na przykład niezbadania spełnienia jednego spośród kilku wymaganych warunków). Przepis ten mógłby być zastosowany, gdyby świadectwo pracy nie zawierało wszystkich danych wymaganych do ustalenia wykonywania przez wnioskodawcę pracy w szczególnych warunkach (I UK 195/07).

W innym wyroku, wskazano że jeżeli decyzja deklaratoryjna o objęciu określonym tytułem ubezpieczenia społecznego okazała się błędna lub bezpodstawna, to w żadnym razie ta decyzja ani tym bardziej brak zgody ubezpieczonego nie może stanowić przeszkody prawnej dla stwierdzenia zgodnego z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa ubezpieczeń społecznych tytułu ubezpieczenia (I UK 256/07).

Problematyki świadczeń nienależnych dotyczą następujące orzeczenia. Stosownie do stanowiska wyrażonego w jednym z wyroków nie można żądać zwrotu nienależnie pobranych świadczeń rentowych za okres dłuższy niż jeden rok kalendarzowy poprzedzający rok, w którym wydano decyzję o rozliczeniu tych świadczeń, jeżeli osoba pobierająca świadczenie zawiadomiła organ rentowy o osiaganiu przychodów

powodujących zawieszenie prawa do świadczeń rentowych (art. 138 ust. 4 i 5 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS) (II UK 269/07).

W innym wyroku rozstrzygnięto problem związany z tzw. świadczeniem nienależnie pobranym, wskazując, że obowiązek zwrotu wypłaconych nienależnie świadczeń z ubezpieczeń społecznych obciąża płatnika składek w myśl art. 84 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych tylko wówczas, gdy ich pobranie spowodowane zostało przekazaniem przez niego nieprawdziwych danych mających wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość, a jednocześnie brak jest podstaw do żądania takiego zwrotu od osoby, której faktycznie świadczenia te wypłacono, bowiem nie można uznać, że pobrała je nienależnie w rozumieniu art. 84 ust. 2 tej ustawy. Zasadą wynikającą z art. 84 ust. 1 ustawy systemowej jest, że obowiązek zwrotu nienależnie pobranego świadczenia ciąży na osobie, która je pobrała. Jeżeli spełnione zostały określone w art. 84 ust. 2 ustawy systemowej przesłanki do uznania świadczenia za pobrane nienależnie, to obowiązana do jego zwrotu jest osoba, której świadczenie wypłacono. Tym samym przepis art. 84 ust. 6 zawarty w tej samej ustawie i odnoszący się również do zwrotu nienależnie wypłaconego świadczenia nie dotyczy powyżej opisanej sytuacji. Podmiot, do którego jest adresowany, tj. płatnik składek nie może być bowiem zobowiązany do zwrotu kwot świadczeń pobranych nienależnie przez inne osoby w sytuacji, gdy obowiązujące przepisy umożliwiają dochodzenie zwrotu od osoby, której świadczenia faktycznie wypłacono. Przepis ten reguluje wyłącznie taką sytuację, w której pobranie nienależnych świadczeń zostało spowodowane przekazaniem przez płatnika składek lub inny podmiot nieprawdziwych danych mających wpływ na prawo do świadczeń lub na ich wysokość, a jednocześnie nie można stwierdzić odpowiedzialności osoby, której świadczenia wypłacono, bowiem nie można uznać, że pobrała je nienależnie w rozumieniu art. 84 ust. 2 ustawy systemowej. Celem regulacji wynikającej z art. 84 ust. 6 tej ustawy jest umożliwienie organowi rentowemu odzyskanie świadczeń, które bez jego winy zostały wypłacone, bądź zawyżone, a nie ma przy tym podstaw, aby uznać, że pobierająca je osoba zobowiązana byłaby do ich zwrotu w myśl zasad wynikających z art. 84 ust. 1 i 2 ustawy systemowej. Organ rentowy ma w takiej sytuacji podstawy do żądania zwrotu nadpłaconych kwot od odpowiedzialnego za zaistnienie takiej sytuacji płatnika, od którego pochodzące nieprawdziwe informacje doprowadziły do wypłacenia nienależnych świadczeń (I UK 376/07).

W sprawach proceduralnych z zakresu ubezpieczeń społecznych przyjęto następujące rozstrzygnięcia. W jednym z wyroków wyrażono stanowisko, według którego wprowadzenie w postępowaniu przed organem rentowym od 1 stycznia 2005 r. sprzeciwu od orzeczenia lekarza orzecznika do komisji lekarskiej w kwestii oceny niezdolności do pracy i związane z nimi ograniczenia procesowe (odwoławcze oraz co do możliwości wskazywania nowych okoliczności – art. 477⁹ § 2¹ i § 3¹ k.p.c.), potwierdza obowiązywanie zasady kontradiktoryjności postępowania, w tym ciężaru dowodzenia

twierdzeń przez ubezpieczonego, w postępowaniu odwoławczym od decyzji organu rentowego (art. 232 k.p.c.) (I UK 193/07).

W innym wyroku przyjęto, że dyrektor oddziału ZUS może udzielić radcy prawnemu pełnomocnictwa do zastępstwa procesowego oddziału w postępowaniu sądowym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Przepis art. 460 § 1 k.p.c. stanowi, że zdolność sądową i procesową w tych sprawach ma organ rentowy, tj. jednostka organizacyjna ZUS określona w przepisach o systemie ubezpieczeń społecznych, właściwa do wydawania decyzji w sprawach świadczeń (art. 476 § 4 pkt 1 k.p.c.). Prowadzi to do wniosku, że zdolność sądowa i procesowa organu rentowego w rozumieniu art. 460 § 1 k.p.c. ma oparcie bezpośrednio w ustawie, a nie w pełnomocnictwie udzielonym przez Prezesa ZUS. Posiadanie przez organ rentowy zdolności procesowej oznacza zdolność do dokonywania przez jednostkę organizacyjną będącą takim organem wszystkich czynności procesowych, łącznie z udzielaniem pełnomocnictwa procesowego. Z tego względu, zważywszy, że oddział wojewódzki ZUS jest jednostką organizacyjną w rozumieniu art. 476 § 4 pkt 1 k.p.c., dyrektor oddziału ZUS może udzielić radcy prawnemu pełnomocnictwa do zastępstwa procesowego oddziału, w postępowaniu sądowym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (I UK 172/07).

Ważne stanowisko zostało sformułowane w tezie postanowienia I BU 15/07. Odrzucając skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, Sąd Najwyższy wskazał, że określony w art. 424⁶ § 1 k.p.c. termin do wniesienia takiej skargi jest terminem zawitym prawa materialnego i nie jest możliwe jego przywrócenie na podstawie art. 168 i następnego k.p.c.

W myśl innego wyroku do nierozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. W modelu apelacyjnym postępowania odwoławczego, sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym, uprawnionym do dokonywania samodzielnie ustaleń faktycznych na podstawie materiału zebranego w obu instancjach (art. 382 k.p.c.) (III UK 86/07).

W orzecznictwie w dalszym ciągu pojawiały się kwestie związane z interpretacją ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W jednym z orzeczeń wskazano, że ustanowienie dla strony w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych adwokata lub radcy prawnego z urzędu na podstawie art. 117 § 6 k.p.c. nie jest równoznaczne ze zwolnieniem tej osoby od obowiązku uiszczenia opłaty podstawowej w wysokości 30 zł od pism procesowych wymienionych w art. 36 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. (II UZ 45/07) (podobnie w postanowieniu I UZ 2/08). W jednej z rozpoznawanych spraw, przedstawionych z zażaleniem na postanowienie odrzucające skargę kasacyjną, oddalając zażalenie, Sąd Najwyższy wskazał, że uisz-

czenie opłaty sądowej od skargi kasacyjnej po terminie do złożenia tej skargi, w wykonaniu niemającego podstawy prawnej wezwania sądu, nie jest prawnie skuteczne, pociągając skutek określony w art. 130² § 3 k.p.c. (II UZ 24/08).

W zakresie spraw publicznych na uwagę zasługuje następujące rozstrzygnięcie. Pełen skład Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych stwierdził na podstawie art. 101 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 82 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ważność wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r. (III SW 121 – 122/07).

Sąd Najwyższy w składach trzyosobowych rozpoznał 112 protestów wyborczych. Wyborów do Sejmu i Senatu dotyczyło 90 protestów, wyłącznie do Sejmu – 19 a wyłącznie do Senatu – 3. W odniesieniu do 13 protestów Sąd Najwyższy wydał opinię, że są one uzasadnione w całości lub części, lecz stwierdzone naruszenia prawa nie miały wpływu na wynik wyborów. W tych sprawach nastąpiło błędne ustalenie wyników głosowania, obejmujące od kilku do 174 głosów. Przyczynami zniekształcenia rzeczywistego wyniku głosowania było nieprawidłowe kwalifikowanie głosu jako nieważnego lub omyłkowe wpisywanie liczby głosów oddanych na danego kandydata do sąsiedniej rubryki protokołu. Jednak z uwagi na znaczne różnice głosów między poszczególnymi kandydatami nie miało to wpływu na wynik wyborów. W odniesieniu do wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Najwyższy wziął także pod uwagę, że głosy błędnie zaliczone innemu kandydatowi z tej samej listy wyborczej są wliczane do ogólnej liczby głosów uzyskanych przez dany komitet wyborczy, a także, iż w kilku przypadkach wynik wyborów danego komitetu wyborczego był bardzo odległy od wynikającego z art. 133 ust. 1 Ordynacji wyborczej wymagania uzyskania co najmniej 5 % ważnie oddanych głosów w skali kraju, co jest niezbędne do udziału w podziale mandatów.

Rozważając kwestię dopuszczalności przerwania głosowania przez obwodową komisję wyborczą i odpowiadającego okresowi przerwy przedłużenia głosowania poza godzinę 20⁰⁰ Sąd Najwyższy stwierdził, że brak kart do głosowania nie jest nadzwyczajnym wydarzeniem uzasadniającym przerwanie głosowania na podstawie art. 64 ust. 1 Ordynacji wyborczej. Zapewnienie odpowiedniej liczby kart do głosowania zależy bowiem tylko od właściwej organizacji i przygotowania wyborów (III SW 21/07).

Protestów nieuzasadnionych wpłynęło 14. Bez dalszego biegu Sąd Najwyższy pozostawił 85 protestów, jako że nie spełniały one wymagań przewidzianych przez Ordynację wyborczą.

Z kolei ważności wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej dotyczyła uchwała, w której Pełen skład Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych stwierdził ważność wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w województwie podkarpackim w okręgu wyborczym nr 21, których wynik został podany w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 23

czerwca 2008 r. o wynikach wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 22 czerwca 2008 r. (III SW 6/08)). Nie wpłynął żaden protest wyborczy.

Rozstrzygane były również sprawy ze skarg partii politycznych na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w przedmiocie odrzucenia sprawozdań o źródłach pozyskania środków finansowych. Sąd podtrzymał przyjętą w ubiegłych latach rygorystyczną wykładnię przepisów rozdziału 4 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych oraz odpowiednio rozdziału 13 i 12 Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. W jednym z postanowień przyjęto, iż przyjmowanie wpłat od osób fizycznych bezpośrednio na rzecz rachunku bankowego utworzonego przez komitet wyborczy, z pominięciem Funduszu Wyborczego partii politycznej, stanowi naruszenie art. 111 ust. 1 Ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Uzasadnia to odrzucenie przez Państwową Komisję Wyborczą sprawozdania wyborczego na podstawie art. 122 ust. 1 pkt 3 lit. d Ordynacji wyborczej (III SW 4/08). Z kolei w innym postanowieniu powtórzono, że niedopuszczalne jest finansowanie udziału partii politycznej w wyborach do Sejmu, Senatu, w wyborach na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w wyborach do samorządu terytorialnego, a także udziału w kampaniach referendalnych, dokonane z pominięciem funduszu wyborczego danej partii (III SW 8/08).

W sprawach rejestrowych na uwagę zasługuje następujące rozstrzygnięcie. Przedmiotem sprawy była legalność wykreślenia wpisu partii z ewidencji, które nastąpiło na podstawie art. 38 ust. 1 i art. 38c ustawy o partiach politycznych, czyli z powodu niezłożenia w terminie sprawozdania finansowego. W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie art. 38c ustawy o partiach politycznych, art. 9, art. 11 oraz art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji, a także Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, którego przestrzeganie jest zagwarantowane przez art. 27 przyjętej przez Polską Konwencji Wiedeńskiej o Prawie Traktatów, z 23 maja 1969 r. oraz naruszenie Protokołu Nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Podniesiono w niej, że wykreślenie partii z rejestru jest sankcją zbyt rygorystyczną i czyni iluzorycznym prawo zrzeszania się. Nadto uczestnik postępowania działał w błędzie, gdyż statut partii w § 27 pkt 4 stanowił, że „Komitet Naczelny sporządza roczne informacje o działalności finansowej partii w terminie do 31 marca, które są zatwierdzane przez Kongres w terminie do 31 maja każdego roku”. Sądził więc, że w ten sposób termin złożenia sprawozdania finansowego do Państwowej Komisji Wyborczej uległ przedłużeniu do 31 maja. Sąd Najwyższy uznał, iż skarga jest nieuzasadniona. Wskazał, że powołane w niej umowy międzynarodowe mogą być podstawą skargi kasacyjnej tylko wówczas, gdy wskazano ich konkretne jednostki redakcyjne. Rozpoznawana skarga nie spełniała tego wymagania wprowadzonego przez art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. Skutkiem tego była bezprzedmiotowość zarzutu naruszenia art. 9 oraz art. 91 ust. 1 i 2

Konstytucji, które dotyczą stosowania w Polsce prawa międzynarodowego. W zakresie zarzutu niewłaściwego zastosowania art. 38c ustawy o partiach politycznych w zw. z art. 11 Konstytucji zważono, iż według art. 38c tej ustawy „ust. 1: W przypadku niezłożenia przez partię polityczną sprawozdania w terminie określonym w art. 38 ust. 1 (przyp.: to jest do 31 marca każdego roku) Państwowa Komisja Wyborcza występuje do sądu z wnioskiem o wykreślenie wpisu tej partii z ewidencji; ust. 2: W przypadku, o którym mowa w ust. 1, sąd po przeprowadzeniu rozprawy wydaje postanowienie o wykreśleniu wpisu partii politycznej z ewidencji”. Natomiast art. 11 Konstytucji stanowi, że „ust 1: Rzeczypospolita Polska zapewnia wolność tworzenia i działania partii politycznych. Partie polityczne zrzeszają się na zasadach dobrowolności i równości obywateli polskich w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa; ust. 2: Finansowanie partii politycznych jest jawne”. W ocenie Sądu Najwyższego, z tych przepisów wynika wprost, że art. 38c ustawy o partiach politycznych jest zgodny z art. 11 Konstytucji. Skoro bowiem finansowanie partii politycznych ma być jawne, to każda partia powinna złożyć ogólnie dostępne sprawozdanie finansowe. Zapewnia to art. 38 ust. 4 ustawy o partiach politycznych, który przewiduje ogłoszenie sprawozdania przez Państwową Komisję Wyborczą w Monitorze Polskim. W sprawie trafnie przyjęto, że statut partii przewidujący zatwierdzenie sprawozdania finansowego do 31 maja nie zwalnia partii z obowiązku złożenia sprawozdania do 31 marca. Statut jest bowiem prawem wewnątrzpartyjnym i nie może zmieniać obowiązku publiczno-prawnego wynikającego z bezwzględnie obowiązującego przepisu ustawy. Stąd ostatecznie przyjęto, że przepis art. 38c ustawy o partiach politycznych jest zgodny z art. 11 Konstytucji (III SK 21/07).

Spraw z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego dotyczyły następujące orzeczenia. Na wstępie należy podać, że Sąd Najwyższy po raz pierwszy zwrócił się w trybie art. 234 ust. 3 TWE z pytaniem prawnym do Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. Sąd wniósł o wyjaśnienie, czy art. 30 ust. 2 dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników (dyrektywa o usłudze powszechnej) (Dziennik Urzędowy L 108, 24/04/2002 P. 0051 – 0077) należy interpretować w ten sposób, że właściwy organ regulacyjny państwa członkowskiego zapewniając, aby bezpośrednie obciążenia abonentów nie zniechęcały do korzystania z dodatkowej usługi przeniesienia numeru, ma obowiązek uwzględnić koszty ponoszone przez operatorów sieci telefonii ruchomej w związku z wykonywaniem takiej usługi? (III SK 27/08).

Precedensowy charakter miał również wyrok, w którym Sąd Najwyższy rozpoznał wniosek Prokuratora Generalnego złożony na podstawie art. 64 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym o unieważnienie prawomocnego postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz poprzedzającego je postanowienia Sądu

pierwszej instancji. W oparciu o powyższy przepis Sąd Najwyższy na wniosek Prokuratora Generalnego unieważnia prawomocne orzeczenie wydane w sprawie, która ze względu na osobę lub przedmiot nie podlegała orzecznictwu sądów w chwili orzekania, jeżeli orzeczenie to nie może być wzruszone w trybie przewidzianym w ustawach o postępowaniach sądowych. Przedmiotem postępowania było zażalenie na postanowienie Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki (URE) z dnia 10 grudnia 2004 r. odmawiające „wystawienia tytułu egzekucyjnego i skierowania do egzekucji administracyjnej”. Sąd Najwyższy zważył, że Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest właściwy w sprawach odwołań od decyzji Prezesa URE i zażaleń na postanowienia wydawane przez Prezesa Urzędu w postępowaniach prowadzonych na podstawie przepisów ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne lub przepisów odrębnych (art. 479⁴⁶ k.p.c.). Wyłącznie podstawą prawną zaskarżonego postanowienia Prezesa URE są przepisy art. 17 § 1 i art. 18 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, a zatem nie ma żadnych wątpliwości, że zaskarżone postanowienie Prezesa URE nie zostało wydane na podstawie Prawa energetycznego, jak tego wymaga przepis art. 479⁴⁶ k.p.c. Postanowienie to nie zostało także wydane na podstawie przepisów odrębnych. Przepisami odrębnymi w rozumieniu przepisu art. 479⁴⁶ k.p.c. są bowiem przepisy, które upoważniają Prezesa URE do wydawania postanowień w sprawach należących do jego ustawowego zakresu działania. Do przepisów odrębnych, o których mowa w tym przepisie, nie należą natomiast przepisy ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Sąd pierwszej instancji nie był właściwy do rozpoznania zażalenia na powyższe postanowienie Prezesa URE. Jak zaznaczył Sąd Najwyższy, konkluzji tej nie stoi na przeszkodzie przepis art. 30 ust. 4 Prawa energetycznego, który stanowi, że do postanowień Prezesa URE, od których służy zażalenie, przepisy ust. 2 i 3 stosuje się odpowiednio, z tym że zażalenie wnosi się w terminie 7 dni. Odpowiednie zastosowanie tych przepisów do postanowień, oznacza, że po pierwsze – od postanowienia Prezesa URE służy zażalenie do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, po drugie – postępowanie w sprawie zażalenia od postanowienia Prezesa URE toczy się według przepisów k.p.c. o postępowaniu w sprawach gospodarczych. Z wykładni systemowej tego przepisu wynika także, że zażalenie do sądu pierwszej instancji służy wyłącznie od tych postanowień, które mogą być zaskarżane w drodze zażalenia w trybie administracyjnym. Należy bowiem odróżniać zażalenie na postanowienie, które ma formę administracyjnego środka zaskarżenia, jak to przewidują przepisy k.p.a., od zażalenia, które wszczyna postępowanie sądowe, pełniąc funkcję pozwu. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia składu siedmiu sędziów III SZP 1/04, stwierdził, że „wniesienie zażalenia na postanowienie Prezesa UOKiK wydane w postępowaniu prowadzonym na podstawie przepisów ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów lub na podstawie przepisów innej ustawy (w danym wypadku: na podstawie przepisów Prawa telekomunikacyjnego) do Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsu-

mentów (art. 479²⁸ § 1 pkt 2 i art. 479³² k.p.c.) wszczyna sądowe postępowanie cywilne przed sądem pierwszej instancji w danej sprawie gospodarczej, na co wskazuje: po pierwsze - okoliczność, że zażalenie to spełniać powinno wymagania formalne (art. 479²⁸ § 3 w zw. art. 479³² § 2 k.p.c.) zbliżone do wymagań, jakim odpowiadać powinien pozew (art. 187 k.p.c.); oraz po drugie – okoliczność, że dopiero wniesienie zażalenia do Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów otwiera możliwość prowadzenia kontradyktoryjnego postępowania sądowego w tej sprawie, która uprzednio była przedmiotem rozstrzygnięcia w postępowaniu administracyjnym (por. wyrok Sądu Najwyższego III CRN 120/91, postanowienie Sądu Najwyższego I CKN 351/99, wyrok Trybunału Konstytucyjnego P 13/01). Orzecznictwo to jest aktualne na gruncie Prawa energetycznego. Prezes URE zaskarżonym postanowieniem odmówił wystawienia tytułu wykonawczego i skierowania go do egzekucji administracyjnej. Forma postanowienia przyjęta przez Prezesa URE po rozpoznaniu stosownego wniosku powódki została uznana za zgodną z prawem w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego II PZ 33/06. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę nie podzielił jednak wyrażonego tam poglądu, że na podstawie art. 17 § 1 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji od powyższego postanowienia służyło zażalenie w administracyjnym toku instancji. Zgodnie bowiem z niebudzącym wątpliwości brzmieniem przepisu art. 17 § 1 zd. 2 tej ustawy na postanowienie określone w zdaniu pierwszym „służy zażalenie, jeżeli niniejsza ustawa lub k.p.a. tak stanowi”. Na powyższe postanowienie Prezesa URE służyłoby zażalenie tylko wtedy, gdyby przewidywał to wyraźny przepis ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji lub przepis k.p.a. Tymczasem żaden z przepisów tych ustaw nie przewiduje zaskarżenia w drodze zażalenia postanowienia o odmowie wystawienia tytułu wykonawczego i skierowania go do egzekucji administracyjnej. Skoro na zaskarżone postanowienie pozwanego nie służyło zażalenie w administracyjnym toku instancji, to tym samym nie służyło zażalenie do sądu pierwszej instancji. W konsekwencji, wobec braku właściwości sądu pierwszej instancji, a także innego sądu powszechnego do rozpoznania zażalenia powódki na powyższe postanowienie Prezesa URE, droga sądowa była niedopuszczalna, sprawa ze względu na przedmiot nie podlegała orzecznictwu sądów w chwili orzekania. Mając to na względzie Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie oraz poprzedzające je postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i odrzucił zażalenie (III SN 1/08).

Oprócz tego na szczególną uwagę zasługują dwa rozstrzygnięcia dotyczące problematyki ochrony konkurencji i konsumentów. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 23a ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, mający swój odpowiednik w art. 24 obecnie obowiązującej ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. Zgodnie z tym przepisem: 1. Przez praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów rozumie się go-

dzące w nie bezprawne działanie przedsiębiorcy. Nie jest zbiorowym interesem konsumentów suma indywidualnych interesów konsumentów; 2. Za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów uważa się w szczególności stosowanie postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, o którym mowa w art. 479⁴⁵ k.p.c., naruszanie obowiązku udzielania konsumentom rzetelnej, prawdziwej i pełnej informacji, nieuczciwą lub wprowadzającą w błąd reklamę i inne czyny nieuczciwej konkurencji godzące w zbiorowe interesy konsumentów. W sprawie sporne było, czy za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów można uznać działanie koncernu samochodowego polegające na tym, że naprawa gwarancyjna pojazdów samochodowych określonej marki dokonywana jest za pomocą odnowionych części zamiennych niezgodnie do warunków gwarancji pojazdów tej marki określonych w książce gwarancyjnej, które przewidują, że gwarancja polega na przywróceniu prawidłowego funkcjonowania samochodu przez bezpłatną naprawę lub wymianę części nie nadających się do użycia lub niepełnowartościowych na skutek ujawnionej wady produkcyjnej, na nowe wolne od wad części zamienne tej marki. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że praktyka stosowana przez koncern samochodowy nie była praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów. Wskazał, iż przez taką praktykę należy rozumieć takie zachowanie przedsiębiorcy, które jest bezprawne, to jest godzi w interesy prawne konsumentów uznane przez ustawodawcę za godne ochrony. Naruszenie interesu zbiorowego konsumentów następuje w przypadkach odnoszących się do nieokreślonego kręgu osób, a nie zdefiniowanej grupy konsumentów i ich indywidualnych interesów. Zdaniem Sądu książka gwarancyjna i postanowienia w niej zawarte są kierowane jedynie do osób, które zawarły z koncernem umowę kupna pojazdu samochodowego i stanowią konsekwencję takiej umowy. Kierując do konsumentów ofertę informującą o warunkach zakupu samochodu przedsiębiorca nie zawiera w niej informacji o warunkach udzielanej gwarancji, a jedynie w wypadku, gdyby były one częścią oferty skierowanej do nieograniczonej liczby konsumentów, uzasadnione byłoby stwierdzenie, że przedsiębiorca narusza obowiązek udzielania konsumentom rzetelnej, prawdziwej i pełnej informacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego działania koncernu dotyczyły ściśle określonej grupy osób, a mianowicie tych, którzy kupili samochód przed dniem 1 stycznia 2003 r. W tej sytuacji nie doszło do naruszenia zbiorowego interesu konsumentów rozumianego jako część interesu publicznego. Stanowiska tego nie podzielił Sąd Najwyższy. Jego zdaniem błędny jest pogląd, iż praktyka narusza zbiorowe interesy konsumentów tylko wówczas, gdy skierowana jest do nieoznaczonego z góry kręgu podmiotów. Na tej podstawie można byłoby uznać, że praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów są tylko takie zachowania przedsiębiorcy, które mogą dotknąć każdego konsumenta, który mógłby skorzystać z oferty przedsiębiorcy. Rzeczywistość gospodarcza wskazuje zaś, iż tylko część praktyk, które naruszają interesy konsumentów skierowana jest do nieoznaczonego z góry kręgu podmiotów. Zachowania przedsię-

biorców adresowane są bowiem nie do bliżej nieokreślonego kręgu podmiotów, tylko albo do aktualnych lub potencjalnych klientów. Bardzo rzadko można wskazać praktyki, które nie byłyby skierowane do konkretnej grupy odbiorców, aczkolwiek składającej się z nieoznaczonych indywidualnie konsumentów. Dlatego nie można przy rekonstruowaniu pojęcia „zbiorowego interesu konsumentów” opierać się tylko i wyłącznie na tym, czy oceniana praktyka przedsiębiorcy skierowana była do „nieoznaczonego z góry kręgu podmiotów”. Wystarczające powinno być ustalenie, że zachowanie przedsiębiorcy nie jest podejmowane w stosunku do zindywidualizowanych konsumentów, lecz względem członków danej grupy, wyodrębnionych spośród ogółu konsumentów, za pomocą wspólnego dla nich kryterium (np. nabywcy samochodów określonej marki i określonego rocznika). Zdaniem Sądu Najwyższego, sformułowanie z art. 23a ust. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów „nie jest zbiorowym interesem konsumentów suma indywidualnych interesów konsumentów” należy rozumieć w ten sposób, że liczba indywidualnych konsumentów, których interesy zostały naruszone, nie decyduje o tym, czy dana praktyka narusza zbiorowe interesy konsumentów. Praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów jest bowiem takie zachowanie przedsiębiorcy, które podejmowane jest w warunkach wskazujących na powtarzalność zachowania w stosunku do indywidualnych konsumentów wchodzących w skład grupy, do której adresowane są zachowania przedsiębiorcy, w taki sposób, że potencjalnie ofiarą takiego zachowania może być każdy konsument będący klientem lub potencjalnym klientem przedsiębiorcy. Akceptacja odmiennych poglądów oznaczałaby, że nie dopuszcza się praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów przedsiębiorcy podejmujący różnego rodzaju działania wobec własnych klientów po zawarciu z nimi umowy. Gdyby bowiem traktować zawarcie umowy przez konsumenta (grupę indywidualnych, niezależnie działających konsumentów), jako okoliczność indywidualizującą interes poszczególnych konsumentów, operator telekomunikacyjny mógłby – z punktu widzenia przepisów ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów – bezkarnie reklamować dostęp do Internetu o prędkości 1 mb/s, zawierać umowy z konsumentami gwarantujące im taką przepustowość łącza, a następnie w drodze działań o charakterze technicznym, zmniejszać przepustowość łącza do 256 kb/s, po to by na przykład sprostać rosnącemu popytowi na świadczone przez siebie usługi. Podobnie byłoby w przypadku zobowiązania się przedsiębiorcy do udzielenia 5-letniej gwarancji nabywcom sprzętu AGD, a następnie, po dwóch latach, wycofanie się z tego zobowiązania. Prowadziłoby to do ograniczenia zakresu zastosowania zakazu praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów tylko do zachowań przedsiębiorców podejmowanych przed zawarciem umowy (jak reklama wprowadzająca w błąd). Na kanwie tych rozważań Sąd Najwyższy przesądził, iż: 1. Zachowanie przedsiębiorcy podejmowane po zawarciu umów jedynie wobec części konsumentów, jaką stanowią jego klienci, mogą stanowić praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów w rozumieniu art. 23a ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. 2.

Praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów może być zarówno takie zachowanie przedsiębiorcy, którego adresatami jest nieoznaczony krąg konsumentów, jak i zachowanie, które podejmowane jest co prawda w odniesieniu do indywidualnych konsumentów wchodzących w skład grupy, do której adresowane są zachowania przedsiębiorcy, ale ma charakter powtarzalny rozumiany w ten sposób, że potencjalnie ofiarą takiego zachowania może być każdy konsument będący aktualnym lub potencjalnym klientem przedsiębiorcy (III SK 27/07).

Z kolei interpretacji art. 8 ust. 2 pkt 5 i 7 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (mającego po części swój odpowiednik w art. 9 ust. 5 obowiązującej ustawy z dnia 16 lutego 2007 r.) dotyczy inny wyrok. W sprawie tej Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznał działanie jednego z operatorów telekomunikacyjnych za praktykę ograniczającą konkurencję w rozumieniu art. 8 ust. 1 cyt. ustawy, polegającą na stworzeniu abonentom uciążliwych warunków dochodzenia swoich praw poprzez utrudnianie wykonania zlecenia preselekcji w wyniku uzależnienia jego wykonania od dostarczenia przez abonenta kopii umowy zawartej z innym operatorem świadczącym usługi połączeń międzystrefowych oraz międzynarodowych na zasadzie preselekcji na krajowym rynku dostępu do usług połączeń międzystrefowych i stwierdził zaniechanie jej stosowania oraz w rozumieniu art. 8 ust. 2 pkt 5 ustawy, polegającą na nadużywaniu pozycji dominującej przez przeciwdziałanie ukształtowaniu się warunków niezbędnych do rozwoju konkurencji, poprzez utrudnianie abonentom korzystania z usług konkurencyjnego na rynku operatora, w wyniku uzależnienia wykonania zlecenia preselekcji od dostarczenia przez abonenta kopii umowy zawartej z operatorem. Problemem prawnym była interpretacja zapisu znajdującego się w regulaminie usług preselekcji skarżącego się (dalej: Regulamin) na powyższą decyzję operatora zgodnie z którym: „W celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania usługi preselekcji na zleceniu preselekcji, abonent powinien złożyć oświadczenie odnośnie umowy zawartej z operatorem świadczącym usługi danego typu połączeń. Wskazane jest, aby abonent okazał umowę (umowy) z operatorem świadczącym usługi danego typu połączeń.” Sąd Najwyższy w całej rozciągłości podzielił wykładnię powyższego postanowienia Regulaminu, przeprowadzoną przez sąd drugiej instancji. Nie ma bowiem, wątpliwości, że skoro pewne zachowanie „jest wskazane”, to zachowanie takie – w tym wypadku okazanie umowy z operatorem świadczącym usługi danego typu połączeń – jest polecane lub zalecane z powodu jego korzystnego oddziaływania – w tym wypadku dla zapewnienia „prawidłowego funkcjonowania usługi preselekcji.” W tym świetle jest wysoce prawdopodobne, że konsumenci uznają okazanie takiej umowy za obowiązkowe lub co najmniej niezbędne dla usługi preselekcji. Opisany przepis regulaminu może być interpretowany jako zobowiązujący pracowników powódki do żądania od klientów okazania takiej umowy. Zarówno zatem u konsumentów, jak i pracowników powódki sporny przepis Regulaminu mógł wywołać usprawiedliwione przekonanie, że nieokazanie umowy z opera-

torem świadczącym usługi danego typu połączeń, stanie się przyczyną nieprawidłowego funkcjonowania usługi preselekcji. Tymczasem, w okresie stosowania przez operatora zarzucanych mu praktyk, przepisy art. 43 ustawy z dnia 21 lipca 2000 r. Prawo telekomunikacyjne, a następnie art. 74 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne oraz przepisy rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 29 października 2002 r. w sprawie szczegółowych warunków korzystania z uprawnień przez abonentów publicznej sieci telefonicznej, a następnie rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 8 stycznia 2004 r. w sprawie szczegółowych warunków korzystania z uprawnień przez abonentów publicznej sieci telefonicznej szczegółowo regulowały czynności abonentów, których dokonanie niezbędne było dla skorzystania z usługi preselekcji. Z przepisów tych wynika, że jeżeli abonent zamierzał skorzystać z usług innego operatora świadczonych w ramach preselekcji, to był obowiązany złożyć dotychczasowemu operatorowi dostępowemu wyłącznie odpowiednie zlecenie, w którym wskazywał jedynie operatora, przez którego sieć realizowane mają być wykonywane przez niego połączenia. Z przepisów tych o charakterze powszechnie obowiązującym i bezwzględnie wiążących nie wynikały uprawnienia operatorów do regulowania własnymi przepisami wewnętrznymi takimi jak Regulamin warunków świadczenia usługi preselekcji, a ponadto z przepisów rangi ustawy wynika jasno, że okazywanie umowy zawartej z operatorem alternatywnym nie jest wymagane przy składaniu zlecenia preselekcji. W ocenie Sądu stwarzanie konsumentom uciążliwych warunków dochodzenia swoich praw polega nie tylko na narzucaniu konsumentom ograniczeń lub utrudnień w zakresie dochodzenia ich praw wynikających z łączącego strony stosunku umownego, który jest podstawowym źródłem takich uciążliwości, lecz także na określaniu w drodze przepisów wewnętrznych, takich jak Regulamin, dodatkowych i nieprzewidzianych przepisami prawa powszechnie obowiązującego warunków zlecenia usługi preselekcji, takich jak okazanie przez abonenta umowy zawartej z operatorem alternatywnym. Powyższe postanowienie Regulaminu dotyczące etapu przedumownego poważnie utrudnia, ogranicza lub wręcz uniemożliwia skorzystanie przez abonenta z prawa do usługi preselekcji na warunkach określonych w przepisach powszechnie obowiązujących. W ocenie Sądu, takie działania operatora należało także zakwalifikować jako praktykę ograniczającą konkurencję polegającą na przeciwdziałaniu ukształtowaniu się warunków niezbędnych do powstania bądź rozwoju konkurencji. § 4 Regulaminu mógł bowiem utrudniać abonentom zlecenie preselekcji poprzez wykreowanie zasady wykraczającej ponad zakres obowiązku abonenta wynikający z przepisów prawa, a w ten sposób utrudniać korzystanie z usług konkurentów i w ten sposób spowalniać rozwój konkurencji na rynku. Ostatecznie Sąd Najwyższy przesądził, iż: 1. Pod pojęciem „utrudniania konsumentom dochodzenia swych praw” z art. 8 ust. 2 pkt 7 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów należy rozumieć takie zachowania przedsiębiorcy posiadającego pozycję dominującą, które tworzą dla konsumentów przeszkody w korzystaniu przez nich z możliwości wy-

boru dostępnych na rynku towarów lub usług oferowanych przez konkurencyjnych przedsiębiorców. Termin „dochodzenie praw” należy bowiem rozumieć w ten sposób, że odnosi się on do praw konsumentów jako uczestników rynku do korzystania z przysługującej im swobody wyboru, bez ograniczeń innych niż wynikające z obowiązujących przepisów prawa i dobrych obyczajów. 2. Praktyka ograniczająca konkurencję, opisana w art. 8 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów może występować zarówno wówczas, gdy zachowanie przedsiębiorcy posiadającego pozycję dominującą wymierzone jest wprost w jego aktualnych lub potencjalnych konkurentów, jak i wówczas, gdy zachowania przedsiębiorcy posiadającego pozycję dominującą adresowane są wprost do nabywców towarów lub usług, a jedynie pośrednio oddziałują na konkurencyjność konkurentów dominanta (III SK 30/07).

Wobec zmiany stanu prawnego wynikającej z wyroku Trybunału Konstytucyjnego SK 57/06, zgodnie z którym art. 13 ust. 2 zd. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa w zakresie, w jakim dotyczy art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z pkt 2 tej ustawy, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i z art. 77 ust. 2 w zw. z art. 60 Konstytucji RP, na uwagę zasługuje rozstrzygnięcie zapadłe w sprawie, w której Sąd Najwyższy przesądził dopuszczalność odwołania od uchwały KRS w sprawie nieprzedstawienia Prezydentowi RP wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego i odwołanie oddalił (III KRS 5/08).

W odniesieniu do prokuratorów ważne jest stanowisko wyrażone w wyroku, w którym uznano, że decyzja Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego o przeniesieniu prokuratora w stan spoczynku na podstawie orzeczenia lekarza orzecznika ZUS o trwałej niezdolności do pracy prokuratora powinna wynikać z oceny tego orzeczenia, a nie wyłącznie z faktu, że zostało wydane (III PO 3/08). Nadto, w innym wyroku wyjaśniono, iż dopuszczalność przeniesienia w stan spoczynku prokuratora, który z powodu choroby nie pełni służby przez okres roku (art. 71 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, w zw. z art. 62a ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze) nie jest uzależniona od uprzedniego poinformowania go o zbliżającym się terminie kończącym okres 12 miesięcznej niezdolności do pracy (III PO 5/08).

Oдноśnie spraw dotyczących problematyki samorządów zawodowych w 2008 r. wpłynęło 12 spraw z tego zakresu, z czego załatwiono 7. Na uwagę zasługują dwa rozstrzygnięcia dotyczące zagadnień formalnych. W pierwszym postanowieniu przyjęto, że zaskarżenie do Sądu Najwyższego przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej uchwały organu samorządu pielęgniarek i położnych następuje przez wydanie odpowiedniego aktu zaskarżenia (skargi). Dopiero na podstawie skargi wydanej przez Ministra może działać w postępowaniu przed Sądem Najwyższym pełnomocnik procesowy Ministra (III ZS 4/08). W drugim postanowieniu rozstrzygnięcie to dodatkowo uargumentowano tym, iż Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę Ministra Zdrowia i Opie-

ki Społecznej na uchwałę organu izby samorządu pielęgniarek i położnych (art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych) nie sprawuje wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, lecz wykonuje, na podstawie art. 1 pkt 4 tej ustawy oraz art. 183 ust. 2 Konstytucji RP, inne czynności określone w ustawach (III ZS 5/08).

W Kolegium Arbitrażu Społecznego rozpoznano jedną sprawę. Była to pierwsza sprawa po rocznej przerwie. Sprawa toczyła się z wniosku wspólnej reprezentacji organizacji związkowych działających w Grupie Kapitałowej Energa S.A. Strona związkowa wniosła o zaprzestanie działań niezgodnych z art. 18 Umowy Społecznej z dnia 19 lipca 2007 r. oraz art. 4, 5 i 6 Porozumienia z dnia 7 marca 2007 r. – w tym niezwłocznego wstrzymania wykonania umowy z dnia 23 czerwca 2008 r. sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa w postaci Biur Obsługi Klienta do innej spółki, do czasu uzgodnienia tego procesu restrukturyzacji i zawarcia porozumienia, o którym mowa w art. 26¹ ust. 3 ustawy o związkach zawodowych, do czego zobowiązuje art. 18 ust. 3 Umowy Społecznej. W uzasadnieniu wniosku wskazano, że Energa S.A. przez podejmowanie działań mających na celu przenoszenie pracowników Obsługi Klienta oraz Teleinformatyki do innych pracodawców naruszyła zobowiązania przyjęte w porozumieniu z dnia 3 sierpnia 2007 r. ustalającym kolejność podejmowanych procesów restrukturyzacyjnych, a także wynikające z art. 46 Umowy Społecznej zobowiązanie nieprzeprowadzania restrukturyzacji przed ustaleniem parytetu wymiany akcji oraz przed utworzeniem Międzyzakładowego Pracowniczego Programu Emerytalnego (art. 24 Umowy Społecznej). Zasadniczy jednak zarzut dotyczył naruszenia wynikającego z art. 18 Umowy Społecznej zobowiązania Pracodawców, że nie podejmą kolejnych działań restrukturyzacyjnych bez uprzednich uzgodnień z właściwymi związkami zakładowymi (art. 18 ust. 2) oraz że w trakcie obowiązywania Umowy Społecznej nie będą podejmować działań zmierzających do przejścia całości lub części zakładu pracy w rozumieniu art. 23¹ k.p. bez zawarcia porozumienia, o którym mowa w art. 26¹ ust. 3 ustawy o związkach zawodowych. Kwestią jurydyczną, którą rozstrzygnęło Kolegium było określenie charakteru prawnego zobowiązania Pracodawców do uzgodnienia ze związkami zawodowymi działań restrukturyzacyjnych takich jak wydzielenie Biur Obsługi Klienta. Chodziło o określenie źródła tego zobowiązania, czy wynikało ono z zakładowych przepisów prawa pracy, a jeżeli nie, to jakie były tego konsekwencje prawne. Kolegium przesądziło, że nie miały racji związki zawodowe w przyjętym przez siebie założeniu, jakoby postanowienia art. 18 ust. 2 i ust. 3 Umowy Społecznej stanowiły prawo pracy w rozumieniu art. 9 § 1 k.p.; postanowienia te wykraczają bowiem poza ustawę, na której oparta jest Umowa Społeczna i nie określają praw i obowiązków stron stosunku pracy. Kolegium wywiodło, że przedmiotowa Umowa Społeczna nie ma oparcia w art. 26¹ ustawy o związkach zawodowych. Regulacje zawarte w tym przepisie nie stwarzają podstawy do ukształtowania w umowie ze związkami zawodowymi uprawnienia związków do ograniczenia pracodawców w za-

kresie transferu zakładu pracy (jego części) jako emanacji prawa własności i dziedziny zarządzania. Zobowiązanie pracodawców, z art. 18 ust. 2 Umowy Społecznej, do niepodjęcia działań restrukturyzacyjnych bez uprzednich uzgodnień z właściwymi związkami zawodowymi i wynikające z art. 18 ust. 3 Umowy Społecznej uzależnienie transferu, o którym mowa w art. 23¹ k.p. od zawarcia porozumienia ze związkami zawodowymi – nie mogą być uznane za formę realizacji uprawnienia związków zawodowych zakorzenionego w art. 26¹ ustawy o związkach zawodowych. Tego rodzaju uprawnienia związków zawodowych nie są także postanowieniami określającymi prawa i obowiązki stron stosunku pracy co stanowi zawarty w art. 9 § 1 k.p. warunek kwalifikacji porozumienia zbiorowego według kategorii normatywnej – prawa pracy. Kolegium wskazało jednak, że wynikające z art. 18 ust. 2 i ust. 3 Umowy Społecznej uprawnienia związków zawodowych i odpowiadające im zobowiązania Pracodawców nie mając charakteru normatywnego przepisów prawa pracy, nie określając praw i obowiązków stron stosunku pracy, określają jednak uprawnienia i zobowiązania stron Umowy Społecznej i nie ma żadnych powodów ażeby pomniejszać znaczenie zobowiązania, które partnerzy społeczni ułożyli pomiędzy sobą w ramach rokowań dotyczących zabezpieczenia praw i interesów pracowniczych w procesie konsolidacji i restrukturyzacji Grupy Kapitałowej Energa S.A. Kolegium podkreśliło powagę zawartej 19 lipca 2007 r. pomiędzy niektórymi pracodawcami z tej Grupy a działającymi u nich związkami zawodowymi Umowy Społecznej, która zabezpieczała dotychczasowe zmiany i określała warunki dalszej restrukturyzacji z udziałem związków zawodowych. Ta umowa społeczna jest, porozumieniem o którym mowa w art. 59 ust. 2 Konstytucji RP, zapewniającym prawo związków zawodowych oraz pracodawców i ich organizacji do rokowań oraz do zawierania układów zbiorowych pracy i innych porozumień. Stosowanie poszczególnych postanowień Umowy Społecznej musi uwzględniać to konstytucyjne umocowanie partnerów społecznych do rokowań i do zawierania porozumień. Każdy z partnerów porozumienia powinien realizować umówione zobowiązanie, chyba że wykazałby, iż określone zachowanie pozostaje w sprzeczności z Konstytucją, ustawą lub ustalonymi dobrymi zwyczajami. Z zasady domniemania zgodności umówionego zobowiązania z prawem, w powiązaniu z dążeniem do zastosowania uzgodnionego zamiaru stron i celu Umowy Społecznej, wynikają dyrektywy takiej interpretacji spornych kwestii, ażeby w możliwie największym stopniu zachować uzgodnione zobowiązanie. Gdyby się w szczególności okazało, że jakaś część rozpatrywanych zobowiązań, jakiś określony sposób ich realizacji pozostawałby w sprzeczności z ustawowym porządkiem prawnym, to – podobnie jak to stosuje się na gruncie czynności prawnych prawa cywilnego (por. w szczególności art. 58 § 3, a także art. 353 i 355 k.c.) – należałoby dążyć do możliwie pełnego zrealizowania zobowiązania w jego części zgodnej z prawem. Na kanwie tych rozważań Kolegium podjęło rozstrzygnięcie zgodnie z którym: 1. stwierdzono, że Pracodawcy przeprowadzili restrukturyzację w zakresie wydzielenia ze struktur Energa S.A. Biur Obsługi Klienta do spółki Twoja

Energia sp. z o.o. bez wystarczających starań o uzyskanie uzgodnienia ze związkami zawodowymi; 2. stwierdzono jednocześnie, że działanie Pracodawców, o którym mowa w pkt. 1, nie stanowiło naruszenia postanowień Umowy Społecznej o charakterze normatywnym; 3. uznano, że działanie Pracodawców, o którym mowa w pkt. 1, nie pozbawia skutków prawnych dokonanej restrukturyzacji; 4. zobowiązano Pracodawców, w przypadku przyszłych zamierzeń w zakresie „dalszej restrukturyzacji”, do każdorazowego podjęcia szczególnych starań o uzgodnienie kwestii dotyczących praw i interesów pracowniczych ze stroną związkową, co dotyczy także podjęcia starań o zawarcie porozumienia, o którym mowa w art. 26¹ ust. 3 ustawy o związkach zawodowych; powyższe wyczerpuje obowiązek określony w postanowieniach art. 18 ust. 2 i 3 Umowy Społecznej; 5. oddalono dalej idące roszczenia Wnioskodawcy; 6. stwierdzono, że orzeczenie wiąże Strony (III KAS 2/08).

Izba Karna

Działalność uchwałodawcza Izby Karnej Sądu Najwyższego, polegająca na udzielaniu odpowiedzi na przekazywane zagadnienia prawne wymagające „zasadniczej” wykładni ustawy lub na rozstrzyganiu rozbieżności w wykładni prawa, ujawniających się w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego kształtowała się w 2008 r. – jeżeli chodzi o ilość spraw załatwionych (28 spraw) – na poziomie niższym w porównaniu z latami poprzednimi (w 2006 r. – 42 sprawy, a w 2007 r. – 46 spraw). Natomiast wpływ spraw tego rodzaju w 2008 r. – 39 utrzymywał się na poziomie porównywalnym z latami poprzednimi (w 2006 r. – 39, zaś w 2007 r. – 42). Niższa ilość rozpoznanych spraw wiąże się z kilkoma czynnikami. Po pierwsze – z dużą, w porównaniu z poprzednimi latami, ilością spraw, które wymagały wyznaczenia składu powiększonego – siedmioosobowego. Po drugie – z koniecznością odroczenia posiedzenia w dwóch sprawach, wyznaczonych w drugiej połowie grudnia 2008 r., na dodatkowe terminy styczniowe (potrzeba zebrania dodatkowych materiałów, która ujawniła się w trakcie narady nad rozstrzygnięciami). Po trzecie – z potrzebą bardziej pogłębionych prac przygotowawczych w związku ze stopniem skomplikowania przedstawionych zagadnień prawnych. Po czwarte – co było zresztą czynnikiem dominującym – z nierównomiernością wpływu (blisko połowa zagadnień prawnych wpłynęła pod koniec roku, a szczególne nasilenie wpływu nastąpiło w dwóch ostatnich miesiącach roku). Stąd terminy posiedzeń w tych sprawach zostały wyznaczone w lutym 2009 r. (8 spraw). Uwzględniając także terminy styczniowe w 2009 r. (5 spraw) – zaległość powstała w związku z nierównomiernym wpływem spraw w 2008 r. zostanie zlikwidowana, w wyniku zwiększonego nakładu pracy, w pierwszym kwartale 2009 r.

Pomimo nierównomiernego tempa wpływu spraw, na najwyższym możliwym poziomie została utrzymana w 2008 r. terminowość rozstrzygania zagadnień praw-

nych, co ma zasadnicze znaczenie także i dla sprawności postępowań odwoławczych i kasacyjnych, w toku których zostały sformułowane zagadnienia prawne. Rozpoznawanie tych spraw odbywało się na bieżąco, maksymalnie w granicach 6 miesięcy od daty ich wpływu. W terminie do 3 miesięcy od daty wpływu rozpoznanych zostało 10 pytań, w terminie od 3 do 6 miesięcy rozpoznanych zostało następne 17 pytań, a tylko jedno, z uwagi na konieczność poprzedzenia rozstrzygnięcia szerokimi pracami analitycznymi, w terminie powyżej 6 miesięcy. Zauważyć w tym miejscu należy, że przedstawiane Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne ujmowane są niejednokrotnie wariantowo, a czasem obejmują kilka kwestii prawnych. Wymaga to zwiększonego nakładu pracy przy rozpoznawaniu tego rodzaju sprawy. Jednak również w tych ostatnich wypadkach w statystyce „wpływu”, jak i „załatwień” są one ujęte jako jedna sprawa.

Najbardziej charakterystyczną cechą spraw w roku sprawozdawczym była duża ilość zagadnień prawnych skierowanych w takim trybie, który wymagał wyznaczenia siedmioosobowego składu orzekającego. Wpłynęło bowiem 5 pytań abstrakcyjnych (w tym 3 skierował Rzecznik Praw Obywatelskich, natomiast 2 Prokurator Generalny) oraz 4 pytania przekazane przez trzyosobowe składy Sądu Najwyższego, rozpoznające skargi kasacyjne. Razem z jednym pytaniem przedstawionym przez sąd okręgowy, przekazanym z uwagi na stopień jego skomplikowania składowi powiększonemu (art. 441 § 2 k.p.k.), wyznaczenia składu siedmioosobowego wymagało aż 10 spraw. Rozpoznanie zagadnienia prawnego przez skład powiększony wiąże się zawsze nie tylko ze zwiększonymi trudnościami natury organizacyjnej, ale – co najistotniejsze – wymaga zwiększonego nakładu prac o charakterze studyjno-analitycznym, bowiem są to zawsze zagadnienia o szczególnym stopniu skomplikowania.

W działalności uchwałodawczej brała udział większość sędziów orzekających w Izbie Karnej SN, a także – w wypadku, gdy rozstrzygane zagadnienie miało szczególne znaczenie dla postępowania przed sądami wojskowymi – także sędziowie Izby Wojskowej.

Przedmiotem uchwał były zarówno kwestie materialnoprawne, jak i procesowe oraz dotyczące przepisów o charakterze represyjnym zawartych w innych ustawach (pozakodeksowe prawo karne).

Wśród orzeczeń z zakresu prawa karnego materialnego zwrócić należy uwagę na dwie uchwały powiększonego składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego: z dnia 30 czerwca 2008 r. oraz z dnia 17 grudnia 2008 r., w których wyrażono pogląd, że znaczenie normatywne określeń „przemoc wobec osoby”, użytego w art. 280 § 1 k.k. oraz „gwałt na osobie”, użytego w art. 130 § 3 k.w., jest tożsame. W uzasadnieniach obu tych orzeczeń, wykazano, że po wejściu w życie nowych kodyfikacji karnych i po zlikwidowaniu typu przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej niemożliwe stało się podtrzymywanie (opartego jedynie o względy natury systemowej, a nie o wykładnię językową) rozróżnienia między „gwałtem na osobie” i „przemocą wobec osoby”,

wprowadzonego w uchwale Sądu Najwyższego z 1975 r. Skoro uległ zmianie kontekst systemowy, pozwalający różnicować wskazane wyżej pojęcia, odpadła jedyna przesłanka przemawiająca za podtrzymaniem linii orzeczniczej znajdującej uzasadnienie na gruncie poprzedniego Kodeksu karnego. Można wyrazić przekonanie, że w wyniku nadania uchwale z dnia 17 grudnia 2008 r. mocy zasady prawnej, ostatecznie zostaną usunięte rozbieżności, również w orzecznictwie sądów powszechnych (I KZP 10/08 i I KZP 27/08).

Doniosłe znaczenie dla praktyki orzeczniczej w sprawach o statystycznie jeden z najczęściej popełniany występku, stypizowany w art. 178a k.k., ma uchwała składu siedmiu sędziów, w której Sąd Najwyższy, rozstrzygnął, że nie jest możliwe orzekanie na podstawie art. 44 § 2 k.k. przepadku pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę przestępstwa określonego w art. 178a k.k., uznając, że pojazd mechaniczny stanowi przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 178a § 1 k.k., a więc nie należy do kategorii przedmiotów, które służą lub są przeznaczone, w rozumieniu art. 44 § 2 k.k., do popełnienia tego przestępstwa (I KZP 20/08)

Problemowi dopuszczalności przepadku narzędzi lub innych przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa poświęcona była również inna uchwała, w której Sąd Najwyższy wskazał, że nie jest dopuszczalne orzeczenie przepadku narzędzi lub innych przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa określonego w art. 202 § 4 a k.k., jeżeli nie stanowiły one własności sprawcy. Powyższe rozstrzygnięcie ma kluczowe znaczenie systemowe, gdyż przyjęcie możliwości orzeczenia przepadku przedmiotów nie stanowiących własności sprawcy, bez wyraźnego wskazania ustawowego, prowadziłoby do ingerencji w jedno z podstawowych praw – prawo własności. Sąd Najwyższy nawiązał do linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego, podkreślającej, że uregulowanie dotyczące przepadku rzeczy, zawarte w art. 46 Konstytucji RP, zostało usytuowane pośród wolności i praw osobistych, a zatem praw silniej chronionych przez ustrojodawcę niż prawa ekonomiczne, socjalne, kulturalne, wśród których zawarte zostało prawo do własności (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 czerwca 2005 r., SK 34/04, OTK-A 2005, Nr 6, poz. 69) (I KZP 12/08).

Szerokie zainteresowanie wzbudziła uchwała składu siedmiu sędziów dotycząca sytuacji prawnej szerokich kręgów konsumentów dóbr, które są nabywane także na wszelkiego rodzaju bazarach i targowiskach. Sąd Najwyższy rozstrzygnął w niej, że zachowanie niebędące „wprowadzeniem do obrotu” w rozumieniu art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 sierpnia 2007 r., a polegające na udziale w dalszym obrocie towarami oznaczonymi podrobionymi znakami towarowymi, nie stanowi występkę określonego w art. 291 k.k. ani w art. 292 k.k., wobec niewypełnienia znamienia „rzecz uzyskana za pomocą czynu zabronionego”. Zapatrywanie to oparte zostało na wąskiej wykładni zwrotu „rzecz uzyskana za

pomocą czynu zabronionego”, która jest zdecydowanie preferowana w piśmiennictwie i dominowała też w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Dodać trzeba, że stanowi to wynik wykładni respektującej gwarancyjny kierunek dekodowania norm przepisów prawa karnego materialnego (I KZP 8/08).

Podobnie jak w latach ubiegłych, wiele trudności interpretacyjnych sprawiały sądom powszechnym wadliwe skonstruowane przepisy intertemporalne ustaw nowelizujących procedurę karną.

Orzeczeniem, które wywołane zostało wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, jest uchwała, w której Sąd Najwyższy wypowiedział się w niej w przedmiocie uprawnień pokrzywdzonego, który wykorzystał możliwość złożenia zażalenia, przewidzianą w art. 306 § 1 k.p.k. Odwołując się do metody wykładni historycznej, ale przede wszystkim funkcjonalnej, rozstrzygnął, że na ponowne postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego wydane w warunkach określonych w art. 330 § 2 k.p.k. pokrzywdzonemu, który uprzednio wykorzystał już uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 k.p.k., nie przysługuje zażalenie. Ma on natomiast prawo wniesienia aktu oskarżenia określonego w art. 55 § 1 k.p.k. w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Jednakże wówczas, gdy zażalenie zostało złożone przed dniem 12 lipca 2007 r., to jest przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), termin do wniesienia aktu oskarżenia, określonego w art. 55 § 1 k.p.k., powinien być – wyjątkowo – liczony od dnia doręczenia pokrzywdzonemu prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie tego zażalenia” (I KZP 30/07). Takie same stanowisko zostało wyrażone w dwóch innych uchwałach (I KZP 40/07 i I KZP 41/07).

Szczególnie istotną kwestię, z punktu widzenia teorii prawa procesowego, rozstrzygnął skład siedmioosobowy Sądu Najwyższego, odpowiadając na pytanie składu trzyosobowego tego Sądu, ale orzekającego nie jako sąd kasacyjny, ale jako sąd dyscyplinarny. Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie było jednolite co do powinności odpowiedniego stosowania w tym szczególnym rodzaju postępowania reguły *ne peius* wynikającej z art. 454 § 3 k.p.k. O ile w szeregu orzeczeniach Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekający jako sąd odwoławczy, wymierzał obwinionym karę złożenia sędziego z urzędu, pomimo że kary takiej nie orzeczono w pierwszej instancji (np. wyroki: z dnia 3 marca 2004 r., SNO 5/04; z dnia 15 września 2004 r., z dnia 9 czerwca 2005 r., z dnia 21 kwietnia 2006 r., SNO 12/06 i z dnia 24 sierpnia 2006 r.), o tyle w innych orzeczeniach – uchylał zaskarżone wyroki i przekazywał sprawy do ponownego rozpoznania w częściach dotyczących rozstrzygnięć w przedmiocie kary, przy czym w uzasadnieniach akcentował, że powodem takiego rozstrzygnięcia jest związanie zakazem wynikającym z art. 454 § 3 k.p.k., stosowanym

odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 u.s.p. (wyrok z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07). Za obu wskazanymi rozwiązaniami przemawiały istotne racje. Odwołując się głównie do dwóch argumentów, a mianowicie do tego, że przeciwko odpowiedniemu stosowaniu w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym art. 454 § 3 k.p.k. przemawia wynik porównania charakteru prawnego kar dożywotniego pozbawienia wolności i złożenia sędziego z urzędu oraz tego, że przyjęcie, iż reguła *ne peius* określona w art. 454 § 3 k.p.k. znajduje zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym na podstawie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, prowadziłoby do niespójności systemowej, albowiem w postępowaniu tym z całą pewnością nie stosuje się reguły *ne peius*, wynikającej z art. 454 § 2 k.p.k., Sąd Najwyższy uchwalił, że w postępowaniu dyscyplinarnym, toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, nie stosuje się art. 454 § 3 k.p.k. (I KZP 11/08).

Stosunkowo liczne orzeczenia dotyczyły prawa karnego wykonawczego.

Przed wszystkim wskazać należy na uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, w której – na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich – usunięto sprzeczności występujące w orzecznictwie sądów powszechnych i po stwierdzeniu, że zasady wykładni językowej nie prowadzą do jednoznacznego rezultatu, ale wynik taki można osiągnąć przy zastosowaniu metody wykładni historycznej, systemowej oraz funkcjonalnej, przyjęto, że osobie pozbawionej wolności, w tym także tymczasowo aresztowanej, która dopuszcza się czynu określonego w art. 49 § 1 zdanie 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych, można wymierzyć wyłącznie karę dyscyplinarną przewidzianą w przepisach o wykonywaniu kary pozbawienia wolności albo w przepisach o wykonywaniu tymczasowego aresztowania (art. 143 § 1 oraz art. 222 § 2 k.k.w.) (I KZP 17/08).

Z kolei, w innej uchwale składu powiększonego, której inicjatorem był także Rzecznik Praw Obywatelskich, w sposób szczegółowy zajęto się wyjaśnieniem pojęcia „przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności” w rozumieniu art. 155 kk. stwierdzając, że pojęcie „przerwa w wykonaniu kary pozbawienia wolności” – w rozumieniu art. 155 § 1 k.k.w. – obejmuje przerwę udzieloną przez sąd penitencjarny na podstawie art. 153 k.k.w., a także okres, w jakim skazany – po wprowadzeniu tej kary do wykonania – nie odbywał jej w dalszym ciągu w wyniku zawieszenia wobec niego postępowania wykonawczego z przyczyn wymienionych w art. 153 k.k.w.” (I KZP 22/08).

Na uwagę zasługuje również inna uchwała, której teza brzmi, że: „termin udzielonego na podstawie art. 151 k.k.w. odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności rozpoczyna bieg z dniem wydania postanowienia w tym przedmiocie (art. 151 § 2 k.k.w.) i o ile skazany (lub jego obrońca) złoży kolejny wniosek przed zakończeniem okresu wskazanego w tym postanowieniu, a sąd go uwzględni, biegnie nieprzerwanie do dnia wskazanego w ostatnim postanowieniu w tym przedmiocie, przy czym –

zgodnie z art. 151 § 3 k.k.w. – nie może on przekroczyć roku. Do sumowania poszczególnych okresów odroczeń wykonania kary, bez uwzględnienia czasu pomiędzy dniem zakończenia orzeczonego wcześniej odroczenia, a datą kolejnego postanowienia przedłużającego odroczenie, dochodzi tylko wówczas, gdy skazany (lub jego obrońca) złoży kolejny wniosek już po upływie okresu wskazanego we wcześniejszym orzeczeniu o odroczeniu i sąd go uwzględni. Natomiast dla potrzeb art. 152 k.k.w. rozumieć i stosować należy „odroczenie wykonania kary” pozbawienia wolności tak, jak zostało ono ukształtowane w art. 151 k.k.w. Dotyczy to również sposobu obliczania terminów tego odroczenia, a zatem jeżeli łączny czas odroczenia udzielanego na podstawie art. 151 § 3 k.k.w. wynosił co najmniej rok kalendarzowy liczony od dnia wydania pierwszego postanowienia o odroczeniu, to stwarza to dla skazanego uprawnienie do ubiegania się o warunkowe zawieszenie wykonania kary, która nie przekracza 2 lat pozbawienia wolności”. Konieczność podjęcia uchwały w tej kwestii spowodowana była rozbieżną interpretacją treści przepisów art. 151 § 3 k.k.w. i art. 152 k.k.w., przy czym rozbieżności te dotyczyły zarówno orzecznictwa sądów powszechnych, jak i orzecznictwa Sądu Najwyższego (por. postanowienia zapadłe w sprawach IV KK 252/04 i V KK 270/07) (I KZP 15/08).

Jak to bywało w latach poprzednich, Sąd Najwyższy również w 2008 r. pomimo odmowy podjęcia uchwały, w szeregu sytuacji przedstawiał w uzasadnieniu postanowienia problematykę, której dotyczyło pytanie prawne. W większości tych przypadków, Sąd decydował się również na sformułowanie uogólnionych tez, stanowiących cenne wskazówki co do wykładni prawa.

Przykładem takiego orzeczenia jest postanowienie Sądu Najwyższego I KZP 13/08. Rozwijając w nim kierunek wykładni zapoczątkowany w uchwale z dnia 26 października 2006 r., I KZP 18/06, Sąd Najwyższy wskazał w tezie postanowienia, że pełna prawnokarna ochrona zdrowia i życia przysługuje dziecku nienarodzonemu od: a) rozpoczęcia porodu (naturalnego), b) w wypadku operacyjnego zabiegu cięcia cesarskiego kończącego ciążę na żądanie kobiety ciężarnej – od podjęcia pierwszej czynności medycznej bezpośrednio zmierzającej do przeprowadzenia takiego zabiegu, c) w wypadku konieczności medycznej przeprowadzenia zabiegu cięcia cesarskiego lub innego alternatywnego zakończenia ciąży – od zaistnienia medycznych przesłanek takiej konieczności. Nie trzeba szerzej wyjaśniać, jakie znaczenie ma to zapatrywanie dla podwyższenia standardu ochrony życia człowieka. Co jednak najistotniejsze, wyrażone w tym orzeczeniu jednoznaczne przesłanie aksjologiczne pozostaje w zgodzie także z poglądami współczesnej medycyny. Sąd Najwyższy, z jednej strony, formułując tezę postanowienia, uszanował, co oczywiste, wolę ustawodawcy, co do zróżnicowania stopnia intensywności ochrony życia w zależności od etapu jego rozwoju, a z drugiej, w uzasadnieniu wskazał, że sam tylko postęp nauk medycznych, a nie wyłącznie względy natury światopoglądowej, mogą skłonić ustawodawcę do zmiany tego zróżnicowania. W tym kontekście warto przytoczyć następujący frag-

ment części motywacyjnej tego orzeczenia: „Dysproporcja w tym zakresie będzie narastać wraz z rozwojem medycyny, gdy będzie możliwe odłączenie od organizmu matki i utrzymanie życia dziecka w jeszcze wcześniejszym okresie ciąży. Nowe problemy pojawią się, gdy, czego nie można wykluczyć, rozwój medycyny pójdzie tak daleko, że byłoby możliwe prowadzenie poza organizmem kobiety całego procesu rozwoju człowieka, od zapłodnienia pozaustrojowego do uzyskania przez taki organizm pełnej zdolności do samodzielnego funkcjonowania. Byłby to jednak problem już jakościowo inny nie tylko w sferze prawa, ale przede wszystkim aksjologii. Nie sposób nie zauważyć, że ta dysproporcja narasta od wielu lat i „spowodowana” jest rozwojem medycyny, co, być może, nie zostało dostrzeżone przez ustawodawcę. Jeszcze przecież nie tak dawno zabieg operacyjny cięcia cesarskiego mógł być wykonany tylko wtedy, gdy rozwój dziecka był taki, jaki jest konieczny przy porodzie naturalnym. Wówczas, w istocie w obu sytuacjach: porodu naturalnego i zabiegu operacyjnego cięcia cesarskiego, zakres prawnokarnej ochrony był taki sam. Dysproporcja wynika z możliwości wykonania zabiegu cięcia cesarskiego w coraz to wcześniejszym okresie ciąży. Rozwiązanie tego problemu leży jednak wyłącznie po stronie ustawodawcy, który może swobodnie, ale nie dowolnie, mając na uwadze standard konstytucyjny ochrony życia człowieka, pozostawić dotychczasowy stan ochrony prawnokarnej albo, na przykład, co byłoby nawiązaniem do rozwiązania modelowego przyjętego w obowiązującym kodeksie karnym także w zakresie tzw. przestępstw antyaborcyjnych (art. 152 § 3 k.k., art. 153 § 2 k.k.), wprowadzić pełną prawnokarną ochronę życia człowieka, od chwili gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej”.

Bardzo istotna, z punktu widzenia praw osób pokrzywdzonych oraz ich osób najbliższych, jest teza postanowienia, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że wniosek o orzeczenie środka karnego obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody (art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 39 pkt 5 k.k.) mogą złożyć: pokrzywdzony i podmioty wykonujące prawa pokrzywdzonego (art. 49 § 1-4 k.p.k.), prokurator (art. 49a k.p.k.) i zastępcy procesowi pokrzywdzonego, a w wypadku śmierci pokrzywdzonego (art. 52 § 1 k.p.k.) osoby najbliższe dochodzące przysługujących im roszczeń określonych w przepisach art. 446 § 1 i 3 k.c. oraz w art. 445 § 3 pierwsza część zdania k.c. Pozwala to rozszerzyć obszar zastosowania art. 46 § 1 k.k. na sytuacje, w których z wnioskiem o orzeczenie środka karnego – obowiązku naprawienia krzywdy – występują osoby najbliższe dla zmarłego pokrzywdzonego przestępstwem przeciwko życiu i zdrowiu, wykazując, że śmierć takiej osoby wywołała u nich cierpienia psychiczne (I KZP 6/08).

W innym postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał, że, po pierwsze: pokrzywdzonym przestępstwem określonym w art. 231 § 1 k.k. jest tylko taki podmiot, którego indywidualny interes został bezpośrednio zagrożony zachowaniem funkcjonariusza publicznego, i po drugie: w wypadku pokrzywdzenia gminy przestępstwem określonym w art. 231 § 1 k.k. (art. 49 § 1 k.p.k.), podmiotem uprawnionym do realizacji

uprawnień przysługujących pokrzywdzonemu jest wójt (burmistrz, prezydent) – art. 51 § 1 k.p.k. w zw. z art. 11a ust. 1 i art. 31 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Dokonana w tym orzeczeniu wykładania pojęcia „pokrzywdzonego przestępstwem” w wypadku czynu określonego w art. 231 § 1 k.k. oraz podmiotu uprawnionego do realizacji uprawnień przysługujących wówczas pokrzywdzonemu, pozwoli uniknąć zbyt szerokiego rozumienia tak osoby pokrzywdzonego, jak i osoby uprawnionej do reprezentacji pokrzywdzonego w wypadku przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. (I KZP 16/08).

Problematyce wielości ocen prawno-karnych, tym razem w nawiązaniu do sytuacji osoby powołanej w postępowaniu sądowym w charakterze biegłego, który sporządził fałszywą opinię, poświęcone było postanowienie, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że między przepisami art. 271 § 1 k.k. oraz art. 233 § 4 k.k. może zachodzić tzw. stosunek krzyżowania, prowadzący do kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy – art. 11 § 2 k.k. (I KZP 18/08).

Wątpliwości interpretacyjne związane z właściwością rzeczową sądów po wejściu w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych zostały rozstrzygnięte w dwóch orzeczeniach Sądu Najwyższego. W postanowieniu z dnia 28 kwietnia 2008 r., pomimo odmowy podjęcia uchwały, Sąd Najwyższy wskazał, że reguła petryfikacji właściwości sądu, która ma zastosowanie w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), powoduje, że sąd właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy według przepisów obowiązujących przed zmianą stanu prawnego, począwszy od chwili wniesienia aktu oskarżenia, zachowuje swą właściwość do zakończenia sprawy w danej instancji – analogia do art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego z 1997 r. (I KZP 7/08). Szerzej zagadnienie to zostało wyjaśnione we wcześniejszym postanowieniu z dnia 20 marca 2008 r. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy, po pierwsze, wyjaśnił, że zwrot „postępowanie toczy się”, użyte w art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), dotyczy jedynie tzw. kinetyki procesu, a nie jego statyki. Zatem, nie odnosi się ono do właściwości sądu. W konsekwencji tego zapatrywania Sąd Najwyższy wywiódł, że reguła petryfikacji właściwości sądu, która ma zastosowanie w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), powoduje, że sąd właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy według przepisów obowiązujących przed zmianą stanu prawnego zachowuje swą właściwość do zakończenia sprawy w danej instancji (analogia do art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego). W końcu, dla uniknięcia jakichkolwiek dalszych wątpliwości, sprecyzował, że, jeśli – w

rezultacie działania reguły petryfikacji właściwości – sądem wydającym rozstrzygnięcie w pierwszej instancji był sąd rejonowy, to sądem właściwym do rozpoznania środka odwoławczego jest sąd okręgowy (art. 25 § 3 k.p.k.), który dopiero w wypadku konieczności wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym przekazuje, po uchyleniu rozstrzygnięcia, sprawę do ponownego rozpoznania sądowi właściwemu według znówelizowanego brzmienia przepisu, a więc – w niektórych przypadkach – także sądowi okręgowemu, tyle tylko, że orzekającemu jako sąd pierwszej instancji” (I KZP 42/07).

Szczególna sytuacja procesowa w jednej ze spraw, stała się podstawą wypowiedzi Sądu Najwyższego dotyczącej istoty tzw. *gravamen*. Otóż, po uznaniu oskarżonego przez sąd pierwszej instancji za winnego popełnienia przestępstw określonych w art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178a § 1 k.k. oraz w art. 178a § 1 k.k., zostały złożone dwa środki odwoławcze. Prokurator zaskarżył orzeczenie na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, zarzucając jej rażącą łagodność, natomiast pełnomocnik Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń S.A., które to Towarzystwo wcześniej przystąpiło do procesu w charakterze oskarżyciela posiłkowego, formalnie nie deklarując kierunku zaskarżenia, zarzucił jednak wyrokowi Sądu Rejonowego obrazę przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Przy rozpoznawaniu przyjętych środków odwoławczych sąd okręgowy powziął wątpliwości co do tego, czy apelacja wniesiona przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jest dopuszczalna. Wezwany do wykazania *gravamen*, oskarżyciel posiłkowy, działający przez pełnomocnika procesowego, podał, że w związku z łączącą go z oskarżonym umową OC i istniejącą po jego stronie odpowiedzialnością gwarancyjną, wypłacił pokrzywdzonemu tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę określoną kwotą pieniędzy, a nadto wyjaśnił, że zgłoszone roszczenie przekracza 300 000 zł, zatem stwierdzenie odpowiedzialności oskarżonego pociągać będzie za sobą odpowiedzialność gwarancyjną ubezpieczyciela za skutki zaistniałego wypadku. Tym samym, po stronie skarżącego Towarzystwa istnieje, wymagany treścią art. 425 § 3 k.p.k. *gravamen*, gdyż rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku szkodzą jego interesom w tym sensie, że przyjęcie zawinienia oskarżonego, pociągające za sobą obowiązek uiszczenia przez oskarżyciela posiłkowego określonego świadczenia pieniężnego, nie jest obojętne z punktu widzenia interesów oskarżyciela posiłkowego. Argumentację tę potraktował z aprobatą występujący z pytaniem prawnym sąd odwoławczy, podnosząc ponadto, że *gravamen* oskarżyciela posiłkowego ma umocowanie ustawowe, gdyż w art. 49 § 3 k.p.k. przewidziano, że za pokrzywdzonego uważa się zakład ubezpieczeń w zakresie, w jakim pokrył szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu przez przestępstwo lub jest zobowiązany do jej pokrycia, co oznacza, że skoro ustawodawca stworzył możliwość wejścia zakładów ubezpieczeń do procesu m.in. po to, by strzegły swych interesów w powyższym zakresie, to trudno uznać, by nie miały one

interesu do wnoszenia środków odwoławczych we wszystkich sytuacjach, które wiążą się z ich interesem jako zakładów ubezpieczeń. Sąd Najwyższy nie podzielił tych zapatrywań i wskazał, że zgodnie z art. 425 § 4 k.p.k. jedynie oskarżyciel publiczny ma prawo wnieść środek odwoławczy także na korzyść oskarżonego, a uprawnienie takie nie dotyczy żadnego innego oskarżyciela. Dokonując natomiast ustaleń co do istnienia *gravamen*, zaskarżone rozstrzygnięcie oceniać należy zawsze przez pryzmat praw i interesów wyznaczonych przez procesowy status skarżącego, a w szczególności przez wykonywaną przez niego funkcję np. ścigania lub obrony. Z samej istoty interesu prawnego tej strony postępowania, jaką stanowi oskarżyciel posiłkowy (jako oskarżającej) wynika, że oskarżyciel posiłkowy może podejmować czynności procesowe tylko na niekorzyść oskarżonego. Nie zmienia postaci rzeczy fakt, że w rozważanej sprawie oskarżycielem posiłkowym nie jest podmiot bezpośrednio pokrzywdzony przestępstwem, lecz zakład ubezpieczeń, który, zgodnie z art. 49 § 3 k.p.k., jest uważany za pokrzywdzonego w zakresie w jakim pokrył szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu przestępstwem lub jest zobowiązany do jej pokrycia. Także przystępujący do procesu w charakterze oskarżyciela posiłkowego zakład ubezpieczeń realizuje w toku postępowania funkcję ścigania, a zatem – wbrew stanowisku sądu odwoławczego – jego interes procesowy jest sprzeczny z interesem oskarżonego, co wyklucza możliwość działania na korzyść oskarżonego. W wypadku braku woli ścigania oskarżonego, oskarżyciel posiłkowy może natomiast w każdej chwili odstąpić od oskarżenia. Przedstawione argumenty doprowadziły Sąd Najwyższy do poglądu, wyrażonego w tezie postanowienia, że oskarżyciel posiłkowy – z braku *gravamen* – nie ma uprawnienia do zaskarżania orzeczenia na korzyść oskarżonego (I KZP 21/08).

Wskazać trzeba także na postanowienie, w którym Sąd Najwyższy odmówił wprowadzenia podjęcia uchwały ze względu na to, że wątpliwość natury prawnej, której dotyczyło pytanie, nie wyłoniła się przy rozstrzyganiu zażalenia, ale w uzasadnieniu sformułował tezę, zgodnie z którą przekazanie sprawy sądowi właściwemu jest tylko następstwem stwierdzenia swej niewłaściwości w tym samym postanowieniu (art. 35 § 1 k.p.k.), które zawsze podlega zaskarżeniu (art. 35 § 3 k.p.k.), chyba że w tej kwestii orzekł Sąd Najwyższy (art. 426 § 2 k.p.k.) (I KZP 5/08).

Interpretując przepisy zawarte w prawie bankowym, Sąd Najwyższy doszedł do konkluzji, że klauzula „wbrew warunkom określonym w ustawie”, zawarta w art. 171 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe odsyła do przepisów określających warunki prowadzenia działalności zarobkowej danego rodzaju, na przykład ustanawiających wymóg zgłoszenia działalności we właściwej ewidencji albo uzyskania na jej prowadzenie zezwolenia, koncesji czy zgody odpowiedniego organu, przewidujących pewne ograniczenia w prowadzeniu działalności, nakładających na prowadzącego dany typ działalności określone wymogi itp., nie zaś do znamienia czynnościowego „używa”. Teza ta jest rezultatem ścisłej wykładni przepisów ustawy, chociaż – jak wskazano w uzasadnieniu tego postanowienia – zapewne nie odpowiada to

intencji ustawodawcy, który w trakcie procesu legislacyjnego popełnił omyłkę w usytuowaniu w przepisie znaku przestankowego w postaci przecinka. Sąd Najwyższy, dostrzegając to uwarunkowanie, podkreślił jednak, że niedopuszczalne byłoby poszerzanie pola kryminalizacji – w wyniku próby umiejscowienia przecinka na jego „właściwym” miejscu – w drodze interpretacji jawnie sprzecznej z jednoznacznym tekstem ustawy. W konsekwencji zatem spowodowanie przesunięcia granic kryminalizacji w taki sposób, który związałby klauzulę „wbrew warunkom określonym w ustawie” ze znamieniem czynnościowym „używa” i przez to nadawał jej funkcję, jaką powinna ona pełnić, tzn. funkcję zwrotu odsyłającego do przepisów, które określają warunki legalnego posługiwania się wyrazami „bank” lub „kasa”, możliwe jest tylko w drodze nowelizacji art. 171 ust. 2 prawa bankowego, a nie jego wykładni (I KZP 0/08).

Problemy prawne, podejmowane w sprawach kasacyjnych miały bardzo różnorodny charakter i nierzadko, ze względu na wagę rozstrzyganych kwestii, ich znaczenie wykraczało poza jednostkowe przypadki.

Kilkakrotnie w tych sprawach powstawała konieczność interpretacji współdziałania w popełnieniu przestępstwa. W szczególności, analizując znamiona pomocnictwa, Sąd Najwyższy stwierdził, że pomoc psychiczna może polegać także na takim zachowaniu, które w sposób szczególnie sugestywny manifestuje solidaryzowanie się całkowicie z zamiarem bezpośredniego sprawcy i może w pewnych wypadkach stworzyć atmosferę, w jakiej zamiar bezpośredniego sprawcy kształtuje się, dojrzewa oraz utwierdza (V KK 101/07).

Analizując natomiast znamiona sprawstwa polecającego Sąd Najwyższy podkreślił, że istota tej formy sprawstwa tkwi w tym, iż jakkolwiek sprawca ten nie steruje zachowaniem bezpośredniego wykonawcy czynu zabronionego w trakcie jego realizacji, to w stanowczej formie poleca mu (nakazuje, obciąża go obowiązkiem, zleca) jego zrealizowanie, przy czym wykonawca tego czynu, pozostaje od polecającego w stosunku zależności, wynikającej z konkretnego, choćby niemającego formalnego charakteru, układu sytuacyjnego, który wywołuje między tymi osobami relacje o tej właśnie postaci. Chodzi więc o rodzaj podporządkowania, podległości (nie tylko służbowej), czy szczególnego położenia osoby, wobec której sprawca kieruje polecenie, a jest to sytuacja, która powoduje, że wykonanie tego polecenia jawi się tej osobie jako konieczność, gdy z odmową wiąże ona negatywne skutki, jak np. utratę środków utrzymania, dachu nad głową, możliwości uczenia się, pracy, utratę zdrowia, wykonanie groźby (IV KK 39/08).

W innej sprawie Sąd Najwyższy wskazał na możliwy zbieg przygotowania i podżegania do popełnienia przestępstwa, co zachodzi wówczas, gdy jedna z osób, które biorą udział w przygotowaniu przestępstwa, nie miała wcześniej zamiaru dokonania tego przestępstwa, natomiast sprawca przygotowujący przestępstwo swoimi zabiegami zmierzał, by taki zamiar u niej wywołać. Wówczas to sprawca przygotowujący będzie ponosił również odpowiedzialność za podżeganie do popełnienia czynu

zabronionego (art. 18 § 2 k.k.). Podkreślić bowiem trzeba, że wejście w porozumienie jest tylko wtedy niekaralne, jeżeli nie wypełnia znamion postaci zjawiskowej przestępstwa jaką jest podżeganie. Ze względu na to, że zachowania polegające na wejściu w porozumienie, w przeważającej liczbie przypadków, realizują jednocześnie znamiona postaci zjawiskowych czynu zabronionego tj. podżegania lub pomocnictwa, które, w przeciwieństwie do przygotowania, karalne są zawsze, stwierdzić trzeba, iż wejście w porozumienie jest w istocie szeroko penalizowane jako podżeganie lub pomocnictwo (V KK 343/07).

Sąd Najwyższy powracał także w orzecznictwie kasacyjnym do analizy konstrukcji współsprawstwa, wskazując, że do jej istoty należy wyraźne lub milczące porozumienie współsprawców, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie – muszą więc oni działać wspólnie i w porozumieniu. Istotne i wymagane nie jest jednak wspólne dokonanie poszczególnych czynności czasownikowych, lecz realizacja zespołu znamion przestępstwa z objęciem zamiarem całości zdarzenia jak działania własnego (niezależnie od odpowiedzialności współsprawcy za rozmiary jego własnego ekscesywnego działania). Każda z osób obejmuje zatem swoim zamiarem realizację wszystkich znamion czynu przestępczego (IV KK 489/07).

Bardzo istotna jest wypowiedź Sądu Najwyższego na temat instytucji tzw. kontratypów pozaustawowych. Sąd Najwyższy, co do zasady, dopuścił istnienie kontratypów, których znamiona zostały ustalone w drodze praktyki wymiaru sprawiedliwości lub zostały sformułowane w nauce prawa karnego. „Są to kontratypy pozaustawowe, wśród których należy wyróżnić zgodę pokrzywdzonego, zabiegi lecznicze, karcenie nieletnich i ryzyko sportowe. Zasada *nullum crimen sine lege poenali* zakazuje tylko uznać za czyn zabroniony taki czyn, który nie wykazuje ustawowych znamion czynu zabronionego, z czego nie wynika, aby ustawa musiała określać te okoliczności, które spełniają tę samą funkcję co ustawowe kontratypy” (V KK 158/07).

Sąd Najwyższy wypowiadał się także w kwestii regulacji odnoszących się do sądowego wymiaru kary. Interpretując przesłanki stosowania instytucji recydywy podkreślił, że użyte w art. 64 § 2 k.k. zwroty: „odbył łącznie” oraz „po odbyciu w całości lub w części ostatniej kary”, oznaczają konieczność faktycznego odbywania kary pozbawienia wolności nie tylko za pierwsze, ale także i za drugie przestępstwo objęte układem recydywy (V KK 37/07).

Warto też zwrócić uwagę na wyrok, w którym wyrażono pogląd, że z art. 41 § 2 k.k. należy wyprowadzić wniosek, iż orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej musi zawierać doprecyzowanie o jaką konkretnie działalność gospodarczą chodzi w danym wypadku i jakiej konkretnie działalności zakazuje rozstrzygnięcie skazujące oskarżonego. Można bowiem zakazać tylko takiej działalności, w związku z której prowadzeniem popełniono przestępstwo i tylko wtedy, gdy dalsze jej prowadzenie zagraża istotnym dobrom chronionym prawem. W oparciu o ten przepis nie jest

natomiast możliwe całkowite wyłączenie aktywności gospodarczej oskarżonego (IV KK 206/08).

Odnosząc się do problematyki obowiązku naprawienia szkody, Sąd Najwyższy stwierdził, że w oparciu normę art. 72 § 2 k.k., sąd może zobowiązywać skazanego do naprawienia szkody w całości lub w części, chyba że orzekł środek karny wymieniony w art. 39 pkt 5 k.k., ale tylko w takim zakresie, w jakim szkoda ta nie została zrekom-pensowana. Natomiast szkodą, do której naprawienia sąd może zobowiązać sprawcę, jest tylko równowartość rzeczywistej szkody wynikłej bezpośrednio z przestępstwa, ale nie dalsze następstwa tego czynu np. odsetki (II KK 137/08).

Jak można wnioskować z rozstrzygnięć podejmowanych w sprawach kasacyjnych, wciąż szereg wątpliwości interpretacyjnych budziła instytucja kary łącznej i wyroku łącznego. Sąd Najwyższy wyjaśniał, że w wypadku postępowania w przedmiocie wydania wyroku łącznego, za podstawę orzekania kary łącznej przyjmuje się wyłączenie kary wymierzone za poszczególne przestępstwa, a nie poprzednio orzeczoną karę łączną (V KK 309/07). Brak jest także podstaw prawnomaterialnych do orzekania kary łącznej co do kar zastępczych, określonych w miejsce zasadniczych kar ograniczenia wolności lub grzywny (V KK 459/07). Oceniając prawidłowość postępowania w przedmiocie wyroku łącznego podkreślał, że uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia czynów, nawet jeżeli zaowocowała stwierdzeniem znacznie ograniczonej poczytalności w czasie tych czynów, za które orzeczone kary podlegają łączeniu w wyroku łącznym, nie świadczy jeszcze o zachodzeniu uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności skazanego w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego i nie wywołuje *ex lege* obrony obowiązkowej (III KK 319/07).

Sąd Najwyższy wypowiedział się, w spornej w doktrynie kwestii, ustalenia granic wysokości stawki dziennej grzywny, w ramach których sąd ma możliwość dokonania wyboru jej wysokości na potrzeby kary łącznej. Stwierdził, że rozważając wysokość stawki dziennej sąd zobowiązany jest do uwzględnienia wynikającego z art. 86 § 1 *in principio* k.k. zakazu orzeczenia kary surowszej od sumy kar grzywnien dotychczas orzeczonych, co oznacza, iż ustalenie grzywny zarówno co do wysokości, jak i ilości stawek, powinno odpowiadać kryteriom jej określenia wprowadzonym przez art. 86 § 1 k.k., tj. granicom minimalnym, jak i maksymalnym przewidzianym dla kary łącznej (IV KK 113/08).

Z innego punktu widzenia oceniał Sąd Najwyższy wysokość kary łącznej grzywny wskazując, że określony przepisem art. 502 § 1 k.p.k. górny pułap kary grzywny, możliwej do wymierzenia w postępowaniu nakazowym, odnosi się nie tylko do kar jednostkowych orzekanych za poszczególne, zbiegające się przestępstwa, ale również do wymierzonej na ich podstawie kary łącznej (II KK 280/07).

Podobne trudności interpretacyjne, jak w przypadku kary łącznej, wciąż stwarzała instytucja czynu ciągłego i ciągu przestępstw. Sąd Najwyższy, podkreślając, że instytucję ciągu przestępstw należy traktować jako podstawę do nadzwyczajnego ob-

ostrzenia kary, wskazał, że w sytuacji, gdy sprawca popełnił przestępstwa w warunkach ciągu przestępstw (art. 91 § 1 k.k.), przy czym co do niektórych z tych przestępstw zachodziły przesłanki przewidziane w art. 60 § 3 k.k., sąd, orzekając jedną karę na podstawie przepisu, którego znamiona każde z tych przestępstw wyczerpuje, może – na podstawie art. 57 § 2 k.k. – albo zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary albo wymierzyć karę z nadzwyczajnym jej obostrzeniem albo wreszcie orzec karę w granicach zwyczajnego ustawowego zagrożenia, natomiast przy podejmowaniu decyzji, którą z trzech konkurencyjnych możliwości wybrać i w jakiej wysokości orzec karę, powinien kierować się zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k. (III KK 363/07).

Sąd Najwyższy wskazywał na konieczność pogłębionej analizy znamion czynów zabronionych pod groźbą kary w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności karnej. Stosowane niekiedy w orzecznictwie sądów powszechnych uproszczenia w tym zakresie wymagały interwencji w ramach nadzoru judykacyjnego. Dotyczyło to, na przykład, przestępstwa bójki określonego w art. 158 k.k., w związku z którym Sąd Najwyższy podkreślił, że ma ono charakter materialny charakteryzujący się skutkiem w postaci narażenia pokrzywdzonego na uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. lub narażenie go na dalej idące niebezpieczeństwo tj. uszczerbku wskazanego w art. 156 § 1 k.k. lub nawet utraty życia, natomiast „dla przypisania sprawcy popełnienia przez niego przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. wymagane jest ustalenie jego udziału w pobiciu o niebezpiecznym charakterze powodującym stan realnego, bezpośredniego zagrożenia wystąpienia skutków wymienionych w tym przepisie” (IV KK 342/07).

Z kolei, interpretując znamiona przestępstwa udziału w grupie zorganizowanej mającej na celu popełnienie przestępstwa (art. 258 k.k.) Sąd Najwyższy, z jednej strony, wskazał, że brak jest „minimalnego czasu wymaganego do wypełnienia znamienia udziału w zorganizowanej grupie”, z drugiej zaś wyjaśnił, że do dokonania przestępstwa określonego w art. 258 k.k. dochodzi także wówczas „gdy nie zostanie popełnione przestępstwo, dla którego grupa została zorganizowana” (IV KK 389/07).

Pomimo bogatego już orzecznictwa, Sąd Najwyższy ponownie musiał podjąć kwestię interpretacji znamienia „szczególnego okrucieństwa” występującego w szeregu typach czynów zabronionych w Kodeksie karnym. Znamię to, poprzez swój ocenny charakter, budzi wciąż wątpliwości w orzecznictwie. Sąd Najwyższy podkreślił, że chodzi tu o „czyn znamionujący się okrucieństwem ponad przeciętnym, bo „szczególnym”. Skoro więc samo okrucieństwo to sposób postępowania charakteryzujący się bezwzględnością, bezlitosnością, srogością, skłonnością do zadawania bólu innym, także dla swej przyjemności, to okrucieństwo szczególne, siłą rzeczy, tego rodzaju działanie musi jeszcze przewyższać. Sprawca dopuszcza się więc zgwałcenia w typie kwalifikowanym nie wtedy, gdy stosuje jakiekolwiek okrucieństwo, ale wtedy, gdy jest ono znaczne i jednocześnie nadmierne do zamierzonego skutku np. pod względem

intensywności lub długotrwałości. Sąd Najwyższy, mając jednak na uwadze ocenność pojęcia „okrucieństwo” oraz wynikającą z użycia przymiotnika „szczególne” jego stopniowość wskazał, że dla przyjęcia, iż w określonym wypadku okrucieństwo osiągnęło właśnie taki poziom, pomocne może być ustalenie, czy dla zrealizowania założonego przez sprawcę zgwałcenia celu stosuje on odrażające w powszechnym rozumieniu metody działania, w tym środki przymusu wyjątkowo brutalne, sadystyczne, nieludzkie lub perwersyjne, czy nie są to środki nadmierne w stosunku do stawianego przez ofiarę oporu, czy mogą one spowodować poważne następstwa, w szczególności kalectwo, ciężkie uszkodzenie ciała lub inne znaczne dolegliwości fizyczne i moralne, czy działanie takie nie stanowi rażącego poniżenia godności osobistej, uwzględniając przy tym wiek, stan zdrowia i inne właściwości ofiary (V KK 207/07).

Wielokrotnie przedmiotem spraw kasacyjnych była problematyka wypadków komunikacyjnych. Szczególnie warto w tym kontekście odnotować wyrok, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że na odcinku specjalnym rajdu samochodowego zawodnik nie jest zobowiązany do przestrzegania przepisów ruchu drogowego, w tym zasady prędkości bezpiecznej. W uzasadnieniu podkreślono przy tym szczególną odpowiedzialność organizatora rajdu samochodowego w zakresie zabezpieczenia widzów przed skutkami zjazdu samochodów uczestniczących w zawodach z wyznaczonej trasy, spowodowanego znaczną prędkością (V KK 158/07).

Znaczenie praktyczne miał wyrażony pogląd Sądu Najwyższego, zaliczający Internet do środków masowego komunikowania w rozumieniu art. 212 k.k. oraz 216 k.k. W tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy podkreślił jednocześnie, że „nie sposób w aktualnym stanie prawnym uznać, że samo udostępnienie komputera powoduje odpowiedzialność karną jego właściciela, w razie gdyby okazało się, że korzystający z niego dopuścili się przestępstwa. W aktualnym stanie rzeczy, nie sposób przyjąć, aby oskarżona mogła ponosić odpowiedzialność karną za zniesławienie lub zniewagę, tylko z tej racji, że z posiadanego przez nią komputera skorzystała jakaś osoba, zamieszczając na portalu internetowym zniesławiającą wiadomość” (II KK 234/07).

Odnosząc się do znamion przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że podrobienie dokumentu w rozumieniu art. 270 k.k. może nastąpić każdą metodą, a użycie kopiarki nie odbiera czynności cech podrobienia dokumentu (V KK 238/07). Natomiast w innej sprawie Sąd Najwyższy musiał po raz kolejny przypominać, że przestępstwo określone w art. 270 k.k., jako skierowane przeciwko wiarygodności dokumentu, który sprawca przerobił, i mające na celu zagwarantowanie pewności obrotu prawnego, nie zostaje popełnione z pokrzywdzeniem konkretnej osoby fizycznej, nie istnieje zatem możliwość pojednania się z pokrzywdzonym, jak i naprawienia wyrządzonej mu szkody (V KK 26/08).

W innym wyroku z kolei rozważono granice pojęć „cudzej rzeczy ruchomej” i „energii”, jako przedmiotów przestępstwa kradzieży. Konkluzję zawarto w tezie: Gaz

ziemny nie jest energią, o której mowa w art. 278 § 5 k.k., ale „cudzą rzeczą ruchomą”, w rozumieniu § 1 art. 278 k.k.

Pewne trudności w orzecznictwie sądów powszechnych sprawiło ustalenie znamion strony podmiotowej przestępstwa określonego w art. 191 § 2 k.k. (zmuszanie do zwrotu wierzytelności) (V KK 397/07). Po raz kolejny wypowiadając się w tej kwestii, Sąd Najwyższy stwierdził, że sprawca wymuszający zwrot świadczenia (art. 191 § 2 k.k.) działa ze świadomością, że na podstawie obowiązującego prawa przysługuje mu wierzytelność, przy czym wierzytelność, o której mowa w tym przepisie, nie może dotyczyć działalności przestępczej (V KK 11/08).

Interpretując znamiona przestępstwa użycia groźby bezprawnej Sąd Najwyższy stwierdził, że w skład znamion tego przestępstwa (art. 190 § 1 k.k.) nie wchodzi istnienie zamiaru spełnienia groźby ani nawet nie jest konieczne obiektywne niebezpieczeństwo realizacji groźby: „sprawca może nie chcieć spełnienia groźby. Istotne jest, aby zagrożony nie wiedział o tym. Nie wchodziła również w rachubę groźba dla żartu, czyli tylko „postraszenie” pokrzywdzonych (...), skoro powstała u nich uzasadniona obawa jej spełnienia” (IV KK 471/07).

Istotne znaczenie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości miała interpretacja znamion przestępstwa samouwolnienia (art. 242 § 1 k.k.). Sąd Najwyższy podkreślił, że dla odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 242 § 1 k.k. nie jest istotne, czy skazany wiedział, na jakiej podstawie prawnej (w jakiej fazie postępowania karnego, w oparciu o jakie przepisy i do jakiej sprawy) i faktycznej (z jakiego powodu uznano, że ukrywa się) postanowienie o zatrzymaniu go i doprowadzeniu do zakładu karnego zostało wydane. Ważne jest, że zatrzymanie skazanego przez funkcjonariuszy Policji zostało dokonane na podstawie podlegającego wykonaniu orzeczenia sądu, wydanego przed podjęciem czynności zatrzymania (art. 279 § 1 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w. oraz art. 79 § 2 k.k.w.), a fakt ten został skazanemu zakomunikowany. Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, że sprawcą przestępstwa określonego w art. 242 § 1 k.k. może być także osoba doprowadzona i umieszczona na podstawie art. 40 ust.1 ustawy z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2007 r. Nr 70, poz. 472 ze zm.) w izbie wytrzeźwień, o ile uwalniając się z niej była świadoma, że umieszczenie jej w izbie wytrzeźwień nie było powodem zatrzymania, ale następstwem stwierdzenia stanu nietrzeźwości po dokonaniu zatrzymania na podstawie orzeczenia sądu lub nakazu innego organu państwowego (II KK 320/07).

Interpretując znamiona przestępstwa lichwy (art. 304 k.k.) Sąd Najwyższy wskazał, że odsetki wynoszące od 30 % do 50 % pożyczonej kwoty odbiegają od uczciwych zasad postępowania przy udzielaniu pożyczek i nie przystają do wynagrodzenia możliwego do osiągnięcia w uczciwym obrocie jakiegokolwiek rodzaju, a więc mają zdecydowanie lichwiarski charakter: „tak określone w umowie pożyczki obciążenie pożyczkobiorczyń, przysparzało skazanemu jako pożyczkodawcy korzyści nie da-

jących się uzasadnić żadnymi racjami. Tego rodzaju zastrzeżenia umowne na korzyść skazanego godziły w porządek prawny i z tych przyczyn musiały zostać ocenione jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a co za tym idzie, takie zachowanie skazanego wypełniło znamię przestępstwa określonego w art. 304 k.k. czyli nakładania na drugą stronę umowy świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym” (V KK 343/07).

Duże znaczenie dla praktyki miało stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w uzasadnieniu wyroku, że wprowadzie w art. 62 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, nie określono minimalnej ilości narkotyku, której bezprawne posiadanie rodzi odpowiedzialność karną, to do wypełnienia przedmiotowego znamienia tegoż przestępstwa dochodzi wówczas, gdy posiadanie środka odurzającego lub substancji psychotropowej następuje w ilości pozwalającej na choćby jednorazowe użycie jej, w dawce dla niej charakterystycznej, zdolnej wywołać u człowieka inny niż medyczny skutek (IV KK 127/08).

W związku z zakresem obowiązku obrońcy z urzędu po prawomocnym zakończeniu postępowania, Sąd Najwyższy stwierdził że „nie można więc w takiej sytuacji przyjmować, że skazany pozbawiony wolności i nieobecny przy ogłoszeniu wyroku posiada obrońcę także po ogłoszeniu prawomocnego wyroku (III KZ 133/07). Podkreślał także, że „ani Europejska Konwencja Praw Człowieka, ani Konstytucja RP nie nakładają na organy procesowe obowiązku ustanowienia każdemu oskarżonemu, który nie ma obrońcy z wyboru – obrońcy z urzędu, uznając jedynie prawo oskarżonego także do tzw. obrony formalnej, a nie obowiązek takiej obrony”(II KK 187/07).

Kwestia relacji między obrońcą a oskarżonym powracała także w orzeczeniach, w których wykluczono możliwość obciążania oskarżonego ryzykiem niesumiennej działalności jego obrońcy. Sąd Najwyższy stwierdzał wyraźnie, że „zaniechania obrońcy stanowią zawsze przyczynę niezależną od samego oskarżonego w rozumieniu art. 126 §1 k.p.k. – i nie ma znaczenia czy uchybienie obrońcy jest zwykłym zaniedbaniem, czy w ocenie sądu jest to działanie celowe – chyba że jest ono efektem uzgodnionej z oskarżonym rezygnacji z danej czynności” (V KK 448/07). Kontrowersyjną kwestią jest w tym kontekście możliwość kontrolowania w postępowaniu „przedkasyjnym” zarządzenia o odmowie wyznaczenia skazanemu obrońcy z urzędu w celu sporządzenia kasacji albo wydania opinii, że nie ma podstaw do jej sporządzenia (decyzja procesowa w tym przedmiocie jest niezaskarżalna). Korzystna w tym względzie dla skazanych jest następująca wykładnia. Przy rozpoznawaniu zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia środka zaskarżenia z uwagi na niedopełnienie wymogu tzw. przymusu adwokacko-radcowskiego, skarżący ma prawo powołać się na bezzasadną odmowę wyznaczenia mu obrońcy z urzędu, która spowodowała, że nie mógł on dopełnić tego wymogu pisma procesowego, czego konsekwencją było nieprzyjęcie samego środka, jeżeli odmowa ta nastąpiła pomimo wykazania istnienia warunków do wyznaczenia mu takiego obrońcy, a wskazanych w art. 78 § 1 k.p.k., czyli gdy była

ona efektem wadliwego działania organu procesowego decydującego o wyznaczeniu takiego obrońcy, a sąd odwoławczy w ramach takiego zażalenia ma tym samym prawo zbadać także prawidłowość decyzji o odmowie ustanowienia obrońcy z urzędu (V KZ 82/07).

W jednym z uzasadnień Sąd Najwyższy wywiódł, że: „adwokat zawieszony w czynnościach zawodowych jest osobą nieuprawnioną do sprawowania obrony. W przypadku występowania takiego adwokata w charakterze obrońcy w postępowaniu sądowym, w wypadkach określonych w art. 79 § 1 i 2, art. 80 oraz art. 517i § 1 k.p.k., zachodzi bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 10 *in principio* k.p.k.”. W tym samym orzeczeniu zauważono również, że: „W sytuacji, w której dotychczasowy obrońca z przyczyn faktycznych lub prawnych nie może kontynuować obowiązków obrończych w sprawie, zwłaszcza w sprawie, w której zachodzi przypadek tzw. obrony obligatoryjnej, koniecznym jest niezwłoczne wyznaczenie czy to obrońcy z urzędu, jak w sytuacji opisanej w art. 81 § 1 k.p.k., czy zastępcy adwokata, w myśl przepisów o ustroju adwokatury. Krótkotrwała przerwa, w trakcie której powyższe obowiązki są realizowane przez sąd lub organy korporacyjne, nie może być uznana za sytuację określoną w art. 439 § 1 pkt 10 *in principio* k.p.k.” (II KK 324/07).

Należy także wspomnieć postanowienie, w którym Sąd Najwyższy przypomniał, że „w sytuacji, gdy wniosek skazanego o ustanowienie mu obrońcy z urzędu nie został uwzględniony, to obowiązkiem przewodniczącego wydziału lub upoważnionego sędziego było wdrożenie trybu uzupełnienia braku formalnego, złożonej osobiście przez skazanego, kasacji (...). Pominięcie w urzędowaniu przewodniczącego trybu uzupełnienia braku formalnego pisma procesowego oznaczało w praktyce, że skazany został pozbawiony możliwości ustanowienia obrońcy z wyboru w celu sporządzenia i wniesienia kasacji, w sytuacji, gdy jego wniosek o ustanowienie obrońcy z urzędu okazał się nieskuteczny” (II KZ 40/08).

Istotne znaczenie miał pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu, że działanie oskarżonego w granicach przysługującego mu prawa do obrony, polegające na składaniu nieprawdziwych zeznań dotyczących okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony, stanowi pozakodeksowy kontratyp wyłączający bezprawność czynu określonego w art. 233 § 1 k.k. i skutkuje powstaniem negatywnej przesłanki procesowej o jakiej mowa w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., a nie z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Sąd Najwyższy podtrzymał przy tym tezę, że nie popełnia przestępstwa składania fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.), kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony (art. 6 k.p.k.). Realizacja przysługującego oskarżonemu prawa do obrony, gwarantowanego przez Konstytucję RP, wiążące Polskę konwencje międzynarodowe, jak również liczne przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym art. 6, art. 74 § 1 i art. 175 § 1 k.p.k., z którego korzysta w całym postępowaniu karnym, nie pozwala na uznanie za przestępstwo działania w granicach tego prawa. Granice te

muszą obejmować przy tym całokształt wyjaśnień i zeznań składanych przez oskarżonego w toku prowadzonego w jego sprawie postępowania karnego, nie wyłączając także wstępnej fazy, w której był on jeszcze przesłuchiwany w charakterze świadka (IV KK 241/08).

Jednym z najczęstszych zarzutów, jaki przewijał się w orzecznictwie kasacyjnym był udział oskarżonego w rozprawie odwoławczej. Sąd Najwyższy podkreślał stanowczo, że odstąpienie od sprowadzenia na rozprawę odwoławczą pozbawionego wolności oskarżonego, który o to wnosi, uzasadnione jest jedynie w tych przypadkach, kiedy w apelacji podnoszone są wyłącznie zagadnienia stricte prawne. Kiedy jednak przedmiotem apelacji są kwestie natury faktycznej, związane, na przykład, z oceną wiarygodności wyjaśnień bądź inne zagadnienia, dla których może mieć znaczenie bezpośredni kontakt z oskarżonym, sprowadzenie go na rozprawę odwoławczą staje się niezbędne (II KK 125/08).

Sąd Najwyższy wyjaśniał także, że zarzut naruszenia zasad ogólnych procesu karnego, bez odniesienia go do konkretnych uregulowań procesowych, nie jest wystarczający jako podstawa kasacyjna (II KK 275/07).

Sąd Najwyższy zajął się też problematyką wyłączenia sędziego na podstawie art. 41 §1 k.p.k., w aspekcie analizowanym w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007r. – I KZP 9 /07, zwracając uwagę, że uchwała ta nie daje podstaw do przyjęcia, że zarzut kasacyjny, oparty na naruszeniu art.41 §1 k.p.k. może przesądzić o skuteczności kasacji jeżeli w toku postępowania przed sadem pierwszej lub drugiej instancji nie doszło do wydania orzeczenia w trybie art. 42 § 4 k.p.k. (III KK 421/07).

Problem poprawnego wprowadzania do procesu karnego materiałów uzyskanych w drodze legalnej kontroli operacyjnej, określając standard czynności procesowych, które zapewnią możliwość przyjęcia ich za podstawę wyrokowania, zgodnie z art.410 k.p.k. był przedmiotem rozważań w sprawie III KK 30/08.

Sąd Najwyższy zaakceptował możliwość posiłkowego zastosowania art. 449a k.p.k. w postępowaniu odwoławczym i sporządzenie uzasadnienia w odniesieniu do pominiętego uprzednio skazanego na skutek przeoczenia złożonego przez niego wniosku (jak również w przypadku przywrócenia terminu do złożenia takiego wniosku po sporządzeniu uzasadnienia w odniesieniu do współoskarżonych) – także po wpływie kasacji zarzucającej naruszenie art. 457 § 3 k.p.k., pod warunkiem udzielenia obrońcy skazanego 30 dniowego terminu do uzupełnienia zarzutów kasacji. Stanowisko wyrażone w tym postanowieniu, traktujące przepis art. 449a k.p.k. jako wskazujący sposób uzupełnienia uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego w zakresie podmiotowym, przeciwstawia się formalistycznemu zrównywaniu braku uzasadnienia spowodowanego uchybieniem w urzędowaniu sądu odwoławczego (przeoczenie wniosku) z rażącym naruszeniem art. 457 § 3 k.p.k. (III KK 30/08).

Istotne znaczenie w kontekście standardów rzetelnego procesu karnego miała następująca teza. W sytuacji, gdy skład sądu rozpoznającego sprawę jest kolegialny,

okoliczności umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka anonimowego i podstawy zachowania ich w tajemnicy (art. 184 § 1 k.p.k.) muszą być znane wszystkim jego członkom. Do ławników orzekających w składzie sądu powszechnego, do którego wiadomości pozostają objęte tajemnicą państwową okoliczności, o jakich mowa w art. 184 § 1 k.p.k., mają zastosowanie przepisy art. 27 ust. 1 i art. 28 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 196, poz. 1631 ze zm.) (V KK 134/07).

W kwestii wznowienia postępowania wyrażono pogląd, że orzeczeniem kończącym postępowanie w rozumieniu art. 544 § 1 i 2 k.p.k., nie jest postanowienie sądu odwoławczego o pozostawieniu apelacji bez rozpoznania na skutek jej cofnięcia przez podmiot, który ją wniósł. Ten pogląd ma istotne znaczenie przy określaniu właściwości sądu w tej kategorii spraw (IV KO 59/08).

Natomiast w uzasadnieniu innego postanowienia, Sąd Najwyższy rozstrzygnął sporną kwestię tzw. „powagi rzeczy osądzonej” w postępowaniu w przedmiocie wznowienia postępowania wskazując, że rozdział 56 k.p.k. nie zawiera przepisu będącego podstawą prawną do pozostawienia bez rozpoznania wniosku o wznowienie opartego o takie przesłanki, na jakich opierał się wniosek uprzednio oddalony. W konsekwencji, prawidłowym rozstrzygnięciem w takiej sytuacji procesowej jest orzeczenie o oddaleniu wniosku, a nie o pozostawieniu go bez rozpoznania (IV KO 120/08). Sąd Najwyższy z kolei, wypowiadając się w przedmiocie dopuszczalności wniosku o wznowienie postępowania w odniesieniu do postępowań prowadzonych w trybie określonym w przepisach Kodeksu karnego wykonawczego, stwierdził: „wznowienie postępowania jako nadzwyczajny sposób wzruszania prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie dotyczy – tak jak i drugi z tych środków, czyli kasacja – jedynie takich orzeczeń, które z racji swej prawomocności nie mogą być wzruszone w innym trybie, a różnica między obu środkami dotyczy jedynie ich podstaw i kręgu podmiotów uprawnionych do ich wniesienia. Dopóki jednak orzeczenie nie jest w tym rozumieniu ostateczne, to zarówno kasację, jak i wznowienie, w zakresie w jakim brak jest owej jego ostateczności, należy uznać za niedopuszczalne. Jest zaś ono nieostateczne, jeżeli pomimo swej prawomocności formalnej może być skorygowane w innej procedurze, w zakresie w jakim może dojść do tej korekty. Skoro art. 24 § 1 k.k.w. zezwala – i to zarówno z urzędu, jak i z inicjatywy stron – na zmianę lub uchylenie, także formalnie prawomocnego już orzeczenia wykonawczego wydanego w trybie tego Kodeksu, i to w każdym czasie, jeżeli tylko ujawnią się nowe lub poprzednio nieznane okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, to oznacza, że orzeczenie takie nie jest ostateczne. W konsekwencji eliminuje to możliwość występowania o wznowienie w oparciu o podobny powód, czyli z powołaniem się na nowe fakty lub dowody, a więc na podstawie art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k., bez względu na to jak kwalifikuje te powody sam wnioskodawca” (II KO 55/08). Sąd Najwyższy wyjaśnił także, że nie jest dopuszczalny wniosek o wznowienie, w trybie art. 540 § 1 k.p.k., postępowania sądowego zakoń-

czonego postanowieniem wydanym na podstawie art. 49 § 1 u.s.p., bowiem nie jest to orzeczenie kończące postępowanie, gdyż nie rozstrzyga o odpowiedzialności karnej (IV KO 118/07). W odniesieniu do objęcia skazanego leczeniem w trybie art. 117 k.k.w. Sąd Najwyższy uznał, że ma ono oczywiste, i negatywne konsekwencje dla sfery wolności osobistej (podobnie jak stosowanie tymczasowego aresztowania) i stanowi istotną dolegliwość, co nie zmienia jednak faktu, że rozstrzygnięcie to nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie karne w zakresie odnoszącym się do odpowiedzialności karnej skarżącego. W konsekwencji uznał, że wniosek o wznowienie postępowania w przedmiocie objęcia leczeniem w trybie art. 117 k.k.w. nie podlega rozpoznaniu w trybie przewidzianym w art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k.(IV KO 108/08).

W sprawach rozpoznawanych ze skargi o stwierdzenie rażącej przewlekłości postępowania na szczególną uwagę zasługuje pogląd, zgodnie z którym wyrażony w art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki zwrot „w toku postępowania” oznacza, że termin do wniesienia skargi jest zachowany, jeżeli skarga została złożona na tym etapie postępowania karnego, którego dotyczy. W tej sprawie Sąd Najwyższy wskazał, że ocena dokonywana przez sąd właściwy dla rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania nie odnosi się do wcześniejszych etapów postępowania w sprawie, które zostały już zakończone (zamknięte) w wyniku wydania stosownych orzeczeń kończących postępowanie przed sądem danej instancji i ewentualnego przekazania akt sprawy sądowi właściwemu do prowadzenia dalszych czynności procesowych, lecz jedynie do etapu postępowania przed tym sądem, przed którym postępowanie nadal się toczy. Sąd Najwyższy podniósł, że określony w art. 5 ust. 1 ustawy termin do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania sądowego zostanie dochowany, jeżeli skarżący wniesie skargę wskazującą na zaistnienie przewlekłości w aktualnie toczącym się postępowaniu, z uwzględnieniem jego instancyjnej fazy, bowiem o dopuszczalności skargi przesądza stan rzeczy istniejący w chwili jej wniesienia. Fakt, że prowadzone w danej instancji postępowanie zakończyło się wydaniem orzeczenia i przekazaniem akt sprawy do sądu właściwego innej instancji, prowadzącego aktualnie postępowanie, powoduje, że skarga wskazująca na przewlekłość w toku zakończonego już instancyjnie postępowania, wniesiona po przekazaniu akt sądowi innej instancji, jest złożona z naruszeniem terminu wynikającego z art. 5 ust. 1 ustawy (KSP 2/08).

W innej sprawie Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, nie przewiduje możliwości żądania stwierdzenia przewlekłości postępowania toczącego się w trybie przewidzianym w przepisach tej ustawy. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, powołana norma określa w sposób zamknięty rodzaje postępowań, w których stronom przysługuje prawo do wystąpienia ze skargą dotyczącą przewlekłości. W tym katalogu ustawodawca nie wymienił

postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, co prowadzi do wniosku, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie jest dopuszczalna. Pogląd o niedopuszczalności skargi na przewlekłość postępowania toczącego się na podstawie tej ustawy jest konsekwentnie wyrażany w orzecznictwie Sądu Najwyższego: postanowienia KSP 5/05 i KSP 8/05.

Izba Wojskowa

Właściwość Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w 2008 r. obejmowała, podobnie jak w 2007 r., rozpoznawanie: kasacji od prawomocnych wyroków sądów drugiej instancji wydanych w sprawach należących do właściwości sądów wojskowych, kasacji wniesionych przez podmioty, o których mowa w art. 521 k.p.k., od prawomocnych orzeczeń sądów wojskowych kończących postępowanie, środków odwoławczych (apelacji i zażaleń) od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji przez wojskowe sądy okręgowe, spraw przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego dla sądu wyższego rzędu nad wojskowym sądem okręgowym, środków odwoławczych od orzeczeń dyscyplinarnych wydanych przez wojskowe sądy okręgowe w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów wojskowych, spraw dyscyplinarnych prokuratorów i asesorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, a także radców prawnych pełniących czynną służbę wojskową albo zatrudnionych w Ministerstwie Obrony Narodowej, skarg dotyczących przewlekłości postępowania przed Sądem Najwyższym w sprawach objętych właściwością Izby Karnej Sądu Najwyższego, innych spraw wskazanych w ustawie o Sądzie Najwyższym.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego 168 spraw – w 2007 r. wpływ ten wynosił 160 spraw. Rozpoznano i załatwiono: 29 kasacji, 50 apelacji, 74 zażalenia, 20 innych spraw. Na dzień 31 grudnia 2008 r. pozostało 11 spraw niezakończonych – 1 kasacja, 6 apelacji i 4 zażalenia; wpłynęły one do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w ostatnich dniach grudnia 2008 r. i w związku z tym zostały wyznaczone do rozpoznania w styczniu 2009 r.

W ubiegłym roku w Izbie Wojskowej orzekało 11 sędziów – jeden mniej niż w roku 2007. Wszyscy sędziowie (na zasadzie rotacji) orzekali w składach Sądu Najwyższego w wymiarze 3 sesji w miesiącu przez 2 miesiące. Ponadto sędziowie Izby Wojskowej orzekali w składach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

W 2008 r. w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego załatwiono 29 kasacji (w 2007 r. było ich 25). Przeważały kasacje Naczelnego Prokuratora Wojskowego, których załatwiono 23 (w odniesieniu do 26 osób). Dalsze pochodziły od obrońców (4 kasacje w odniesieniu do 4 osób) oraz po jednej – Rzecznika Praw Obywatelskich i Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Uwzględniono 20

kasacji (w odniesieniu do 22 osób) i były to wyłącznie kasacje wniesione przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego.

W 2008 r. do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego wpłynęło 50 apelacji. (W roku 2007 było ich 52). Przeważały apelacje wnoszone od orzeczeń Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, których było 33 w odniesieniu do 59 osób. Załatwiono 50 spraw, (dotyczyły 82 osób).

Sposób załatwiania spraw apelacyjnych przez Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej w postępowaniu odwoławczym był następujący: zaskarżone wyroki sądów okręgowych utrzymano w mocy w odniesieniu do 37 osób, tj. 45,1 % (w 2007 r. 20,2 %), uchylono zaskarżone wyroki i sprawy przekazano sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w odniesieniu do 21 osób, tj. 25,6 % (w 2007 r. – 63,5 %), zmieniono wyroki i uniewinniono oskarżonych w odniesieniu do 1 osoby tj. 1,2 % (w 2007 r. – 4,8 %), umorzono postępowanie karne w odniesieniu do 15 osób, tj. 18,3 % (w 2007 r. spraw, w których umorzono postępowanie karne – nie było), dokonano innych zmian w odniesieniu do 5 osób, (w 2007 r. do 7osób). W stosunku do 3 osób apelacje cofnięto.

Niezależnie od działalności związanej z rozpoznawaniem kasacji i apelacji, Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa rozpoznał: 74 sprawy z zażaleniami na orzeczenia wojskowych sądów okręgowych, 36 zażaleń w przedmiocie tymczasowego aresztowania (w 2007 r. – 17), 1 sprawę z wnioskiem o wznowienie postępowania (w 2007 r. – 6 spraw), 12 innych spraw (w 2007 r. – 18 spraw) – wśród, których były: wnioski o ułaskawienie i przekazanie spraw według właściwości, 2 skargi na przewlekłość postępowania w Izbie Karnej Sądu Najwyższego (w 2007 r. – 1 skarga), 5 spraw dyscyplinarnych dotyczących sędziów sądów wojskowych (w 2007 r. – 1 sprawa).

Z załatwianych ogółem 173 sprawy rozpoznano 116 spraw – tj. 67 % w terminie do miesiąca, 51 spraw – tj. 29,5 % w terminie do dwóch miesięcy oraz 6 spraw – tj. 3,5 % w terminie powyżej dwóch miesięcy od ich wpłynięcia do Sądu Najwyższego. Większość spraw, które wpłynęły do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, została załatwiona w terminie do miesiąca, co oznacza, że sprawność postępowania była wysoka.

W 2008 r. Zespół Kwalifikacyjny Izby Wojskowej Sądu Najwyższego omówił 14 orzeczeń zawierających 17 tez. Wszystkie zostały zakwalifikowane do publikacji i zamieszczone w urzędowym zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego. Opublikowano ponadto 6 tez wydanych w Izbie Karnej Sądu Najwyższego, w których sprawozdawcami byli sędziowie Izby Wojskowej.

W orzeczeniach tezowanych dotyczących prawa karnego materialnego Sąd Najwyższy stwierdził:

Wyrok sądu uznający jednocześnie czyn zabroniony za przestępstwo stanowiące wypadek mniejszej wagi i za czyn o znikomej szkodliwości jest wadliwy, bowiem wypadek mniejszej wagi jest postacią przestępstwa typu podstawowego, zaś czyn,

którego stopień społecznego niebezpieczeństwa jest znikomy – nie jest przestępstwem, a zatem umorzenie postępowania karnego o ten czyn na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. było niedopuszczalne (WZ 16/08).

Sąd nie może uwzględnić wniosku złożonego w trybie określonym w art. 387 § 1 k.p.k. i orzec przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa przeciwko mieniu lub jej równowartości, jeżeli korzyść lub jej równowartość podlega zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu podmiotowi (WK 11/08).

Do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary nie jest wystarczające zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa: pojednanie się pokrzywdzonego ze sprawcą oraz naprawienie szkody, bowiem pod uwagę należy jeszcze brać ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary określone w art. 53 § 2 k.k. Zaplanowanie przestępstwa, następnie jego brutalne dokonanie oraz działanie sprawcy z niskich pobudek i pod wpływem alkoholu, wyklucza możliwość zastosowania art. 60 § 1 k.k. (WA 27/08).

W orzeczeniach dotyczących procedury karnej poruszył następujące zagadnienia.

Sąd Najwyższy zajął się kontrowersyjną i budzącą wątpliwości kwestią właściwości sądu wojskowego do rozpoznania sprawy, w której oskarżonemu przypisano popełnienie czynu ciągłego, składającego się z szeregu zachowań, dokonanych przez sprawcę w czasie pełnienia czynnej służby wojskowej, jak i po zwolnieniu z tej służby. Kwestię właściwości sądu wojskowego z łączności spraw, gdy elementem łączącym jest osoba sprawcy, reguluje art. 649 § 1 k.p.k. Z treści tego przepisu wynika, że łączność podmiotowa wchodzi w grę, gdy sprawca popełni co najmniej dwa przestępstwa, z których jedno podlega orzecznictwu sądu wojskowego, a dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga by sprawę rozpoznał sąd wojskowy. Ta sama reguła, w ocenie Sądu Najwyższego, obowiązuje również w sytuacji, gdy sprawcy zarzucono popełnienie czynu ciągłego w ramach, którego dopuścił się on zachowań, z których przynajmniej jedno podlegało rozpoznaniu przez sąd wojskowy, a między tymi zachowaniami istniała więź, decydująca o jedności czynu, która nie dopuszczała możliwości ich oddzielnego rozpoznania (WZ 36/07).

W nawiązaniu do uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., BSA I 4110 – 5/07 wyrażono pogląd, że w realizacji uprawnień Ministra Obrony Narodowej do delegowania – w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości – sędziego wojskowego do pełnienia obowiązków sędziowskich w innym sądzie, może go zastąpić sekretarz stanu, a z upoważnienia Ministra Obrony Narodowej, również podsekretarz stanu. Nie jest natomiast możliwe by upoważnienie takie mogło być skutecznie udzielone Dyrektorowi Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego (WA 46/07).

Odnosząc się do sytuacji, w której stwierdzono rozpoznanie sprawy przez sąd nienależycie obsadzony, a niektórzy oskarżeni zostali uniewinnieni i nie wnieśli w

związku z tym apelacji uznano, że pomimo zaistnienia tzw. bezwzględnej podstawy uchylecia orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.), uchylenie z tego powodu wyroku na podstawie art. 435 k.p.k., nie jest dopuszczalne, gdyż nie byłoby to działanie na korzyść (WA 42/07).

Granice dla możliwości orzekania o przedłużeniu tymczasowego aresztowania ponad łączny okres przewidziany w art. 263 § 3 k.k. stanowi data pierwszego wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji. Po wydaniu wyroku można dalej przedłużać tymczasowe aresztowanie, ale już na innej podstawie prawnej (art. 263 § 7 k.p.k.). Związanie możliwości przedłużenia tymczasowego aresztowania wyłącznie z okresami rzeczywistego pozbawienia wolności, w której decyduje się o przedłużeniu, powoduje, że połączenie tej sprawy, po uchyleniu wydanego w tej sprawie pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji i przekazaniu jej do ponownego rozpoznania z inną sprawą, w której tylko na wstępnym etapie postępowania przygotowawczego stosowane było tymczasowe aresztowanie, nie ma znaczenia dla rozważań w kwestii przedłużenia tymczasowego aresztowania. Wniosek o przedłużenie tymczasowego aresztowania został przekazany sądowi, który z nim wystąpił (WO 1/08).

Omawiając kwestię obowiązku funkcjonariusza państwowego do zawiadomienia prokuratury lub Policji o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, o którym dowiedział się w związku ze swą działalnością, wywieziono, że będzie on podlegał odpowiedzialności karnej za przestępstwo określone w art. 231 § 1 lub 2 k.k., jedynie wówczas, gdy spełnione zostaną następujące warunki: będzie miał świadomość, że przestępstwo rzeczywiście popełniono oraz że przekroczył uprawnienia lub nie dopełnił obowiązków, i przez to działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Nie każda zatem wiadomość jest „dowiedzeniem się o popełnieniu przestępstwa”, a tylko uwiarygodniona, która dotarła do świadomości funkcjonariusza publicznego, który dodatkowo musi jeszcze mieć świadomość, że uchylając się od denuncjacji wypełnia znamiona powołanego przestępstwa (WA 1/08).

Nie podzielono poglądu, że doszło do obrazy art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w sytuacji, w której początkowo na rozprawie sąd procedował będąc nienależycie obsadzony, a następnie, po jej odroczeniu i prowadzeniu od początku, orzekał już w składzie należytym. Podkreślono jednocześnie, że prowadzenie rozprawy od początku oznacza konieczność ponownego przeprowadzenia wszystkich uprzednio dokonanych czynności dowodowych, a nieszanowanie tych powinności procesowych stanowiłoby rażącą obrazę przepisów postępowania (art. 410 k.p.k.), mającą wpływ na treść orzeczenia (WA 2/08).

Uznano, że w razie popełnienia przestępstwa, za które można orzec grzywnę, przepadek, nawiązkę lub świadczenie pieniężne albo nałożyć obowiązek naprawienia szkody lub doznaną krzywdę, zabezpieczenie majątkowe może być dokonane na mieniu objętym wspólnością majątkową małżonków (WZ 4/08).

Wyrażono dwa poglądy dot. dostępności akt. Pierwszy, że akta postępowania przygotowawczego udostępnione sądowi nie stają się w związku z tym „aktami sprawy sądowej „w rozumieniu art. 156 § 5 k.p.k. i dlatego mogą być udostępniane stronom, obrońcom i pełnomocnikom „za zgodą prowadzącego postępowanie przygotowawcze” oraz drugi, „że wnosząc o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania prokurator powinien zagwarantować podejrzanemu lub jego obrońcy zapoznanie się przynajmniej z tą częścią akt postępowania przygotowawczego, która zawiera materiały uzasadniające wniosek, gdyż wymaga tego rzetelność prawa do obrony” (WZ 9/08).

Dokonano wykładni art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 15 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw w następującym układzie procesowym. Sąd *meriti* procedował w składzie ławniczym i w trakcie trwania postępowania weszła w życie powołana ustawa, która wprowadziła nowe brzmienie art. 28 § 1 k.p.k. stanowiąc, że „Na rozprawie głównej sąd orzeka w składzie jednego sędziego...”. Sąd odroczył postępowanie i w wyznaczonym terminie wyszedł na rozprawę w składzie dotychczasowym (ławniczym) i stwierdził, że rozprawę odroczoną prowadzi się od początku, tyle, że jednoosobowo. Prokurator w postępowaniu sądu dopatrył się uchybienia o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej, uznał bowiem, że sąd powinien rozpoznać sprawę w składzie dotychczasowym. Sąd Najwyższy poglądu tego nie podzielił wywodząc, że omawiany przepis ustawy zmieniającej ma również zastosowanie do sytuacji, w której odroczenie (również zawieszenie) postępowania miało miejsce przed dniem wejścia ustawy w życie, zaś brak woli kontynuowania rozprawy został wyrażony przez sąd w składzie dotychczasowym po wejściu ustawy w życie (WA 13/08).

Dokonując po raz kolejny interpretacji możliwości konsensualnego zakończenia postępowania karnego, o którym mowa w art. 335 § 1 k.p.k., stwierdzono, że jeżeli karą wskazaną we wniosku umieszczonym w akcie oskarżenia jest kara ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania pracy na cele społeczne „w odpowiednim zakładzie pracy”, to modyfikacja wniosku bez uprzedniej zgody prokuratora i oskarżonego, zmierzająca do rozszerzenia możliwości wyznaczenia miejsca pracy, stanowi niedopuszczalne w trybie określonym w art. 343 k.p.k. wyjście poza ramy uzgodnienia (WA 25/08).

Doręczenie stronie – wbrew art. 100 § 1 k.p.k. – wyroku ogłoszonego na rozprawie z pouczeniem o przysługującym jej prawie, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia, nie rodzi uprawnienia do wniesienia apelacji, jeżeli nie złożyła ona w terminie określonym w art. 422 § 1 k.p.k. wniosku o sporządzeniu na piśmie i doręczeniu uzasadnienia wyroku. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Najwyższy wskazał, że autor zażalenia został zawiadomiony o terminie rozprawy, jednak w niej nie uczestniczył z własnego wyboru. W tych okolicznościach nie było obowiązku dorę-

czenia mu wyroku, bowiem zastosowanie miał art. 100 § 1 k.p.k., nie zaś art. 100 § 2 tego Kodeksu (WZ 48/08).

Sprawy dyscyplinarne

Spośród najistotniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wydanych w 2008 r. w sprawach dyscyplinarnych sędziów należy wskazać następujące.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, analizując zagadnienie, czy dopuszczalne jest wznowienie na korzyść postępowania zakończonego prawomocną uchwałą sądu dyscyplinarnego zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, uznał, że wniosek taki jest niedopuszczalny z mocy ustawy (SNO 61/08).

Zmieniając uchwałę sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego za przestępstwo określone w art. 228 § 3 k.k. i odmawiając takiej zgody z uwagi na nieprzedstawienie przez prokuratora wystarczających dowodów świadczących o popełnieniu przez sędziego przestępstwa, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że w razie ujawnienia nieznanych dotąd dowodów dostatecznie uzasadniających fakt popełnienia przez sędziego przestępstwa, prokurator będzie miał możliwość ubiegania się o wznowienie postępowania dot. zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 126 § 1 u.s.p. (SNO 23/08).

W innej sprawie wskazał, że przepis art. 107 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktów dyscyplinarnych, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia takiego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania, przynoszącego ujemę pełnionemu urzędowi. Wprowadzenie w przepisie art. 107 § 1 u.s.p. wyraźnego rozróżnienia między przewinieniami służbowymi a przewinieniami dyscyplinarnymi, rozumianymi jako uchybienia godności sprawowanego urzędu, wskazuje, że ustawodawca przywiązywał do niego wagę, a z kolei rodzi konsekwencje w sferze kwalifikacji prawnej czynu traktowanego jako delikt dyscyplinarny. Niezbędne jest zatem, nie tylko wyraźne wypowiedzenie się w tej kwestii w wyroku sądu dyscyplinarnego, ale również precyzyjne przedstawienie, jakie konkretnie zachowanie sędziego (w tym naruszenie jakich norm prawnych) zostało uznane za przewinienie służbowe, bądź w czym należy upatrywać uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziego (SNO 89/07).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, rozstrzygając zagadnienie, czy tryb przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody, określony w przepisie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., może być wiązany z nagannością zachowania sędziego,

wskazał, że przeniesienie sędziego bez jego zgody na podstawie tego przepisu nie ma charakteru sankcji, nie może więc być wiązane z jakimikolwiek nagannymi zachowaniami sędziego i następuje w wyniku stwierdzenia okoliczności o charakterze obiektywnym, których zaistnienie prowadzi do przyjęcia, że jest to niezbędne przez wzgląd na powagę stanowiska sędziego. Podkreślił, że okoliczności te nie mogą być wiązane z jakimikolwiek podejrzeniami nagannego zachowania sędziego (SNO 17/08).

W innej sprawie uznał, że ustalenie, iż przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa może być oparte na wyroku warunkowo umarzającym postępowanie wobec sprawcy czynu, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym. Nawiązując do poglądu wyrażonego przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 16 maja 2000 r., że wyrok warunkowo umarzający postępowanie nie stwierdza winy oskarżonego, a więc nie powoduje obalenia domniemania niewinności – uznał jednak, że wyrok taki zawiera konieczne i wystarczające z punktu widzenia możliwości zastosowania art. 81 § 2 u.s.p. z 1985 r. (obecnie art. 108 § 4 u.s.p.) ustalenie o charakterze procesowym w zakresie przypisania sędziemu sprawstwa zarzucanego czynu (SNO 29/08).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny potwierdził, że w postępowaniu w sprawie dotyczącej zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, sąd dyscyplinarny nie rozstrzyga o zasadności zarzutu sformułowanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego lub we wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, lecz tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych w związku ze sformułowanymi zarzutami (SNO 31/08).

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nawet jawne naruszenie przez sędziego zasady bezstronności nie może być uznane za charakteryzujące się najwyższym stopniem społecznej szkodliwości, a zatem za takie zachowanie sędziego nie musi być wymierzona najsurowsza z kar dyscyplinarnych, jaką jest kara złożenia z urzędu sędziego. Wprowadzie takie jawne naruszenie zasady bezstronności także rażąco godzi w godność urzędu, jednakże daje stronie możliwość przeciwstawienia się ujawnionej stronniczości sędziego przez skorzystanie z prawnych środków, w postaci instytucji wyłączenia sędziego. Strona nie ma natomiast żadnej możliwości obrony przed stronniczością ukrytą, w tym motywowaną korzyścią majątkową, której najwyższy stopień społecznej szkodliwości jest oczywisty i wymaga najsurowszej reakcji (SNO 2/08).

Sąd ten wskazał też, że spośród licznych elementów wyznaczających poziom zdolności do pełnienia stanowiska sędziego, niezbędnych do zachowania powagi tego stanowiska, wskazać należy przede wszystkim te, które przesądzają o zgodności sytuacji życiowej sędziego, a zwłaszcza osobistej postawy, z uznawanymi wartościami moralnymi i aksjologicznymi podstawami systemu prawa. Wymóg takiej zgodności jest zachowany, jeżeli nie ma podstaw do kwestionowania faktu utożsamiania się sędzie-

go z tymi wartościami i aksjologią prawa, tak w czasie pełnienia przez niego czynności, jak i poza służbą (SNO 62/08).

W sprawach rozpoznawanych w związku z kasacjami w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy i prokuratorów na szczególną uwagę zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w następujących sprawach.

W jednej z nich wykluczono możliwość zaskarżenia kasacją Prokuratora Generalnego w trybie art. 521 k.p.k. rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego niebędącego orzeczeniem w rozumieniu ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (SDI 1/08).

Sąd Najwyższy analizując zagadnienie, czy dopuszczalna jest kasacja od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w sprawie o wydanie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej sądowej, uznał, że kasacja taka jest niedopuszczalna i że brak jest podstaw do stosowania instytucji kasacji, o której mowa w art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, do uchwały wydawanej przez ten sąd w następstwie rozpoznania zażalenia na uchwałę sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej. Sąd Najwyższy potwierdził jednocześnie aktualność poglądu prawnego zaprezentowanego już wcześniej przez Sąd Najwyższy w postanowieniu III DS 10/02 (SDI 8/08).

Sąd Najwyższy stwierdził, że aplikant radcowski nie może, co prawda, ponosić odpowiedzialności dyscyplinarnej za nienależyte „wykonywanie zawodu” radcy prawnego, którego jeszcze w sensie dosłownym nie wykonuje ani też za czyny sprzeczne ze ślubowaniem radcowskim, którego jeszcze nie złożył, ale może i powinien ponosić odpowiedzialność dyscyplinarną za nienależyte wykonywanie zawodu aplikanta, za czyny sprzeczne ze ślubowaniem aplikanckim oraz za takie zachowanie w życiu publicznym i prywatnym, które jest sprzeczne z podstawowymi normami moralnymi, szcunkiem dla praw człowieka oraz dbaniem o godność zawodu, który ma w przyszłości wykonywać. Odpowiedzialność dyscyplinarną powinien ponosić również za czyny, które w języku prawnym ująć należy jako obrazę lub zniesławienie (SDI 27/08).

W innej sprawie wskazał, że od braku w orzeczeniu sądu dyscyplinarnego izby notarialnej, polegającego na nierozstrzygnięciu co do czynu zarzucanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, nie jest dopuszczalne odwołanie, ale też sąd ten nie jest zwolniony z obowiązku rozpoznania sprawy w pominiętym zakresie (SDI 17/08).

Wskazać również trzeba na rozbieżność w orzecznictwie jaka powstała przy rozstrzyganiu zagadnienia: za jakie błędy przy orzekaniu odpowiada sędzia dyscyplinarnie. Sąd Najwyższy, analizując zagadnienie, czy naruszenie przez sędziego art. 71 § 1 k.k., poprzez wymierzenie kary grzywny na jego podstawie w sytuacji, gdy orzeczono karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, może być podstawą do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej, doszedł do

wniosku, że naruszenie art. 71 § k.k., poprzez wadliwe orzeczenie kar grzywny w sytuacji, gdy sąd nie zawiesił orzeczonej kary pozbawienia wolności, nie nosi znamion oczywistej i rażącej obrazy tego przepisu oraz uchybienia godności urzędu przez obwinionego sędziego, jeśli orzeczenie to zapadło w trybie art. 335 k.p.k. na zgodny wniosek oskarżonego, jego obrońcy oraz prokuratora. Sąd Najwyższy wskazał, że za przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu sędziego nie może być zagrożony sankcjami dyscyplinarnymi ani pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ponieważ podważałoby to lub nawet unicestwiałoby zasadę konstytucyjnej niezawisłości sędziowskiej, zwłaszcza w sytuacjach, w których takie błędy orzecznicze mogą lub mogły być usunięte przez zaskarżenie wadliwego orzeczenia. Za błędy w niezawisłym orzekaniu sędziego mógłby być zupełnie wyjątkowo pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale tylko za oczywiste, tj. kwalifikowane „bezprawie sądowe”, które można byłoby z góry zakwalifikować jako zamierzone umyślne, oczywiste i rażące pogwałcenie przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy oraz bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego, a ponadto pod warunkiem, że usunięcie kwalifikowanych wad orzeczenia nie było możliwe przez zastosowanie prawem przewidzianych procedur umożliwiających instancyjną kontrolę i zweryfikowanie błędnego orzeczenia sądowego. Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej w orzekaniu nie dopuszcza, lecz wyklucza orzekanie pod presją lub z zagrożeniem odpowiedzialności dyscyplinarnej za incydentalne błędy w orzekaniu. W sprawie tej Sąd Najwyższy wskazał również, że incydentalne naruszenie przepisów procedury karnej, co do terminu lub składu sądu rozstrzygającego w przedmiocie wniosku o zmianę środka zapobiegawczego, których nie dostrzegł lub nie wytknął sąd odwoławczy, nie stanowi dyscyplinarnego przewinienia sędziego, jeżeli nie wywołało negatywnych skutków prawnych dla oskarżonego wnioskującego o zmianę środka zapobiegawczego, który to środek (tymczasowe aresztowanie) został utrzymany orzeczeniem sądu odwoławczego (SNO 45/08). Natomiast w innej sprawie wskazał, że jeżeli obraza prawa, której się sędzia, i to nie raz, dopuścił, miała charakter oczywisty, bowiem popełnione błędy były nie tylko łatwe do stwierdzenia i bez głębszej analizy pozwalały zastosować przepis (np. art. 71 k.k.) w sposób prawidłowy, a jednocześnie rozumienie naruszonych przepisów nie mogło budzić wątpliwości nawet u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych, trudno przenosić rozważania, co do oczywistego naruszenia prawa, na grunt niezawisłości sędziowskiej (SNO 9/08). Przy wskazywaniu rozbieżności w orzecznictwie przy rozstrzyganiu kwestii, czy za błędy popełnione przy stosowaniu norm prawa materialnego sędzia odpowiada dyscyplinarnie, przedstawić również trzeba pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy, że niedopuszczalne jest ściganie sędziego w trybie dyscyplinarnym w razie popełnienia zwykłego błędu przy wykładni czy stosowaniu przepisu. W szczególności takiego przepisu, który z winy ustawodawcy sformułowany został w sposób niejednoznaczny, wręcz narzucający możliwość jego różnorakiego rozumienia. Zwykłe błędy w

wykładni powinny być korygowane w drodze kontroli instancyjnej lub w drodze kontroli spowodowanej wniesieniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W konsekwencji, sięganie po środki dyscyplinarne musi być ograniczone do przypadków zupełnie wyjątkowych, w których w procesie orzekania „sędzia dopuścił się obrazy prawa w stopniu najwyższym, bo oczywistym i rażącym równocześnie”. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że określeniu „rażące” nadawać należy inne rozumienie na gruncie przepisów rozdziału 55 Kodeksu postępowania karnego i na gruncie przepisu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, bowiem w przeciwnym wypadku, każde uwzględnienie skargi kasacyjnej powinno prowadzić do uruchamiania postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu, który zasiadał w składzie, który wydał orzeczenie wzruszone kasacją. Za rzecz zupełnie oczywistą uznał Sąd Najwyższy brak możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej tylko za to, że do określonego, choćby błędnego, rezultatu interpretacyjnego sędzia doszedł w wyniku preferowania jednej ze znanych teorii prawa koncepcji wykładni (SNO 48/08). Podobne stanowisko zostało zaprezentowane w sprawach SNO 56/08 i SNO 50/08.

4. Wnioski

1/ Wysoki poziom merytoryczny orzecznictwa i rozpoznawanie spraw w terminach spełniających wymagania art. 45 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (średnio sprawy rozpoznawane są w Izbie Cywilnej w terminie 8 miesięcy, w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w terminie 5 miesięcy, w Izbie Karnej – 6 miesięcy, a w Izbie Wojskowej na bieżąco) stanowią podstawę do pozytywnej oceny działalności Sądu Najwyższego w 2008 roku. Taką ocenę potwierdzają również liczne glosy aprobujące oraz komentarze w piśmiennictwie prawniczym.

2/ Znaczna liczba zagadnień prawnych rozpoznawanych w Sądzie Najwyższym uprawnia do wniosku, że poglądy formułowane w uchwałach, a dotyczące istotnych kwestii interpretacyjnych mają, zgodnie z art. 1 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, istotny wpływ na ujednolicanie orzecznictwa. Stosunkowo często, pytania zadawane przez sądy powszechne nie wymagają jednak zasadniczej wykładni ustawy, co powoduje odmowę podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy.

3/ Relatywnie duża liczba pytań prawnych wpływających do Sądu Najwyższego wynika w znacznym stopniu z niskiej jakości dorobku legislacyjnego parlamentu. Niejasne i sprzeczne przepisy wywołują wątpliwości w praktyce i wymagają zasadniczej wykładni. Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach często sygnalizuje dostrzeżone błędy w ustawach i potrzebę ich zmiany. Tak więc wykorzystywanie przez sądy powszechne możliwości zwrócenia się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym pozytywnie wpływają na stan prawa i sposób jego interpretacji. Eliminowanie niskiej jakości stanowionego prawa powinno jednak następować przede wszystkim przez jego zmianę (następującą z poszanowaniem podstawowych reguł techniki prawodawczej), wprowadzenie, w niezbędnym zakresie, jednoznacznej nomenklatury pojęciowej, jak również ograniczanie nadmiernej szczegółowości stanowionego prawa.

4/ Konieczne jest utrzymanie sprawności w zakresie postępowania w podstawowej działalności Sądu Najwyższego, a mianowicie rozpoznawaniu kasacji oraz skarg: kasacyjnych, na przewlekłość postępowania, o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnych orzeczeń. Do Sądu Najwyższego wpływają sprawy precedensowe i takie, których rozpoznanie może mieć wpływ na rozwój prawa i jurisprudencji. Znaczny stopień ich skomplikowania, wielowątkowa materia wynikająca ze złej jakości tworzonego prawa i konieczności szerszego uwzględniania przy ich rozstrzyganiu

prawa europejskiego wymaga zaangażowania sędziów oraz czasu w celu ich rzetelnego rozstrzygnięcia.

5/ Należy zauważyć, że znaczna część skarg kasacyjnych, a także skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest na niskim poziomie merytorycznym i formalnym. Ciągłe istnieje też przekonanie, że błahy powód może uzasadniać uwzględnienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. W ocenie Sądu Najwyższego tylko rażące naruszenie prawa, i to takie, w którym uprawdopodobniono wyrządzenie stronie szkody może prowadzić do uwzględnienia tej skargi.

W konsekwencji nadal niewielka jest liczba skarg przyjętych do rozpoznania i uwzględnianych.

6/ Kontynuowana jest praktyka Sądu Najwyższego polegająca na zamieszczaniu w uzasadnieniach, zwłaszcza uchwał stanowiących odpowiedzi na pytania prawne, oceny zgromadzonego orzecznictwa i piśmiennictwa, ułatwiającej zajęcie stanowiska przy orzekaniu w poszczególnych sprawach.

Poglądy Sądu Najwyższego są akceptowane, w zasadzie, przez sądy powszechne, autorów glos, komentatorów i autorów opracowań naukowych.

W orzecznictwie poszczególnych Izb Sądu Najwyższego widoczne jest zainteresowanie i uwzględnianie tam, gdzie jest to niezbędne, prawa europejskiego, jak również orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

7/ Wiele troski poświęca się we wszystkich Izbach problemowi jednolitości orzecznictwa w ramach samego Sądu Najwyższego. Sprzeczne orzeczenia badane są stale pod kątem potrzeby wystąpienia o rozstrzygnięcie w składach powiększonych. W 2008 roku nastąpiło zwiększenie aktywności I Prezesa SN wnoszącego o ujednolicenie wykładni sądowej.

8/ Poszerzono zakres orzecznictwa do publikacji i jego dostępność w wersji elektronicznej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego jest publikowane w zbiorach urzędowych, czasopismach prawniczych, a także w codziennej prasie.

9/ Wzrosła liczba opracowań i analiz orzecznictwa, jego zbiorów oraz biuletynów, które przygotowuje Biuro Studiów i Analiz we współpracy z poszczególnymi Izbami Sądu Najwyższego.

Dobre funkcjonowanie Sądu Najwyższego w 2008 r. potwierdza wcześniej formułowaną pozytywną ocenę przydatności w pracy sędziów Sądu Najwyższego pomo-

cy ze strony asystentów oraz kształtującą się na wysokim poziomie współpracę Izby z Biurem Studiów i Analiz.

10/ Osiągnięte wyniki pracy pozwalają nie tylko na korzystną ocenę dotychczasowej działalności, ale także na optymistyczną prognozę realizacji, wyznaczonych ustawami, funkcji Sądu Najwyższego w roku bieżącym i następnych.

Dotyczy to przede wszystkim poziomu orzecznictwa oraz organizacyjnej sprawności działania.

IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2006 – 2008

R o k	Kasacje CK	Skargi kasa- cyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orze- czenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2006	55	2 435	166	612	123	614	3	-	-	4 008
2007	11	2 740	157	602	176	895	1	-	-	4 582
2008	6	2 666	147	467	191	580	-	-	-	4 057

2. Załatwienie spraw w latach 2006 – 2008

R o k	Kasacje CK	Skargi kasa- cyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orze- czenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2006	159	2 423	149	587	123	608	3	-	-	4 052
2007	13	2 487	162	602	178	864	1	-	-	4 307
2008	7	2 586	158	507	181	578	-	-	-	4 017

3. Pozostałość spraw w latach 2006 – 2008

R o k	Kasacje CK	Skargi kasa- cyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orze- czenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2006	3	401	38	78	7	72	-	-	-	599
2007	1	654	33	78	5	103	-	-	-	874
2008	-	734	22	38	15	105	-	-	-	914

Załącznik Nr 2

**IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
I SPRAW PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO**

1. Wpływ spraw w latach 2006 – 2008

Rok	Kwestie prawne	Kasacje	Zażalenia	Skargi na prze-wlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spo-łecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2006	49	1 645	270	48	145	-	-	7	28	39	2 231
2007	36	1 738	223	50	217	-	2	8	122	68	2 464
2008	42	1 532	203	23	110	2	12	13	10	59	2 006

2. Załatwienie spraw w latach 2006 – 2008

Rok	Kwestie prawne	Kasacje	Zażalenia	Skargi na prze-wlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spo-łecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2006	58	1 844	251	54	87	1	1	7	26	98	2 427
2007	37	1 574	262	45	226	-	2	10	122	47	2 325
2008	43	1 709	215	26	137	2	7	5	12	65	2 221

3. Pozostałość spraw w latach 2006 – 2008

Rok	Kwestie prawne	Kasacje	Zażalenia	Skargi na prze-wlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spo-łecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2006	11	674	89	1	75	-	-	2	2	9	863
2007	10	838	50	6	66	-	-	-	2	30	1 002
2008	9	661	38	3	39	-	5	8	-	24	787

IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2006 – 2008

R o k	Rewizje nadzwyczajne	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2006	-	1 865	224	364	39	2 492
2007	-	1 852	391	413	42	2 698
2008	-	1 717	392	511	39	2 659

2. Załatwienie spraw w latach 2006 – 2008

R o k	Rewizje nadzwyczajne	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2005	-	1 858	236	378	42	2 514
2007	-	2 057	382	404	46	2 889
2008	-	1 722	379	493	28	2 622

3. Pozostałość spraw w latach 2006 – 2008

R o k	Rewizje nadzwyczajne	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2006	-	830	18	75	9	931
2007	-	625	27	84	4	740
2008	-	620	40	102	15	777

Załącznik Nr 4

IZBA WOJSKOWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2006 – 2008

R o k	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2006	35	34	-	56	27	152
2007	58	24	-	53	25	160
2008	49	24	-	75	20	168

2. Załatwienie spraw w latach 2006 – 2008

R o k	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2006	39	29	-	54	29	151
2007	52	25	-	54	27	158
2008	50	29	-	74	20	173

3. Pozostałość spraw w latach 2006 – 2008

R o k	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2006	1	7	-	4	2	14
2007	7	6	-	3	-	16
2008	6	1	-	4	-	11